



71639

Mus. St. Dr.

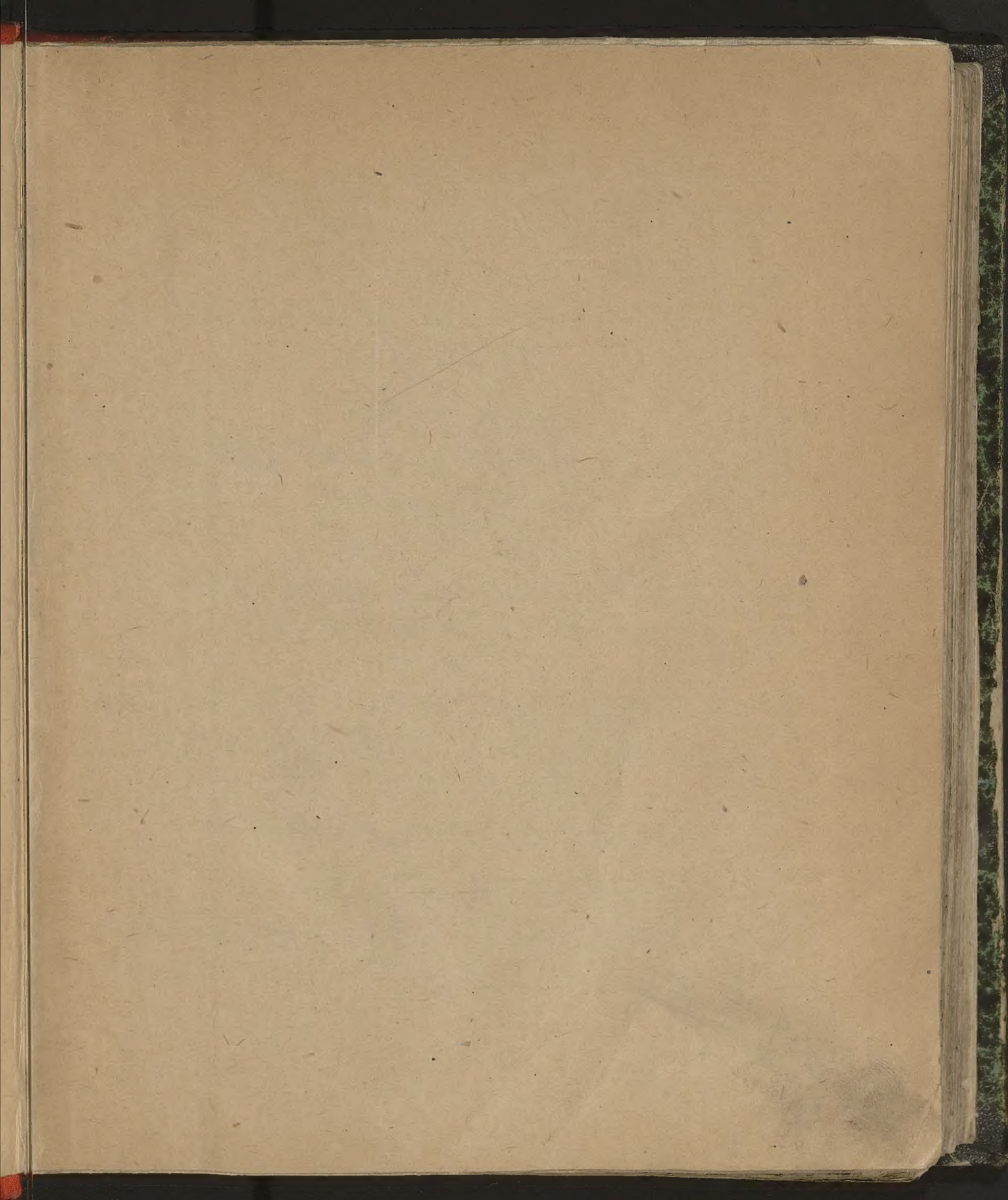
P

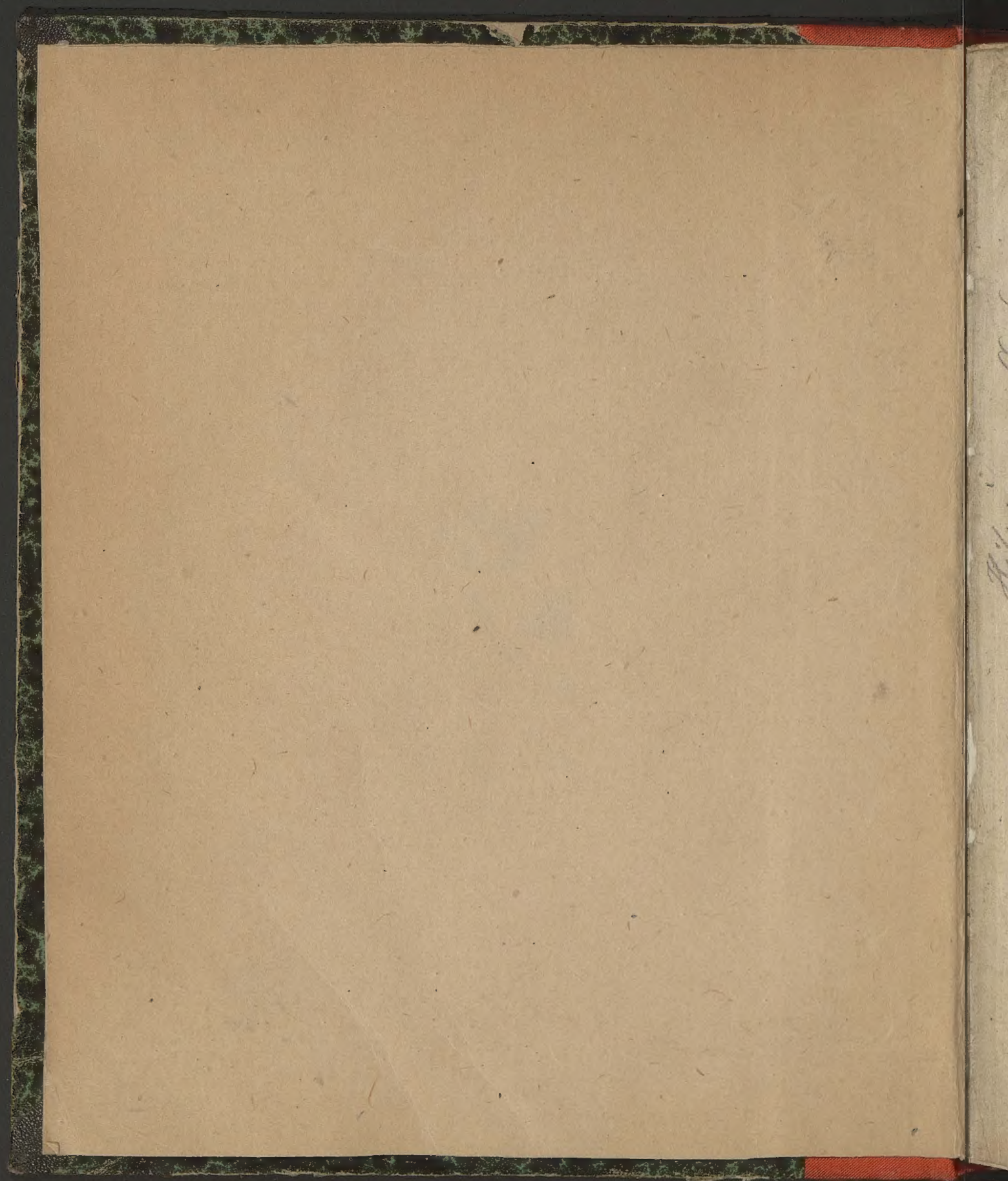




71639

II





WOYSKO

SERDECZNYCH ^{1900. A. 185.}
NOWOREKRUTOWANYCH
NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ
AFFEKTOW,

Pod kommandą
JASNIE OSWIECONEGO XIAŻĘCIA
dè Primis Principibûs,
bo **MICHAŁA,**
w ktorego Jmieniu Bog całej Oyczyzny, Honor
Sławę, y całość konserwuie ;
bo **SERW ACEGO,**
KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO WOIE-
WODY WILENSKIEGO, WIELKIEGO
XIĘSTWA
LITEWSKIEGO HETMANA.

Ale ieszcze **WIĘKSZEGO**
Przed Bogiem, Niebem, y całym Polskim Swiatem,
Wyfokich zaślug, Prerogatyw, Honorow, **WODZA.**

Teol. pol.



Ciągnie

Ciągnięciem idące, za wyciągnionym na Krzyżu
JEZUSEM, trzema Kolumnami: Wiary, Nadziei,
Miłości.

R O K U,

Kiedy Syn Boski, Regimentarz całego Świata,
zdawszy kommandę naturze ludzkiej na wojnie
trzydziestu trzech lat, bywszy Bogiem, stał się czło-
wiekiem, wielką uczynił odwagę, aby nam wieczną
zawoiował chwałę. 1739.

w Drukarni Poczajowskiej,
WW : OO : Bazylianow Unitow.



HASŁO

H A S Ł O

WOYSKA POMIENIONEGO,

Pod wieczor
Konającego Swiata,
JMIONA NAYDROZSZE
JEZUS, y MARYA
Zbawienne.

Deus in Nomine tuo saluum me fac,
Panie w Jmieniu twoim zbaw mnie. Strażliwe
tak widomym, iako niewidomym adwersantom.

Sanctum, & terribile Nomen ejus,
Święte, ále y strażliwe Jmię J E Z U S O W E
szczęśliwe.

Et Nomen Virginis Maria,
Y Jmię Panienskie Marya,
O nayśłodfze Jmiona,
JEZUS, y MARYA!

Tym co to czytać będą, daycie benedykcyą,
Aby nie tylko oczami latali po sensach,
Ale

Co

Co czytali, konserwowali, w sercach uważali,
Coś, co byli, y co z nich będzie w przyszłych czasach

JEZUS y MARYA,

Daycie łaskę,

Aby tak wielu *duriora saxo* twardsze nad opoki
serca,

Poki czas,

Pisali na umysłach żelaznym stylem :
Wszystko jest marność y obluda froga,
Jedna szczęśliwość kochać Pana Boga ,
Wszelakiey ludzie kondycyi,
ubogi y bogacz,
Na zbawienie drogiey duszy,
ktora iak raz zginie,
Choć wielki Okuliſta affekt Boſki,
nigdy iej na wieki nie znaydzie.

Memorare no-viffima , & in æternum non peccabis .

Zyiesz ſwawolnie żyiesz , y barzo beſpiecznie ,
Miey w ſercu śmierć, ſąd, piekło, á nie zgrzeſzysz
wiecznie .

Wam to w brew amorkowie,ktorych ſwiat, y ciało,
Ze właſną wolą ach! w ciężką
niewolą zabrało .

POD-

PODIAZD

Woylka, na spędzenie z pola tegoż
Komplementarłkiego, Rycerzow zalotniśiow.

Militia, vita hominis super terram.

Job.

Woyna, iest życie ludzkie, ciężkie bierze razy,
Kiedy śmierć zawsze straszna chodzi w przedney
straży.

A rokosz *corpus* trzyma, piekło na odwodzie,
Ciężki to nieprzyjaciel zewsząd człeka bodzie,
Bardzo wątpię żeby się Niebo zwoiowało,
Gdy przytym straż bokową zawsze trzyma ciało.

PODIAZD

Jnny

Na zniesienie młodzikow wojennych, y Bellonie,
y Cyprydzie służących.

Estote fortes in bello.

Bądźcie mocni na wojnie, coż gdy niemasz siły,
Bo ią blandylle w puchu miętym uduśliły;
Z kordem, á *sinè corde* żołnierz młody, czemu?
Bo serce wziął *Cupido*, a dał swoje iemu;

Kornet
stroy
Biało-
głowski.

Do

Kornet
Raytat-
ski.

Do wielkiej kawalerski Honor przyszedł bity,
Gdy w regimencie, noś Mars, kornet Cyprydy.

PODIAZD

Na zgromienie Wołoskich Fugiszow.

Pugnate, biyćcie się.

Jak wojować, kiedy strach, gotow do curyku,
Wołoch, gdy stanie w oczach cudze kukuryku,
Mało ma ferca żołnierz a siła boiaźni,

Derus,
Berus.

Gdy zawsze z Beresteczka ciągnie do Deraźni,
Dla tego do odwagi fercu dużo wadzi,
Gdy się Pan Rotmistrz Rapisz na Dereszu sadzi.
Czem Wołoskie chorągwie letkie nazywają:
Bo zawsze ciężko biorą, letko uciekają.

PODIAZD

na wzięcie ięzyka,

Wielemowney galantomii z junakieryą z kolligowa-
ney, że piękna bydz

Junakiem dla świata, piękniejszy dla Nieba.

Pugnate, & accipietis regnum aeternum,

Biyćcie

Biyćcie się, a wezmieciećcie krolewstwo Niebieskie.
Piękna woennym życie trawić procederem ,
Lecz zacnieysza bydź w Niebie świętym kawalerē,
Kiedybyś świat zwoiował krotka preumpcyja,
Siebie świat, Niebo zwyciężysz to junakierya.

MARS

Pomienionego Woyska, iaką się ciągnie dyspozycyą.

PRZEDNIĄ STRAZ 'TRZYMA ,

Generał Major ,
Superimmensus Di-vinus Amor,
Quō major non surrexit ,
Niepoięty affekt Boski ;
ktory tak się na zbawienie nasze wygorował ,
Ze altu miłości swoiey, iako go wyniosł ,
Już wyżey pociągnąć nie mógł, y nie umiał,
Prowadzi ogniście regimenty ,
ktore różnych miłości Boskich ognie wydają na serca
ludzkie .

CORPUS

CORPUS
TEGO WOYSKA.

Trzyma prawdziwego Boga y człowieka .

Sakramentalny affekt
w Cyrkularney Hoſtyi .

Droższe niż dyamentowe przy Anielskim ban-
kiecie , rozochocony Krol nad Krolmi , Miniſtrom
ſwoim na życzliwe ſerca kładzie Ordery , y o wza-
iemney miłości proſi rekompensy .

STRAZ BOKOWĄ

Trzyma ſerce J E Z U S O W E gorzkiey męki
pełne, y nieżnoſney praſą boleſci krwi Boſkiey ,
ſący powodzi kochankow ſwoich purpurom na
dziwnie piękne tynktury , oraz o kompaſſyonalne
ſupplikuie affekty .

STRAZ PLACOWĄ

tego woyska trzyma
Stracony żołnierz na placu marnoſci
Grzeſznik,
Pełny płaczu , żalow ſerdecznych, zabrawſzy
poſiłki

posiłki, idźcie na odsiecz zawoiowaney od szatana
dufzy.

ODWOD

Trzymaia święte melancholie z brakowaną zba-
wiennych perfwazyi kawaleryą wszelakim ludzkim
stanom, politykom, statystom, galantomom, publi-
kolom, formozjom stroynym, dworakom, dworkom,
starym, młodożeńcom, gospodarzom, gospodyńkom,
Ekonomom co to wszystko nam, nam, mówią *Pater*
noster propter da nobis, cudzych fortun porwiszom
& ceteris in parabolis
na ostatku.

OCHOTNIK

wypada z tego woyska, na wzięcie ięzyka,

imo

Zyćia krotkości,

2do

Strafzney smiertelności,

3tio

Gorzkiey piekielney wieczności,

2

4to

4to

Milszey niż miłey,
w Widzeniu Boga oczywistym Niebieskiey
bez terminu szczęśliwości .

W którym ,

Jeżeli się kto nie obaczy zwierćiedle ,
Considerabit vultum natiuitatis suae in speculo ,
Transibit & obliuiscetur qualis fuerit .

Będzie uważał ,

Obraz narodzenia swojego y ważył , poydzie y
zapomnie iaki przedtym był .

Niechay w nim zadrzy delikatne serduzko , że
się podobno na wieki z Bogiem nieobaczy , które
ieżeli Pan Bog odeymie widzenie ,

Na coż się przyda ,

Bez tego Boga respektu wszystko ,
w którym wszystko ,

Cokolwiek człowiekowi przyjemno, y lubo .

Leticre



*Latiore serenô Cynthia risit
Demissô Lechicum cornu dum sidus adorat*

*Apollo
Polonus.*

Decrescit

*Decrescit, summum ad tam Magni Principis ortum.
Luna triumphalem debite curvatur in arcum,
Dum Wisniewieccius Princeps virtute parata
Astra tenet Poloni Athlas fortissimus Orbis.*

AUGUSTUM

AUGUSTUM POLI INSIGNE POLONI

Najjaśniejszy znak Nieba Polskiego, Jaśnie Oświeconych Xiażąt Korybutow Wiśniowieckich, MICHAŁA SERWACEGO Woiewody Wileńskiego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Wielkiego Hetmana; Jaśnie Oświeconego Xiażęcia JANA Kasztelana Krakowskiego.

Znak fortunny bo Niebieski

Krzyż troiaki,

Hoc signum Crucis erit in Cælo,

Mieśiąc y Gwiazda,

w Krzyżu Jaśnie Oświeconey benedykcya Familii,
w Herbownym Drzewie Świętym podpora Korony,
w Najjaśniejszych Luminarzach splendor Oyczyzny,
w Jmieniu MICHAŁA SERWACEGO Xiażęcia
znak dobra pospolitego konferwacyi,

w Jmieniu J A N A Xiażęcia *Joannes Gratia*
(ktory *vi-va gratiarum Jmago*) kiedy wszelakich
gracyi na sublewacyą uboższej kondycyi szczerodro-
bliwe kollekty czyni.

Prawdźiwie *Joannes Princeps Gratianus,*

SOCIATA CYNTHIA STELLÆ

CELSIS-

CELSISSIMORUM KORYBUTORUM
STELLA

*Lingua Coeli loquitur Wiśniowieccios Principes
Illustri Coelo Principe luce pares ,
Dom Xiążęcy, Cynthia & stella decorat ,
Bo to Xięstwo gdy orat iakby aurô rorat,
Dla tego Matka Boska (protrahendo moram
Ze się modlą) dała Herb Lunam & Auroram ,
Za nocne dewocye Miesiąc, á że zrana ,
Maryi chwałę daia, Jutrzenka im dana ,
Znak pewny że Niebieską wezmą prowincyą ,
Gdy Xiążęta ten splendor zdobi, co Maryą,
Jaśnie Oświeconych Xiążąt trzy Krzyże ,
Crux triplex Trina Corona ,
Za ieden Krzyż, Korona w Niebie, poniesiony,
Za trzy Krzyże Xiążętom trzy dadzą Korony .
Omne trinum perfectum,
Celsissimorum Principum Wiśniowiecciorum
Crux trina,
Perfectio triplex in una ,
In tam augusto principali & principe statu,
Sinè minorum postpositione,*

*In tantis honoribus sine præsumptione,
Cum tam amabili mundo sine ejus, sed cum Dei
dilectione vivere,*

Summa & trina perfectio verè,

Quæ summo consanguinea Christo.

Trzy Xiążat Wiśniowieckich, co Krzyże dyktuią?

Wielki ich przeciw Bogu affekt exprymuią,

Ze dla miłości zawsze Xiążęta IEZUSOWI,

Nie na ieden, lecz na trzy Krzyże, iść gotowi,

Pięknie JEZUS nadgrodził punkt affektu tego,

Gdy do Krzyża przypuścił JEZUS Herbu swego,
Słusznie tedy w respekcie Boskim się lokuią,

Gdy tym Herbē co JEZUS, Krzyżē pieczętuią.

Jakże tu estymować Xiążat Familią,

Ktora z samym JEZUSEM ma kolligacyą.

MAGNE DUX LITHUANIÆ

Castrorum

Lux Patriæ,

CRUX JNINICORUM POLONIÆ

In quâ vincis, omnia con-vincis, & de-vincis,

Astrorum in stemmate Princeps Signifer,

Divini Zelator Honoris, quia Michaël,

Regum

*Regum & Regnorum felicitas ,
Armorum & Animorum toties victor ,
Di-vini auxiliô consilij ,
Stemma tuum Cœleste decus Celsissime Princeps ,
Specta considerans , animam quibûs hauseris astris ,
Majestatis amor, Procerum summâq; Curulis ,
Immortalis honos, & docti gemma Senatûs ,
Aurea dum Patrijs splendet tua Cynthia Ceris ,
Postposito splendore suo,
Ad tanti luminis Pâtrie , & Lechici
Numinis , Majestatem , potestatem, pietatem .*

Nie tak Prefacya,

Ale bardziey prostracya u nog twoich Jaśnie Oświecone Xiaże, Panie, Dobrodzieiu, y Fundatorze nasz.

Trzeba by mi zamilknać *comprimere justô ora
silentiô, & sterili* rozkazać *quiescere penna*, uważającemu Jaśnie Oświecone Xiażęta zacności y godności waszey Maximy, ktorey *nec mens elevata
ingeniô, nec Poloniz Orbis in pretio, nec Relligio nostra
in obsequio; vix Calum in præmio, par vidit, invenit
cogita-vit.*

Odstąpiłbym imprezy swoiey, tylko że mi trudno
uciekać

uciekać z Woyska pod kommendę oddanego
twoią Jaśnie Oświecone Xiążę Wielkiego Xięstwa
Litewskiego Wielki Hetmanie , *â Vexillo Crucis*
Towarzyszowi z pod Herbownych Waszych Krzy-
żow Chorągwi, chociaż przeładowany *tanta Majesta-*
tis Principe Gloria, wiem że upadnę, ale że z pod
nogi Jaśnie Oświeconego Xięstwa, za szczęście mieć
będę, *felicior cadendo resurgam* ; bo do respektu Pań-
skiego, lepszy nie może mnie bydź ascens, iako przez
tak pięknego kazusu depres specyalny.

Od nog tedy waszych nie idę za temi, Jaśnie
Oświecone Xiążęta, bo bym odszedł od siebie, y
prawdy, ktorzy

Dulcia blandisonô fingunt mendacia stylô ,

Aurea quos placidô, semper fovet aura metallô,

Ten metal nie do zakonney ubogiej koronki, inna
moiej meta rezolucyi, u nog zawsze Pańskich Za-
konowi naszemu swiadczone *tanta gratiarum magna-*
lia nayniższą submissyą, nadgradzać , czego wszyst-
kich wdzięczności nie zdołam nadgradzać essencyą .
Nie wylatuję Jaśnie Oświecone Xiążęta *presumptiosâ*
Jkarusa pennâ, bobyto była powinna *justissima menti*
3
poena

poena mea. Nie sadzę tak wysoko gdzie nie dosadzę,
kiedy *laudibus in tantis laus maxima quæq; laude caret*,
kto zrowna *cum tantâ meritorum Majestate*, ktorych
y Niebieskie światła pospieszyły *in prodigium*, mając
sobie za szczęście *splendescere in stemmate Principum*,
y augmenta zabierać swoim splendorom *â tantorum
Patriæ lumine luminum*. Y kiedy *Celsissime Princeps*
utero vix sufficis laudibus ipse tuis, nowe formowało
laudum in laudem tantorum Principum Niebo, *hoc si-*
gnum crucis erit in Cælo, znak Xiążęcy będzie na
Niebie, swoy znak na znak swojej przeciwko Jaśnie
Oświeconym Xiążętom propenysi, troiaki Krzyż
dało, aby kto tak zacnych Xiążąt nie będzie miał
w estymie, na trzy poszedł Krzyże. Ale siłaby było
więcey niżeli do złotych Krzyżów kompetytorow
ktorzyby przyieli z wielkim Honorem dla tak lubych
Xiążąt na trzech ich Krzyżach bydź troiakiem Kru-
cyfixem; nie dałbym się sam uprzedzić *ad tam pulchræ
optionem fortunæ*, aby tylko Jaśnie Oświeconych Xią-
żąt wysoko iasnieć Krucyfixem *in templo gloriæ*. Nie
mensuruję tedy zacności zacnieyszey nad zacność,
godności godnieyszey nad godność, munificencyi
datniey-

datnieyszey nad szczodroblliwość, *abyssale profundū*,
bo *etiam centum mentibus* naysubtelnieysze niech
Geniusze pracują, *centrum tanta gloria non attingēt*.
Y kto by chciał zasług waszych Jaśnie Oświecone
Xiążęta wyprowadzać proces, musiałby *processum*
formować *in infinitum*. To tylko, y to przez equiwa-
lencyi Jaśnie Oświecone Xiążęta waszey służy praw-
dziwie nieśmiertelney sławie ; co ieden inwency-
ował Panegirysta *Principe pane satur Principes Prin-*
cipum prodigium, Jaśnie Oświecone Xiążęta innych
wzor Xiążąt na podziwienie zacni ; *vicua pietatis*
imago, żywey obraz pobożności, *Ecclesiae decus*, Do-
mow Boskich ozdoba, *Regū delicia* Monarchow delicye
Cor Patriae, Serce Oyczyzny, *boni publici stabilimen-*
tum , dobra pospolitego Podpora , *consiliorum*
lucerna, rad skutecznych splendeca , *felicitas populo-*
rum, generalna narodu Polskiego fortuna, *quorum*
svictricis dexteræ tactu gaudent regalia sceptrā , kto-
rych zwyciężkiey ręki heroicznym taktem cieszą
się Krolewskie berła . *Ad quorum majestatis magni-*
tudinem impares tanto decori erubescunt purpura, kto-
rych magnificęcyi , że są nierównym w ozdobie orna-
mentem

mentem , wstydzą się purpury , *nec conformes gem-*
meo candori Principum , pra pudore pallida gemma
gemunt, a że nie wystarczają głównemu Jaśnie Oświe-
conych Xiążąt kadorowi, choć w nurtach morskich
dobrze blechowane od inwidy błednieją perły. *Et*
aurei regum circuli dum emerita capere non possunt
capita, esse sibi viles ciphra videntur, y złote Krolew-
skie cyrkły, kiedy tak mądrych głów obiać nie
moga, za liche sobie zdadzą się byź cyfry . *Qua*
ergo tam durô praeliorum praelô Celsissimo expresso san-
guini, iakoż twardą żelaznego Marsa prafą wyśa-
czoney krwi Xiążęcey rekompensa, azardowanemu
dla całości Oyczyzny nieraz zdrowiu , *exviscero-*
waney na utrzymanie złotey wolności Fortunie , y
tak ciężkim Heroicznym pracom satysfakcyja, żadna
nierowna, *Heroico par nulla labori*; ta jedna *publica*
charitatis publicô ore declarata satysfakcyja, *nunquam*
satîs, nigdy dosyć . Nie prowadzę *in lucem publicam*
z Jaśnie Oświeconym Jaśnie Oświeconych Xiążąt
Domem, Naiśnieyszych, Jaśnie Oświeconych, Jaśnie
Wielmożnych Familii zkolligowanych. Bo to całemu
wiadomo Polkiemu śwatu, że *Cesarû Regumq Coronis*
Xiążęce

Xiążące *augustô nexu* zkonjunkturowane Mitry ,
długą zacności *Jmienia in opus saeculorum* prowadzą
linią . Y tylko tę *in auge meritoriâ* krzywdę Jaśnie
Oświecone Xiążęta cierpią , że na wyższe honory,
iako ie mają, postąpić nie mogą . Tymże samym zal-
terowana nieraz Oyczyzna , że Jaśnie Oświecone
Xiążęta mają *posse merendi*, co raz większe; á Oyczy-
zna nie ma *modum & medium*, żeby nadgrodzić *in*
equivalenti mensurâ równie zasługi tak wysokie .
Jedno się tylko Niebo cieszy niezmiernie , że tak
bogate, ktore przeciwko Bogu, Kościołom, różnym
Zakonom, Fundatorskim affektom, równe swego
czasu do kollacyi Jaśnie Oświeconym Xiążętom za-
chowuie rekompensy . *Ecce Domus Caeli sublimibûs*
alta columnis. Te to są *duæ Columnæ adamantinæ* Jaśnie
Oświecone Xiążęta, MICHAŁ Woiewoda Wileń-
ski, Wielkiego Xięstwa Litewskiego Hetman , JA-
NUSZ Xiąże Kasztelan Krakowski, na których *secu-*
ra quiescit Polona salus. To to iak złoto *Celsissimo no-*
mine par nobile Fratrum, czyli *mobile primum* na Nie-
bie Polskim, przy ktorego zyczliwych influencyach
mieszka Oyczyzna w pokoju bezpiecznie , iak w
Niebie

Niebie *Ecce Domus Cali*.

Jaśnie Oświeconych Xiążąt Wiśniowieckich Dom
Niebieski; przyidzie ubogi żołnierz, dam, przyidzie
stracony Szlachcic, dam, przyidzie pokorny kwestarz
dam, *ecce Domus Cali*, każdemu w ciężkicy paroxy-
zmie potrzeby dobrą daie receptę, *recipe* Pańska
liberalitas; *Deus meus es tu, quoniam bonorum meorum*
non eges; toć to Jaśnie Oświeconych Xiążąt Bogami
na ziemi czyni, że *alienorum bonorum non egent*, ale
augent bonum alienum, tak dalece, że *eligerent potius*
non esse, quam aliis non prodesse. Pańska Xiążęca
munificencya *non sibi sed toti genitos se credere mundo*.
Jaśnie Oświecone Xiążęta radzi by świat cały mieć
w possessyi, nieżeby go odziedziczyć, ale żeby wszy-
tkim we wszystkich indyencyach, całym światem,
więcey niż dobrze czynić. Mnie tedy nic nie zostaie
kiedy mi siła w expressyi zacności waszey nie dostaie
Jaśnie Oświecone Xiążęta, tylko *Illustriissimo a-vita*
acumine stella terminale nieudolności moicy *figere*
punctum:

Vivite felices animae, vestriq; socvete
Spem generis, trabeasq; inter fascesq; nepotum,
Egregius

Egregius succrescat honos.

Niech wasze Jaśnie Oświecone Xiążęta trzy Krzyże
troiakie wam daia benedykcyę, aby świat Polski w
Jaśnie Oświeconych to Sukcessorach odebrał, co w
waszey zacności Jaśnie Oświecone Xiążęta kocha y
kochał, estymuie y estymował, adoruie y adorował
*Propinet vobis Jaśnie Oświecone Xiążęta optatam
uterq; Cleopatra gemmam, ktoraby ad illuminationem
gentium & mentium, w Polskiey zaiasniała Koronie.*
Y wasze Jaśnie Oświecone Domowe Łiwie *sic socia-
les impleant annos ut gustent aternos*, y doczesne Mitry
Celestibus sponsando Coronis, Jaśnie Oświecone Xię-
żny po świeckich w świętych affektach Jaśnie Oświe-
cone Xiążęta swoje Naiasnieyszych w Niebie przy-
witały regnantow, iuż lube Bogu na wieki koronatki;
tego życzy dziedziczny Exorator przed Bogiem y
niegodny *pro Celsissima Orator Domo*, u neg Jaśnie
Oświeconych Xiążęcych Pańskich Senatorskich He-
tmańskich Fundatorskich *cum obligatissima Augustis-
simo Nomini tota Religione sua* Stateczny w usłudze
y nieodmienny *perennaturô-cultu* przed Bogiẽ serwita.

NA DYSPU-

NA DYSPUCIE

Magnarum Lechia mentium ex premissis,

Wyfokiey zacności Jaśnie Oświeconych Xiążąt Ko-
rybutow Wiśniowieckich, MICHAŁA SERWA-
CEGO Woiewody Wileńskiego, Wielkiego Xięstwa
Litewskiego Hetmana,

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JANA Kasztelana
Krakowskiego,

ARGVMENT

â Pari Położony.

Cum legitimâ powinney zyczliwości *consequentia*.

Jednakże z innemi,

Tanto æqualitate Supremo Nomini sinè pari.

Niech z największym argument kto kładzie pozorę,

Moim Xiążętom, *â pari concedo majorem,*

Ale *minorem nego*, bo wszystkich Honorow,

Gdy Xiążęta honorem, nie znają minorow,

Choć szanują, y ztąd są wielce zacnieyszemi,

Gdy są *æqualitate* z innemi *supremi*,

Certuiący *submissi* piękną manierą,

Ztąd większy, gdy go innym daia, Honor bierą,

Wodz

Wodz MICHAŁ, JAN Kasztelan y Primas Senatu

Sława dusze, Polskiego serca Majestatu,
Xiążęta zacni datni wszystkim ukochani,
Pragną byđź bardzicy dobrzy niżeli widziani.

*Supremum virtutis opus, volunt magis esse boni
quàm videri.*

Tak mądrzy, że gdyby się świat Polski położył,
W defekcie zdrowey rady, w tych by głowach ożył.

*Si mundus in consiliis deficeret, in horum principe
prudentiâ respiraret.*

Których głów w perłach kandor choć mieysce koronie

Gotuie, przecie Xiążęta bez pretenzy o nie,
Kontenci z sławy, którą mają zasłużoną,

Ze są piękną swej Polski Korony Koroną.

Wszak y ta wzięła splendor od głowy MICHAŁA,

Pierwszego Krola Polski, ale była mała,

Na nie, bo Korybutow tak w zacność ubrało,

Niebo, że na ich głowy Tyśiąc Koron mało.

Chybaby się nad głowy wyżej wywyższyły,

Zeby innym Koronom mieysce zostawiły.

Corona aurea super caput ejus.

Bo ile życia, fortun, dla Boga łożyli,

Wiary Ojczyzny tyle Koron zasłużyli,
Y choć ich tu Honorem, chwałą, koronuje,
Bog, droższe z tym na Niebie korony gotuje,
Tey zacności Xiążętom kto przybierze miary,
Chyba JAN w takt przypadnie Janowi do pary,
Quò major non surrexit, Janowa to pora,
Majora w Polfcze mierzyć Xiążę Senatora,
Który godności Jana swego idąc torem,
Jmienia, y godności został sukcessorem,
Y iakie JAN ma w Niebie przed Bogiem estymy,
Takie w Polfcze JAN Xiąże y Kasztelan prymy.
A Xiążęcia Woiewodę MICHAŁA Hetmana,
Ktorego zacność, godność nieoszacowana,
Kto zważy? chyba iego Patron doskonale,
Na złotą tak wielkiego Wodza wzięwszy szalę,
Który na wojnie Hector, Mars żywy w odwadze,
Demosthenes w Senacie, a Kato w powadze,
Wyżey się nad samego Alexandra ceni,
Bo Xiążęcia Kapua iak iego nie mieni,
Więc trzeba nad Alexandra żeby każdy chwalił,
Bo Xiąże świat podpira, a on go obalił,
Dofyc co w Antenatach Polska sławy miała;

Wszystko

Wszystko to wtych Xiążętach razem odebrała,
Ci iak by z Intellektu Bogow się rodźili.

Y z rodzaju wszelakich cnot złożeni byli,
In terras venisse viros de mente Deorum
Crederes, & pura virtutis germine natos.

Mieli by to za defekt, choć między dobremi,
Gdyby Xiążęta nie byli nad dobrych lepszemi ;
Bo ich Bog tak łaskami przewidował szczerze,
Ze nie mogą inaczej czynić, tylko dobrze.

Principes vitium ducerent, inter bonos non esse optimos.

Z tad y Polska gdyby się w Niebo zamieniła,
Archaniołem MICHAŁA Xiążęcia uczyniła,

Y iako JAN na Boskim ślicznie świeci froncie,
Tak na Polskim JAN Xiążę iasniał Horyzoncie.

To iuż para Jan major z JANEM Kasztelanem,
A MICHAŁ Wodz Niebieski z MICHAŁE Hetmanē
Ktoż z Xiążętya w rowney ieszcze parze stanie,

Kiedy wszystkie zacności w walo rze ich tanie.
Xiężna TEKLA z Xiążęciē MICHAŁEM Hetmanē,

Druga Xiężna z Xiążęciem swoim Kasztelanem;
Te pary tak się pięknie z sobą ziednoczyły,

Ze iak by dwie o iedney ciała duszy były,

Y gdy

Y gdy by świat był Raiem do podobney miary,
Nie było by do pary iako te dwie pary,
Ktore z sobą wzajemne tak mają obferwy,
Jakby zdwuch Jowiszow dwuch głów dwie Minerwy
Zrodzone, cudne, mądre, y pobożne damy,
Z miarkować iak są godne nie mogą się famy,
Z tad tylko miarę biorą wielkich swych honorow
Ze mają Mężow Wodzow, Xiażąt, Senatorow .
Aczegoż wam iuż Xięstwo wszystkim, lube trzeba ,
Tylko z naywyższej łaski formalnego Nieba .
Pewni iesteście Nieba, biorę was na duszę ,
Tylko mi zawsze życie w bolesnym JEZUSIE;
Bo kto w boleści Iego duszę swą uwinie ,
Poprzyśięgam, na wieki nie zginie, nie zginie .
Y gdy was w Ranach Boskich składam w Niebie, widzę
Zem to rzekł, na sądzie się Boskim nie zawstydzę,
Ale w niezmierney Boga dobrego nadziei ,
Przy wesolej złotego Empiru kolei ,
Na całe krzyknę Nieba lubego pokoie ,
Vivat na wieki z Bogiem, *vivat*
Xięstwo moje .

KONSY-

KONSYSTENCYA

WOYSKA POMIENIONEGO NOWOREKRU-
'TOWANYCH

Przećiwko Bogu affektow,

W SERDECZNYCH DOBRACH

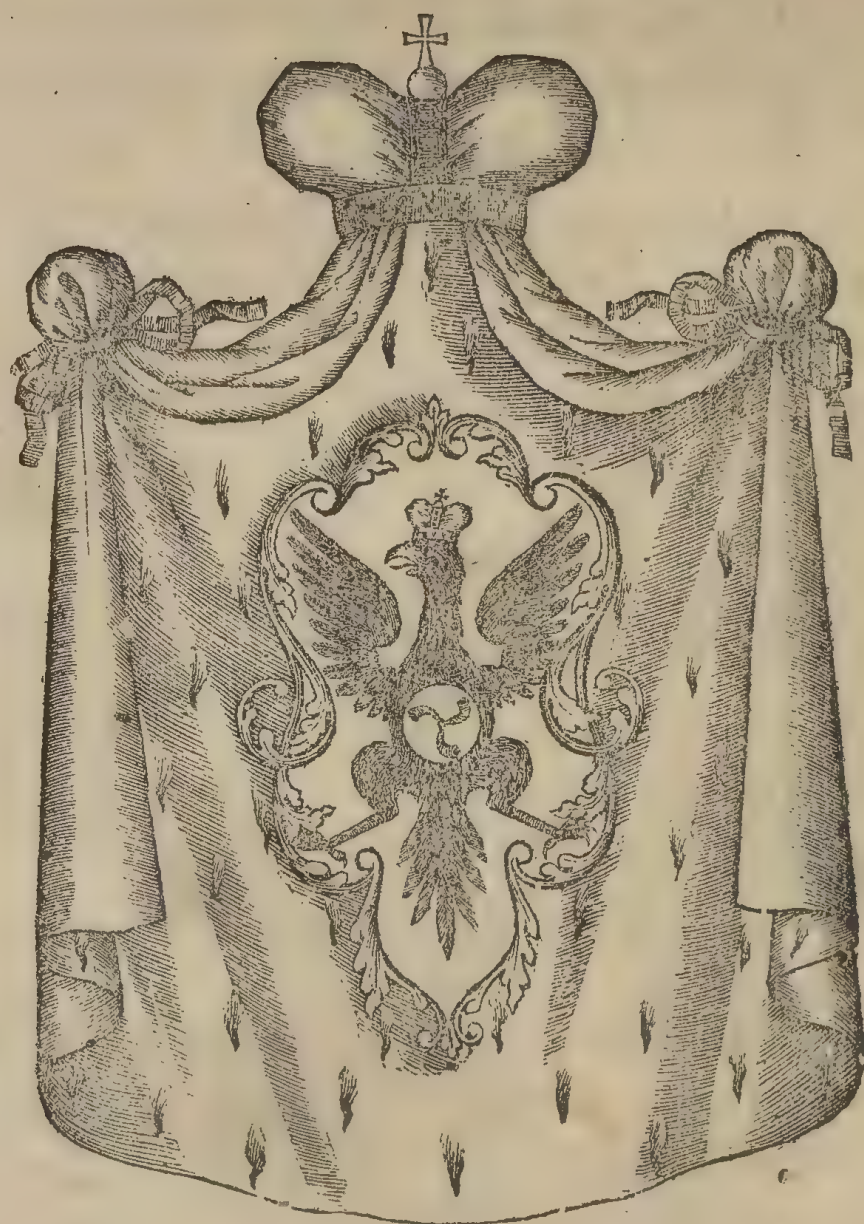
*ŻASNIE OSWIECONEY z ŻASNIE
OSWIECONYCH XIAŻĄT RADZIWIŁŁOW
XIĘZNY TEKLI WISNIOWICKIEY, WO-
IEWODZINY WILENSKIEY, WIELKIEY
WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO
HETMANOWY.*

Na Niebieskiey z Panem JEZUSEM kommissyi,
Przez ustawiczne dewocyę Cnot świętych aukcyę,
Temu Woysku z skarbu łask Boskich scczodrobliwę
obmyślaiącey zapłaty tegoż Woyska kommenda.

R O K U,

Kiedy Pan JEZUS Syn Człowieczy w batalii Męki
swoiey z Woyskię łask swoich ciężko zbity, dobrze
się poprawił, iak głowę na Krzyżu tak nieprzyjaciół
naszych trupem położył, przyjaciół swoich z wie-
czney niewoli wybawił, zbawił na wieki.

In celamentō



In velamento alarum tuarum exultabo.

Smutney

Smutney Oyczyzny w różnych okazyach pod pro-
tekcyą skrzydeł Jaśnie Oświeconych Xiążąt Radzi-
wiłłow Orła exultacya, y na tychże upadłej Polski
exaltacya

HERB ORZEŁ CZARNY,

Na Pierściach trzy trąby.

*Tres tubæ; in omnem terram exiit sonus earum
nec sufficit una.*

*Tuba sonat triplex, uniuersus ut audiat orbis,
Radziwillianæ nimium magnalia fame.*

Trzy trąby Radziwiłłow Orzeł w pierściach nosi,
Bo jedna ich zacności równie nie ogłosi,
Zeby świat cały wiedział Xiążąt o estymie,
Nie iedney; trzem trzeba trąbō głosić wielkie Jmie.

ORZEŁ CZARNY,

Cieszy się,

Mihi confert umbra decorem.

Czem czarny Radziwiłłow Orzeł, kto mi zgadnie?

By się Pański pod umbrą splendor wydał ładnie,
W cieniu iaśnieysze światło gdy się siła szczyć,
Y dyament

Y dyament pod umbry folgą piękniey świeci,
Tak Corka Naywyższego innych w koncert wzywa,
Nigra sum sed formosa, w czerni urodziwa.
Orzeł ten nie Domator, nie w domu się schował,
Czarny, bo się Woieniym prochem umalował.

REZONANCYA
OD HERBOWNYCH TRĄB

Na cały Swiat Polski,
Sławy, Honoru, zacności, pobożności,
Jaśnie Oświeconey Xiężny TEKLI Wiśniowieckiey,
Woiewodziny Wileńskiej, Wielkiey Wielkiego Xię-
stwa Litewskiego Hetmanowey.

Pani z Panow, Xiężna z Xiążąt zacnych Radziwiłłow,
Cnot świętych y Niebieskich zawsze pełna dziłow
W tey zacność, godność, mądrość, tak się zgromadziły
Ze iakoby się właśnie Xiężną urodziły,
Y gdybyś odmalował cnotę, wrazby rzekli,
Wszyscy, że to iest obraz żywy Xiężny Tekli;
Bo święte quality tak w sobie zamknęła,
Ze iakoby nie z ziemi lecz z Nieba się wzięła.
Z tąd y iey Orzeł w Niebo gdy niesie lot długi,
Tylko

Tylko w Niebie chce szukać takiej Xiężny drugiey
Ciągnie skrzydła zacności, a kiedy nie zmierzy,
Jakiey iest Excellenſy Xiężna, wtedy wierzy,
Y niezmiernie się cieszy tak zacnym Jmieniem,
Ze go nikt niezmiarkuie chyba podziwieniem.
A kiedy tey zacności, którą prawda fczera,
Daie Xiężnie nierownie żadna Panegira,
Stanie to za naywiększy Xiężnie chwały trybut,
Ze iey Mąż Woiewoda, Wodz, Xiążę Korybut.

ORZEL,

w Wyſokich Honorach Gorno buyny,
Herbownemi Trąbami
Wspaniały alt remonſtruie;
Ze Jaśnie Oświeconych Xiążąt Radziwiłłow,
Jaśnie Oświeconey Całey Polſzcze, Dom, iest to
Celſſiſſima ſaluberrimi, y Wielkiemu Xięſtwu Li-
tewſkiemu, *Domus Conſilij*.

Małe ſłowko Radziwiłł ale wielkiey wagi,
Gdy ma w ſobie dziw, radę, wyſokiey powagi,
Rzecz wielka powinna bydź w wielkim podziwieniu,
Dać radę ſobie, ſwiatu, Oyczyźnie, zbawieniu,

Dla tegoć to przed Niebem, światem, całym ludem,
Ze tak radzi Radziwiłł Xiążę wielkim cudem,
Doznał tego świat Polski że aż się zadziwił,
Ze nie upadł, bo mu w tym poradził Radziwiłł,
Dla tego Radziwiłłow Xiążąt bez obłudy,
Zacność, godność, pisz każdy między wielkie cudy,
A Xiążąt Wiśniowieckich złącz z tym koniunkturę,
Już tak wszelkiey zacności poszli nad naturę,
Niech kro chce na Litewskie Xięstwo władzę sadzi,
Przy tey radzie, odwadze, nic mu nie poradzi,
Ciesz się Xięstwo Litewskie dla tak zacnych Panow,
Dwoch Xiążąt, dwóch MICHAŁOW, dwuch masz
y Hetmanow.

Utrzymają Fortuną, cnotą, Męstwem, radą,
Ze z piękną kwitnąć będziesz w Pokoju paradą,
Wydasz wota życzliwe mądre panegiry,
Bodayże te Xiążęta nieśmiertelne były,
Y kiedy Antenatow śmierć pozabierała,
Przynamniey w tych nā wiecznie żyła sława, Chwała.

DEDYKACYA

Tey Książki,

Z nayniż-

Ł najniższą u nog Xiążęcych powinney submissyi,
remonstracyą,

Jaśnie Oświeconey Xiężnie Wiśnjowieckey,
Woiewodziny Wileńskiej, W. X. L.
Hetmanowy.

Jaśnie Oświecona Xiężno Woiewodzina Wileńska,
Wielka Wielkiego Xięstwa Litewskiego Hetmano-
wa, Pani, Dobrodzieyko, y Fundatorko nasza.

Lokowałem Woysko świętych przeciwko Bogu
affektow, w serdecznych dobrach twoich Jaśnie
Oświecona Xiężno, abyś ztąd zacności swoiey za-
brała maxymę, iaką masz u Nieba y świata estymy,
kiedy regnantka wszystkich doskonałości miłość
Boska, tobie nad sobą generalney pozwoliła kommēdy
Regina omnium charitas virtutum. Jdźcie do ciebie
woysko w Niebieskie affekty zbroyne, iako do He-
tmanowy W. W. X. L. w wysokim zostaiącey
tytule, ale pospiesza ieszcze do zacnieyszey, y Oświe-
coney Ducyssy, w większym Hetmanowy honorze,
kiedy Jaśnie Oświecona Xiężna takeś wyperfekcyo-
wana w świętey doskonałości milicyi, że samey mo-
żesz Hetmanic cnoćie, *devotissima princeps, sub cuius*
meruit

meruit virtus stipendia signis. Jakże wyfoka Jaśnie
Oświecona Xiężno musisz bydz *Superarbitra princeps
summa pietatis*, Mistrzyni wszelakiey pobożności,
kiedy doktorki wszelakich świętych perfekcyi cnoty
w Tobie iaśnieią Oświeconą Xiężno, znayduią, czego
się nauczyć mogą. Zawoiowałaś Jaśnie Oświecona
Xiężno pobożność, zacność, doskonałość, godność,
piękną łaski Boskiey inwencyą, aleś daleko dokaza-
ła więcej, kiedy zdawszy na wolę Boską sama siebie,
w świętą zabrała niewolą. O iakżeś cudną, kiedy
nad samą sobą przed Niebem otrzymała wiktoryą.
Co miłszego Panu Bogu, iako przy Pańskich deli-
cyach siebie inquirować powierzchownie, ale więcej
Pana Boga sekretnie; światu podchlebiać, a przecie
go w sobie ruynować; świata szukać, aby go oszukać.
Kiedy rozumi, że on luby iedynie, a tu w sercu prym
bierze Niebo, y zbawienie. Tak szczęśliwie tryum-
fuie Woysko miłości Boskiey w serdecznych twoich
dobrach Jaśnie Oświecona Xiężna. Masz Honor y
u Nieba, y u świata, ale go niemasz za Honor, tylko
ten Honor, kiedy nayniższy Bogu oddaiesz Honor.
Masz znaczną, bo taka należy powadze Xiążęcey
substan-

substancyą, bo masz y znaczną, y z dobrych uczyn-
kow w Niebie intratę. Masz Pańską fortunę, ale y
tey nie reputujesz za szczęście, chyba w tedy, kiedy
potrzebnieyszemu uczynisz y nad to dobrze. Masz
chwałę z wielkiego Jmienia, ale iej nie poczytasz za
chwałę, tylko tę, kiedy JEZUSOWI y Matce Jego,
y swoiey Matce serdeczną oddajesz chwałę. Masz
Xiążące apparencyę, ale ta tobie Jaśnie Oświecona
Xieżna naymilsza apparencyja, kiedy w oczach y ser-
cu prezencya zawsze Boska. Są bogate stroie, ale y
w tych wielki żart stroisz z świata, kiedy światu kolo-
rem, Panu Bogu całym służysz affektem. Stękaia nie
pod gęstemi potrawami ładowne stoły, ale z nich
posiłek biorą, y ci co stękaia; są bankiety, są y dyety,
sekretnie twarda nie raz bywa wigilia; kiedy wigilia,
podleyse potrawy się iedzą, a przez umartwienie
smaczniysze się Panu JEZUSOWI specyaliki zоста-
wiają. Piękna jnwencya, y święta: y delikatnego ciała
nie osłabić, y Boską łaskę zasłużyć, y duszę na bardzo
smaczny kąsek Panu JEZUSOWI do Boskiego gustu
szumnie przyprowadzić. Ciesz się Niebo bez defektu
wolne ućiechy. Jakże się nie masz Jaśnie Oświecona
Xieżna

Xiężna ćiefzyć, kiedy tak mądrą uczyniła życia dyspozycyą, że się nią sam Pan JEZUS lubi weseleć. *O quàm pulchri gressus tui in calceamentis Filia principis,* o iak piękne progressy twoie w perłowych patynkach Corko Xiążęcia, piękne kroki, kiedy w świętych zasługach piękne przed Bogiem postęпки. Szczęśliwe roki, ktore przy ustawicznych dewocyach rokuia, że sobie szczęśliwą wieczność zasłużą; Fortunne tygodnie, w zbawiennych myślenicach, kiedy Jaśnie Oświecona Xiężna y przy Pańskich zabawach o tym naywięcey myśli, aby wymyśleć, iakby się Panu Bogu więcej przymyśleć. Jdą godziny bardzo Bogu miłe, kiedy iedna y druga y trzecia Msza się święta wysłucha, y natym się strawi, co się godzi Bogu, Niebu, y zbawieniu. Pewnie Bogu miłe godziny; a co większa, że y przy zimney aeryi tak ciepłe miłości Boskiey w sercu Jaśnie Oświeconey Xiężny lato, że y ptzy trzaskących mrozach kilka godzinek wyklęczyć Pańskiey delikatney komplexyi, ieszcze nie zimno. A co ieszcze większey zasługi przed Bogiem zabiera łaskę, *seq. vunturq. suum sua sidera solem,* za tym Słońcem y mnicyfze pospieszają
światełka

świąteczka. Ledwie się poranne zorza zapalaia, już ci
pokoiove kanarki na cukierek miłości Boskiej do
Kościoła lecą. O iakże na tātym świecie będą klau-
zurnikow wstydzić Pańskie delicje, kiedy w nich
Xieźny, Xiaźęta, miały zgrzebne, podle ukontento-
wania; a dusze obligowane osobności, y w niezgra-
bney siermiedze szukały iedwabnego świata. Nie
zmyślonych tu Apokryty wspominał komentow,
ale co *lux publica* jaćlat, czego się oczy napatrzyły,
to wyrażam, y toby ze mną y Niebo całe powiedziało.
Ale milczy, bo się od podziwienią tak wielkiej two-
iej Jaśnie Oświecona Xieźna zapōniało pobożności.
Służy to tobie, co iedney wielkiej Dewotyssie przy-
pisał Panegirysta, Jaśnie Oświecona Xieźna. *Devo-*
tissima Princeps, si pietas omnium virtutum Mater
moretur, omnium virtutum Collegium Te Principem
eligerent in Matrem; & si in tua vitæ adamantino
speculo tota se contemplaretur bonorum operum dignitas,
& Te Principem orantem videret, majorem in Te,
quàm in semetipsa haberet complacentiam. Kiedyby
pobożność wszystkich cnot Matka umarła, ciebie
wszystkich cnot zgromadzenie, Xieźnę obrało by za
Matkę

Matkę; kiedyby w dyamentowym życia twego Jaśnie
Oświecona Xiężna zwierćiedle przyglądała się,
wszelakich dobrych uczynkow godność, iakby Cię
obaczyła Xiężnę, w tobie większą by miała kompla-
cencyą niż w sobie; *omnis gloria Filia Regis ab intus*,
wszystka chwała Corki Krolewskiej wewnętrzna.
Luba to Panu Bogu sekretna z wolą iego korespon-
dencya. Każe Pan JEZUS brać siroty, Pańienki,
dawać edukacyą, do różnych nauk, robot, aplikować,
do dalszego życia sustentamentu, podawać sposob,
wyposażać; *cor respondet*, całym sercem Xiężna pełni
Boskie ordynanse. Każe sekretny rozkaz Niebieski,
ozdoby Kościelne reparować; Jdą na ornaty, ante-
pedya, welamenty obrazow, drogie materye, *cor re-
spondet*; y to z wielką serca ochotą Xiężna do skutku
prowadzi. Każe nawet Pan JEZUS, aby mu dewo-
cye, serdeczne affekty kupować, nie żałując złota,
piękna przed Niebem iak złoto Xiężna, *cor respondet*.
Czyliż nie zacna taka sekretna z Bogiem *cordis* kor-
respondencya, *omnis gloria Filia Regis ab intus*. Zde
winkowałaś sobie Jaśnie Oświecona Xiężna serce
Boskie, zdewinkowałaś affekty Niebieskie, najmil-
szym

szym zostałaś się objektem Jaśnie Oświeconey twoięy
Xiążęcey Familii, w wielkiey mądrości, zacności, w
wyfokim rozsądku, przyiemney Pańskiej powadze,
y całej Polski, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego
Honorem, *Honorificentia populi*. Jesteś Jaśnie Oświe-
conego Xiążęcia twoiego życia, iakoby drugim ży-
ciem Jaśnie Oświecona Xiężna; Jaśnie Oświeconey
Xiężny Matki twoiey, Kanclerzyny W. X. Litew-
skiego wtak pięknym wieku, dla zacności twoiey,
iakoby dłuższych lat augmentē; w Sercu Jaśnie Oświe-
conego Xiążęcia MICHAŁA Hetmana Polnego W.
X. Litewskiego, iakoby drugim Braterskiey miłości
wodzem; życziwych chęci J. O. Xiążąt Sangusz-
kow w sentencyach affektach prym biorąca, szcze-
rey przeciwko nim propensyi zapisałaś się J. O.
Xiężna, doższym niż złotym charakterē. A co y nad
to z wielką daleko J. O. Xiężno prerogatywą
twoią, kiedyś się stała tak wielu łask Boskich lubą
rezydencyą. Niechayże cię J. O. Xiężna wtych
Boskich faworach, Niebieska posila benedykcyą, nie
chay wszystkie twoie święte intencye, ktore masz
y mieć od Boga będziesz, do skutku przyprowadzą

Jaśnie O. Xiężna, naymilsze serca twoiego konte-
tece, Nayśłodsze Jmiona JEZUS y Marya, niechay
cię J. O. Xiężna Bog w dobrym konserwue zdro-
wiu, abyś więcej sobie zbawienia, zbawiennego po-
żytku ludziō, z świętych twoich akcyi, dobrego przy-
kładu Panu Bogu przyczyniała, Honoru sobie wię-
kszego oraz JEZUSOWEGO respektu. A że nie
mogę bezpieczniejszey z Jaśnie Oświeconym Xiążęciem
tobie Jaśnie Oświecona Xiężna znaleźć lokacyi,
iako w Ranach Pana JEZUSOWYCH; tam Jaśnie
Oświecone Xięstwo, y Dobrodzieystwo moje osa-
dzam, zamykam; przyćiskam, na waszych sercach
sygnet JEZUSOWEGO serca, drugi sygnet miłości
Maryi; aby go żadna przeciwna nie oderwała potę-
cy. Tam smakuy Jaśnie Oświecone Xięstwo pe-
wnego zbawienia nadzieie, pełniy Niebieskich pieśz-
czot ambrozye, zabieray słodsze nad kanary nieroz-
dzielney z Bogiem na wieki lubey przyiaźni konjun-
ktury. Aia niegodny Jaśnie Oświeconego Jmienia
służka, będę dobroci Boskiey ustawicznie w moich
lubo słabych przy starości dewocyach inquirował, że-
bym was tam, gdzie przez Rány JEZUSOWE lokował
Jaśnie

Jaśnie Oświecone Xięstwo z niżusieyką ale barzo
wesołą submissyą w Niebie przywitał .

Jaśnie Oświeconey Xiężny, Pani,
Dobrodźieyk1, y Fūdatorki naszey .

Nayniższy podnożek .
Fr, Hilarion à SSmo Sacramento
Carmel : Discalceat :



FACUL

I
S
f
a
n
n
a
r
ce
pa
e

FACULTAS R : P : PROUINCIALIS .

*Frater Augustinus à S. Gerardo Carmelitarum
Discalceatorum Provinciae S. Spiritus in Polonia
Provincialis .*

Librum, cui Titulus: Woysko Nowo rekrutowanych
Przećiwko Bogu affektow R : P : Hilarionis à
SSmo Sacramento, Provinciae nostrae Sacerdotis Pro-
fessi, ad affectationem Magnorum in Regno nostro Pro-
cerum, ab eodem Auctore laboriosè collectum; Cum
nihil dissonum à doctrina Orthodoxae fidei & bonis
moribùs continet, quinimò vanitates mundi contemnit,
ad Superna & Coelestia allicit, ad amorem Dei pro-
vocat; Auctoritate Officij mei approbo. Atq; ut in lu-
cem publicam hoc verè pium, eruditum, atquè exem-
plare opus edi possit, pro veteri memoria facultatē cōcedo.

Datum in Conventu Nostro Visnoviecensi, Die II.
Augusti, 1739. Annò.

*Fr Augustinus à S. Gerardo, Provincialis
Provinciae Polonae .*

mpp .

(L. S.)

Ex

Ex COMMISSIONE A. R. P. N. Augustini à S. Gerardo, Provincialis Provinciae Polonae, Carmelitarum Discalceatorum, legi Librum, cui Titulus: Woylko Serdecznych Przeciwo Bogu affektow Nowo rekrutowanych, per R. P. Hilarionem à SSmo Sacramento, Sacrae nostrae Religionis Sacerdotē Profes- sum, Concionatorem Ordinarium Visnio-vecensem, com- positum. Et quia nil contrarium fidei & bonis moribus inveni, ideo luce publicā dignū judicavi. In quorū fidē me subscribo. Datū Lublini, Die 10. Maji, A. D. 1739. Fr. Onuphrius ab Assumptione B. V. M. Definitor Provincialis Carmelit: Disc: mpp. (L. S.)

Ex COMMISSIONE Rev: A: Patris nostri Au- gustini à S. Gerardo, Provinciae nostrae Polonae Car- melitarum Discalceatorum Provincialis; Librum Vidi, & perlegi, à Rdō Patre Hilarione à SSmo Sacramento Sacrae Religionis Sacerdote cōpositum, cujus Titulus est: Woylko Serdecznych Noworekrutowanych prze- ciwo Bogu affektow &c: In quo nihil contrarium Fidei S. ac bonis moribus; sed singulares pietatis affectus

affectus, ac preces erga Deum, pariter Beat. V: M:
& ad inflammandum corda fidelium continentur. Ex
quibus non modicum Ecclesia Dei referet fructum, in
Christi vero fidelibus crescet augmentum pietatis &
devotionis erga Deum, & B. V. M. Obsecro itaq;
Rdum. Adm. P. N. Provincialem, ut quantocyus
dictus Rdus: P. eundem librum prelo submittat. In cu-
jus rei fidem, me, cum approbatione sigilli Conventus
nostri subscribo. Datum in Conventu nostro Berdycz-
wienſi Die, 30. Julij, A. D. 1739.

Fr. Ferdinandus à Sp: Sancto, Conventus Berdycz-
wienſis Carmelitarum Descalceatorum Prior.

(L. S.)

mpp.

DE EXPRESSO MANDATO.

Notum facio quibus siue cui competierit presentium
Notitia; quia Illustrissimus Excellentissimus & Re-
verendissimus Dominus Franciscus Antonius in Dime-
nin Kobielski, Episcopus Camenecensis, Nominatus
Luceoriensis, Serenissimæ Reginalis Majestatis Cancel-
larius. Licet si non est in plena sede Episcopatus Luce-
oriensis, & brevè se de Camenecensi exvinculandum
disponit

*disponit. Ad instantiam Admodum Reverendi in
Christo Patris Hilarionis à SSmo: Sacramento Ordinis
Carmelitarum Discalceatorum Conventus Visnovie-
censis Ordinarij Concionatoris, in virtute ratihabitionis;
Librum cui titulus Woyfko Serdecznych przeciwko
Bogu affektow nowo rekrutowanych, à Theologis
ejusdem Ordinis cum facultate & licentiâ suorum Su-
periorum jam examinatum, nihil quidquam fidei
Orthodoxæ dissonum habentem, Typis mandari in Ty-
pographia Poczajowiensis permisit, permittitq; præsenti-
bus de speciali Consensu, ita attestor; sigillò usitato
Illustrissimi Excellentissimi & Reverendissimi Domini
Communio, & manu propria subscribo.*

*Datum in Residentia Czarnokozienensi, Die 20.
Mensis Febr: 1740. Annò.*

*Gaspar Antonius Pawłowski
Canonicus Pænitentiarius, Judex
Surrogatus Camen: in Czarnokozience
Præpositus, ad supra-
scripta Delegetus.
mpp.*

(L. S.)

CZĘSC

C Z E S C I.

Tey Książki.

PRZEDNIA STRAZ

Woylka Noworekrutowanych Serdecznych prze-
ciwko Panu Bogu affektow.

GENERAL MAJOR

Superimmensus Amor Divinus,

NIEPOIĘTA MIŁOSC BOSKA,

QUA MAJOR NON SURREXIT,

Ktora tak się na zbawienie nasze wygorowała,
że altu miłości swoiey, iak go wyniosła, iuż wyżey
wynieść nie mogła

PROWADZI OGNISTE REGIMENTY

Ktore różnych miłości Boskich ognie Wydaia na
Serca ludzkie.

NA ZBAWIENNĄ

Zazieębionych marnością Swiatową affektow
dumnopróżnych

INFLAMMACYĄ.

A

INCY-

Część

· INCYTAMENT DO MIŁOSCI BOSKIEY.

Polonus
Apollo. *Quid satis est, an amare DEUM? sitis est amor ipse;
Non satis est clamo, plus volo quam vis amo.*

Czy dosyć kochać Boga? nie dosyć, bo chcenie

Większe zawsze kochania Boga, ma pragnienie.

S: Philip:
Neri9. *Credenti in DEUM, impossibile est non amare DEUM,
et quare tot homines non diligunt? quia habent fidem
tantum in ore non in opere.*

Wierzącemu w Boga, niepodobna aby niekochać
P: Boga, czemuż tak wiele ludzi wierzy a niekocha
Pana Boga? bo tylko mają wiarę w ustach, w słowach,
nie w uczynkach.

Jdlota. *Qui non amat DEUM, peior est diabolus. Diabolus non
amat DEUM, quia non potest amare DEUM; sed homo
cum possit amare DEUM, et non amat, peior est diabolus.
Kto nie kocha Pana Boga, gorszy jest od diabła. Dia-
bol niekocha Pana Boga, bo niemoże kochać Pana
Boga; ale człowiek mogąc kochać Pana Boga, a nie
kocha Pana Boga, gorszy od diabła.*

Quod

*Quod maximum in caelo prodigium? hoc unum, quia Jde .
homines omnia habentes à DEO, & per DEUM ,
existentes sub mortalitate gravi, sub pana horrenda
sine fine infernali, sub aternitate interminabili, post
tot praestita beneficia, quibus illis non potuit DEUS
conferre majora, cum non possint de manu potenti DEI
sui per alium liberari DEUM, adhuc non amant
DEUM; hoc maximum miraculum.*

Ktory cud naywiększy w Niebie? ten ieden, że lu-
dzie wszystko mające od Boga, y przez Pana Boga,
zostające pod straszney śmiertelności grzywaminem,
pod nieznosnym piekła nieskończonego pożarem,
pod straszliwey wieczności terminem, po tak wielu
łaskach odebranych, nad ktore Bog niemógł im od-
dać większych, choć wiedzą że się niepotrafią z
Wszchemocney Ręki Boskiej przez innego elibero-
wać Boga, przecie nie kochają Pana Boga; Te w
Niebie naywiększe cuda.

EXPRESSIA .

Serdeczney przeciwko Panu Bogu w Troycy
Jedynewu miłości.

Aa

O miłości

Część

O MIŁOSCI, O MIŁOSCI, O MIŁOSCI!

O niepojęta miłości, O niezmierzona miłości, O niewyrażona miłości! O Boże Oycze, O Boże Synu, O Boże Duchu Święty!

O przenajświętsza TROYCO iedyny Boże!

Ciebie z całego Serca, ach więcej!

Z całej moiej Duszy, ach więcej!

Ze wszystkich sił potencji zmysłów moich,
ach więcej!

Ze wszystkich sposobów intencji całego Nieba,
ach więcej,

Ze wszystkich inwency samey przedwieczney mądrości
ach jeszcze więcej!

Kocham, kocham, kocham;

Ach kocham, ach kocham, ach kocham!

nie dla żadney moiej szczęśliwości,

ach dla iedyney, iedyney, iedyney Boga mego miłości

Kocham, kocham, kocham,

Y na każdy moment w tey mensurze Boleści, w iakiej jesteś menfurze Bog, wypełniać pragnę,

Abyś mi zawsze

w tey

w tey menfurze był ukochany,
w Troycy iedyny Boże
od każdego człowieka,
Od wszystkiego stworzenia,
Od wszystkiey kreatury,
a bez przestanku :

Bo ty nas Panie Boże kochasz bez przestanku,
y kiedy by miłość twoia Boska na momeńcik nas
opuściła,

To by wszystka tak rozumna, iak nierozumna zni-
szczała kreatura .

A żebym ten affekt skuteczniey wypełniał,
(albo wypełniała)

O Panie Boże w Troycy iedyny ! tak ciebie
serdecznie kocham

że kiedy bym się mogł (albo mogła) zamienić,
zamienił bym (albo zamieniła)

w Troycy iedynego Boga,
nie dla tego żebym był (albo była)

w Troycy iedynym Bogiem,
ale żebym cię tak kochał (albo kochała)

w tey essencyey,

iakieś

Część

iakęś Panie Boże niepojęcie śliczny, niepojęcie łaskawy, niepojęcie dobry, niepojęcie miłosierny, niepojęcie sprawiedliwy, niepojęcie wszechmocny.

Jakęś w Troycy iedyny Boże
Niepojęty w swoich zobopólnych pieśzczotach, delicjach, zacnościach, wszechmocnościach, miłosierdżiach, Honorach, prerogatywach, godnościach, y wszystkich attrybutach, effencyach y perfekcyach twoich Boskich, tak Cię kocham.

Ach kocham, ach kocham, ach kocham!

w Troycy iedyny Boże,
y dyspartymentuję na cały świat

Te miłości:

Zeby Ciebie niemi Panie Boże tak cały świat kochał,
Jakiemi miłościami,
w Troycy iedyny Boże,
zobopolnie się kochasz, kochałeś, y będziesz na nieskończone wieczności kochał.

SERDECZNE UKOCHANIE
PANA JEZUSA SYNA BOSKIEGO.

O panie

O Panie JEZU !

o najmiłszy Zbawicielu !

O JEZU , o śliczności !

o nayboleśniejszy odkupicielu !

O JEZU ! o niepojęta lubości !

Serdeczny dusz naszych przyjacielu

O Życie ! o JEZU !

Toż cię tak pięknego życia kochać nie będę ?

o drogo Zbawienna Niebieska !

Toż drogą miłości twoiej chodzić nie będę ?

O JEZU ! o miłości !

Nad wszystkie miłości miłsza ;

Toż cię lubić nie będę ?

O JEZU !

O przedwieczna prawdo !

dayże miłość swoją abym mogła (albo mógł) wymo-

wić: kocham Pana JEZUSA, kocham.

Prawda ?

Lubię Pana JEZUSA lubię,

ale że moja lubość ubożuchna,

O Panie JEZU, serce serca moiego ! O Panie JEZU !

Dużo

Część

Dużo duszy moiej,

O panie JEZU!

Nad wszystkie dobra, nie tylko Ziemskie,

ale y Niebieskie,

Naywiększe dobro moje.

O Panie JEZU!

Ach kocham! ach Panie JEZU kochã z całego serca,
więcej: z całej moiej duszy, więcej: ze wszystkiey
ciała mego snbstandancyey, ach y ieszcze więcej: y ie-
szcze więcej: y nad wszystkie Błogosławioney miłości
Boskiej twoiej pożary! kiedybym mógł (albo mogła)
więcej kochać, kochałbym, (albo kochała) ciebie,

Panie JEZU,

y ieszcze goręcej.

A gdyby mi się widziało, że to ieszcze mało dla
twoiej nayukochańszy JEZU miłości,

Niemaiącey miary w miłości.

O Panie JEZU!

Kocham ciebie temi miłościami,

Ktoremi sam siebie Panie JEZU Synu Boski kochałeś
kochasz, y kochać będziesz na nieskōczone wieczności

Kocham

Kocham Cię takimi miłościami
jakiemiś nas ukochał mizernych robaków ,

Prawdziwy Bog y człowiek
kiedyś dla miłości naszey Krew Przenayświętszą do
ostatney kropelki wyśaczył.

Na Boskim cieie punkćiku bez boleści nie zostawił,
Duszę, Serce twoie Boskie , y wszystkie potencye
mękami przepełnił.

Bóstwo twoie ó Panie JEZU! dyshonorami , kon-
temptami przefadził, zniewagami nie wyrażonemi .

Kocham cię Panie JEZU

Temi miłościami, ktoremi ciebie Matka twoia
MARIA Panna kochała, kocha y kochać będzie na
nieskończone wieczności .

O Naysliczniejszy JEZU !

Kocham temi miłościami, ktoremi Ciebie Aniołowie
Serafinowie , Cherubinowie kochali, kochają, y
kochać będą na niezmiernie wieczności :

O JEZU naymiłosierdniejszy !

kocham ciebie temi miłościami, ktoremi wszyscy
przeznaczeni do nieba twoi lubczykowie kochali ,

B

kochają

Część

kochaia , y kochać będą bez terminu na millionne
million wiekow rewolucye .

O JEZU naymilszy !

kocham cię Błogosławionemi całej świętey wie-
czności amorami; y kiedy by nad te wszystkie miło-
ści, mogły bydz większe, kupił bym ie (albo kupiła)
rownemi boleściami, abyś Panie JEZU temi wszy-
stkiemi miłościami od wszystkich , wewszystkim , y
nad wszystko był ukochany .

kocham cię tedy Panie JEZU

wszystkiemi temi affektami, kocham Panie JEZU
całym sobą (albo całą sobą) a żeby ieszcze wyżej?

kocham cię Panie JEZU całym tobą .

Zamień że mię Panie JEZU w siebie

Nie żebym był (albo była) Panem JEZUSEM
ale żebym Ciebie Panie JEZU tak kochał (albo ko-
chała) iak ty Panie JEZU kochasz sam siebie.

KONDOLENCYA

Panu Jezusowi, że od tak wielu nie jest ukochany .
Pokazał się Pan JEZUS Święt : Brygittcie nieznośnie
Bolesny

Bolesny Krwawemi łzami zalany ; Święta dewota
obaczywszy, upadła iako umarła; kiedy przyszła do
siebie, z wielką serca boleścią rzekła: á czegoż to płac-
cesz ó Panie JEZU pociecho Aniołów? Pan JEZUS
odpowiedział: niemam Brigitto płakać :

*Ab omnibus abjectus sum, ab omnibus vilipensus sum,
ab omnibus postpositus sum.*

Płaczę Brygitto płaczę : od wszystkich jestem od-
rzucony, nieukochany, postponowany.

O PANIE JEZU !

jeżeli cię kocham,

Czemuż we mnie życie moje żyje, czemu wszystkie
potencye nieumierają? czemu krew w ciele moim
niewysycha, czemu się natura ludzka we mnie w na-
turę boleści nie zamieni?

Pan JEZUS,

Ktory z Ciałem, Duszą, y z całym Bóstwem, Krwią
przenayświętszą wszystkiego siebie nam oddał, ie-
szcze od tak wielu nie jest ukochany.

Toż boleć niebędę?

Ach boleć!

B 2

Pan

Część

Pan JEZUS tak niepojętego Bog majestatu, nie
zmierzony Bog, niepojęty Bog, nieskończony Bog.
Tak niepojęta śliczność, tak niepojęta słodkość, tak
niepojęta dobroć, nie był ukochany ! nie jest uko-
chany, y niebędzie od tak wielu ukochany .

Ach boleię, ach boleię, ach boleię !
y zawsze boleć pragnę, aby Pan JEZUS
był ulubiony zawsze,
boleię boleię !

Kochaia ludzie mizerne bydlęta, liche praszęta,
przemieniające deliceye, plugawe kontentece , rzeczy
naypodleyfze, ktore momentem kontentuią, momē-
tem odstępuią ,

A Pana JEZUSA

Tak niepojętey miłości, tak niewymowioney zacno-
ści, tak zacney godności, tak lubey piękności, nie
kochaia, nie lubią .

Ach boleię, ach boleię !
y bez praestanku boleć pragnę, aby Pan JEZUS
był ukochany bez przestanku .
Ach boleię, boleię, boleię !

Pan

Pan JEZUS

Tak niepoięte miłosierdzie, tak niepoięta łaskawość, nieśmiertelność, wszelkich roskoszy pełna wieczność, wszystkich delicyi, pieśczot, lubości nieskończonych niepoiętość, y wszelkiego dobra zbior, y essencya.

Pan JEZUS

od tak wielu nieciest, niebył, y niebędzie ukochany.
ach boleć, boleć, boleć!
y zawsze boleć pragnę, aby Pan JEZUS był ukochany zawsze.

To ia boleć, że Pan JEZUS od tak wielu nieukochany.

A ia też iak Pana JEZUSA kocham?

Kiedy by moje serce takie boleści rozerwały, iako twoie Panie JEZU na Krzyżu, czylibym tam iskierkę miłości twoiey Panie JEZU znalazł (albo znalazła) coż bym znalazła (albo znalazł?)

podobno światowey miłości ogniście hut, Aetny, y Wezuwiusze.

O Panie JEZU!

A coż

Część

A coż po mnie, kiedy ciebie Panie JEZU niemasz
we mnie ?

Na coż mi wszystkie uciechy, pieśzczoty, apparęcy?
naco honory, godności, ô Panie JEZU bez ciebie ?
Umbry to przemijające, bulki na wodzie prędko
ginące, strumienie prędko upływające.

Coż mi po wszystkim, kiedy ja zgine,
Kiedy cię święta wieczności minę?

O duszo, duszo iakożeś droga!

Coż ci po wszystkim bez Pana Boga?

O Panie JEZU!

kiedy by się moje serce rozerwało, w sercu moim
złożył bym (albo złożyła) serce twoje

O JEZU!

abym ciebie ô luby JEZU! dwojakim kochał
(albo kochała) sercem:

y moim y twoim.

Boleję tedy Panie JEZU nad tak wielką tylo ludzi
niemiłością.

Pozwol że mi ô najmileyzy JEZU zabrać
wszystkie miłości nieba!

abym

abym wszystkie niemiłości odkochać mogła ,
 y kiedybym skosztowała co to jest kochać
 Pana JEZUSA,
 ani bym piła, ani jadła, y tym by się ustawicznie
 zabawiała, żebym zawsze kochała
 Pana JEZUSA.

WSZYSTKA AKCYA MOMENT

*Każdy czas godzina dla miłości
 Pana Boga.*

O Panie Boże moy !
 Coż jest na świecie takiego, coby niebyło twojego?
 Ieżelim Boże moy, ja twoy (albo twoia)
 Toć każdy momeńcik, czas, powinien bydz miłością
 twoią, y każda akcyja moja.
 Nechayze będzic ô Boże moy!
 każdy momeńcik, iako twoy ,
 Miłością twoią,
 lubością twoią.
 Otżę od tego czasu, punkćiku, O Panie Boże
 w Troycy iedyny!
 w miłości

Część

w miłości twoiej, y dla miłości twoiej,
życie y skonanie moje .

O JEZU, O JEZU, O JEZU

Synu Boski !

w miłości twoiej, y dla miłości twoiej,
życie y skonanie moje .

W miłości, y dla miłości utajonego w Przenajświę-
tszym Sakramencie Boga prawdziwego, y człowieka
y jego wiatykiem.

Wszelka akcya

życie, y skonanie moje ,
w miłości, y dla miłości kompassjonalnych affektow
nad bolejącym JEZUSEM, y nad boleśną Matką
Jego, kazde tchnienie,

życie y skonanie moje,
w miłości, y dla miłości,
y kordyalnym wspomnieniu,
Nayśłodzonych Imion, JEZUSA MARYI
każdy posiłek ,

życie y skonanie moje .
Dla miłości, y w miłości serca JEZUSOWEGO

Serca

Serca Matki Boskiej, y w tychże sercach
każda zabawa moja,
życie y skonanie moje.

Dla miłości, y w miłości Maryi Panny,
y Jey protekcyey
wszystka dewocya moja,
życie y skonanie moje.

Dla miłości, y w miłości wszystkich obywatelów
Niebieskich, y ich intercessyey; wszystkie prace moje
starania moje,
życie y skonanie moje.

Wszystkie życia moiego akcye, mowy, myśli, nie
dla żadney moiej szczęśliwości; ale dla iedney Pana
Boga moiego miłości, przez niepojętą Jego dobroć,
pragnę, pragnę, pełnić, y wszystko, z świętą intencją,
na chwałę Boską.

Dla miłości Boskiej smućić się,
Dla miłości Boskiej cieszyć się,
Dla miłości Boskiej według kōdycyey moiej stroić się
Dla miłości Boskiej miętko odpoczywać, smaczno
ieść, słodko pić, uciech bez grzechu zażywać, for-

Cześć

tuny beż krzywdy przyczyniać; dla miłości Boskiej
nie dla ludzkiego oka modlić, uboższym dobrze
czynić, oraz od naymnieyszey świętey y naywiększey
akcyey wszystko zawſze, wszystko dla miłości Bos-
kiej wypełniać; dla teyze miłości, y w teyże miłości
żyć y umierać, y Boga na wieki oglądać, y przez
niepoięte Boskie miłosierdzie w każdym czasie, go-
dżynie, y całej wieczności Pana Boga ſwego kochać
kochać, kochać, pragnę, pragnę, pragnę.

*Takę intencyą na całe życie uczynić raz, kiedy
czas niepozwała, że by ją co dzień renowować; albo
choć raz w tydzień.*

Historya. Pokazał ſię po śmierci nasz ieden oćiec w Lublinie
nabożney mniszce Karmelitance boſey z rękami, na
ktorego dłoniach były charaktery, albo piśma wyra-
żone; na iedney niemogła nic przeczytać, a ni zrozu-
mieć, na drugiej to tylko przeczytała:

Jak to przed Panem Bogiem wielka zaſługa,
wszystko czynić dla miłości
Pana Boga.

KON-

K O N F U Z Y A

*Samego siebie, albo samey siebie za ozięble, albo żadne,
za tak wielkie Łaski Boskie podziękowanie.*

O Panie Boże moy !

mowię, żeś Bog moy ,
ale ia niewiem, ieżelim ieś tway, (albo twoja)
kiedym bardzicy podobno swoy (albo swoia)

kiedy bardzicy szukam siebie
niżeli Ciebie ô Panie Boże moy !

ô Boże moy !

Coż po mnie, kiedy twoiego niemasz nic we mnie,
kiedy żyję sobie więcej niż Tobie .

O Boże moy !

kiedy bardzicy idę za wolą moją niż twoją,
słucham siebie, nie słucham Ciebie .

Ty mnie ciągniesz do Nieba,
ia lecę do świata; Ty mnie do serca swego tulisz ,
ia Ciebie nieraz ,

, przez grzechy odpycham .

Ty mnie z łaskami swemi gonisz,
ia od Ciebie uciekam .

Część

O Boże moy !

Takaż to wdzięczność niepojętej miłości
Panu Bogu mojemu ?

Cokolwiek mam, od Pana Boga mam.

ô iakże go krzywdzę !

kiedy mu y Jego własności żałuję .

O Boże moy !

Stworzyłeś mnie na wyobrażenie twoie
ô iakżem siła razy ten obraz z siebie zrzucał ,
á pyśznego szatana na siebie postać zabierał !

ô iakże siła razy

Ten obraz rękami łakomemi poszarpał
zbytecznemi likworami popłuskał,
ustawicznemi defektami ubrukał .

ô iakże siła razy

Z tego obrazu śliczne zgluzował kolory ,
kiedy z książeczki serca mego
poprzyśiężony wyrzuciwszy obrazek
z ciężką obrazą Boską

Na tabulacie serdeczney
cudzey przyjaźni rysował kopersztychy !

á eżym

á czym ieden takt dał sercu pokutny
za akt nieieden tak szpetny?

O Panie Boże moy!

Stworzyłeś mnie panienkę śliczną, urodziwą;

á ia, żebym się więcej podobąła światu

niż Panu Bogu,

Poprawiałam na sobie dzieła Boskiey ręki,

sadziłam na twarzy requialne periody,

zapraszałam gości

na pogreb tak drogiey cnoty.

O Panie Boże moy!

dałeś mi wielkie fortuny,

á ia tobie Panie JEZU w ubogiej postaci

mizerney żałował szelążyny.

Dałeś mi rozum,

á ia rozumiałem, co złego, á niechciał rozumieć

co dobrego.

Byłem Sędzią,

sądziłem ludzi, a siebie nigdy.

Byłem Regens;

choć miałem wszystkiego dosyć,

posta-

Część

poftaremu byłem *Egens*,
bardzo godny, bardziey ieſzcze głodny,
kiedym ſię niemógł naieść ludzkiey pracy.

Byłem Jurystą wymownym,
ſiłam gadał, mowił;
ale iak kto ofiarował frebrną tacę
było *tace*:

milczał, bom prawdy niekochał.

Byłem ſtatystą,
Publikolą,
radziłem o Rzeczy Poſpolitey;
albo rzadko, albo nigdy
o duszy.

Byłem Politykiem
umiałem korwety łamać, umiałem y prawa
Boſkie łamać,
ślicznie ſię kłaniał,
alem ſzpetnie kłamał;
bom nigdy niedotrzymał, com obiecał.
'Toż ſię wſtydzić niebędę
przed Bogiem moim?

za takie

za takie akcye?

ktore całym pachną piekłem .

O iakże Bog dobry !

ktory mnie niewdzięcznika tak długo konserwuje .

A czemuż ja zły,

kiedy Pan Bog dobry?

Takaż to rekompensa za niepojęte dobrodziejstwa?

kiedy affekt defektem,

respekt despektem,

Tak niepojętą miłość nieaffektem
nadgradzam !

Coż Bogu mojemu odpowiem,

kiedy przy nim stanę?

wtedy się wtedy prawdziwie zawstydzę,

ale nie rychło .

O Panie Boże! zmiłuj się nademną

niechże się zawczasu za moje niewdzięczność

wstydzę,

ach frodze niecznośnie y ciężko .

PODZIĘ-

Część
PODZIĘKOWANIE
ZA ŁASKY Y DOBRODZIEYSTWA
z wielką
PANU BOGU SWOITEMU
Plusofferencyą.

O Panie Boże moy!

O Oceanie niezgruntowaney miłości,
kiedyby ja to mógł bydź wtey menfurze
nienadgrodzonym łaskom, y Faworom twoim
wdzięczny,

Wiakiey mierze jesteś Panie Boże
na człowieka szczodroblivy,

Uczyńiłbym się Świętym Łotrzykiem
zrobiłbym sobie ze wszystkich dobrych uczynkow
całego świata, y kochankow twoich do Nieba
windy,

przyśtawiłbym wysokość Jakobowey
drabiny.

Vidit Jacob scalam, summitas ejus caelos tangebant.
Zabrałbym wszystkie miłości twoiey Boskiey
skarby.

Zabrał-

Zabrałbym zaeności, śliczności, niepojętey wszech-
mocności y wszystkich perfekcyi twoich Boskich
kleynoty ,

Y temi wszystkiemi Bogu moiemu płaćił, żeś maie
naylichszey masę nikczemności, nie tylko łaskami ,
darami napełnił; ale przepelnił .

A że pragnę ieszcze ofiarować y więcey;

Ciebie samego przez Ciebie samego ,

w 'Troycy iedyney ofiaruię Boże ;

Bo nad Ciebie nic droższego
niemam, nieznayduię nic milszego .

Oddaie ci tedy Panie Boże moy

Ciebie samego przez ciebie samego

Ze wszystkiemi zobopolnemi miłościami, ktoremi
się Panie Boże w 'Troycy iedyney kochasz, kochałeś,
y kochać będziesz na nieskończone wieczności.

Z czego się serdecznie cieszę:

bo czyli może bydź człowiekowi milsza
poćiecha, iako miłość Boska .

Oddaie Tobie

Panie Boże w 'Troycy iedyney Ciebie samego

D

przez

Część

Przez Ciebie samego,
Ze wszystkimi twoimi Boskimi perfekcyami,
które miałeś w sobie, masz, y mieć będziesz,
na nieskończone wieczności;

Z czego się niezmiernie cieszę: że mam Oycę
dobroźcieia, tak niepojęcie doskonałego
Pana Boga,

Nad którego, większey perfekcyey niemoże
bydź, Boga.

Oddaę tobie

Panie Boże w 'Troycy iedyny Ciebie samego
przez Ciebie samego

Ze wszystkimi zobopólnymi ślicznościami, któremi
się delektujesz, delektowałeś, y delektować będziesz
na nieskończone wieczności;

Y mam ztąd niezmierne wesela,
że mogę kochać

tak ślicznego Pana Boga.

Oddaę tobie

Panie Boże w 'Troycy iedyny Ciebie samego
przez Ciebie samego,

Ze wszy-

Ze wszystkiemi zobopolnych gustow słodyczami : z
ktorych masz w sobie wzajemny gust, miałeś y mieć
będziesz na nieskonczone wieczności; z czego

się niezmiernie raduję,

Ze y ia przez twoie Panie Boże miłosierdzie
swego czasu, tego gustu
zażywać będę .

Oddaie tobie

Panie Boże w Troycy świętey iedyny Ciebie samego
przez Ciebie samego ,

Z niepoiętą niepoiętego miłosierdzia, niezmierno-
ścią; którą tak wielu grzeszników konserwowałeś ,
konserwuiesz, y do skończenia świata konserwować
będziesz ,

Y z tego się niewymownie cieszę ,
że niegodny poddany (albo poddanka)
mam tak miłosierdnego Nieba y ziemi

Pana .

Oddaie tobie

Panie Boże w Troycy iedyny Ciebie samego
przez Ciebie samego,

Część

Ze wszystkimi zobopólnemi Honorami, ktoremi
sobie wzajemny Honor oddaiesz, oddawałeś, y odda-
wać będziesz w 'Troycy iedyny Bog, na nieskoń-
czone wieczności; y mam to sobie za wielki Honor,
y poćiechę

że tak niepojętego Majestatu Bogu, ktoremu się
słońce y miesiąc kłaniają; ktorego ogniste Nieba y
Aniołowie adorują,

Temu y ja lichy ziemianin honor oddawać mogę.

A że niemam nic droższego po Bogu,
nad Matkę Boską;

Oddaę.

To żywe Niebo Panu Bogu moiemu, ze wszystkimi
obywatelami Niebieskimi, y ze wszystkimi ich za-
sługami, na satysfakcyą moich, y całego świata grze-
chow; łączę to wszystko z zasługami krwawemi Pana
JEZUSA, y składam w sercu wzajemney miłości
'Troycy Przenayświętszey, y przez ręce niepojętey
Iego dobroci; oddaę Panu moiemu, Bogu moiemu, tę
ubogiej moiej daniny *Plusofferenccyą*.

GRATIA-

GRA'TIARUM AKCYA.

O Panie Boże moy!

A ktoż zliczy Łaski twoie?

Coś mi niegodnemu konferował .

Ale kto zliczy defekty moie?

Dziękuję ci dziękuję ô Boże moy

Za niewyrażone dobrodzieystwa twoie, y niżej
wszystkich centrow, y ieszcze niżej prosternując ,

Oddaę Honor

Nieogarnionemu Majestatowi twoiemu .

Dziękuję Boski Synu,

żeś dla miłości Zbawienia naszego wziął naturę
ludzką; stałeś się człowiekiem, abyś mnie uczynił
nieiako Bogiem. Day mi łaskę , abym zawsze więcej
szacował Bóstwo , niżeli stroyne w sobie człowie-
czeństwo .

Dziękuję ,

żeś się w uboſtwie dla zaſłużenia mnie ſkarbow
Niebieſkich, Panie JEZU rodził; zmiłuy ſię nade mną
kiedym w maitnoſci, fortuny , bogata, (albo bogaty)
żebym y w dobre uczynki niebył ubogi (albo uboga)

Dzię-

Część

Dziękuję ó Krolu chwały

Panie JEZU

żeś się w niemowlęcym wieku przy cyrkuncyzyey dla miłości moiey krwią zalał. Wspomniyże na mnie ó JEZU! kiedy krwie nieleię, przynajmniey kiedy mi na myśl przyidzie, coś ty Bog dla moiey miłości wyświadczył, a ia też co dla Ciebie; podobno nie mogłam choć iednę łeskę (albo mógł) dla miłości twoiey wysaczyć.

Dziękuję ó Luby JEZU,

żeś dziećinnym nieprzepuściwszy czasom, w ciężką wybrał do Ægyptu podróż; day mi oświecenie, abym imaginacyą często się wybierał w drogę śmiertelności; jak to ciężko delikatnemu ciałku będzie umierać! iak gorzko straszny sąd podeymować!

Jak nieznośna z tak kochanym światem żegnać! day Łaskę, abym się wybierał w drogę, uwagą straszliwej wieczności: Co to jest wieczność? ach wieczność albo luba z Bogiem, albo opłakana z szatanem bez końca, bez terminu; y zawczasu na te drogi niebezpieczne, święte preparamenta czynił (albo czyniła)

Dzię-

Dziękuję ó dobry JEZU

Za postanowienie Przenayświętszego Sakramentu ,
w którym y z Duszą, y z całym Ciałem, y z Krwią
nieoszacowaną, y z całym oddajesz się Bóstwem .

Ach miłości miłości!

Y Anielskim niepoięta rozumem. Kiedyby to ludzka
przeniknęła natura, co to jest mieć w swoim sercu
Pana Boga? żadnym sposobem żyć by niemogła od
boleści, kiedykolwiek tak lubego nieukochała gościa;
y od miłości, że nigdy tak wielkiego affektu Boskiego
godnie nadgrodzić niemogła .

O Panie JEZU !

żebyś mnie z tak serdeczną wtym Przenayświęt-
szym Sakramencie przyjmował uprzejmością ;
(albo przyjmowała) z jaką ty Panie JEZU do mi-
zernego mnie robaka uniżasz się miłością .

Dziękuję ó Boleśny JEZU

Generałem za wszystkie kropelki krwi, któreś dla
miłości moiej wylał ; dziękuję za niepoięte męki ,
katownie, dyzhonory, bicia , deptania , policzki ,
plwoćiny; dziękuję za niewyrażone na duszy, ciele,
sercu

Cześć

sercu, zmysłach, pressury ; dziękuję za całą gorzką mękę, y za wszystkie z teyże męki, y przez tę mękę twoie niezliczone Łaski, Fawory, wypływające na cały naród ludzki, y wszystkich dusz ludzkich nypewnieysze zbawienie.

O Panie JEZU !

Osiaruy że mi tę łaskę przez twoię gorzką mękę, żebym to sobie miała (albo miał) za naywiększą mękę, kiedykolwiek coś ty JEZU ucierpiał dla mnie; a co ode mnie, ze łzami niewspomnę, kiedykolwiek żałosnego tobie poyrzenia boleśny JEZU nie osiaruię; kiedykolwiek Ciebie zraniony Zbawicielu bez politowania okiem y affektem minę.

Dziękuję Panie JEZU

Za chwalebne Zmartwych powstanie. Przez to chwalebne zmartwych wstanie, bądź mi miłościw, ô Zbawicielu moy! iak raz z mych grzechow powstanę, nie chayże w nie przez powtorną niewpadam recydywę.

Dziękuję naymilszy Zbawicielu

Za tryumfalne w Niebo wstąpienie. Użycz Panie JEZU dobroci, abym często reflexyą do Nieba wstępował

pował, y więcey (dał by to Bog) affektem na ziemię
się niepowracał.

Dziękuję nayłaskawszy

Odkupicielu,

Za zesłanie Boga DUCHA Świętego. Okryżę mnie
Synu Boski twoim respektem, żeby nie z światem
nie z ciałem, ale duch moy, był ieden duch

z Duchem przenayświętszym.

Dziękuję Panie JEZU

Za konferowane nam Nayśłodfze Jmiona:

JEZUS y MARYA;

ktorych częste wspomnienia, są predestynacye pewne
do Nieba.

Oy kiedyby w ustach naszych rezydowało

JEZUS y MARYA,

Te Nayiaśnieysze Państwo,

w gębie mielibyśmy Niebo.

Dziękuję Panie Boże moy

Za przenayświęszą M A R Y A Panne, za Matkę
Boską obroną Niepokalanie Poczętą; bo kiedy by
Matki Boskiej niebyło, cożby po nas było?

E

każdy

Część

każdy każdy

W Maryicy Pannie może y naywiększy grzesznik
Zbawienie odebrać,

Aby tylko chciał o nie uślnie się starać:

S: Ber-
nardus,

*Qui servit Mariæ, ita sit tutus de Cælo, quasi esset
in Cælo.*

kto służy szczerze MARYI, niech tak pewien będzie
o Niebie, iako by był w Niebie.

Dziękuję ó Panie Boże moy,

Za wszystkich obywatelów Niebieskich; których
obrałeś sobie do wiekistej chwały; zmiłuj się na-
de mną, żebym y ja przyszedł do ich komputu, przez
twoje Panie JEZU krwawe zarobki, y ich zasługi.

Dziękuję ci tedy Panie Boże moy

Za to wszystko tą miłością, którą miłością dla zba-
wienia naszego do skutku to przyprowadził wszystko
Daj łaskę, żeby dla chwały twojej Panie Boże
we mnie ordynowałaś się wszystko.

INSZA GRATIARUM

AKCYA

albo

Albo podziękowanie.

Kiedy by mnie kto spytał:
O czym Pan Bog w Niebie myśli?
nie myśli o sobie:
bo wszystko jest w sobie,
wszystko ma w sobie,
wszystko widzi w sobie;
o tym tylko myśl Boska,
kiedy po tak wielu Łaskach Boskich, ludzie ieszcze
nie kochają Boga.

To im Bog wymyślił,
żeby każdy Pana Boga lubił.

O tym myśl Boska.

Aby, im ludzie gorši, zapamiętałsi,
Bog im więcej dobrze czynił.

A tak

przez niepojętą dobroć do pokuty,
do zakochania swego Boskiego
przyprowadził.

Gdy tedy Bog ustawicznie nam dobrze
a złym, czyni,

Cześć

każdy człowiek powinien siebie pobudzić
do powinney *Gratiarum* Akcyey
Panu Bogu .

O Panie Boże moy !

Z nayniższą wszystkich submissyi adoracyą
Dziękuję ,

żeś mnie w wierze Katholickiey prawdziwey
stworzył ;

nad którą wiarę inney wiary trzymać nie chcę,
ale wtey wierze żyć y umierać pragnę ,
konfirmować usiłuję .

Dziękuję ô Boże moy !

żeś mi dał rozum, wolą, y rozumną duszę .

Rozum: żebym się rządził rozumem, nie ciała affe-
ktē . Wolą: żebym z tą wolą za wolą twoją chodził
nie za pożądliwości appetytem . Duszę : żebym iako
Generalney Mistrzyni ciała, y serca , y wszystkich
zmysłów słuchał ; Ciebie z caley duszy Pana Boga
kochał , y iako nie śmiertelną duszę, lubo w śmiertel-
nym ciele, iakoś mi piękną konferował ,

Tę siostrę Anielską, tak ia czystą , śliczną tobie
Bogu

Bogu mojemu przy śmierci oddał .

Dziękuję

żeś mnie nie kamieniem, nie bydłościem, niechromym,
nie kaleką, nie ułomnym (bo to tobie iako Bogu
wszystko wolno było) stworzył .

Dziękuję

żeś mi dał Pańskie życie, Fortuny, Honor, Godność,
powagę, dobre Imię; dziękuję ale y oraz suplikuję:
dayżemi Boże moy ztym wszystkī , abym powierz-
chownie według moiey Pańskiej kondycyiey miał :
(albo miała) stroie, apparencyę; a wewnątrznie, iedną
nikczemności masę, iednym naymizernieyszym la-
daczym u nog twoich Boskich poczytał ; bo niech
ubogi Zakońnik sto pokłonow uderzy Panu swemu,
nie tak to miło Panu Bogu, iako kiedy Pan wielki ,
Krol, Senator, nisko (albo znaczna Pani, Krolo wa,
Senatorka:) wkąciku nieznaiomey pokory , skłoni
karczek Panu Bogu blechowany .

Tak Dawid Monarcha Jzràélski :

Adhesit Pavimento anima mea ,

Za wielkie kryminały Pana Boga Przebłagał,

bo się

Cześć

bo się nietylko ciałem , ale y duszą Pawimentu
dotykał ,

kiedy o odpuszczenie grzechow Boga upraszał .

Dziękuję Panie Boże moy

Za wszystkie łaski, ktorem odebrał , odbieram , y
odbierać będę, przez nie pojęte twoie miłosierdzie
Bołskie ; dziękuję y za te łaski , ktore Pan Bog kon-
ferował, konferuie, y konferować będzie do Sądnego
dnia, tak złym iako y dobrym ; y za te , ktore przez
nieskończone wieczności, Matce Bołskiey konfero-
wać będzie Bog , y kochankom swoim .

Ale mnie kto spyta :

Coż za Łaski Bog będzie konferował w Niebie Ele-
ktom swoim, kiedy wszystko w Bogu mieć będą ?

ia się też pytam :

ktora łaska nayprzednieysza na świecie może bydź
konferowana człowiekowi od Pana Boga ?

Ta :

kiedy człowiek serdecznie kocha Pana Boga .

Wielkie tedy Pan Bog łaski kochankom
na wieki będzie konferował ,

kiedy

kiedy im będzie siły co raz do większey swoiey
miłości dodawał.

A tak

Jm więcey każdy święty y święta Pana Boga kochał

Tym większych

W widzeniu Boga

będzie delicyi zażywał.

Strzelczykowie marności,

Co to ciekawemi oczkami strzelać po malowanych
kraskach, niepsuycie sobie świeckimi aspektami
oczu :

Zebyście

w widzeniu Boga

większego zażywali gustu.

Dziękuję Panie Boże moy

y zato :

Ześ szatanow nieprzyjaciół twoich y naszych, na
wieki od widzenia swego odrzucił; ktorzy tyle dufz
nie ofzacowaną krwią kupionych zgubili; ktorzy nic
nie pragną, tylko twego Panie Boże dyzhonoru; kto-
rzy twoiey wszechmocney potencyi kontruią.

Dziękuję

Cześć

Dziękuję tedy wszystkiemi miłościami całej wieczności, złączywszy je z twoimi miłościami wzajemnymi ktoremi się kochałeś, kochać będziesz, y kochasz na nieskończone wieki w Trocy iedyny Boże.

Dziękuję za wszystkie te Łaski.

Chwała Bogu Oycu, Chwała Bogu Synowi, Chwała Bogu Duchowi Świętemu, Chwała w Trocy iedynemu Bogu, Amen, Alleluia; Więcej y jeszcze więcej y po million kroć więcej chwała nie ustanna, ustawiczna, serdeczna, od wszystkiey kreatury tak Niebieskiey iako y Ziemskiey; a piekielne kolano niech się łamie przed tak niepojętym Majestatem, y upada, Amen, Alleluia.

Aże te niektóre są przydłuższe affekty, ale według miłości Boskiey bardzo krotkie, wolno je sobie skrócić według pomiarkowania czasu, tylko żeby więcej miały uważania, niżeli czytania.

SUPPLIKA DO PANA
JEZUSA
O BENEDYKCYA
na wszelakie Święte Akcye.

O Panie

O Panie JEZU !

O miłości nad wszystkie miłości najmiłsza !
Czyliż mogę co uczynić bez Ciebie dobrze ?

Nigdy ;

Y owszem bez Ciebie Panie JEZU wszędzie złe,
Aczemuż to złe ?

bo ja grzesznik (albo grzesznica)
więcej podobno Ciebie Kocham, niżeli Ciebie

O Panie JEZU !

Zmiłujże się nade mną

O Łuby Zbawicielu !

żeby zawsze miłość twoja
miała przewagę nad własną miłością twoją
dayże benedykcją,
pobłogosław

O Panie JEZU ! tak,

Jak Cię błogosławi Bóstwo twoje , śliczność twoja ,
wszechmocność twoja, niepojęta dobroć twoja ; iak
Cię błogosławi cała Bóstwa twojego esencja.

Jak Cię Błogosławi Matka twoja, y cała Niebieska Fa-
milia, nie dla tego: żebym się równał (albo równała)

F

z twoim

Część

z twoim Panie JEZU Bośtwem,
Ale żebym cię takim kochała affektem .

Day benedykcyą

żeby wszystkie myśli moje, słowa moje, prace moje
uczynki moje, ciało moje, serce moje, y dusza moja,
y co kolwiek jest we mnie, y ze mną, regulowało się
na chwałę twoją ô Panie JEZU ! a przez ciebie na
chwałę całej Troycy przenayświętszey . Prezer-
wuyże mnie ô Panie JEZU od dobrowolney , y od
nie dobrowolney okkazyey grzechowey; uskrom we
mnie światowe affekty, cholery , impacyencye, pre-
zumpcye, wyśokie o sobie rozumienia , y wszystkie
światowe appetyty, abym przy wszystkiej , którąś
mi dał, magnificencyey, miała na sobie funkcją nay-
niższey służebnicy, y tak moje ordynowała życie: że-
bym przez twoie Panie JEZU benedykcyę, miała y
nieśmiertelne z tobą ô Panie JEZU bez końca życie.

Błogosławże mi Panie JEZU rękami twojemi,
ktoreś do krzyża dla mojej miłości przybił . Bło-
gosław usty, ktoreś żołącią y octem na krzyżu napił.
Błogosław oczami, ktoreś w krwawych powodźiach
pławił

pławił. Błogosław duszą, którąś niepojętemi Bole-
ściami napełnił. Błogosław sercem twoim, któreś
rozkrojone ostrym żelazem, nam na wiekuiściey neza-
budez miłości zostawił.

Błogosław Panie JEZU :

Aby głowa moja zawsze o tobie myślała P : JEZU,
oczy moje w żadnych innych nietopły się obiektach,
tylko w tobie śliczny JEZU.

Uszy moje niechciały o niczym innym słuchać, tylko
o twoiej miłości nayukochańszy
JEZU.

Nogi moje innego nie miały progressu, tylko z ser-
decznym amplexem do nożek twoich

O Boleśny JEZU.

Imaginacya moja

nic innego nie apprehendowała, tylko iakieś niepojęcie
Łaskawy, ô dobry JEZU.

Serce moje

Tak się z twoim sercem Boskim pobratało przez
Seraficką miłość, żeby niemogło nic innego
kochać, tylko ciebie ô najmiłszy JEZU !

Część

Sprawże to we mnie

O miłosierdny JEZU, ô dobrotliwy JEZU, ô luby
JEZU!

Niechże tak będzie, niechże inaczey nie będzie,
a nawieki wszystko dobrze będzie.

Z A P I S

*W Niebieskiej serca MARYI Matki Kancellaryey
siebie samego (albo siebie samey) na wiekuiście
Poddaństwo.*

Nayświętsza MARYA Panno Matko Boska,
ja twoy niewolnik (albo niewolnica) oddaę tobie
w dyspozycyą, ale bardziej: daruję duszę moję, ciało
moję, fortunę moję, dziatki moie, męża mego, kre-
wnych, brać, przyjaćioł y nieprzyjaćioł moich, ży-
czliwych mnie, y nieżyczliwych; dysponuy mną
w każdym momeńcie, czasie, godzinie, wieczności,
według woli Syna twoiego y twoiey: boś ty Matko
Boska, Matka moja, protektorka moja, prowizorka
moja, y wszystkie iedno dobro moie po Bogu moim.

Suppli-

Suplikuję

O Krolowa Nieba y ziemię !
Ostatni moment życia moiego ,
od ktorego zawisła straszliwa wieczność ,
przez niepojęte miłosierdzie Boga y Syna twego ,
na tymże miłosierdziu Boskim ,
na miłości Pana JEZUSOWEY y twoiey
zawieś u nożek ukrzyżowanego Zbawiciela
ze wszystkimi konających momentami,
Ze wszystkimi ostatnimi wszystkich ludzi momen-
tami .

Złoż tych wszystkich
w krwawych zasługach Pana JEZUSOWYCH
y twoich ,
żeby doświadczyli ,
że naywięksi grzesznicy, y grzesznice , szczęśliwie
umierają ,

ktorzy
w Boleśnym Panu JEZUSIE, y tobie boleśna Matko
przez serdeczne kompassye
pewną zbawienia swego nadzieję kładą .

Non

Część

Idiota. *Non est exemplum, ut pereat in aeternum, qui in oculis
semper habuit JESUM Crucifixum.*

Niemasz przykładu, żebybył w wiekuiстых mękach
ktory miał zawsze Pana JEZUSA Ukrzyżowanego
w Bolesnych oczach.

KONFERENCYA
Z PANEM JEZUSEM
Delikatney Światowej duszy.

O Panie JEZU!

cożeś ty jest

á ia co?

Tyś niepoięte dobro,

ia niepoięte ładaco,

Tyś Bog niepoiętego Majestatu,

ia wor nikczemnego barłogu:

O JEZU!

Tyś wszystkie skarby twoiey miłości na mnie

wyszafował,

á ia nędznik

przez

Przez całe życie moje, iezelim punkćik miłości serdeczney za niepojęte łaski ; momenćik serdeczney boleści, za tak ciężkie grzechy; odrobineczkę szczerrey wdzięczności, za ustawiczne affekty, oddał tobie, y ofiarował. A coż ci będę na strasznym Sądzie odpowiadał !

'Tyś Panie JEZU

Dla moiego Zbawienia w tak ciężkiej rodził się mizeryey, żeś nie miał mizerney chuścinky, w którą byś się uwinął; á ia wychowany w pieśzczotach (albo wychowana) w delicyach, swobodach, Pańskich kontentecach, iezelim żiarko zgryzła Świętey pacyencyey.

O iakżem wielce rokoszna dusza !

'Tyś Panie JEZU

Dla miłości moiey wszystkiemi odziany mizeryami na ziemię raczył zstąpić ; á ia wszelakiemi odziany (albo odziana) rokoszami, punkćiku ukontentowania dla tak lubego Boga, dla tak pięknego Nieba niechcę odstępować.

O iakżem

zaśle-

Część

zaślepiona marnością dusza !

O Panie JEZU !

Ciebie nikt przez całe życie śmiejącego się nie widział ; á ia rokoszniczek , całe życie na śmiechach , na grzechach, na baykach, na próżnych dykurfach przebaraszkował, przefrantował, przefantował .

O iakżem opłakanie weselna dusza !

Tyś dobry JEZU

Dla Zbawienia moiego przez Trzydzieści trzy lat, w pracach, fatygach, odetchnienia nie miał ; á ia dni moje, lata moje, nakonfidencyach, politycyzmach , galántomiach, wykrętnych sztukatorych, daremnie przepracował .

O iakżem zginiona robotnica dusza !

Tyś Panie JEZU

Mogąc się obeyść beze mnie, coś ubolał , ucierpiał dla mnie y za mnie ; á ia niemogąc się obeyść bez ciebie Panie JEZU , com czynił dla ciebie, mając wszystko od ciebie .

O iakżē cięszko nie wdzięczna dusza !

Tyś Panie JEZU

Dla

Dla miłości moiej całe łez powodźie wylewał,
A ia za tak ciężkie grzechy moje, ieżelim ci serdeczną łzeczkę darował ?

O iakżem twardfza nad dyamenty dusza !

O Panie JEZU !

Dałeś mi światło wiary, nad wszystkie więcey ulubił
kreatury, wyniosłeś mnie wyżej nad Anioły, zbo-
gaćił przez Święte Sakramenta, wytuczył przez
Ciała twego, y Krwie twoiej Przenayświętszey
Bankiety, wyrwał z szatańskiej niewoli, Bostwa
swego na mnie położył walory, odkupiłeś mnie nie
oszacowaney skarbem męki,

Bog moy, Pan moy, Zbawiciel moy ;

A ia plugawey tandyttnik marności czyliu tobie
Panie JEZU, momenćik oddał powinney wdzięcz-
ności, za tak nie wyrażone Łaski y Fawory ?

O iakżem koloryzowana Katolicka

Dusza !

Obludna, Boga moiego, kochanka .

TESTYFIKACYA

żałośney duszy

G

Serde-

Część
Serdecznego przeciwko Panu JEZUSOWI
Affektu .

O Panie JEZU !

Oniezmierna dusz ludzkich delicyo!
zdioteś masezkarę marnośći z oczu moich,
dopieroć widzę; co jest marność, co to jest wszelaka
na ziemi szczęśliwość, dopiero uznaję, wierzę,

Co to jest Swiat,

wierzę wierzę

Co to jest Swiat ;

Jest to galanto coś, piękne ładaco, ładne nic do rze-
czy Swiat, tento Swat zdradliwy,

ktory nas dziś żeni

słodko y przyjemno ,

jutro rozwodzi, ach bardzo gorzko .

A czemużem dusza nieszczęsna
bardziej kochała obłudę y zradę ,
niżeli przedwieczną prawdę

Pana JEZUSA ?

Czemum bardziej szukała światu,
niż Pana Boga ?

więcey

więcey lubiła doczesność, niż wieczność,
więcey, w sobie famey, szukała gustu,
niżeli w Niebie y w Panu Bogu .

Iuż niegodna dusza

Wypowiadam służbę światu , ciału , y wszystkim
marnościom, będę żyła na świecie iakoby za światem,
będę żyła w cieie, iakoby bez ciała ; już z duszą z
ciałem y całym sercem idę żałośna dusza do lubego
JEZUSA .

O JEZU!

Iuż cię kocham, kocham ô Zbawicielu najmiłszy ,
kocham nie dla żadnych szczęśliwości, choć y niebie-
skich; niechcę y Nieba, tylko Panie JEZU ciebie .
Bo cożby to moja była za miłość ô JEZU! kiedybym
cię kochała dla Nieba nie dla ciebie ?

Lubię Ciebie ô JEZU lubię lubię !

skosztowałam, skosztowałam tego Niebieskiego
cukierku: co to iest kochać Pana JEZUSA ? nie dam
się od niego odłączać wszystkim zmysłom moim, y
całemu sercu .

A na dokument

G 2

nie go-

Część

niegodney duszy
prawdziwey przeciwko tobie ó Panie JEZU miłości
kiedyby mi pozwolono,
bodayże mi pozwolono!

Wykupiłabym równemi boleściami wszystkie święte
świętey wieczności miłości; zamieniłabym wszystkie
piekielne ognie w Serafickie Błogosławionych affe-
ktow pożary; zapaliłabym cały Świat tey Świętey
miłości ogniami; aby takimi miłościami cały Ciebie
Panie JEZU świat kochał, ze wszystkimi ludźmi y
kreaturami.

A iabym dusza niegodna u nożek ukrzyżowanych
bolała, żeby Ciebie wszystka Całego Świata machi-
na kochała, ieszcze więcej, y ieszcze goręcej.

O nayukochańszy JEZU!

Sprowadzę ó naymilszy Zbawicielu do niegodney
duszy serca, te Święte miłości; á ja te miłości będę
dyfpartymentować po wszystkich duszach; y zabraw-
szy Anielskie rozумы, będę im peswadować: ko-
chaycie

Pana JEZUSA

kochaycie Pana JEZUSA.

A jeżeli

A ieżeli by niechciały Ciebie kochać Panie JEZU
światową przyjaźnią zaślepione serca, ponieważ siła
takich, którzy bardziej uważają na bogactw docze-
sności, niżeli na twoie miłość ô JEZU!

O Panie JEZU! łakomiej

Zabrałabym całego świata skarby, kupowałabym
u nich Święte miłości y dla nich; aby mi ciebie Panie
JEZU kochali serdecznie, kiedy nie bez żadnego
interessu, przynajmniey za summy bogate.

STRACH NA WSZYSTKICH

Iako więkzey, tak y mnieyszey ludzi kondycyey,
a z wielkimi oczami;

ktory się przegląda w całego piekła zwierćiedle.

Miłość Boska,

im ludziom była na świecie większa przyjaćiołka,
tym strasznieysza będzie swego czasu

Sędzina.

Napisał ieden dobrze,

bo podobno miał tego pewną probę:

Gravius perstringit a vita cicatrix

Polong
Lucan.

Vindicare

Część

*Vindicare nefas, nec vindicare pudori est.
Hoc vetat alter amor, quod non vetat ultor
amoris.*

Boleśniejfza Rana
zadana od ukochanego,
Zemstę brać z miłości, nie piękna; niemścić się
punktowi Honoru iak ciężka!

A przecie czego
Zabrania karmiicielka miłość z natury lubey
uprzejmości,
Tego pozwala miłości mściciel niewdzięczny;
Tak sobie z nami swego czasu postąpi
miłość Boska.

Lubo icy nas sądzić niezmiernie kochaiącey
będzie bardzo ciężko;
Kiedy ią do tego punkt Honoru Boskiego nieraz
zdeptanego przymusi.

Kiedyby człowiek wiedział, iak to ciężko Panu Bogu
człowieka potępiać, ktorego całym Bostwem osza-
cował; nigdy by Boga nieobrażał,
y do swojego potępienia gwałtem nieprzymuszał.

Volui

*Volui sal-vare te, sed tu noluisti sal-vare te; perijisti Jdiota.
per te, non per me; quia me DEUM ultrò còegisti, ut
damnarem te.*

Rzecz nie iednemu miłość Boska
na strasznym Sądzie :

Chciałem ciebie zbawić , aleś się ty sam niechciał
zbawić ; zginieś wiccznie , nie przeze mnie miłość
Boską, ale przez ciebie ; bo mnie gwałtem przymu-
siłeś, żebym potępiła ciebie .

O iakże to będzie straszny termin Sądowy!

kiedy zedrze welament światowości

miłość Boska !

przenikniesz

Miłość Boską tak śliczną, miłość ziemską tak brzy-
dką ! przenikniesz

Zacność Boską którą postponował,
grzechu obrzydliwość o którą się usilnie starał,
ciała sprośność którą wielkimi skarbami
kupował .

Przenikniesz:

że wszystkie świata apparencyje były iednym śmie-
ciem

Część

ciem, wktorycheś się zatapiał!
wszystkie delicye były formalnym niczym,
za ktoremiś się uganiał;
wszystkie honory, preeminencye tylko momental-
nym delectuiąc na pozor kolorem,
ktoreś więcej niż duszę kochał,
kiedy wezmie ciebie na inkwizycyą
straszna Sędzina miłość Boska
prezumpcyancie światowy
y spyta:

Co było zacnieyszego, czyli Pan Bog, czyli świat?
odpowiesz:

Pan Bog.

Odpowie miłość Boska:

czemużeś więcej kochał świat, niż Pana Boga?

y pyta znowu miłość Boska:

co było pięknieyszego, czyli ziemia, czyli Niebo?
odpowiesz: Niebo.

Czemużeś więcej szukał rzeczy ziemskich
niżeli Niebieskich?

Co doskonalszego: czyli doczesność,

czyli

czyli wieczność ?

spyta miłość Boska Sędzina ,

Powiedz prawdę, bo musisz :

Wieczność ;

A czemużeś: życie duszę, fortunę , ważył na docze-
śność, a nic cale na wieczność ?

Weźmie ciebie miłość Boska

Polityka

Na dalsze Interrogatoria :

Wierzyłeś w Pana Boga ?

odpowiesz :

wierzył ;

Czemużeś inaczej czynił, inaczej wierzył ?

Wiedziałeś że cię Bog sądzić będzie ?

wiedziałem ;

Czemuże się na tak straszny Sąd nie gotował ?

Wiedziałeś że trzeba umierać ?

wiedziałem ;

A czemużeś tak zle żył, iakobyś nie miał nigdy
umierać ?

Wiedziałeś że jest piekło wieczne ?

H

wiedzia-

Część :

wiedziałem ;

Czemużeś się iskierki materyalnego ognia lękał,
a tak piekła gorącego nie bał ?

Rzecz więcej miłość Boska :

Panie myśliwy szlachćicu :

mogłeś kilkanaście swor psów wyżywić,
a niemogłeś iednego ubogiego nakarmić ?
charty wyciągały się po niedźwiedziach,
ubodzy umierali po ulicach.

Dworaczku :

mogłeś całe nocy, na komplementarskich o ciele
traktatach przepzeptać, a niemogłeś nabożnego
kwadranśika w kościele na chwałę Panu Bogu
darować ?

O iakiż to będzie strach na człowieka,
kiedy się miłość Boska zamieni w ciężką cholerę !

Y ta, która nas kochała nie zmiernie,
sądzić y potępić będzie stasfzliwie, bo wiecznie.

Przy tym sądzie

iak nieznośne, duszy, ciała potencyi, alteracye będą,
kiedy od tego sądu

już do

już do innego appellacyey nie pozwolą !
 Czyliś Krol, czyliś Senator, nie sadź się na swoiey
 władzy powadze ;
 zawczasu się sam sądź ,
 zasiądź na siebie samego sąd ,
 w ką z bagatelami światowey marności ,
 choć momeńcik pomyśl
 O wiecznych czasach :
 iaki to tam będzie traktamet po świeckich wczasach
 hallaspassach ?
 y wymowić niepodobna ,
 tylko cierpieć będzie podobna .
 Nie wydrzesz się Potentaćie ,
 Wielmożny y wiele możny ;
 bo filnieysza sprawiedliwość Boska
 dotrzyma, dotrzyma .

Masz przestrogę światowa iunakieryo :
 Sąd, śmierć, piekło, w uwadzę, kto ma te trzy rzeczy
 To iunak, to kawaler, to galantom grzeczy ;
 Atom, unbra , na świecie wżysztko niestatecznym
 To kunszt, na tamtym świecie bydź grzecznym, y
 wiecznym .

Polong
 Lucan9 .

Część

Zyi tu lat milliony, wiek to iest marność

Y pūkćik w wszey mēsurze do długiey wieczności,
Ktora iako ci padnie, czy szpetnie czy ładnie,
Ty się szacuy, ten zgadnie Bog, co wszystkī władnie.

NOMINAT PEWNY NIEBIESKI
Naystodsyb Imion JEZUS MARYA
Amant serdeczny.

O Święte, ô Błogosławione Jmiona
JEZUS y MARYA!

Ale ieszcze więcey niż święte, niż Błogosławione,
ktore z naywiększych grzesznikow, Niebieskich
czynicie Nominatow.

Kto Piotra na prymasowstwo kościelne uczynił No-
minatem, choć się Pana JEZUSA zaprzął,
ieżeli nie Imie JEZUS?

kiedy tego nayiaśnieyszego Jmienia respektu
splendor, Piotra illuminował: *Respexit JES⁹ Petrū.*
Leć wielki perfektor Kościoła Saul w adamaszku
[do Damasku,

Upada nie szczęśliwie; ale powstaie szczęśliwie.

Kto go

kto go dźwignął ?

Ego sum JESUS ,

Imię JEZUSOWE .

Kaleka od narodzenia w Dzieciach Apostolskich
skacze wesłotuszką zdrowy y Boga chwali :

Fbat exiliens & laudans DEUM ;

Dē aſt:
Apoſtol :

kto go ulekował ?

In nomine JESU Crucifixi surge & ambula

W Imię JEZUSA ukrzyżowanego wstań y chodź

Surge & ambula

w Imieniu JEZUS pewna z grzechów resurrekcyja :

surge wstań ,

pewna salwacya y do Nieba piękna deambulacya

Ambula .

w Świętego Ignacego Męczennika sercu, po śmierci,
znaleziono złotymi literami napisane Imię : JEZUS .

Twardyś grzeszniku iak żelazo ,

pisz w sercu charakter zbawienny: Imię JEZUS ;

á palcem będą cię w Niebie wytykać :

O to tak przed tym ciężki , ołowiany grzesznik,

przez inwokacyą Imienia JEZUS

patrzaycie

Część

patrzaycie, iuż piękny iak złoto.

Teć to naydroższe Imiona: JEZUS, y MARYA, mi-
dorobne pszczołki; w których ustach łask swoich ka-
nary mellifikuią, ci wszyscy w gębie Niebo mają.

Te to nieofzacowane perełki:

JEZUS y MARYA,

kiedy się w konchach ludzkich serc rodzą,
potym u Naywyższego uszu wieszają,
na łaskawą awdycencyą we wszystkich potrzebach
affekt Boski nakłaniają.

Kochaycież wszyscy te zbawienne Imiona:

JEZUS y MARYA;

ućieszyćcie się w śmiertelnym terminie,

kiedy wymowicie: JEZUS JEZUS.

Rzeczcie śmieie: iest iuż zbawienie, iest iuż JEZUS
JEZUS, kiedy w ustach y sercu JEZUS; iest iuż zba-
wienie, pewna salwacya, kiedy z JEZUSEM Matka
iego MARYA. JEZUS MARYA JOSEPH.

Te to zbawienne Imiona w których iest pewna o-
brona, w życiu, skonaniu, wszędzie
nie zbłądzisz: bo JEZUS droga, MARYA brama do
Nieba, Jozeph Odźwiernym bądźcie.

C Z E S C II.

32

Tey Książki.

C O R P U S

poimienionego Woyłka, trzyma
S A K R A M E N T A L N Y A F F E K T .

W Cyrkularney Hołtyey przy Anielskim Bankiećie
rozochocony Krol nad Krolmi, droższe niż Dya-
mentowe Ministrom swoim, y innym konwiwantom
na fercach niepoiętey miłości swoiey przyćiska
ordery;

O Z N A C Z N A ̇ Y Z A C N A ̇

Ognistych affektow Zbawiennie Świętych do Stolu
Niebieskiego zapraszający
A S S Y S T E N C Y A ̇ .

Prezentuje

A L T I T U D I N E M D I V I T I A R U M

Wspaniałość w tym Sakramencie bogactw swoich
Bog prawdziwy y Człowiek:
że nam tak wszystko z Duszą, Ciałem, Krwią nay-
droższą, á tak wszystko oddał y z niepoiętym
Bostwem,

nad co

Część
nad co już więcej coby nam oddał tak bogaty
Monarcha niema, y nie miał.

DULCIARIA
NA BANKIECIE
SAKRAMENTALNYM
SŁODSZE NAD KANARY MIŁOSCI BOSKIEY.

S: Lauren:
Iustinian9. *Cujus pectus ferreum, vel mens adamantina non
liquefiet? dum in admirabili Sacramento DEUM sibi
unitum, & se DEO unitam sentiet.*

Czyie serce żelazne, albo zmyśl dyamentowy to-
pnieć nie będzie? kiedy w przedziwnym Sakramen-
cie, Boga sobie złączonego, y siebie z Bogiem uzna,
y uczuie.

S: Chryso-
Ramus. *O quàm immensa vis amoris! Matres post partus
dolores, parvulos suos alijs tradunt nutricibus; JE-
SUS hoc non est passus, sed suo suos nos parvulos
corpore cibatur, sanguine potat, Divinitate sanctificat,
& sibi coaugmentat.*

O iak niepojętey niezmierność miłości! Matki swoje
nś świat

na świat wydawszy dziecińy, innym ie oddaia kar-
micielkam; Bog y człowiek nie mógł tego sćierpieć,
ale nas iako iakie niemowlątka karmi Ciałem swoi,
Krwia Boską poi, Bostwem swoim poświęca, y z sobą
iednoczy, y spokrewnia.

*Eheu quot nobis ad salutem via! JESUS nos suum Jdem.
corpus effecit, nobis suum corpus communicavit, &
nihil horum nos à malis avertit; et quod gravius!
dum pro tanto amore nec punctulum gratitudinis
recipit.*

Ach dla Boga iak siła mamy drog do zbawienia od
prawdziwego Boga y Człowieka! nas Ciałem swoim
uczynił, nas Ciałem swoim Boskim traktuje, á przecie
to nas od grzechow nie tamuie; áco strasznieysza! gdy
tak nie poiętey miłości człowiek nie ieden y punkt-
cikiem wdzięczności rekompensować nie chce.

INWITACYA

Albo:

Zapraszaiący efekt Pana JEZUSA w Przenajświę-
tym Sakramencie do domku ubogiego ubogiej: dusz
swoich

Część

Swoiey, y uznanie niegodności swoiey.

Kiedy by człowiek mógł przeniknąć, iako Aniołowie, y wszyscy Święci przenikaia w widzeniu Boga, co to jest człowiekowi, mieć w duszy swoiey gościa nie oszacowanego Pana Bogá?

Boga tak niepoiętego Majestatu?

Ze wszystką Boską excellencyą, z nie poiętą iego zacności, śliczności, lubości, essencyi, z całego Nieba preeminencyą, z Marką Boską z pierwszą na dworze Boskim Pulcheryą, z całą Anielską kompanią, y wszystkich Elektorów Boskich asystencyą? według natury ludzkiey żyć by niemógł.

Dobrze ieden napisał:

Gdyby to przeniknęło mizerne stworzenie,

Iakie jest w Sakramencie Boskie ulubienie;

Y iak to nie poiętey, dobroci jest dzieło?

W ogniu by się miłości, iako wosk topiło.

A że ciężka marność w sercu ludzkim zima,

Ogień ten nie gorący, bo uwagi niema.

Niewdzięcznik á ni poiać, tey miłości może,

Zes to dał, nad co więcey dać, nie możesz Boże.

Ale

Ale kiedy by się krwawemi zalał łzami,
Iak od wielu ten Bog w Przenayświętzym Sakramencie
jest postponowany, nie ukochany, a prawdziwy
Bog y Człowiek. A co większa, iako odludek
z rezydencyey serca ludzkiego wypchniony; nad ten
nieafekt, już Bog od człowieka większey nie może
ponosić krzywdy, bo już nad to nie może nam więk-
szey wyświadczyć miłości,

Kiedy Pan JEZUS

Oddaie się nam z całym Bóstwem, Duszą, Krwią,
Ciałem, y Człowieczeństwem; kiedy Pan JEZUS
oddaie Bog y Człowiek siebie samego, w którym
wszystko, toć nam konferuie wszystko.

Wpadni tu troche

w Świętą reflexyą Chrześcijańska duszo;
przyedźcie dobry przyjaciel do przyjaciela, iakie
afekty, synceryzacye, komplementy, ochoty? dzień
y drugi nie puść.

Ktoż nam większy przyjaciel, iak w Sakramencie
przedziwnym Pan JEZUS; przybędźcie do człowie-
ka, prędko go do serca przyioł, prędzey go z serca
wyrzuć!

Część

wyrzucił, nie ukochał, momenćikiem nie oszanował,
nie ulubił, z Kościoła wystrzelił czym prędzey do
arendarskiej śmierdziuchi; Duchy Niebieskie za-
smucił, serce JEZUSOWE, Matki Boskiej y kochan-
kow Boskich przez straszliwą niewdzięczność nie-
znośnie zakrwawił.

Trawimy dni, nocy, na próżnych dyskursach, kon-
wersacyach, kōplementach; ô iak długo diabłu y pie-
kłu oddaemy ofiarę! á kiedy Panu Bogu w Przenay-
świętszym Sakramencie, momenćiku żałujemy uniżo-
ności, adoracyi, *gratiarum* akcyey za tak nie wyrażo-
ny affekt; to iakże wielką czyniemy krzywdę! że iey
podobno gorżką wiecznością nie nadgrodziemy.

Przenikaia Aniołowie

y Święci Pańscy

Tak ślicznego Boga, tak lubego Pana JEZUSA, tak
łaskawego Zbawiciela, tak niezmierną miłością ko-
chającego ludzi niewdzięcznych; á kiedy widzą w
Przenayświętym Sakramencie nie ukochanego,
kiedyby mogło co boleści do ich serca przystąpić,
wszystko by pospolstwo Niebieskie poumierało:

Ze tak

Ze tak niepoięte nie jest ukochane dobro.

*Si aliquid dolorum, posset penetrare Angelorum,
& Electorum corda, omnis simul multitudo* Idiota.
Coelestis moveretur propter profundam apprehensionem: DEUS & homo, tantus Amor, quô nullus major, adhuc non diligitur.

Idźcie tedy Pan JEZUS do ciebie Duszo Chrześcijańska; nim przyjdzie, y stanie u ciebie tak lubym gościem, rozmow się całym sercem, głębokim umysłem y szczerym affektem,

Z naydroższym Panem JEZUSEM.

DYSKURS ZBAWIENNY

W Przenajświętszym Sakramencie z Niebieskim Czesnikiem.

O Panie JEZU!

Prawdziwy Boże, prawdziwy Cłowiecze,
a coż ja jest tak wielki grzesznik,
(albo grzesznica)

Ze się do mnie uniża Bog w maieście niepoięty?
— ja Panie JEZU,

massa

Część

masła wszelakiey obrzydliwości ;

Tyś śliczność nad wszystkie śliczności ,
Ia pełny barłogu grzechowego , wor malowany ;
Tyś Pan nad Pany, Krol chwały , Bog w majestacie
nie poięty .

O JEZU !

Y w moimże sercu będziesz odpoczywał ?
ktorym zasłużył , abym niżej wszystkich potępię-
cow leżał .

O miłości, ó miłości, ó miłości Boska !
w iakieyże to jesteś mensurze Boska miłości ?

Oy kiedyby też to w tey mierze ,
za tak affekt nie zmierny y moia była
wdzięczność ludzka ;

O miłości, ó miłości Boska !
ó przedziwna miłości Boska ,
A iakażes to miłości Boska ?

ktorey y Anielski rozum nie może być miarą .
O kiedy by cię Panie JEZU w tey ukochać mierze!
z iaką ty miłością mieszkasz w Przenajświętszym
Sakramencie .

Idzie

Idźcie Bog do mnie,
do kogo ?

Do tak wielkiego powrotnego tyranna swego,
do tak strasznego krwie Bożkiej rozlewcy,
Do tak nie wdzięcznego łask swoich postpozytora,
niecnoty .

Idźcie Bog

Z pełnym nie pojętej miłości sercem,
Idźcie do duszy mojej oblubienicy swojej,
z serdecznym ampiektem;

Idźcie z nieoszacowanym łask y faworow Skarbem,
iako do lubego przyjaiciela, konfidenta, faworyta,
do tak wielkiego grzesznika .

O iakżeś cudowna miłości Bożka !

Bog ten idźcie do mnie,
ktoregom Bostwo tyle razy lekce ważył,
ktoregom tyle razy obraził,
ktoregom Ciało Bożkie nie raz ukrzyżował,
ktoregom tak wiele razy miłosierdzie zdeptał,
kiedym więcej plugawy gusćik,
niżeli Boga moiego estymował.

Idźcie

Część

Idźcie do mnie Bog moy, Pan moy, Zbawiciel moy.

A czemuż ze mnie,

Jak z Pana moiego,

Cho ośmnaście Tysięcy kropel krwi nie wypływa?

czemu się z ciałem dusza w boleści natury

nie zamieni?

czemu we mnie krew nie wysycha?

czemu się ze mną życie moje nierozłącza?

kiedy mnie tak nie pojęta miłość Boska całym

Bóstwem napelnia, Ciałem karmi, Krwią napawa.

á ode mnie niewdzięcznika

y we mnie

Punkćiku szczerego affekćiku nie znayduie, y nie ma.

EXPEKTATYWA

Z SERDECZNEGO AFFEKTU OCHOTA

W sercu swoim Pana JEZUSA.

O JEZU O JEZU O JEZU!

O iedynie luby kochanku nasz!

z jakimże do mnie miłości twoiey uniżasz się pożarē?

z jak serdecznym Boskie rączeta na ukochanie moje,

kochanie

kochanie moje ciągniesz ampiektem ?

Pałaią Błogosławione Świętych Amorum pełne
oczu twoich karbunkuły
na ulubienie duszy moiey .

Wydźieraśz się z Łona Macierzyńskiego , aby mnie
czym prędzey łask twoich napełniły fawory .

A coż ja czynić będę nieszczęsna (albo nieszczęsny)
kiedy godney dla tak miłego gościa nie mam
apparencyi ?

Niepuszczę cię do serca moiego dla niegodności
moiey, ó Panie JEZU! coż poradzę bez ciebie Nie-
bieska delicyo ?

Przyimę cię Panie JEZU do serca moiego, ó iakże
się niecznośnie zawstydzę ? Kiedy cię godnie Panie
moy nie uszanuję, nie ulubie, ó Anielska pieszczoto.
Podź Panie JEZU, ale żebym nie zginął (albo nie
zginęła) za złości moie ! niechże uprzedzi serca
mego rezydencyą miłosierdzie twoie .

Pospieszay ó JEZU, pospieszay.

Ja ciebie oczekiwam z taką miłością, z taką miłością
oczekiwał Bog Ociec, Bog Duch Święty, drugiey
K
Ofoby

Część

Osoby Troycy Przenayświętzey Synu Boski, z naturą ludzką Syna Człowieczego.

Oczekiwam cię z taką miłością
z iaką miłością oczekiwała Matka twoja Słowa
Wcielonego.

Oczekiwam z taką miłością ô Panie JEZU!
z iaką miłością oczekiwała Matka twoja na pierwsze przytulenie do serca swojego Dzieciny Boga.

Oczekiwam z taką miłością ô śliczny JEZU!
z iaką miłością oczekiwała MARYA Panna, kiedy w Przenayświętzym Sakramencie przyimowała.

Oczekiwam cię z takiej tęsknicą miłości ô JEZU!
z iaką cię oczekiwali w otchłaniach Oycowie Święci.

O najmileyszy JEZU!

Oczekiwam cię z taką miłością

O dobry JEZU!

z iaką miłością oczekiwała Matka twoja, kiedy kolwiek ciebie na ręce brała dziecinę JEZUSA, karmiła, pielęgnowała.

Oczekiwam cię ô miłosierdny JEZU z taką miłością!
z iaką miłością na tym świecie oczekiwały Serafickie
serca

serca; ktore na czas oddalone od twoiey prezencyi,
z niepoiętey tesknicy widzenia śliczności twoiey
Boskiey obumierały .

Oczekiwam cię z taką miłością ô wszechmocny
JEZU! z iaką cię miłością

Oczekiwał Joseph Święty, kiedy ciebie Panie
JEZU na rękach Płastował, pielęgnował, y tobą się
Panie JEZU pieścił, y delectował .

Oczekiwam ciebie ô dobry JEZU z taką miłością ,
z iaką oczekiwały dusze Serafickie , ktore większą
nad inne przeciwko tobie pałały miłością .

Oczekiwam tedy ciebie Panie JEZU ze wszystkiemi
temi miłościami, lubię, szanuję, adoruję iedyne dobro
moie, lubość moją , pieszczotę moją ; przybyway
tedy Panie JEZU, á bądź miłościw mnie niegodney ,
(albo niegodnemu) .

SUPPLIKA

DO MATKI BOSKIEY MARYI PANNY

aby przyzdobila Pokoik duśny

Nalubą Panu JESUSOWI rezydencyą .

Część

Królowa Nieba MARYA Panno ,

Po Bogu jedyna nadzieja nasza .

Jdźcie do mnie Pan JEZUS

w Przenajświętszym Sakramencie prawdziwy

Bóg y Człowiek .

Nie mam tyle affektu, tyle ozdoby, tyle miłości, iakiey potrzeba dla tak nie pojętego Majestatu Pana .

Najświętsza MARYA Panno ,

Zabierz łzy Pana JEZUSOWE, obmyj y moją duszę y wszystkie, w których dziśiay Pan JEZUS będzie lubym rezydentem ; aby y u mnie y u wszystkich Pan JEZUS miał śliczną, piękną, lubą rezydencyą.

Zabierz Matko Boska

Krwawe Pana JEZUSOWE zasługi, zasługi twoje, zasługi wszystkich Kochanków Boskich ; y przyozdob duszę moją, serce moje, ciało moje, y wszystkich tego Niebieskiego Bankietu konwiwantów, aby Pan JEZUS miał Pańską, we wszystkich sercach godną, tak niepojętą dobroć, apparęcyą .

Zabierz Matko Boska,

Miłości Aniołów, Cherubinów, Serafinów, miłości
twoje

twoie MARYA Panno, miłości wszystkich kochan-
kow Boskich z nayperfekcyonalszą, 'Troycy Prze-
nayświętszey, miłością, sprowadź w całego mnie .
(albo całą mnie) aby Pan JEZUS w sercu moim ,
y we wszystkich sercach, tych wszystkich miłości
był ukochany kongregacją.

Zabierz Matko Boska,

Wszystkie serca obywatelów Niebieskich, y uczyn
z nich Święty gościniec Panu JEZUSOWI, aby Pán
JEZUS idący do serca mego, y do innych tym
Niebieskim gościncē, był ukochany, ukochany, uko-
chany, y tak zawsze był ukochany, z Bogiem Oycem
z Bogiem Duchem Świętym, w Troycy iedyny Bog,
Syn Boski Zbawiciel JEZUS.

Iakże przydzie Pan JEZUS

do serca mego, y do wszystkich; niechże go ukocha
iego własna miłość, niech go ukocha zobopolna miłość
Boga Oycy, Boga Ducha Świętego, iako drugą Osobę
Troycy Przenayświętszey; niech go ukochają twoie
Macierzyńskie miłości, niech go ukochają miłości
wszystkich niebieskich Rezydētów, niech go ukochają
miłości

Część
miłości całej Świętey wieczności .

PROTESTACYA
SZCZEREY W PRZENAYŚWIĘTSZYM
Sakramencie przeciwko Panu JEZUSOWI
miłości .

Ia grzesznik (albo grzesznica)

Protestuję się Przed Panem moim, Bogiem moim,
protestuję się przed całym Niebem , y Swiatem ,
przed wszystkimi kreaturami tak Niebieskimi ia-
ko y ziemskimi, protestuję się całym sercem y duszą :
żebym to całym skutkiem exprymował, (albo expry-
mowała,) że kocham Pana JEZUSA , y zawsze go
kochać pragnę, y zawsze w przedziwnym Sakramen-
cie, nie tylko w moiey duszy, ale y we wszystkich
tak lubego gościa ukochać, ulubić, uszanować, u-
adorować usiłuję, y pragnę .

Wtędyż Otżę :

Wtędyż w iakiey menfurze są Święte miło-
ści które Boga kochaia, kochały, y kochać będą na
nieśkończone wieczności, w tędyż menfurze zabieram
męki

męki, smutki, katownie, trybulacye, frasunki, y żale,
y wszystkie utrapienia; ktore wszyscy Męczenicy,
y wszyscy sprawiedliwi cierpieli, cierpią, y cierpieć
będą do Sądnego dnia; aby mi tylko Pan JEZUS
prawdziwy Bog y Człowiek, w Przenayświętszym
Sakramencie, tak nie pojęta y Anielskim rozumem
nad wszystkie miłości naywiększa miłość, Pan JE-
ZUS był ukochany nade wszystko, we wszystkim,
y od wszystkich ludzi, zawsze nieustannie, a do tego
zawsze serdecznie, y ieszcze więcej niżeli serde-
cznie, więcej niż po anielsku, więcej niż po Serafi-
cku, y kiedy by można taką miłością y wtey mierze,
iako nas ukochał prawdziwy Bog y Człowiek w
przedziwnym Sakramencie, zawsze Pan JEZUS
był ukochany w takiej miłości.

Zabierzże Matko Boska

Te wszystkie miłości, sprowadź we wszystkie serca,
y moje, aby Pan JEZUS w duszach naszych, y ser-
cach naszych był ulubiony, ulubiony tak nieoszac-
owany gość, ieszcze więcej, y ieszcze więcej, y po
million kroć więcej ulubiony. Zapraszam y Ciebie
słamey

Cześć

samey Matko Boska z całą Niebieską kompanią y
ze wszystkimi Aniołami y Świętymi Pańskimi dla
ukochania Pana JEZUSA, y w sercu moim, y we
wszystkich, temi wszystkimi miłościami.

INWITACYA KROTKA

PANA JEZUSA, DO SERCA SWOIEGO

*Tych którzy mają swoje zabawy, y Pańskimi albo
gospodarskimi są obciążeni interessami, y tych wszyst-
kich, którym ciężko Panu JEZUSOWI, choć puł
kwadranśka darować, a nie ciężko dzień cały, fra-
skować frantować prożnować.*

Idźiesz Panie JEZU do serca moiego,
y prawdę mówię serce moje

A coż mi po nim?

kiedy serce moje nie jest o JEZU!
serce twoje.

Ach serce moje! nie moje serce,

Kiedy bardziey światowe,

niżeli JEZUSOWE.

Ach Panie JEZU! zapraszam ciebie do serca moiego
sercem

Część

ściami, y wszystkiemi temi miłościami.

O Panie JEZU! w sercu ciebie moi ukochać pragnę,
bo nad te tobie miłszych y większych nie znayduię.

O Boże Oycze! bądź mi miłościw niegodnemu, a
przez godność Syna twego, uczyn mnie godnym do
przyięcia majestatu tak niepojętego.

O Boże Synu! bądź mi miłościw wielce grzesznemu,
a przez prezencyą twoją w sercu moim z tak grze-
sznika wielkiego uczynże mnie kochanka swojego
Świętego.

O Boże Duchu Święty! bądź miłościw nie wdzięcz-
nemu, y przez tę wdzięczność zobopólną, którą masz
z Bogiem Oycem, z Bogiem Synem;

O Boże Duchu Święty! uczyn mnie wdzięcznym
Panu JEZUSOWI, który mnie w Przenayświętszym
Sakramencie Ciałem karmi swoim, Krwią Bołką na-
pawa, y niepojętym poświęca Bołtwem.

O Panie Boże w Troycy Jedyny! bądź mi miłościw
światowniśiowi zaślepionemu, zedrzey maszkarkę
marności z oczu moich, abym wiedział, y widział,
y uznał moją zacność; kiedy się w Przenayświętszym
Sakra-

Sakramencie Bog uniża tak niepojęta dobroć, wszech-
mocność do naylichszego wszelkicy abominacyey
pełnego barłogu.

A iakążem powinien uniżoność, wdzięczność, ado-
racyą, submissyą, za tak niewyrażoną miłość moiemu
Bogu?

Ale kiedy momenćiku Panu JEZUSOWI za tak nie
wyrażony affekt wdzięczności żałuję, iak ciężsko
Boga moiego krzywdzę, y iak straszliwszą nād innę
w piekle męki, na siebie Boga moiego zaciągām
zemstę.

ZWIERCIADEŁKO
ZBAWIENNE, NIM PRZYSTĄPIĄ DO TAK
zaczynego Sakramentu, galantom ziemskim.

Przezyrzey się
w dyamentowey miłości Boskiej galanćiku zwier-
ćiedle, co ważyysz dla ciała mizernego: życie, fortu-
nę, duszę,
wielkie ważyysz affektow cetnary.

A dla Ciała Boskiego, którym ciebie karmi Bog,
L 2 kiedy

Część

kiedy małej serdeczney miłości żałujesz iedney ,
o iakże to niepojęte Pana JEZUSOWE krzywdy !

Reflektuy się sam na siebie w tym zwierćiedle

Amorku światowy ,

Nie ciężko malowanym bałwanom, stroynym żaszko
aż do ostatniego korka blechowany kark łamać , a
ciężko temu Bogu w Przenajświętszym Sakramencie ,
przed którym , mościem się ścielą niebiescy Potenciaci,
uniżony Honor oddać .

Reflektuy się wtym zwierćiedle

sam na siebie dumny Polityku : przyidzie
do ciebie potrzebny interessant , z iak życzliwym
adressem, głębokim ukłonem, choć czasem y koloro-
zowanym przyimuiesz komplementem; idzie do cie-
bie Bog nie naczas, ale na wieki potrzebny, z iakim go
przyimuiesz affektem? kiedy go porzucasz z prędkim,
a pōpatycznym nieukochanego Kościoła egressem.
Reflektuy się Paniczu maiętny, oziebły w świętych,
ale gorący w światowych affektach: przybędzie do
ciebie bliższa konfidencyą, niżeli sąsiedstwem benefa-
ktorka, czyli bardziey malefaktorka, z iaką wypadasz
ochotę

ochotę, iakie oddaiesz uniżoności, ukłony, dygi, ledwie z skory niewyskoczysz, do pokoju powodujesz: witam Mościa dobrodźieyko. Niebo w dom moy zawitało, niezgadłeś; podobno piekło. Chłopcze krzesła dla ley mości; która tam? prędko wodki cynamonowey, konfitur, konfektow dla deffektow przyjaciarnych, dla światowey amantki.

Przyidzie do ciebie Niebieska Pulcherya, miłość Boska w Przenayświętszym Sakramencie; a czemuż z podobną ochotą do nożek nie lećisz Niebieskiej formozyey? czemu się na Święte nie exwisceruiesz affekty, niskie submissye, adoracye? czemu serdeczney nie mówisz życzliwości: witam witā Generalna dusz naszych dobrodźieyko miłości Boska, kocham, szanuję, adoruję, radem ci radości Aniołów; prędko duszo moia, dla tak lubego gościa, słodkich Świętey kanarowey miłości konfitur, prędko serdeczney wodki łez pokutnych, albo też wina zagrzey kompunkcyey, *vinum compunctionis*, uogniow Serafickich, wrzuc do tego wina szafranu czerwonego pokutney erubescencyey dla grzechow ciężkich, przyday cukru

Część

cukru reflexyi zbawiennie słodkich, *unde hoc mihi ut veniat Dominus meus ad me*. O miłości Boska! o affekcie nie zmenszurowany! kiedy do mnie naylichszego robaka Bog się uniżył! Pan nad Pány, Bog w majestacie nie poięty, dáruiy godzinkę serdecznych lubości; á że podobno godzinka u ciebie światownisiusiła? bo to dla Pana Boga; á kiedy dla świata wszystkie czasy, godziny, ieszcze to mało? zawstydz się á ciężko; całe życie ważyć dla marności, á Bogu memu gościowi tak zacnemu żałuję minutki małej miłości serdeczney? otworz arseńał serdeczny, niech będzie żałośny po pokutnych pierśiach puk stuk y boleśny. Miłszy będzie Panu JEZUSOWI, niżeli naygłośniejszy huk, tumult traktamentalny. Przynajmniey konwiwanie ziemski, iak przyiaćciela u siebie traktujesz człowieka, w podobny sposób utraktuy w sercu twoim Pana Boga.

Udaruy, kiedy nie masz złota, Anie!skiey miłości, wezmie Pan JEZUS od złego dłużnika y klepacze, wtedy to klepaczami płaciemy tak wielkie retenta grzechowe, kiedy się po żałośnych sercach szczerą boleścią

boleścią klepiemy: *Peccavi, iniquè egi Domine,
miserere mei.* Zgrzeszyłem, bezbożnie żyłem, tak
wiele razy Boga obraziłem,
spowiedzi były koloryzowane,
przyimowania w Przenajświętszym
Sakramencie Boga ozięble,
pokuty iedwabne,
satysfakcye za grzechy delikatne,
propozyta nieraz złamane,
recydywy w iedneż grzechi ustawiczne.
Uderż się w pierśi tak ciężko, żeby aż w Niebie
słychać było: O iakże nicznośne,
O iakże straszliwe, iak niepoięte
czekaia mnie kary, y rygory sądow Boskich!
Deus propitius esto mihi peccatori.
zawczasu zadumay, y często dumay.
Zgrzeszyłem nędznik, á zgrzeszyłem srodze,
Zrządziwszy stratę duszy mey niebodze,
Lecz lubom grzesznik: żebrzę przy nadziei,
Bogęś moy y Pan, *miserere mei.*

PRZYWL-

Część

PRZYWITANIE

PANA JEZUSA

*W duszy swoiey, wśystkich miłości
sposobami.*

O Panie JEZU!

przyśzedłeś do serca moiego,
Pan do sługi, stworca do stworzenia,
Bog do człowieka.
A iakążes u mnie znalazł rezydencyą,
co ia iest?

Essencya wszelakiey obrzydliwości.

ô JEZU ô JEZU!

Jakżes nie poiętey dobroci, kiedyś mnie oddał wi-
zytę naylichszey nikczemności; á czyliś punkcik
ode mnie wdzięczności odebrał, ô dobry JEZU?

A coż się z tobą dzieie w sercu moim ô JEZU
w tym domku mizernym wszelakich deffektow
śmiećiami napełnionym?

placzysz dziecino JEZU,

á przecie z niepoiętey kommizeracyey nade mną
grzesznym (albo grzesznicą) ile łez wylewasz kro-
pelek

pelek, tyle mi sypiełz perciek do korony Niebieskiej

O miłości płaczysz, ô śliczny JEZU!

nad niewdzięcznością moją,

A przecie z tych lamentow miłosierdzie mi płynie,
ktorym nieraz, nie dzieścięć zasłużył potępienie.

O miłości płaczysz Panie JEZU!

nad zapamiętałością moją

gorzkie łzy wylewasz.

O miłości!

A przecie choć ia Ciebie tak wiele razy zapominam
ty na moje włomność pamiętasz;

O miłości płaczysz ô JEZU!

nad moim nieafektem

y choć więcey siebie niż Ciebie kubię

Ty się tym cieszysz ô JEZU!

że według prawa dobroci twojej nie pojęte,

y niekochającą grzesznicę kochasz;

O miłości płaczysz dziećino JEZU

w pokoiku serca moiego Boskiej prezencyey
niegodnym!

Placze Matka twoja,

M

Placzą

Część

Płaczą z tobą Aniołowie, płaczą wszystkie Nieba
affystencye ; á Ty Panie JEZU te wszystkie lamenty
dla politowania nade mną, iakoby własne za moje
grzechy żale, dobrotliwie przyjmujesz ;
O miłości iakże nas wysoko estymujesz !
Choć za tak wielkie łaski, rekompensy punkćiku
od nas nie bierzesz .

Nie płacz Panie JEZU, nie płacz,
dostyćś się napłakał, ach dostyć .

Otżę ja grzesznik (albo grzesznica)
iż płaczę, iż bolę, nożeczki twoje łzami myję,
w sercu moim gościa nie oszacowanego, lubię, lubię,
lubię więcej, niż z całego serca, ach więcej !
więcej niż z całej duszy, ach więcej !
więcej niżeli ze wszystkich sił, potencyey, zmysłów
Pana JEZUSA lubię, lubię, lubię, ach więcej !
więcej niż z całego Nieba sposobow intencyey
ach więcej !

więcej niżeli z samey przedwieczney mądrości
inwencyey, ach kiedyby jeszcze więcej !
Pana JEZUSA

w sercu

w sercu moim lubego rezydenta,
 Kocham, Kocham, Kocham,
 nie dla żadney moiey szczęśliwości,
 Ach! iedyney Pana Boga moiego miłości,
 Kocham, Kocham, Kocham,
 bo on mnie po million kroć więcej ukochał
 kiedy Pan JEZUS całego siebie mnie niegodney
 (albo niegodnemu) z Duszą, Ciałem, Krwią prze-
 naydroższą y całym Bóstwem oddał.

UZNANIE
 DO UKOCHANIA PANA JEZUSA, SWOIEY
 niegodności.

O Panie JEZU! Sakramentalnym cyrkułem naszą
 sobie zaślubiający duszę, mówię: że Ciebie lubię O
 JEZU! czyli się tylko niemyłę: bo w ustach siła affe-
 ktu, a jeżeli go tyle y w sercu?

O Panie JEZU! Kocham.

Ale że moja iakokolwiek miłość bardzo ubożuchaa,
 y twoiey miłości daleko nie równa;

MARYA Panno Matko Boska

Część

Przyćśniew Dziecinę Boga do serca swojego: coż mu miłszego nad miłość twoją Macierzyńską? tać to JEZUSOWEGO serca Pieśczota; ukochayże za mnie Pana JEZUSA, ukochay, ukochay Matko Boska.

Ukochaycie gościa Niebieskiego w duszy moiej wszystkie stworzenia, zamieniwszy się w takie serca, iak iest kochające Boga serce MARYI.

Ukochaycie całej Świętey wieczności momenty a każdy zosobna Pana JEZUSA ukochaycie, zamieniwszy w takie serce, iak iest kochające Boga serce MARYI.

Ukochaycie Pana JEZUSA naymiłszego w sercu moim Zbawiciela całego świata, Święte miłości zamieniwszy w takie serce, iak iest kochające Boga serce MARYI.

Aże to iest miłość ieszcze mała dla Pana JEZUSA gościa w duszy moiej; ukochaycie go y wszystkie kreatury; y wszystkie, a każdy zosobna Świętey wieczności, momenty; ukochaycie y całego Świata Święte y Błogosławione miłości; ale zamieńcie się
w takie

wtakie miłości, iakiemi się miłościami zobopolnemi Pan JEZUS Syn Boski z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem Świętym, w Troycy iedyny Bog kochał, kocha, y kochać będzie na nieskończone wieczności.

Temi go ukochaycie miłościami, temi ulubcie, temi uszanuycie, temi uadoruycie; bo te tylko iego niepojętey zacności, wystarczyć mogą: bo nad te już większe bydz nie mogą, temi lubość moią, śliczność moią, wdzięczność moią, ukochaycie Pana JEZUSA ukochaycie Pana JEZUSA w duszy moiey nieoszacowanego gościa.

Ażeby Pan moy, Bog moy, Odkupiciel moy JEZUS nie gniewał się na mnie, żem go y temi miłościami nie ukochał (albo nieukochała y iakoby ie postponowała)

Ukochaycie Pana JEZUSA w Przenayświętszym Sakramencie wszystkie miłości Aniołow, Cherubinow, Serafinow, ktoremi go kochać będziecie na nieskończone wieczne wieczności.

Ukochaycie miłości Kochankow, y Kochanek Boskich Pana JEZUSA, ktoreście go kochały, kochacie, y kochać będziecie na nieskonczone wieczności.

Ukochay-

Część

Ukochaycie Pana JEZUSA miłości Matki Boskiej
te, któreście go kochały, kochać, y kochać będzie-
cie na niekończoną wieczność; ukochaycie miłości
całej Świętej wieczności; ukochay Pana JEZUSA
w sercu moim własna Pana JEZUSOWA miłości;
ukochay Pana JEZUSA w duszy mojej zobopolna
w 'Troycy iedyne Boga miłości, iako drugą Osobę
Syna Boskiego Troycy przenajświętszey.

O Panie JEZU iedyne dobro moje! tak ciebie ko-
cham: że kiedyby nad te Święte miłości mogły bydź
większe, kupiłabym je równemi boleściami, abym
cię niemi ulubiła. ; y zawsze bez przestanku lubiła, ô
JEZU ô JEZU ô JEZU! nie wyrażona miłości moja.

Y kiedybym niegodna dusza
skosztowała: co to jest cierpieć dla miłości twojej?
ô Panie JEZU prosiłabym ciebie, żebym mogła cho-
dzić po wszystkich sercach, w którychkolwiek by-
wałś, bywałeś, y bywać będziesz Panie JEZU, w
tym Przedwiecznym Sakramencie. A które kol-
wiek serce niechciało ciebie Panie JEZU, za tak nie
pojętą miłość kochać y ukochać, iabym tobie ô luby
JEZU

JEZU! wybolewała miłości, żebyś mi koniecznie
był ukochany, zawsze gość w wszystkich sercach
nie oszacowany.

PROSTRACYA

ALBO UNIZONOSC DUSZY POKORNEY

*a nożek Pana JEZUSA gościa w Przenajświętszym
Sakramencie z serdecznym za swoje deffekty
uzaleniem.*

O Panie JEZU!

Niepoięty Monarcho władzy, Krolu chwały, kto-
ryś się dla miłości naszej w naturze ludzkiej dosyć
nisko aż z Nieba do ziemi niepoięty Maieſtat ſkło-
nił. Ja grzeszna dusza ô JEZU poddanka twoja ni-
żej wszystkich centrow, niżej wszystkich nayniż-
szych ſubmiſſyi, niżej wszystkich nayniższych ado-
racyi, niżej naygłębszych rewerencyi, nayuniżeń-
szą Bogu mojemu oddaę w domku serca mego
chwałę, honor, cześć, uniżoność, y naypokornieyszą
rewerencyą.

Ściſkam, całuję nożki Zbawicielka moiego z poku-
tującą

Część

tuiącą Magdaleną. Gluzuję żałośnemi ustami, u tychże
nożek Boskich wszystkie affekty; zatapia w niezgrun-
towanym morzu miłosierdzia Boskiego, wszystkie
grzechy moje, zamykam się na pokutę w Ranach
JEZUSOWYCH za przewarykacją moją, y żebym z
nich sercem, affektem, umysłem nie wychodziła (albo
nie wychodził:) zapieczętuję mnie najśłodszym
Imionem JEZUS y MARYA.

Boleję żem kiedy obraziła (albo obraził) grzechami
Boga moiego; y w iakiej menfurze była złość
moja, bodayże w takiej mierze y boleść moja była
za tak ciężkie imperfekcyje. JEZUS JEZUS.
Przeproszona, ubłagana śliczność moja JEZUS, mi-
łość moja JEZUS, y wszystko dobro moje, w każdym
czasie, momenście, y całej szczęśliwej wieczności
Pan JEZUS, Pan JEZUS.

Ale:

Takaż to powinna być boleść moja za tak ciężkie
grzechy moje? Boga moiego kontempty, dyzhonory
o Panie JEZU! dla prawdziwej boleści y Tobie
miłej, kiedybym mogła (albo mógł) wypitałabym
(albo wypił) Wszyst-

Wszystkie łzy twoie Panie JEZU, któremiś płakał, łzy wszystkie Matki twoiej, któremi płakała, łzy wszystkich pokutujących, które wylewali; y potybym płakał (albo płakała) poki bym sobie miłosierdzia twego JEZU nie wypłakała (albo nie wypłakał) dla twoiej miłości o Panie JEZU.

Kiedybym nie mogła (albo nie mógł) boleć boleściami twoimi o Panie JEZU, boleściami Matki twoiej, boleściami wszystkich Męczenników; potybym bolała (albo bolał,) pokibybym sobie nie wybolał (albo niewybolała) odpuszczenia grzechów moich, y miłości twoiej Panie JEZU, oraz dla twoiej miłości o dobry JEZU.

Y kiedy byś mi o miłosierdny Zbawicielu, dał większe pragnienie do boleści, żebym go więcej zapaliła (albo zapalił) wypijałbym o JEZU Krew twoją, którąś dla zbawienia naszego wylał; y potybym ją wylewała z taką boleścią, z jakąś boleścią tę Krew Panie JEZU wylewał, abym nietylko tą zalała grzechy moje, ale żebym nią do realnej twoiej dopłynęła miłości o najśłodczy JEZU.

N

z tym

Część

Z tym wszystkim

wiem ja bardzo dobrze ó Panie JEZU niegodny grzesznik (albo grzesznica) że tobie ó Boże moy tak ciężkich grzechow moich nie nadgródzę, kiedybym y same piekło cierpiał (albo cierpiała) á co więkfsza że tobie ó JEZU łaskawy momenćikiem nadgradzać niechcę, kiedy dla delikatnego ciała, małego się utrapienia lękam, y boję.

O miłosierdny JEZU!

niechże ci nadgrodzi wszystkie złości moje, nie pojęta miłość twoja, boleść twoja, dobroć twoja, y nie mająca męfury w ustawicznych nad nami ludźmi kōmizeracyach, ó Panie JEZU! nie wyrażona łaskawość twoja,

DONA'TYWA

NAYDROZSZEMU GOSCIOWI PANU

JEZUSOWI od człowieka, w sercu Jego
bankietującemu.

Coż ci oddam zaprezent?

O Panie JEZU!

Zc

Ześ Krolu chwały poddanie twoiey (albo poddanemu twoiemu) twoią Boską darował prezencyą, żeś mnie Ciałem twoim nakarmił, Krwią twoią napoił, Bóstwem twoim poświęcił, łaskami twoimi zbogaćił, y ziemię mizerną nieiako w Niebo zamienił, kiedyś Boże moy w sercu moim sobie pokoik założył.

Choćbym samą siebie, (albo samego siebie) tobie Panie JEZU oddał (albo oddała,) bardzo ubogi podarunek; kiedy ja w cnoty dobre, uczynki, y pobożności ubogi, (albo uboga).

Wiem Panie JEZU żeś niepojęcie dobrym, niebrzydziłeś się grzesznym publikanem, nie brzydził sokiusem twoim na Krzyżu łotrem, nie brzydził Maryą Magdaleną grzesznicą, y mię nie odrzucił niegodnego (albo niegodną) oddaieć ci Panie JEZU wolą moię, weź ją na twoię wolą, Zebym nie moją, ale zawsze twoią Panie JEZU czyniła wolą; oddaieć ô Boże moy rozum moy, day mi łaskę: abym przy naywiększey magnificencyi, apparenicy, ornamencie, tak o sobie rozumiała, iak będę

Część

rozumieć, kiedy będę przed strasznym twoim stała
Majeństwem.

Oddaę zmysły moje, oświeć je ó Panie J E Z U ,
abym przy świeckich myśleniach, prywatach, deli-
cyach , o tym czasem pomyślił (albo pomyślała) co-
bym rad na zbawienie przy śmierci sobie wymyślić
(albo rada wymyślała.)

Oddaę duszę moją ó Panie JEZU , wszakżeś ją ca-
łym Bóstwem oszacował; niechayże ją ma w swoiey
opiece miłosierdzia twoiego machina, żeby przy
nawiększych bogactwach, dusza moja u mnie nie by-
ła tania.

Oddaę serce moje ó JEZU, niechże twoie serce
sercem będzie serca mego, żeby moje serce tak cie-
bie kochało ó luby JEZU! iak ciebie kocha własne
Boskie serce twoie.

Oddaę tobie najdroższy Odkupicielowi całego siebie
(albo całą siebie) bądźże Panie wszystko we mnie; a
ja nie w świecie, nie w marności, nie w przemijającym
dobrze, ale niech będę wszystko w tobie (albo wszy-
stka w tobie) ó najmileyszy JEZU.

Oddaę

Oddaę ci Panie JEZU skarby moje, fortuny
moje, majątności moje, bo to nie moje, ale twoje; daj
mi illuminacyą, żebym tego zażywała (albo zaży-
wał) nie iako moiego, ale Panie JEZU iako twoiego
własnego, y choć cząstkę tego odłączył (albo odłą-
czyła) dla Nieba, co łożę dla mizernego momental-
nego świata.

Oddaę ci Panie JEZU
życie moje :

Boć to nie moje, tylko twoje; woli to twoiey miara
mensura życia moiego, czy długa; czy mała, czyń Pa-
nie JEZU co chcesz, tylko ia niech nie czynię co
chcę, tylko to co Ty chcesz o Panie JEZU. Zyi we
mnie o JEZU, á ia w tobie, bo ia kiedy nie żyję to-
bie tylko sobie, zapewnie umieram sobie; dysponuyże
o JEZU tak życiem moim, żebym nie żyła życiem moim,
ale życiem twoim; á kiedy będę żyła (albo żył) ży-
ciem twoim o JEZU! będę na wieki twoim; żeby
tedy życie moje żyło w tobie o Panie JEZU, użycz
niegodnemu (albo niegodney) twego respektu o
dobrotliwy JEZU.

Tom

Część

Tom ci oddała Panie JEZU donatywę iaką oddać mogła , a że to mało na ciebie naymilfzy Zbawicielu ;

Panie JEZU nie mam nic droższego nad Ciebie, otże tobie oddaę za naydroższy podarunek samego ciebie, ze wszystkimi perfekcyami, zacnościami, ślicznościami, attrybutami twemi Boskiemi, y ze wszystkimi bogactwami Bosstwa twoiego , które bogactwa masz równe niepojętey mensury z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem Świętym , Syn Boski prawdziwy Bog, prawdziwy Człowiek, w Troycy Iedyny Bog.

Ten ci tedy Panie JEZU podarunek oddaę, bo nad niego szacownieyszego na Niebie y na ziemi nie znayduię Panie JEZU, á żeby był milfzy, przez Matki twoiey MARYI ręce; które ciebie praślowały. Oddaę Ciebie ô JEZU! nayślicznieyszy nad wszystkie y Anielskie formozye, excellencye, elegancye, śliczności, lubości, kocham, kochã, ô miłości, nad wszystkie miłości Święte nayukochańsza ; y w miłości twoiey ô JEZU, y Matki twoiey, żyć, y umierać pragnę

pragnę, y dla twoiey miłości wszystkie sprawy akcyi
czystych wypełniać pragnę.

KOMMIZERACYA

*POBOZNEY DUSZY NAD NIE UKOCHA-
NYM W PRZENAYŚWIĘTSZYM SAKRA-
MENCIE od tak wielu ludzi Panem JEZUSEM.*

O Panie JEZU!

Kiedybyś mnie grzesznemu (albo grzeszney:)
pozwolił przeniknąć, co się też to dzieie w sercu
Matki twoiey MARYI Panny, w sercach Anielskich,
y wszystkich Rezydentow Niebieskich, kiedyś o
JEZU po tylu łez dla zbawienia naszego wylanych
strumieniach, po tylu Krwi Boskich wyślaczonych
powodźiach, po tylu w iedney męce podiętych ka-
towniach, po tylu na Boskiej poniesionych dyzhono-
rach, po tylu świadczonych łaskach, affektach, fawo-
rach. A przecie Panie JEZU, od tak wielu jesteś
nie ukochany, wzgardzony, postępowany, momen-
ćiku nie mający wdzięczności.

Mnie się tak zda:

że kiedy-

Część

Ze kiedybyś pozwolił w Niebie wybranym twoim
ô Panie JEZU, dla twoiey miłości, odstąpiłoby tak
nie pojętey rokoszy Niebieskiej, w rowney mierze
cierpieli by męki, abyś ty Panie JEZU za tak nie po-
jętą miłość, nad którą już nie może być większa mi-
łość w Przedziwnym Sakramencie o J E Z U) był
ukochany .

Jeżeli cię tedy kocham ią grzeszna dusza,
Toż boleć nie będę ?

O Panie JEZU !

kiedybym boleć niechciała, tobym obłudna twoja
kochanka była .

O Panie JEZU !

kiedyby tu stały wszystkie serca, w których nie
oszacowanym Bog y Człowiek stałeś Bankietem
Ciała y Krwi twoiey Pzenayświętszey, słażby było
takich co ciebie Panie JEZU ukochały? ach podobno
po million kroć więcej takich, które na ciebie ô Boże
y Człowieze, y nie wspomniały .

Kiedybym cię Panie JEZU obaczyła,
bardziejym cię widziała, Krwią zalanego, niżeli
przy

przy krwawym poćie więcey skatowanego, niżeli
przy tyrańskim słupie, bardziey szczerniałego, zmi-
zerowanego, niżeli na krzyżowym Drzewie, bar-
dziey zbolełego, zranionego, niżeli przy całej gorz-
kiej mięcie, ô JEZU ô miłości, ô JEZU ô miłości!
ô JEZU tak ciężko wzgardzona miłości!

toż boleć nie będę?

Ach boleć będę, ach boleć będę, ach boleć będę!
kiedy śliczność moja JEZUS, lubość moja JEZUS,
wszystko dobro moje JEZUS, nie ukochany, nie ulu-
biony, nie ufzanowany.

Ach boleię, boleię, boleię!

y kiedybym samym skutkiem mogła to kōfirmować,
że prawdziwie boleię, otżę konfirmuię.

O Panie JEZU!

kiedyby w tym punkcie wpłynęły w duszę moją,
serce moje, y całego mnie, w tey menfurze boleści,
w takiej menfurze były nieaffekty, niemłości, kon-
tempty, zniewagi, nieuwagi, w Przenayświętzym
Sakramencie Boga moiego, są y będą.

Otżę té boleści dla twoiey miłości Panie JEZU

O

przyimuię

Część

przyimuję .

Płynćcie dla miłości Pana JEZUSA nayśliczniejszy-
go, płynćcie dla miłości Pana JEZUSA nayboleśniej-
szego, płynćcie dla miłości Pana JEZUSA za tak nie
wyrażoną miłość nie ukochanego .

Przez miłość JEZUSOWĄ płynćcie, proszę, proszę,
przez zobopólną miłość Trojcy Przenayświętszey,
płynćcie proszę przez całej Świętey wieczności y
Matki Boskiej miłości, płynćcie w duszę moią, serce
moie y całego mnie; przyimuję, przyimuję,

Dla miłości nie ulubionej, tak nie zmiernej w Prze-
nayświętszym Sakramencie Boga moiego ; y poty
bym bolał (albo bolała) potybym płakał (albo płą-
kała) potybym kochał (albo kochała) pokibym nie-
odbolał (albo nieodbolała) nieodpłakał (albo nieod-
płakała) kochał (albo nieodkochała) :

Pan JEZUS w przedziwnym Sakramencie nie był
ukochany, nie tylko nie ukochany, ale wzgardzony ,
nie tylko wzgardzony, ale iako odludek z serc ludz-
kich wypchniony, wyrugowany, pośpionowany.

Y zawsze bym sobie te żale, boleści, miłości , kon-
serwował

serwował (albo konserwowała,) kiedybykolwiek
Pan JEZUS w tym nayzacnieyszym Sakramencie ,
oraz z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem Świętym,
nie był ukochany w Troycy Iedyny Bog, żebym za-
wsze odbolewał wszystkie nieboleści , odpłakiwał
wszystkie nielamenty, odlubywał wszystkie niemi-
łości . Pan J E Z U S Syn Boski Bog prawdziwy, y
Człowiek, w Przenayświętszym Sakramencie nie był
ukochany; toć y Bog Ociec , Bog Duch Święty nie
był ulubiony, toć y cała Troyca Przenayświętsza
nie była ukochana . A kiedy nie ukochana , czyliż iuż
może bydz większa przez nie ukochanego Pana JEZU
SA w Przenayświętszym Sakramencie Troycy Prze-
nayświętszey krzywda, iak taka ?

Miarkuyże się każdy

Iaka ciebie na tamtym świecie, za tak niepoiętą w
tym Sakramencie lekce ważoną miłość czeka kara .

Postponuiesz pompo ,
lekce ważysz ziemską powago ,
zbawienną periwazyę w śmiech obracasz ,
momentalna ambicyo,

Część

nie wierzysz , uwierzysz ,
kiedy zmierzysz ,
tę menfurę kary wiekuiſtey ,
ktora będzie bez miary ,
nad naturę wſzyſtkich Boleſci .

*Tę kommizeracyą nad nie ukochanym w Przenayſwię-
tſzym Sakramencie Panem JEZUSEM , nie tylko
kiedy przyimować będziesz Pana JEZUSA , ale oſobli-
wie wtedy , kiedy przy naywiększym odpuſcie naywię-
cey ſię ludzi ſpowiada , y kommuniuje (bo wtedy ſiła
takich ludzi bywa , ktorzy tylko dla zwyczaju przyi-
mują Pnaa Boga , niedla ſerdecznego
affektu) czynić mo że ſ .*

WILIPENSYA

DUSZY SIEBIE SAMEY PRZED OBECNO-
SCIĄ w ſercu ſwoim goſcia naydrożſzego Pana
JEZUSA .

Ia niegodna duſza

Niżiufieńko u nożek Pána moiego kładąc ſię , prze-
praſzam Ciebie ô Panie JEZU , że ſobie tak śmiele
naylichſza

naylichsza grzesznica z Bogiem moim postępuję .

O iedynie luby Zbawicielu ! przyszedłeś do mnie w
Przezacnym Sakramencie ; kiedyby moje serce w
tym punkcie miłości, y boleści twoie , rozerwały ,
podobnym tam znalazła, łzy twoie , ktoreś wy-
płakał, łzy Matki twoiey, łzy Kochankow twoich,
ktore wypłakali nad niewdzięcznością moją ;

á przecie mówię : że cię kocham .

O Panie JEZU !

O nieszczęsna y ciężka Panu Bogu obłudo ! ktora
się w Świętey znayduiesz miłości ;
kiedy czasem podobno tylko kolorem kochamy Pana
Boga, á nie szczerym sercem .

O JEZU ô miłości !

Ieszczeż będę łzy twoie wyćiskał? (albo wyćiskała)
niedosyć żem się Krwi twoiey Boskiey przez tak
wiele lat grzechami moimi narozlewał , (albo na-
rozlewała) ô JEZU ! bodayże tyle Krwi ze mnie dla
twoiey miłości wypłynęło !

Ieszczeż będę łzy Matki Boskiey wyćiskała? niedosyć
że, żem serce MARYI Panny zakrwawiał (albo zakrwa-
wiała

Część

wiała) kiedym iey Syna, Boga obrażał (albo obrażała)
bodayże moje serce z taką boleścią zakrwawione było
Y ieszczież będątzy kochankow z ich Błogosławionych
oczu wyprowadzać? nie dosyć żem tych Świętych
dusz zasmuciła, kiedym ich lubość, nie raz Pana JE-
ZUSA wzgardził (albo zgardziła) bodayże y moje
serce tak zasmucone było, że się nie raz ô Panie JE-
ZU! á podobno z obrazą twoią cieszyło.

ô Panie JEZU!

Otżę cię od tego momentu y nakaždy moment tak
serdecznie kocham, że kiedyby można, pomienione
bym tzy wszystkie wypić, á duszkiem: dla twoiey
miłości ô JEZU! żebym niemi do takiego affektu
twoiego dopłynęła.

Zebym więcę nie mogła nic czynić, tylko Ciebie
Panie JEZU ustawicznie lubić, boleści do boleści za
moie grzechy łączyć, twoią się nie poiętą miłością
cieszyć, kiedybykolwiek kochania twego ô JEZU!
choć na momeńcik odstąpiła, ciężko się smucić.

Tobą się ô Panie JEZU!

zawfze delectować, zabawiać, z tobą konwersować,
straszna

straszłą śmiertelność uważać, Niebieską nieskōczoną delicyę uważać, wieczność piekieinych mąk apprehendować; á kiedyby ta moja choć naczas wydzielona była zbawienna zabawa ?

musiał by świat ze mnie z swemi obłudnemi delicyami uciekać, ó JEZU ! sprawżę to w niegodnym
famulancie (albo famulance)

ó JEZU bądź zawsze ze mną y we mnie,
żeby wszystkie akcyę moje
były dla twoiey miłości
y nachwałę twoią .

Weźże mnie Panie JEZU do siebie ,
żebym nie mógł (albo nie mogła) kochać nic więcej
tylko Panie JEZU ciebie ;
á dla skuteczney ó Boże moy miłości
zamień mnie Panie JEZU w siebie ,
nie dla tego żebym był (albo była) Panem JEZU-
SEM Boskim Synem, ale żebym cię tak kochał (albo
kochała) ó JEZU ! taką miłością , iakiey iesteś go-
dźmien miłości, ó JEZU ! będąc prawdziwym Bogiem,
y Synem Boskim .

WALE-

Część

W A L E ' T A
PANU JEZUSOWI,

Po oddanych serdecznych affektach w Przenajświęt-
szym Sakramencie .

O Panie JEZU !

luby Regnanćie serca moiego

Idźiesz ode mnie ,

á coż po mnie ô JEZU bez ciebie ?

Iakże żyć będę bez ciebie życie moje ?

Coż radzić będę bez ciebie Aniele rady ?

nie dam sobie rady, kiedy ode mnie pospieszasz

Anielska radości .

kiedybym się transformować mógł w Niebo ,

transformował, abyś zawsze we mnie ô JEZU

mieszkał .

Zamieniłbym się (albo zamieniła)

w caley Świętey affekty Serafickie wieczności,

aby ciebie ô Panie JEZU kaźdey akcji

moiey, moment kochał .

Idźiesz Panie JEZU ode mnie,

Supplikuię :

zostawże

zostawże mi memoryalik miłości twoiej ,

napisz na sercu, cieie, duszy ,

Charakter Zbawiennej pamiątki:

Pamiętay iakieykolwiek , czyli Pańskiej ,
czyli sieroćiey kondycyi człowiecze, żeś proch , y
ziemia, nie sadźże się pompą wyżey nad Nieba.

Pamiętay ,

że kiedybyś miał całego Swiata bogactwa, y skarby,
nic nie weźmiesz z sobą .

A żebyś miał wieczne fortuny,
dziel się ze mną w ubogiey postaci ubogī JEZUSEM
wielkich intrat choć częstką .

Pamiętay,

Krolu, Senatorze, Wielmożny Panie, że karetami
na tamten Swiat nie poiedźiesz , piechotką trzeba
będzie wędrować, piechotką, z assystencyą dobrych
uczynkow, y duszą .

Opera illorum sequentur illos

Dobre z tobą uczynki poydą ,

A kiedy będą ućinki ?

Nabożeństwa kawałek, pościwości kawałek, szcze-

P... rości

Część

rości kawałek, Cnoty kawałek, za taki kawałek poy-
dzie Pan kawaler na ciężkie wyćinki na tamtym
Swiecie: *Quantum fuit in delicijs, tantum ei date de*
tormentis: w iakiey mierze zażywał delicyi, tyle mu
przydaycie mąk y katowni.

Pamiętay delicyanćie, galantomie,
że wszystko galantomia mija,
uroda mija, fortuna mija, rokosz mija,
Cokolwiek Swiat cukruie, y nie szczęsne ciało,
mija; á nacoż się za tym co mija, uganiasz?
á na wieczne rzeczy nie pamiętasz.

Pamiętay,
wesołuszko ustawiczny,
dziśiay pański szum, szumno się stroisz, szumno ban-
kietuiesz, szumno szafirujesz, dziśiay nawalność po-
ciechy, wesoły szum, jutro *nonsum*; nie masz cię na
Swiecie, nie masz w powadze, w honorze, á co stra-
szenieysza? podobno y w Niebie.

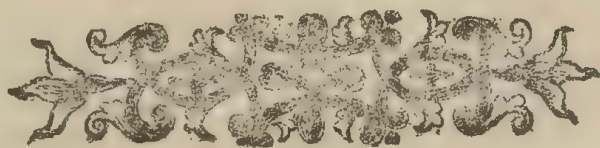
Dziś radośny dzień
Jutro deń deń deń wydzwaniaią z życia domu, fortu-
ny, aż *perit memoria cum sonitu*. Aż ci co zawsze mu-
sieli

śieli adorować , będą po śmierci deptać po tobie .

Pamiętay każdy

że Zbawienie twoje biedą iężdźi na dwóch kołkach,
szczęśliwey, albo nie szczęśliwey wieczności;
zatoczy się koło na Wschod Miłosierdzia Boskiego,
na wiekiś szczęśliwy ,
zatoczy na Zachod Sprawiedliwości Boskiej
na wiekiś nie szczęśliwy .

Pamiętay każdy na wieczność,
nie idźie o godzinę, o moment, o sto lat, o million lat,
bo te koniec swoy w mękach mieć mogą; ale o wie-
czność, ktorey czasy nigdy w katowniach terminu
mieć nie będą. Jeżeli tobie delikatne ciało ciężka
jedna godzina maligna ? a iakże będzie nie znośna w
piekle wiekuiſta gorączka ; jeżeli złego affektu nie
może w tobie uskromić Boska miłość ? niech wcu-
kruie tak straszliwa wieczność .



C Z E S C III

59

Tey Książki .

Pomienionego Woylka

STRAZ BOKOWA

Serce Pana JEZUSOWE, gorzkiey

męki pełne ; na ktorym

PEKTORALIK

Droższy niż szczerozłoty zawieszony kompassyonalny nad bolesnym Panem JEZUSEM

AFFEKT LUDZKI

ZEGAREK BIIĄCY

godziny żałosne Mężowi Boleści

Z REPETYCYAMI

ustawicznej męki JEZUSOWEY pamiątki

Z EXCYTARZEM

do zakochania się zranionego Zbawiciela

repetuiący godziny Święte, y świeckie,

z godzinkami nabożnemi

DO BOLESNEGO JEZUSA

Położony na pewney predestynacyi do Nieba , choć
by też naywiększego grzesznika , aby tylko serdecznie

Część

cznie uważał , iak ciężko , iak gorzko , iak krwawo ,
iak nieczuście, Bog w naturze ludzkiej bolał
dla człowieka .

DNI WSZELAKICH Y GODZIN OBSERWA,
Konferwa Zbawienia .

S : Augu-
stinus .

Latet ultimus dies, ut observetur omnis dies .

Utaiony dzień ostatni śmiertelny, aby każdy dzień
był w uwadze Zbawienney

Jdiota . *Quâlibet horâ ora, pugna cum mundo, carne, diabolo,
tempus certandi, non confabulandi, plangendi, non plau-
dendi, nam in ultimâ horâ, forsitan mora non dabi-
tur penitendi.*

Każdey godziny chwał Boga ,
woiuy z światem, szatanem , ciału nad sobą władzy
nie pozwalay, czas płaczu nie wesela, na placu śmier-
telnym, bitwy nie uciechy; bo przy godzinie ostatney
podobno nie pozwolą momentu dopokuty .

S : Sym-
phering .

Unius horæ negotium æternitas

Iedyney godziny płaca wieczność szczęśliwa , albo
nieszczęśliwa .

Job . *Dies mei transierunt, cogitationes meæ dissipatæ sunt .*

Ach

Ach straszna? idą godziny, lata, momenty, wiemy że
 tu wiekować nie będziemy, wiemy że z sobą nic nie
 weźmiemy, wiemy że idziemy *in domum lacrimarum, non con-*
vivij do domu lamentu, nie bankietu; a przecie wie-
 dzieć nie chcemy iak idziemy, uważać dokąd idzie-
 my, y do kogo idziemy, a przecie iako by nie śmier-
 telni na wieki pracujemy, ach! pracujemy dla świata,
 dla świata; oy! kiedy by tak dla Pana Boga, dla Pana
 Boga! wszystko *posteritati posteritati*; a co *eternitati*,
eternitati? dla wieczności; *totum nihil*, całe nic...

GODZIN SWIĘTYCH

Poćiecha.

Coż nam powiećcie godziny Święte,
 ach! ukochane,
 Na Boskicy chwale, a nie ospale,
 przepracowane.
 Wyście miłe Bogu, w Niebieskim progu,
 w wieczyste lata,
 Momenty mienicie gdy Boga lubicie
 przez depresję świata?

O godziny

Część.

O godziny Święte Błogosławione,
co się paśluiecie,
Umysłem całym, z światem y ciałem,
nie paśzuiecie,
W Boskim affekcie, Nieba respektcie,
tryumfuiecie .
W gorzkiej potrzebie, gdy z samych siebie,
zdobycz bierzecie .
O iak tryumf zacny, iak spoliał znaczny,
drogo ceniony,
Gdy za cnoty liczne, JEZUS w Niebie śliczne,
wije korony ?
O godziny Święte, przedtym wesołe,
a teraz smutne,
W żałośney powodzi, Niebo się wam rodzi,
dusze pokutne .
O łezki perłowe, ktore grzechowe,
przerywacie tamy,
Iednym uderzeniem, w pierśi z użaleniem,
Niebieskie bramy,
Wybijacie sobie, w żałośney dobie .

dola szczęśliwa ,

Gdy Iza zgluzowała, to co wieczność miała ,
dręczyć straszliwa .

O godziny Święte, godziny wdzięczne,
Niebu przyjemne,

Których nie niszczyły, czasy nie gubiły,
złe, nie foremne .

Iakże wielce droga, u Pana Boga ,
wásza ofiara ,

W gorney swobodzie, w rayskim ogrodzie,
ktorey wielka miara .

Choć wieczność frogą, przecie będzie mała ,
w rowney nadgrodzie .

O godziny Świętę, o iakże mało !
maćcie amantow ,

Więcey świat lubczykow, roskoshnych franćikow,
ma y galantow .

Ktorzy z swiatem w parze, iak ptak na szparze ,
skaczą choć w niewoli ,

Iuż Iza wieczność mierzą, á przecie nie wierzą,
ani ich to boli .

Q

Ize

Część

Iżę dla punkćiku, złego affekćiku,
że się żyło wściekłe,
Ciężką bo na wieki, bez Boskiej opieki,
goreć trzeba w piekle.

GODZIN SWIATOWYCH
krotka poćiecha, długa miżerya.

O godziny świeckie ach! opłakanę,
iakżeście obłudną,
W splendorach znikomych, fortunach łakomych,
o faktorki cudną.
Delicye macie, lecz natym warstaćie,
pieśzoty drogi,
Prętko odebrany, kuie wam kaydany,
świat zdrayca srogi.
O godziny świeckie cudney urodzie,
ktore dusaćie,
Choć wam guśt przychylny, kolor to omylny,
natey tabulaćie,
Krotkiey śliczności, świata lubości,
co momentem gości.

Bo gdy

Bo gdy w oczy plunie, śmierć aż nieznać wtrumnie,
szumney jej mości .

O godziny świeckie, godziny prożne,
wielce powabne ,

Na twarżycce gładki, załawiaćie siatki,
cięko iedwabne .

Łowiećie złą radę duszy grzech na zrdadę ,
aby dostatki,

Tak bogate cnoty niszczyły zaloty,
na złe ostatki .

zacny iunaczek ,

Amoreczek dawny, gryzł w piekle niestrawny,
barzo przyśmaczek .

Ktorem to wiecznie, żyjąc bezpiecznie ,
tak się zepsuie ,

Ze go Pan Bog nigdy, zatak ciężkie krzywdy,
nieulekuie .

O godziny świeckie, ach! piołunowe,
ktoż gorzkość wyliczy, zdradliwej słodyczy,
ktorey roskosz metem ,

Wyście plastr miodowy, na ludzkich ferc łowy ,

Część

lecz z nim z lancetem,
Skryta pfczołka siedzi, choć kanar cedzi,
ale żądłem rani,
Na fumienie frodze, duszy niebodze,
tak zacney pani .
W cukrze za trućizne , odbiera oyczyznę ,
iedynie lubą ,
Tym płaci że traći, tym gubi że lubi ,
a iefzcze z chlubą ,
O to za momenćik, lichey komplemenćik,
z złą uprzejmością,
Stracił Niebo głupi, ktorego nie kupi ,
całą wiecznością .
Iako jeden żałował,
ale prożno lamentował :
A ia roskoszny wieprzek, w szatanſkim karmniku,
chey ! dla punkćiku, złego guściku,
w piekielney kolei .
Będę gorzał wiecznie, żem żył wszetecznie,
Bez miłosierdzia Boſkiego; nadziei,
Wam to przestroga,

prętko

Prętko do Boga .

U ktorych *omnis caro fanum*,

uktorych dusza kochana.

dla ciała tak postponowana ,

Ze tyle waży, iako za grosz wiązka siana .

EXCYTARZ

DO ZAKOCHANIA SIĘ BOLEIĄCEGO PANA
JEZUSA y Matki iego, w ktorych *kompassjonalnych*
affektach naywiększy grzesznik, albo grzesznica , pewną
ma Zbawienia nadzieię .

Iest to niepoślednia ślepotą ludzka, że wiedząc iż
umierać potrzeba, że się trzeba na Sąd Boski stra-
sny stawić, trzeba na świecie wszystko zostawić, y
iako przyszedł każdy na świat nagim, tak na drugi
powędruię gołym; wiedząc że kiedyby miał poten-
cyą całego świata, nie może się wyłamać zpod władzy
Pana Boga; wiedząc że jednego ma Pana Boga: od
ktorego do drugiego mogłby uciec protekcyi, nie-
masz Pana Boga; wiedząc ludzie, że nie mają, tylko
dwie drogi : albo na wieki cieszyć się z Bogiem w
Niebie

Część

Niebie, albo na wieki dręczyć się z szatanem w piekle;
bez terminu, bez końca, y wiecznie .

A przecie ludzie szukaia sposobow całe życie, prace, fadygi, bez senne nocy, przygody, niebespieczeństwa ponoszą, aby się krotko na świecie zpanoszyć , y mieć dobrze, amomentu niechcą odłączyć , żeby im niebyło na wieki zle, ale na wieki szczęśliwie , rokosznie .

Kiedyby mnie tedy kto spytał, który sposob naypewnieyszy do Zbawienia? ktora droga nayprościeysza do Nieba ? iabym odpowiedział : ze niemasz do Nieba, prościeyszey drogi: iako na boleści JEZUSOWE, y Matki iego, Zbawiciela Rany, ten do szczęśliwey wieczności gościniec bity , przez serdeczne kompassyonalne nad boleśnym JEZUSEM, y bolejącą iego Matką postępkę .

Wszelakie cnoty, Nabożeństwa, mortyfikacye , ialmużny, są to drogi do Nieba Święte, ale to wszystko szatan zruinować może . Niech kto będzie trzezwym, znajdzie sposob że będzie pianicą, niech będzie czystym, sprowadzi on na niego takie ciało że się ukala; niech

niech będzie nabożny, sprowadzi pokusa że będzie bezbożny, niech będzie iakmuznik, wyrobi szatan, że będzie dawał grosze, á będzie wydźierał tyfiące, niech będzie znaczny postnik, zwiedźcie go pokusnik, że będzie dzień pościł, á tydzień pił.

Wszystkie tedy cnot fundamenty szatan zruinować może, ale człowieka ktorego uczynki położone na fundamencie kompassyonalnych affektow, y miłości boleśnego Pana JEZUSA, y Matki iego zruinować niemoże.

DOKUMENTA NATO Y PROBY

roznych Autorow.

*Omnia fundamenta virtutum satanas potest destruere, Asceta
desola Passione Domini in corde hominis compassivo Nouell9:
non potest triumphare.*

Wszystkie wszelakich cnot fundamety szatan zruinować może, tylko z iedney męki Pańskiej, przez żałosne boleści w sercu ludzkim, w boleiącym Panu JEZUSIE ufundowaney tryumfować niemoże.

*Sicut porta inferi nonpossunt prevalere contra Ec-
clesiam*

Część

Idiota. *clēsiam, quæ fundata est in Passione Domini; sic contra illum hominem prævalere non possunt, qui fundatus est in compassionali affectu JESU Crucifixi.*

Iako bramy piekielne nie mogą mieć przewalencyi, nad Świętym Kościołem, który się funduje na Męce Pańskiej; tak przeciwko temu człowiekowi przewalencyi nie mogą mieć piekielne potencie, który się funduje na żałośnym affekcie boleści JEZUSOWEY.

S: Augu-
stinus.

Desperarem, sed non desperabo, licet prægrandi iniquitate meâ confortabor, quia Vulnerum Crucifixi recordabor.

Trzebaby mi desperować, ale nie będę, choć dla ciężkich grzechów moich będę się w miłosierdziu Boskim umacniał, kiedy będę na JEZUSOWE boleści pamiętał.

DOKUMENTA HISTORIALNE

perwonego Zbawienia, kto ma przez kompassyą boleśnego w sercu Pana JEZUSA.

Locher: W woysku Fryderyka Cesarza, był zacny Kawaler
ale y znaczny niecnota, cudzołosec, bezwstydnik,
rabuś

rabus; ktory a ni się spowiadał, ani na perswazye dbał Zbawienne; tego, razy dwa dla iego bezecnych akcyi zaboystw, Kryzrecht na śmierć osądził. A że był żołnierż doświadczony w wielu okkazyach y dowodny, Cefarz go gardłē darował; kiedy od tychże zbrodni, nie chciał się powściągnąć, kazano obieścić, bez żadney dyspozycyi, ktorey czynić niechciał. Wisi na szubienicy dni dwa; iedzie wieczorem Xiądz, woła z szubienicy: stoy Xieże; odrywasię od szubienicy. Xiądz: czego chcesz? spowiaday mnie. Spowiada się godzinę y drugą, z należytą grzechow liczbą, cyrkumstancją; zatym (dobrze ie zrachował, kiedy ie już widział) prosi o absolucyą. Adla Boga! coż ciębie do tak wielkiej łaski Boskiej przyprowadziło (Xiądz mowi) odpowiada: nie miałem nic w życiu moim, tylkom do piąciu Ran Pana JEZUSOWYCH, pięć Paćierzy mawiał; y przy tym: JEZU bolejący bądź miłościw grzesznemu. Wiedźże Xieże, że to mały akćik ukrzyżowanemu JEZUSOWI oddany, wielce u Boga ważny; y innym powiedź, żeby zawfze byli pamiętni JEZUSOWEY boleści; bo ztąd nie wyrażone łask

Część

Boskich wypływają skutki y fawory .

Jspa-
ner

Był ieden Comes, ktory' Pana JEZUSA boleśnego serdecznie kochał; miał do tego y grzechy, y niedoskonałości swoje, bez ktorych żaden człowiek obeyść się nie może . Umiera z należytą dyspozycją; iednak że szatani tak różnemi zarzutami (ze nie możesz bydz zbawiony) zkonwinkowali, że desperować począł ; tym czasem Pan JEZUS bolejący staie przy nim, y mowi: *noli timere, dilexisti vulnera mea, ecce deleta sunt scelera tua* .

Nieboy się, kochałeś Rany moje, otże Krwią moią zgluzowane grzechy twoie ; y szczęśliwie życie skonczył .

Niedawny przykład: za moiego wieku w Lublinie zacna mieściczka nazwana Strykowska Iubilerka; ta się pokazała po śmierci, powiedziała: żem miała bydz potępiona za pewne grzechy, ale żem bywając w Karmelitow Bosych, y wchodząc do Kościoła, y wychodząc z Kościoła, żałosną boleściom kondolencyą Pana JEZUSA ukrzyżowanego oddawała, Bog mi Niebo darował . Oy! tanie, za iedno spozrzenie, Zbawienie, na Pana

na Pana JEZUSA ; ale że y tego ciężko nam uczynić , iakże nie znośnie swego czasu będziemy się za naszą niedbałość wstydzic .

DOKUMENTA OYCOW SWIĘTYCH

y różnych Autorow , iak Zbawienney, choć krotki , y perony Nieba, kompassjonalny nad Bolesnym Panem JEZUSEM affekt .

S: Leo

PP :

Certa atq; secura est aspectatio aeternae Beatitudinis, ubi est communicatio Dominicae Passionis.

Pewne y bezpieczne iest oczekiwanie wieczney od Pana Boga chwały, gdzie iest komunikacya, przez serdeczney boleści affekt, JEZUSOWEY męki .

Domine qui te non amat, quia a te creatus est, dignus infernô ; sed qui te non amat, qui a tantis doloribus redemptus est, dignus est graviori aliô infernô . Et qui tibi Domine JESU totô corde compatitur, quô dignus ? plusquam Coelô .

S: Augu-

stin :

O Panie JEZU ! kto ciebie nie kocha, że od ciebie stworzony ; godzien iest piekła ; ale kto ciebie JEZU niekocha że od ciebie tak gorzką męką odkupiony ,

R 2

godzien

Część

godzien nad zwyczajne, cięższego piekła.

A kto tobie Panie JEZU, boleśnemu z całego serca kompassjonalne oddaie miłości, czego godzien? więcej niż tak rokosznego Nieba.

S: Bona-
vētura.

O cecitas filiorum Adæ! qui per vulnera Crucifixi nolunt intrare in Christum, & per Christum in Coelum

O jakie zaślepienie synów Adamowych! którzy przez Rany ukrzyżowanego Boga niechcą wnieść w Pana JEZUSA, a przez Pana JEZUSA do Nieba.

Asceta
novel:

Vulnera Domini JESU sunt cellæ misericordiæ Divine, qui in istis per compassivā affectionem manet cellis, ita sit tutus de Cælo, quasi jam esset in Cælis.

Rany Pana JEZUSOWE są to celki Miłosierdzia Boskiego, kto w nich mieszka przez uzalenie nad zranionym Panem JEZUSEM, niech tak pewny będzie o wiecznej chwale, iakoby już w Niebie mieszkał obecnie.

Idem

Sit sacrilegus, diligat vulnera Crucifixi, sanctificabitur; sit peccator peccatorum, amet vulnera JESU, justificabitur; sit omnium scelerum plenitudo, condoleat dolenti Christo, saluabitur; sit turpior diabolo, erit pulchrior

*pulchrior Angelò , ardeat tantum amore Christi compassi-
uò; nam impossibile , ut amantissimus JESUS
non habeat super illo compassionem , qui condolens tantis
JESU Christi doloribus , contrito corde meditatur
Domini Passionem .*

Niech będzie Świętokradca , niech kocha Rany
Pana JEZUSA, będzie Święty; niech będzie grze-
sznik, czoło wszystkim grzesznikom, niech lubi bo-
leści Pana JEZUSWE, będzie usprawiedliwiony ;
niech będzie źródło wszelakich zbrodni , niech ma
ustawiczną nad boleśnym Panem żalność, będzie zba-
wiony; niech będzie grzesznik plugawszy od diabła
będzie piękniejszy od Anioła , niech tylko gorące
kompassyonalną zkarowanego Zbawiciela boleścią ;
bo niepodobna, żeby nie pojętą nas Pan JEZUS ko-
chający miłością , nad tym politowania kommizera-
cyi nie miał , który skruszonym sercem , boleśnym
affektem, nad nie znośnie zranionym na Krzyżu JE-
ZUSEM ustawicznie bolał .

OBIAWIENIA NIEKTORYM

*Świętym Panienkom, iak pierwsze znaki Zbawienia
tych*

Część

tych, którzy kochają Boleśnego Pana JEZUSA
Święta Melchtyda kiedy była w zachwyceniu, po róż-
nych o Męce iego dyskursach z Panem JEZUSEM
pyta się: Panie JEZU, która też do zbawienia może
rzecz być grzesznikō najskuteczniejsza? Odpowie-
dź Pán JEZUS:

*Etiam gravissimis pressus sceleribus, poterit respirare
in spem venia, tantum sit memor Passionis meae.*

Grzesznik niech będzie najcięższymi przyciśnio-
ny kryminałami, będzie miał pewną Zbawienia na-
dzieję, aby miał tylko częstą męki moiej pamiątkę.

Loeh- Punktów sześć wyrażam wielkiey łaski Pana JE-
ner. ZUSOWEY, ktore MARYI dē Fulgino Zbawiciel de-
klarował, y wśzystkim boleści swoich Kochankom.

imo. Kto nade mną ukrzyżowanym ma kompassyą, kiedy
by był największy grzesznik, albo grzesznica, od
grzechow go uwolnię (albo ią) y cokolwiek mu nie
będzie dostawało do satysfakcyi za iego grzechi, ja
JEZUS zasługami swemi założę.

2do. Ze iego duszni nieprzyiaciele z niego tryumfować
nie będą; y jeżeli wpadnie w iakie grzech z ułomności

Ja go

Ja go podźwignę, iako łaskawy Bog.

Ze choć będzie oziębłe o moiey Męce myślił, choć ^{3to.} nie nabożnie będzie się modlił, ja iego jednak w moiey łasce będę odnawiał y utwierdzał.

Przed śmiercią prawdziwie pokutującego y mi- ^{4to.} tego sobie uczynię, y do moich Kochankow przyłączę.

O cokolwiek mnie będzie prosił przez Rany moie, ^{5to.} dla niego uczynię, cokolwiek będę wiedział zgodnego dla Zbawienia iego.

Przy śmierci takiego osobą swoją nawiedzę, prze- ^{6to.} ciwko nieprzyjaciółom umocnię, o wieczney chwale pewnym uczynię, y szatanom nad nim (albo nad nią) przewodzić nie pozwolę.

Coż może bydź nadto człowiekowi grzesznemu, Zbawienia chcącemu miłszego? potrzebniejszego? szczęśliwszego? otże skutki Zbawienne, y oczywiste predestynacye do Nieba! tym: ktorzy przez serdeczne kompassye boleśnego kochaia Pana JEZUSA.

Albertus magnus pisze: że iedno kompassyonalne ^{Alber:} ^{Magn:} poyrzenie na Pana JEZUSA więcej waży, niżeli
kiedyby

Część

kiedyby kto cały Rok na chlebie, y wodzie pościł,
codzień cały psalterz przeczytał; y codzień aż się
do krwi wylania biczował.

Uważcie sobie każdy, ciężko do krwi biczować
delikatne ciało, nie podobna całego psalterza co
dzień przeczytać, nie można na chlebie y wodzie
appetyt pieszczony mortyfikować. Co będzie ko-
szowało: że z boleścią na Pana JEZUSA boleśnego
zpozrzyysz? czy zdrowia naruszysz? czyli fortunę
stracisz? czyli honor zgubisz? ach straszna! za iedno
na ukrzyżowanego JEZUSA poyrzenie, mieć tak
lube z nie pojętymi, bo wiecznymi delicyami widze-
nie Boga; a przecie y tego załuiemy tak pięknemu
zbawieniu maleńkiego aspektu: Co się to będzie dzia-
ło na Boskim Sądzie w ludzkim niedbałym sercu?
kiedy potępieniec przeniknie: że tym małym pun-
kcikiem mógł tak lube kupić Niebo, a niechciał? a
piekła całego życia czasami, fortuną, wielkimi się
pracami dokupował, y dostał.

Uważając ieden, ludzi siła na potępienie swoje wa-
żących, zawołał:

Eheu ! quantâ infernus mercede paratur ,

Et pulchris Coelis & minima puncta negantur .

Na zbawienia iak siła człek waży ruiny,

Dla Nieba niechce ruszyć małej szelążyny.

W RANACH PANA JEZUSOWYCH

y według duszy y ciała obrona .

Cesarz Leopold wielce do Ukrzyżowanego Pana JEZUSA nabożny , miał w swoim pokoiku Pana JEZUSA bardzo zboleśną expressyą malowanego ; y miał zwyczaj : kiedy kolwiek przyszedł do pomienionego pokoiku, zawsze krotką, ale serdeczną boleśnemu Panu oddawszy kondolencyą, do swoich zabaw powracał. Przyszedł raz, y chciał Pana JEZUSA w nogi pocałować; Pan JEZUS nog umknął, które przed tym wolne były Cesarzowi do pocałowania. Wpadł w wielką alteracyą, rachuje się z sumnieniem, jeżeli iakim ciężkim grzechem Pana Boga nie obraził? y upadłszy na twarz począł rzewliwie płakać. Aż Pan JEZUS: *nie płacz Leopoldzie, nie jest to nieaffekt, że nog swoich od pocałowania umknął,*
S ale

Część

ale wielki affekt. Oto twoy nieprzyjaciel pewny, truciźną nogi moje napuścił, abys catując nogi moje, tą truciźną zarażony życie stracił.

Wiedźże otym, że miłość boleści moiey nie tylko według duszy, ale y według ciała, y zdrowia, skuteczna obrona.

Ex
manu-
scripto.

Mágdalena Sieniawska Woiewodżina Podolska, rádziła się swego spowiedniká, iákim by náyskutecznieyszým sposobem mogła przysć do zbawienia y do zakochánia się Pána Boga. On odpowiedział: mász Wásza Wielmożność przepyszne pokoie dla siebie, miey też sekretny pokoik dla krotkicy z Panem JEZUSEM konwersacvi; do tego pokoiku tylko trzy razy na dzień dla miłości Pana Boga w'Troycy Świętey ledynego przychodź: zrania, w południe, y w wieczor, odrywaiąc się choć by od naywiększych zabaw, (choćbyteż y Świętych;) y za każdym razem przychodząc, uczyn nad boleśnym Pancem JEZUSEM żałosną kompassyą, ile możności serdeczną:

Ach nayślicznieyszy Panie!

Iak ciężko bolałeś za mnie,

Me

Me naydroższe kochanie !

Aia nędzna żyję ,

Nieprawość iak wodę piię ,

Nog twoich łzami nie myię !

O ! JEZU kochany, przez naydroższe Rany,

Zniłuy się nade mną ,

Dayże mi swoje kochanie .

A co w twoich, y Matki twoiey boleściach, niech będzie wszystko moje, życie y ia wszystka, y ostatnie skonanie. Przyyszła potym do wielkich łask Boskich y znaczney z Panem JEZUSEM Świętey konfidęcyi. Przybiegłszy raz do tego pokoiku, zprętkości pocałowała Pana JEZUSA w twarz Błogosławioną : aż Pan JEZUS z Krzyża : *Magdaleno! á kiedy by też to niżey, do nożek*. Odtego czasu z niziusienką prostracyą oddawała honor bolesnemu Panu JEZUSOWI.

PERSWAZYA ZBAWIENNA

*Wysszey preeminencyi Magnatom, Senatorom, Senator-
kom, Paniom, Iaśnie Oświeconym, Iaśnie Wielmożnym,
Wielmożnym .*

Część

Kiedy Delphickiego iedē pytał *oraculum*, aliàs bożka : którą by drogą do naywiększey przyszedł szczęśliwości? odpowiedział bożek : *si te agnos-veris*, leżeli się sam poznasz, coś iest, coś był, y co z ciebie będzie.

Kiedy dwóch Politykow z sobą dyszkutowało : iakoby Zbawienia dostąpić? ieden kwestyą wrzucił : z ktorego Miasta naywięcey dusz idzie do Nieba? w naszey Polszcze różne, drugi wymieniał, Miasta ; y kiedy do tego nie trafił, co należało, odpowiedział : (ktory tę kwestyą zadał) z Poznania . To iest: kiedy by w naywiększym szczęściu z poznania swoiey nieszczemności, skazitelnności, y momentalney na tym świecie rezydencyi, (niechay tedy, to Magnatowie Summasowie ziemscy, uważają) niebędą tak żyli w ciele śmiertelnym, iak by byli nie śmiertelni .

Drudzy Panowie niech mają sposob do Zbawienia taki: mają Ekonomow, Super-Intendentow, ktorzy o ich doczęsney radzo fortunie . Mają Sekretarzow , Konfilyiarzow, z ktoremi czynią y formułą *arcana secretorum*, iakby do większego przyść honoru, iakby tę utrzymać prywatę, iakby co raz większą awgmentować

wać fortunę ; potrzebne to rzeczy, ale momentalne .
Mają światowych Radników , niech mają y Świętych
Konfyliarzow, oderwawszy się choć na mały kwa-
dransik od nieszczęsnych sekularyzmow, kōwersacyi ,
politycyzmow, niech osobno sekretną radę , tylko
żeby Bog wiedział , z sekretarzem dufnym uczynią:
iako by się po Pańsku na Niebieską wybrać publikę ?
iako by Niebieskiego dostąpić honoru ? iako by wie-
czney przyczynić fortuny ? iako by z mocną wiarą, na-
dziecią, przystąpić *ad osculum*, do pocałowania ręki
Naywyższego Regnanta ? A kiedy takich Świętych,
Konfyliarzow wstydzić się ziemską powaga ,

Niechayże sobie modeluszem postąpią Świętego
Kanuta Krola Duńskiego . Ten kiedy pewną miał
radę z swemi Ministrami, kiedy była zakōkludowana ,
powiedział : *Expectate anteqvàm i vero ad meum Con-
siliarium longè vobis meliorem JESUM Crucifixum.*
Poczekaycie, aż pierwey poydę do mego Konfyliarza
daleko od was lepszego do Pana JEZUSA ukrzyżo-
wanego . Affekuruie , że będą pewni Nieba Magna-
towie, Xiążęta, Xiężny, Senatorowie, Senatorki, y
wszyscy

Część

wszyscy, niech tylko sekretnie przez kompassyonalne affekty z boleściami JEZUSOWEMI mają konferencyę; tam się zapewnie nauczą, iak zbawienia dostąpią; bo wszystka nasza fortuna zawisła od wiszącego na Krzyżu boleśnego Pana JEZUSA, a wieczna .

Nunquam erravit à Caelo, qui usus per intimam Compassionem Consiliariò JESU Crucifixò.

Pewne Niebo otrzymał, kto siebie y Zbawienie swoje na radzie Pana JEZUSA Ukrzyżowanego przez żałośny nad boleśnym affekt fundował .

POBUDKA

DO GŁĘBOKIEY UWAGI: CO TO ZA BOLESCI

kontempty, wzgardy, Bog y Człowiek dla ludzkiego Zbawienia ucierpiał ?

ZEBRANE

z Rewelacyi Świętey Melchtydy, Brygitty, Angeli
dè Fulgino, y innych,

EXTRA ORDYNARYINE .

imo. Minowczy, bo to wiadomo: że się Pan JEZUS w tak
ciężkim uboſtwie rodził, że Matka iego mizerney
nie miała

nie miała chuściny, żeby nagie Dzieciątko uwinęła, ale w płaszcz go swoy otuliwszy w żłobie położyła.

Łzy niemowlęce, boleśne cyrkumcyye, przez ^{2do.} siedm lat tułanie po Egipcie, trzydziestu trzech lat prace; przy tych pracach blasphemie, obfessie od czarta nazywania, y inne perfekucye.

To osobliwa y niesłychana: Ze przy Krwawym ^{3tio.} poście, sto ośmnaście tysięcy, przez kontranaturalną boleść, Krwie, z Pana JEZUSA, kropel wypłynęło.

Wszystkie kości z miejsc się swoich w tak ^{4to.} supelnym ciełe wyruszały, Ciało od kości lego odstawało y Dusza się z tymże ciałem przez nie wyrażone presury rozłączała.

Po pałacach kiedy związanego Pana J E Z U S A ^{5to} włoczyli, siedm razy upadał, y tak go ciężko deptali, że Krew płynęła przez oczy, usta, nos lego Błogosławiony.

Kiedy po galeryach prowadzili Pana J E Z U S A, ^{6to.} mamczyfska, kucharczyfska, pieluchy, ścierki płocząc temi pluśkali po twarzy na wzgardę Zbawicielowi.

Na pałacu Piłatowym tak wielką siłą Panu JEZUSO- ^{7mo.} WI

Cześć

WI, kat policzek wyciął, że upadł Pan JEZUS iak umarły; zęby się wszystkie z mieysc swoich wyruszyły, Krew się luncła przez usta Jego Boskie, y ięzyk się Kwiał zawrzały pokazał.

8vo. Wsmrodliwym piwniczysku Pana JEZUSA związanego, leżącego deptali, plugawstwami na niego rzucali, plwali, za brodę, włosy, targali, blasphemowali; ieszcze to mało dla naszey miłości!

9no. Rabowie żydowscy bachorow namowili, ktorzy takimi zelżywościami Pana JEZUSA napełnili, y dyzhonorami umartwili, że tego Oycowie Święci dla wielkich obrzydliwości y pismu nie podawali.

10mo. Ci bachorowie siedmset pogębkow Zbawicielowi zadali, y między innemi dyzgustami, szmaciską w fetorze uwalawszy przez usta ciągneli Panu JEZUSOWI związanemu, leżącemu w smrodliwym piwniczysku.

11mo. Przy biczowaniu, zadali sześć tysięcy sześć set sześćdziesiąt plag. Dwakroć stotyście kropel Krwie wyprowadzili z Ciała Przenajświętszego; sześćdziesiąt katow biczowało; y między innemi boleściami
ta była

ta była pryncypalnieysza: że kiedy Pan JEZUS we Krwi swoiey zraniony leżał, kaści przychodzili, y Ciało rozdrapane, uderzając w nie, haczkami wyrwali.

Przy cierniowey koronacyi, zadali tyfiąc Ran Gł^{12mo.}owie Boskiey; trzy tyfiące kropel Krwie wyprowadzili z Głowy Przenayświętzey; Czterdzieście razy kiymi w nią uderzyli, y kilka kolcow, aż do mozgu przeniknęło, cierniowey korony.

Iakże Pan JEZUS Krwią się zalał przy cierniowey koronacyi, przy cudownych urąganiach, dyzhonorach wymyślnych, boleściach niepoiętych, kaści przychodzili, y usta Pana JEZUSOWE otwierali, pluiąc ^{Salnerō} w nie; y tak flegmami, plwoćinami Pana JEZUSOWE <sup>Simon de Caf-
siā.</sup> Gardło napełnili: żeby były Pana JEZUSA te flemy zadusiły, gdyby go było Bóstwo nie salwowało.

To tylko osobliwe boleści; a inne nie zliczone, ktore Bog nie poiętego Majestatu dla zbawienia narodu ludzkiego ucierpiał.

PERSWAZYA SWIĘTA

Do reflexyi każdemu, czyli Krolowi, czyli mizerakowi,
T... choćby

Część

choćby całego świata Panu ; dość: że człowiek śmiertelny,
do okupu Krwie Boskiej, należącemu.

Nayiaśnieysze Maještaty ,
Jaśnie Oświecone Tytuły,
Jaśnie Wielmożne Senatorye ,
Wielmożne Urzędy, Prerogatywy,
cujuscunq; Tituli , iakiey kolwiek Preeminencyi,
światowe Pompozye,
Politycy, Publikole, Statystowie, y wszelakie
Statūs Ministeria .

Insulata Capita, Kanonie, wysokie Prelatury,
humiliamini sub Omnipotentis tremendâ
manu DEI .

Skłaniaycie głowy, łamcie Pańskie szyie ,
składaycie powagę, á na wagę y uwagę ,
bierzcie głębokie apprehensye ;
Kortezánci: kto cierpiał dla was ?
Modnicy: dla czego cierpiał ?
Biboszewie: za kogo cierpiał ?
Podchlebcy: dla kogo cierpiał ?
Zausznickowie: kiedy cierpiał ?

Dworacy

Dworacy: co cierpiał ?

Iak ciężko cierpiał? generałem wszyscy .

Bo y Anielski rozum tego nie poymie, iak nie zno-
śnie Syn Boski w naturze ludzkiej dla naszego
Zbawienia bolał, dopieroż człowieczy ; który za-
ślepiiony dorzeczną marnością, nie chce widzieć , y
wiedzieć: iak nie oszacowaną kupiony , y odkupiony
całego Bostwa spezą , Krwie naydroższey Boskiej
expensą .

Łączcież się łączcie do tēy Świętey kompanij,

Zbawiennych uwag apprehensyj,

Mażeńskie obligacye,

Wdowki, Sieroty,

Mościwe Damy,

Stroyne pulcherye,

Blandylle pieśczone,

Dworskie prożnele,

Mieyskie stany

Symplackie plebeuszki,

Iak nieoszacowany walor polega odkupienia drogie-
go na duszy waszey .

Część

PIERWSZA UWAGA

Kto cierpiał ?

Bog cierpiał ,

Równy w Bóstwie Bogu Oycu, Bogu Duchowi
Świątemu, druga Osoba 'Troycy Przenayświętszey
Syn Boski .

Bog cierpiał ,

Ktory rownego w Bóstwie Boga nie ma y mieć nie
może, tylko iednego Boga Oycá, Boga Ducha Świę-
tego, Syn Boski cierpiał .

Bog

niepoięty w zacności, śliczności, mądrości, wszech-
mocności; Ktory, komparacyi, równi, podobieństwa,
kiedyby też między nayzacnięyszymi nad samych
Aniołów kreaturami, nie ma, y mieć nie może .

Syn Boski nie zmierzonego Monarcha Majestatu ,
Bog cierpiał .

A żeby cierpiał ,

Wziął ułomną naturę ludzką w naysuptelnieyszey
naydelikatnieyszey kompleksyi , ze krwi Panień-
skiej uformowaną ,aby w tak pieszczonym ciele bar-
dziej bolał y cierpiał .

DLA

DLA CZEGO CIEPIAŁ

Aby Ciebie człowiecze naylichszą ziemię mizerney
masę , z ciężkiej niewoli szatanckiej , w którąś
wpadł przez grzech pierworodny, wybawił, z śmier-
telnego człowieka, nieśmiertelnym uczynił .

w wiecznych Niebieskich delicyach osadził
dziedzicem nie skończoney chwały uczynił:

żebyś się na wieki z Bogiem cieszył ,
y nigdy na million millionow lat od tak lubego wi-
dzenia Boga, w którym niewyrażone, niewymowione
delicje, pieśzczoty, kontentece , od tak śliczney
Aniołów kompanij, y rezydentow Niebieskich, nie
oddzielił .

DLA CZEGO CIERPIAŁ?

Abyś się człowiecze miarkował, iak Ciebie Bog ni-
kczemne stworzenie wysoko estymował, wielce szaco-
wał; kiedy Bóstwo całe, Krew naydroższą, duszę ,
życie, na twoie zbawienie spendował .

Abyś się miarkował, iak Ciebie Bog ulubił , kiedy
Pan JEZUS Syn Boski, nieiako więcej niż siebie mi-
zerny człowiecze, Ciebie ukochał, kiedy Bog siebie
za Ciebie

Część

za ciebie, momentalne stworzenie, na tak straszne męki katownie wydał.

DLA CZEGO CIERPIAŁ?

Abyś uważając tak straszne Pana JEZUSOWE męki, drugi raz Pana Boga w ludzkiej naturze nie krzyżował, duszy tak drogiej za momentalny guścik piekła nie przedawał, Pana Boga kochał, y temu za tak więcej niż wielką miłość, przez życie czyste, pobożne, pociągające, cierpliwe, wdzięcznym zostawał.

ZA KOGO CIERPIAŁ?

Cierpiał Bog stworca za stworzenie: cierpiał, Kto-remu Aniołowie w Niebie wyspiewują: *Swięty, Święty, Święty*; cierpiał wyżej niż Święty za nie-cnotow, dobry za złych, śliczny JEZUS, śliczność prymacyalna wszelakich śliczności za plugawcow, niewinny za winowaycow; przyjaćiel iedynie luby za swoich nieprzyjaciół, Oyciec łaskawy, za marnotrawnych synow, Bog y człowiek za tak wielu powrotnych swoich tyránów.

ZA KOGO CIERPIAŁ

Pán JEZUS?

Cierpiała

Cierpiała Dobroć za złość, Miłość za niemiłość,
Łaskawość za niewdzięczność, Piękność za obrzydli-
wość, Pobożność za bezbożność, Dobro nieskoń-
czone, za złe nieskończone.

DLA KOGO CIERPIAŁ

Bog y Człowiek?

Pan dla sługi, Stworca dla stworzenia, Niebo żywe
dla ziemi, splendor nie pojęty dla ciemności, cierpiał
Bog dla człowieka, o iakże ciężko! a tym ciężey: że
niewdzięcznika.

KIEDY CIERPIAŁ

Pan JEZUS?

wtedy :

Kiedy mógł zniszczyć kreaturę człowieka, nie zni-
szczył, nie zgubił, mógł innych million światow z le-
pszemi ludźmi stworzyć, nie stworzył, mogąc się o-
beyść bez człowieka, wolał umierać, boleści nieznośne
podeymować dla człowieka, niżeli bydź bez człowie-
ka. Uważayże każdy: iako ciebie Bog, a nie wyrażoną
miłością ukochał człowieka.

CO CIERPIAŁ

Bog

Część

Bog y Człowiek ?

Cierpiał na Ciele Przenayświętszym nie znośne boleści, tyfiączne Rany, bićia, deptania, pogębki, policzki, plwoćiny, y Anielskim rozumem nie pojęte bole, katownie, męki. Cierpiał na duszy, sercu, zmysłach, potencyach, nie zmierzone wewnętrzne pressury, cierpiał na Boſtwie kontempty, dyzhonory, wzgardy, nąśmiewiska, illuzye, irryzye, blaſphemie.

Kiedy gorzey niż naymizernieyſzego robaka traktowano, tak nie pojętey władzy Boga; bo robaka zdepczą, porzucą; ale Pana JEZUSA depcząc nie porzucili, poki duszy z niego Przenayświętſzey nie wyrugowali, y nietylko nogami, ale go ięzykami deptali, kiedy wołali: ukrzyżuy, ukrzyżuy.

CIERPIAŁ

Pan JEZUS,

Kiedy punkćiku przez boleści nie zoſtawił na Ciele, do oſtatney kropelki Krew wyſączył, na Boſtwie momeńciku, ktorego by dyzhonorem nie umartwił. Reflektuyże ſię amancie (albo amantko ſwiatowa,) coſ powinien (albo powinna) Bogu, za tak nie pojętego

tego bez miary menfurę affektu. Reflektuy się: iaka swego czasu będzie miara boleści, za poſtpozycyą tak nieogarnionę miłości; iako tedy miłość Boſka nie ma miary, tak y twoia męka nie będzie miała człowiecze menfury.

IAK CIĘSZKO PAN JEZUS CIERPIAŁ?

Tego zrozumieć nie ludzkiey to rozum głowy: bo y Anielskie przewyżſza intelekty; ale wtedy zrozumiesz człowiecze, kiedy na Boſkim ſtanieſz Sądzie: co to Bog ubolał? wtedy przeniknieſz: kiedy albo Niebo odbierać będzieſz, Niebieski fortunat; albo piekło, opłakany potępieniec, na wieki plugawy desperat.

Zyczyłbym tedy, teraz Boleści JEZUSOWE uważać, apprehendować, żałośnie, boleśnie, pożytecznie; niżeli przy opłakanym czasie desperować daremnie.

MEMORIALIK Z NAUKĄ, UCZONEGO à BURGUNDIA.

Tempeſtively memento dolorum JESU, ut ſemper ſeas;
V *memento*

Część

memento peccati, ut doleas; memento mortis, ut offendere desinas DEUM; memento divinae justitiae, ut timeas; memento aeternae poenae, ut vitam corrigas.

Zawczasu pamiętaj na boleści JEZUSOWE, żebyś nad boleśnym Zbawicielem płakał; pamiętaj na ciężkie grzechy swoje, żebyś za nie serdecznie bolał; pamiętaj na śmierć, żebyś Pana Boga obrażać przestał; pamiętaj na straszną Boską sprawiedliwość, żebyś się skrytych Sądów Boskich lękał; pamiętaj na wieczną piekielną mękę, żebyś się prętko o życia złego poprawę postarał. Tenże à Burgundia daley postępuje:

Obli-viscere mundi, quia labilis; obli-viscere fortuna, quia volubilis; obli-viscere tui, quia es mortalis; si verè vis memor esse tui, tam divissima Passi pro te, memor esto DEI.

Zapomnij świata, bo uciekający; zapomnij affektu doczesnego szczęścia, bo w momencie ginący; zapomnij nadziei długiego życia, boś na każdy pićkćik czasu umierający; chcesz prawdziwie pamiętać na siebie, pamiętaj na ukrzyżowanego JEZUSA, co on przez gorzką mękę ucierpiał dla ciebie.

PIĘKNA

PIĘKNA INWENCYA

*Do znalezienia miłosierdzia Boskiego, pewnego Polaka ;
który kilkanaście lat strawiwszy na amorantycznych
konfidencyach, kiedy myśli : iakim by sposobem mógł
przyść z Bogiem do rekuncylacyi ? weźmie Książkę
pewną w rękę , aż napada na ten sens : Vis per venire ad
DEI misericordiam , exerce te in passionatâ Humanitate
Domini JESU Christi .*

Chcesz przyść do Miłosierdzia Boskiego, exerce-
tuy się w uwadze boleśnego Człowieczeństwa, Pana
JEZUSOWEGO .

Chwyćło się to serca iego; ustawicznie allaboro-
wał: żeby się w uwadze boleśnego JEZUSA serdecznie
exercytował; przyszedł potym do wielkich
faworow Boskich .

Tego żałosny affekt, nad zranionym przez ciężkie grze-
chi swoje, Panem JEZUSEM :

O miłosierdzie , ô Miłosierdzie
prawdziwie Boskie ,

nad tak straszliwym grzesznikiem !

żyłem dwadzieścia, trzydzieści lat, ô iakże bezecnie !

Część

Trawiłem dni moje, ô iakże wszetecznie!
marnowałem godziny moje, ô iakże bezrozumnie!
leciałem w głębią piekielną co raz daley,
ustawicznie.

O Miłosierdzie, ô Miłosierdzie!

w iakieyżeś menfurze

Miłosierdzie Boskie,

Trzymał Bog na rękach dobroci swoiey, abym
nie zginał, swego postpozytora.

Tulił Pan JEZUS do pierśi miłościwych, swego
powrotnego tyrana;

Tak wiele razy

wydzierał z rąk szatanom głównego nieprzyjaciela;

á ia co nędznik,

albo czynił, albo czynię, albo czynić będę,

dla tak lubego, łaskawego moiego Boga?

Bog dla miłości moiey, prawdziwy

Bog y Człowiek,

co też to ucierpiał dla mnie? á iakże więcej
ode mnie?

á ia niegodnik, (albo niegodnica,)

czylim

czylim raz na bolesnego JEZUSA z kompassyą
poyzrzał ?

czyli w życiu moim,
iednę serdeczney miłości iskiereczkę oddał ?
czylim żałośnie łezeczkę choć iedną darował

Bogu mojemu ?
Czylim momenćikiem, co Bog dla mnie wyświad-
czył, uważał ?

kiedy otym
Iak mnie Pan Bog serdecznie ukochał
nawet y słuchać nie chciał ;

á coż będę Bogu mojemu na Sądzie Jego
odpowiadał ?

Byłaż łezka, ktoreyby Bog dla moiey miłości
nie wypłakał ?

byłaż kropelka krwi, ktoreyby nie wylał ?
byłoż utrapienie, ktorego by dla moiego zbawienia
nie dźwigał ?

byłaż kontumelia, ktoreyby dla miłości moiey
nie skosztował ?

byłaż męka, ktoreyby nie cierpiał ?

á ia co

Część

â ia co dla Boga moiego?

Ktory się dla mnie, y wiekuiſtego mego ſzczęścia,
do oſtatniey eſſencyi, Ciała, Duſzy, y Boſtwa ſwoiego
w naturze ludzkiey exwiſcerował ;

O JEZU, ô niewyrażona dobroci!

bodayże tey nie było łezki, ktorey by ia dla Twoiey
miłości nie wyplakał .

O JEZU, ô luby Zbawicielu!

bodayże we mnie nie było krwi kropelki, ktorey bym
dla ciebie ô JEZU nie wylał?

O JEZU ô Odkupicielu łaskawy!

bodayże nie było utrapienia, ktorego bym dla lubości
twoiey nie ponosił ; bodayże nie było dyzhonoru ,
wzgardy , ktorey bym w morzu nie zmierzonych
boleści twoich nie wypił; bodayże nie było męki, którą
bym duſzy, ciała moiego nie napełnił ! Bo chociaż
bym był od Aniołów ſlicznieſzy , kiedy Bog moy
dla moiey miłości bolał , powiniē bym boleć ; ale kie-
dym od wſzelakiego plugaſtwa plugawſzy grzeſznik ,
ô jakże ſiła powinieniem cierpieć !

A kiedy nic nie cierpię, y cierpieć nie chcę, ani o tym ,
jakam

jakam Bogu mojemu powinien za ciężkie kryminały
satisfakcją, nawet nie pomyślę, a zawsze grzechow
do grzechow przyczyniać usiłuję, miłosierdzie Bo-
skie na większą Jego obrazę, łaski, dobrodziejstwa,
na cięższą zniewagę, łaskawość na ustawiczną obra-
cam krzywdę. O jakże mnie coś więcej niż stra-
szliwe czeka piekło! kiedy mi przy tak ustawicznych
do pokuty, Boskich incytamentach, za moje grzechy
niebolesno!

O duszo, duszo! żeby ci było
boleśno:

staw sobie Pana JEZUSA Krwią zalanego, zaplwa-
nego, zbitego; mowź sobie, y rozmow się z Panem
Bogiem twoim, Zbawicielem twoim.

KONFERENCYA

*duszy żalośney z Panem JEZUSEM
Bolejącym.*

O Boże moy, ô iedyne dobro moje!
stawiam sobie w sercu, myśli, oczach, y boleśnym
affekcie, Ciebie zranionego Pana JEZUSA.

Stawiam

Część

Stawiā y siebie przed tobā, tak wielkiego grzesznika,
krwie twoiey Boskiey ustawicznego rozlewcę, stawia
zapamiętałego niewdzięcznika. Czemuż się dusza
moja z ciałem nie rozłącza? czemu krew we mnie nie
wysycha? czemu wszystkie potęcy we mnie nie obu-
mierają? czemu natura ludzka, w naturę boleści nie
zamienia? czemu się we mnie serce od żalu iak
Pana JEZUSOWE na Krzyżu, nie rozrywa? kto-
rym, nie raz, nie dziesięć, nie sto razy, zranionego Pana
JEZUSA ranił, zkontemptowanego kontemptował,
ukrzyżowanego powtornie złościami moimi krzy-
żował; á przecie mnie Bog tak strąśznego swego ty-
rana konserwował, przewidował, łaskami nappełnił,
piekłu w wiekuiłą niewolą nie oddał.

O miłości, ô miłości JEZUSOWA!

Miara Świętey Wieczności w twoiey wielkości ie-
fzcze to mała! ô kiedyby też żalu, smutkow, boleści,
za niewdzięczność moją, taka była mensura!

O JEZU, ô miłości!

stoyże w oczach moich Krwią zalany, zsiniały,
zmizerowany, zbiedzony,

boleści

postać ludzką mało mający; tylko nie pojęty
boleści obraz na sobie exprymujący

O JEZU bolejący!

Toś u mnie nie zasłużył iskierki miłości? abyś
był ukochany; kompassjonalney łezeczki, abyś był
pożałowany; punkćiku affekćiku, abyś był ukonserwo-
wany; dla mojej miłości, tak nieżnośnie zraniony,
skatowany.

O JEZU bolejący!

z Ciebie Krew się strumieniami leie, gołe się świecą
żiobra; Ciało rozdrapane przedźzionami wisi, ka-
walcami pada; a moja zrzenica na to patrząc, czemuż
się kwawemi lamentami nie zalewa?

Toś ty zraniony JEZU,
nie zasłużył u mnie przynajmniej kompassjonalnego
poyrzenia; albo choć małego, nad tobą rannym, zabo-
lenia; albo, od wszystkich opuszczony, wszelkimi bo-
leściami napelniony, serdecznego użalenia? ach
JEZUS skatowany dla mojej miłości! ach JEZUS
zdeptany dla mojej wieczney szczęśliwości! ach JE-
ZUS odaty z ciała, duszy, y z życia, y wszelakiej

W

ozdoby

Część
ozdoby, dla moiej lubości !
ach nie ma affekćiku odrobinki,
ach nie ma kompassyonalney
od tak wielu łezeczki !

ach nie ma nagi na Krzyżu wiszący , (która by go
ludzka okryła miłość) ubogiej chuścinki.

O JEZU ! JEZU od tak wielu wzgardzony !
pozwolże mi żebym mógł (albo mogła) równemi
boleściami wykupić wszystkie kompassyonalne bo-
leści, ktoremiś bolał nad Matką bolejącą twoją; oraz
wszystkie boleści zabrać, ktoremi bolała Panie JEZU
Matka twoja nad swoim Bogiem y Synem; zkonden-
trować w siebie wszystkie Kochankow bolesne kōdo-
lencye, ktore mieli nad tobą bolejący JEZU , y nad
twoją bolesną Matką mają, y mieć będą.

Poty bym nad tobą bolejący JEZU kompassyonal-
nemi boleściami bolał , poki bym wszystkich nieaffe-
ktow nie odbolał; potybym cię y jeszcze więcej, od
tak wielu postponowany JEZU, wszystkimi miłościa-
mi Niebieskimi kochał, poki bym wszystkich niemi-
łości serdecznymi miłościami nie rekompensował.

potybym

Poty bym wszystkimi łzami Pokutników Świętych płakał, poki bym tak straszney ludzkiej niewdzięczności, którą cierpi tak niepojęta miłość twoja, ó JEZU! w gorzkiej męce reprezentowana, nie odpłakał.

Pan JEZUS nie ukochany,

Pan JEZUS nie ukochany,

nie ma użalenia, nie ma ulubienia, nie ma uważenia za tak niewyrażoną miłość, nad którą już nas nie może więcej ukochać.

O za tak ciężką nad miarę boleść!

nad którą nie może większey podeymować,
za tak niezmierną przychylność dla Zbawienia naszego, nad którą zacnieyszey nie znayduie, aby nam

Pan JEZUS mógł ofiarować,

Ach boleję! y życie mi moje nie miłe,

kiedy nie jest Pan JEZUS ulubiony, serdeczne
kochanie moje.

Odbierzcież mi życie, wszystkie boleści, y męki;

á daycie ludziom, pełne miłości JEZUSOWEY
serce, aby od wszystkich było serce ukochane.

Część

JEZUS serce moje, JEZUS moje serce;
nie chcę delicyi całego świata,
nie chcę rokoszy tak pięknego Nieba,
tego pragnę, tego dostąpić usłużyć, tego wszystkiemi
mękami dokupić się pragnę.

Niechże będzie ukochany od wszystkich J E Z U S
lubość moja, niechże we wszystkim uszanowany,

JEZUS śliczność moja,
niechże będzie nade wszystko ulubiony
JEZUS pieśczęta moja.

Wszelakiego JEZUS essencya dobra,
nad ktore nie może być lepsze;
niechże kocha Pana JEZUSA

cała ludzka substancja,
rozum, zmysły, ciało, dusza, y serce;
y kiedy bym tego dokazać mogła
nie godna dusza,

cierpiałabym męki całego piekła;
a ta męka nie byłaby męka, ale poćiecha:

bo bym się cieszyła;
iż mi Pana JEZUSA kocha!

iż mi

już mi Pana JEZUSA kocha!
wszelka tak rozumna, iak nie rozumna
kreatura.

ASPEKT ZAŁOSNY
NA UKRZYŻOWANEGO JEZUSA.

Wielki zasługujący respekt Boski Świętey Kolećcie
Pan JEZUS rewelował: że ktokolwiek na mnie bole-
snego Zbawiciela, choć z małą męki moiey delibera-
cyą, poyrzy, ia też do niego oko, y serce moie
obracam. Święty Awguştyn mowi: *Respicere DEI,*
diligere est.

Ze Pan JEZUS na kogo rzući oko, tego y kocha.

Dałby to Bog,
żeby ludzie tak się starali o respekt Boski,
iako o ludzki.

O Panie JEZU, ô Panie JEZU!
O Krolu chwały, ô prawdziwy Boże y Człowiecze!
ô Boże nie poiętego Májestatu,
Cożeś ucierpiał kiedyś na Krzyżu
z rękami na hakach porozdzieranemi,
z ramion

Część

z ramion y z łokciow powyfadzanemi,
z Ciałem wſzystkim rozdrapanym,
z głową z karku opadłą,
z oczami krwią zawrzałemi,
z powiekami pozbiianemi,
z twarzą zapuchłą, zczerniałą, krwią zalaną,
z ustami zſiniałemi, z podniebieniem od nieżnoſney
boleſci wyſchłym, z ięzykiem prágnieniem spálo-
nym, z brodą wyſzárpaną, pierſiami zgniećionemi,
wnętržnoſćiami porwanemi, z żyłami potarganemi,
Z dufzą, Ciałem y ſercem,
nie tylko boleſćiami napełnionym, ale przepelnionym.

O Boleſny JEZU!

y nad wſzystkie boleſci ieſzcze więcey boleiący
JEZU! á iakaż tam była miara męki twoiey?

kiedy umieraiącemu na Krzyżu,
w Ciało, Dufzę, y ſerce, cała gorzka męka, y zbole-
ſćiami Matki twoiey, wypłynęła, na cięższą rumacyą
Dufzy twoiey Błogoławionej.

Ludzki rozum nie poięte to były katownie;
ale nie równie więkſze, kiedy tobie Panie J E Z U
million

milliony duż staneły w oczach, które miały ginać przez postpozycyą miłości twoich; á za ieden affekcik serdeczny, za ieden akcik pokutny, za ieden momentik bolesny, gdyby byli ciebie prosili, naycięższe darował byś był im grzechi: boś niepojęcie miłosierdny y dobry, JEZU.

Ta to, ta była naywiększa męka Pána JEZUSOWA nad wszystkie męki: kiedy za tak nie pojętą (iakiemy nam większey nie mógł y nie może wyświadczyć) miłość, widział Pán JEZUS, że nie miał odbierać od człowieka malenkiego affekciku, lichy odrobinki.

Ale tylko nicaffekty, dyzhonory, zniewagi, kontempty, nieuwagi; iakby Pán JEZUS nie był Bogiem, iakby za nás Krwie swoiey nie rozlewał, iakby nic swego ná świecie niemiał, iakby lego ludzie nie byli poddani, iak nie lego świat był y ziemiá, y gorzka lego męka, bagátela y fábuła.

*Duplicem non unam Dominus J E S U S pertulit ^{Jdion.}
Passionem: unam, quam amor nimis infliccit; alteram:
quam humana ingratitude addidit.*

Nie iedną ále dwie męki cierpiał Pan JEZUS dla
Zbawie

Część

Zbawienia naszego ; jedną : którą miłość nie pojęta
żądała ; drugą daleko cięższą : którą niewdzięczność
ludzka inwencyowała .

WPADNI 'TU W AFFEKT
KOMPASSYONALNY ,

*nad tak srodze zranionym J E Z U S E M ,
duśso żałośna .*

O JEZU ! ô Boże moy ! ô luby Zbawicielu moy !
cożes Ty ucierpiał dla mnie , á co odemnie , á ja też
grzeszna dusza com kiedy ucierpiała dla ciebie ?

Tys dla miłości moiej ô JEZU , do ostatniej kro-
pelki Krew wyszafował ; á ja grzechami moimi tyle
Krwie twoiej Boskiej nawylewawszy , ieżelim tobie
iedyną boleśną łezkę serdeczną oddał ?

O JEZU nad naturę boleści , dla miłości moiej bole-
iący ! Tys dla miłości moiej przez trzydzieści lat
pracował ; á ja przez życie moje na com pracował ?
na to : żebym cię więcej obrażał (albo obrażała) .

O JEZU w gorzkiej męki morzu tonący ! Tys
dla Zbawienia moiego , w przepaści , z Duszą , Ciałem
nie pojętych kátowni zanurzył ; a ja delicyantka ,
albo

(albo delicyant) w ustawicznych oblektamentach ustawicznie się topił .

O! JEZU tyś dla miłości moiej, tak ciężkie na twarzy Boskiej przez straszliwe kontępty policzki odbierał, a ja czyli raz na twarz twoię Krwią zalana z kompassyą albo poyzrzała (albo poyzrzał ?)

O! JEZU zkatowany od stopy aż do głowy, tyś dla miłości moiej tyśiączne plagi y rany na tak pieśzczo-
nym Ciele rachował y liczył, a ja grzechami moimi tyle tobie ran powrotnych zadawszy, ieżelim się raz z serdeczną kompunkcyą, za tak wielkie kryminały w pokutne pierśi uderzył ?

O! JEZU, tyś potylu łzach wypłakanych, potylu Krwi wylanych powodźiach, potylu niewyrażonych katowniach, serca, Duszy Ciała, niecznośnych pres-
surach trzy godziny na Krzyżu konał ; a ja grzesz-
nik, (albo grzesznica) siłażem razy przez światowe
affekty Ciebie ó Panie JEZU do powrotnego skona-
nia przymuszał ?

A iakażes miłości ó JEZU !

kiedys mi za to życia nie odbierał, ale prolongował

X

ktorym

Część

którym tylko sobie, a tobie o Panie JEZU żyć niechciał.

O Panie JEZU! tyś dla miłości moiej naturę ludzką w naturę boleści zamienił, a ja naturę ludzką dla nie-
szczęsnego ciała w naturę rokoszy obrocił.

Tyś o bolesny Zbawicielu! na Krzyżu aż do rozer-
wania serca umierał, a ja zostawiwszy serce świato-
wey marności, siłażem serce twoie powtornie roz-
rywał? kiedym ciebie Panie JEZU tak niezmierną
mnie grzesznika kochającego miłością, y razu szcze-
rze, serdecznie nieukochał.

O JEZU bolesny!

O JEZU Krwią zalany!

o JEZU dla miłości moiej, niecznośnych boleści
cetnarami obciążony.

Coż ja czynić będę nędzna dusza? o JEZU! twoja,
tu mi ogień miłości twoiej dogrzewa, tu serce
niepoięta boleść przenika, tu grzechow ciężkość
sumnienie moje strachiem napęlnia, tu moja niew-
dzięczność twarz moję wstydem zapala, tu piekło
grzeszną, duszę wydziera.

O JEZU

O JEZU !

O JEZU niepojęcie dobry !

coż ja czynić będę ?

kiedy nad to wszystko , cięższe pressury ponoszę ,
chcę Ciebie Panie JEZU kochać ,
ale dla ciężkich grzechow tey łaski niegodna ,
rowney czynić satysfakcyi za złości moje ,
iakię pragnę .

Tyś Bog, ktoregom obrażał, á ja człowiek,
wystarczyć temu niepodobna .

Chcę dla miłości twoiey ó Panie JEZU wszystkimi
łzami płakać, wszystkimi boleściami boleć, wszyst-
kimi kompunkcyami siebie mortyfikować, coż na to
mowi delikatne ciało ? niemożna .

WYMYSŁ SWIĘTY

*Iaki akces do Pokuty y do JEZUSA Bolesnego
miłości*

O ukrzyżowany JEZU ?

biorę cię na ręce swoje ,

á ty mnie grzeszną duszę weź na miłosierdzie twoie ,

Część
mam już sposob

do wypełnienia tego, co ma w intencyi pragnienie
moie, proszę was, proszę, á serdecznie proszę,
proszę ciebie zobopólna miłości Troycy Przenay-
świętszey, proszę was miłości y boleści Pána JEZU
SOWE, proszę was boleści y miłości Matki Bo-
skiej, proszę was miłości y boleści Świętych na
świecie dusz, proszę was miłości wszystkich obywa-
telow Niebieskich.

O to ukrzyżowany JEZUS,
tu mnie u nożek JEZUSOWYCH ukrzyżuyćie, tu
życie moie, tu lubość moja, tu wszystka szczęśliwość
moja! tu Niebo, tu wszystkie moje dobro, tu moje
kochanie, tu moje skonanie.

Jakże mnie ukrzyżuiećie,
wplynieź w serce moie, duszę moję, ciało moie, te
wszystkie miłości y lubości abym u nożek JEZUSO-
WYCH, tu była żyjąca, (dusza niegodna) tu cier-
piąca, tu płaczącą, tu się smucącą, tu bolejącą, tu
żyjącą, tu umierającą, tu konającą,
w miłości, w miłości, w miłości;

w Troycy

w Troycy iedynego Boga,
w miłościach y boleściach Pana JEZUSA y Matki
iego, w miłościach Kochankow Boskich y ich inter-
cessyi, á kiedy umrę w essencyi, tak Błogosławionego
affektu niegodna dusza?

Mam nadzieię w Boskim Miłosierdziu, niechcę
Nieba, stanie mi za Niebo, tylko mi sprawcie pogrzeb
w JEZUSOWYM sercu, niech tam odpoczywam,
gdziem żyła, gdzie Boga moiego z łaski iego lubiła.

I że na wieki lubić będę Pana JEZUSA,
nieomylną w boleściach iego, y zasługach krwawych
nadzieię kładę, bo moimi zasługami tego dostąpić
niewystarczę.

ZAL LUDZKI

ORATOR ZAŁOSNY

do boleśney Matki Boskiej,

Ach naydroższa Matko naywyższego Pana,

iedynie luba serdecznie kochana,

Iakaż była twoich boleści miara?

kiedyś na Boga y Syna twoiego patrzała w tak cięż-
kich boleściach umierającego, z czerniałego, Krwią
zalanego

Część

zalanego; Matką mu była, y więcej niż Matką, bo Boską Matką, jeżeli matki świeckie nad boleśnemi swemi dziećninami od żalu obumieraia, ptażyny nad zabranemi ptażętami ięczą, owieczki nad iagniątkami ofieroćiałe stękaia.

Cożes ty MARYA Panno Matko Boska
ucierpiała?

Kiedyś patrzała na JEZUSA twoiego, Syna twoiego, śliczność Niebieską, tak niecznośnie zaszpeconą, zacność Boską zkontemptowaną, Boską z Człowieczeństwem złączoną godność tak strasznie zprofanowaną kiedyś Macierzyńskim affektem przenikała Ciała tak pieśczonego boleści niewyrażone, duszy, serca, wszystkich zmysłów pressury niepoięte, Bóstwa dyzhonory niesłychane, siła tam Duszę Macierzyńską przebiiało mieczów, siła śmiertelnych serce twoie odbierało taktów, siła wpływało we wnętrzości Miłosierdzia, Macierzyńskiego boleśnych żalów,

a iakżeś żyć mogła Matko Boska?
żyłaś,

abyś

abyś więcej cierpiała żyjąca, niż umierająca,
umierać było niemożna,

boś Matką życia wszystkich żyjących była.

J nie tylko żeś żyła dla cięższych boleści,
aleś nie iako życia y żywości wszystkim boleściom
dodawiała Matko Boska.

Abys exprymowała,
iakiegoś Syna miała, a Boga Syna;
Dla ktorego miłości, co raz naywiększym boleściom
boleści przyczyniała abyś więcej, y jeszcze więcej
nad więcej cierpiała.

O Matko Boska, o Matko boleści!
mowię że ciebie kocham, ach kocham,
o iakżem obludna kochanka niewdzięczna dusza!
kiedy boleści niemam.

Nie raz ciebie bolejąca Matko Boska zalaną gorz-
kiemi łzami, z suchą zrżenicą mijam zpolney z tobą
boleści smutnym affektem niewyrażam, y abym do-
pomogła serdecznego żalu, oto się nieśtarám.

O nad wszystkie boleści boleśniejśza,
Matko Boska!

Iakaż

Część

Iakąż była ciężkości Serca, y Duszy twoiey mēfura,
kiedys z Bogiem twoim y Synem w niepoiętych
emulowała boleściach,
zabierał Pan JEZUS z serca y Duszy twoiey, Matki
swoiey boleści, y do swoich przyłączał,
znowuś Matko Boska Boga y Syna twoiego wśzy-
stkie zabierała boleści, y z twoimi łączyła, iakąż tam
była Boleści miara? taka, iaka Boskiey zacności JE-
ZUSOWEY mēfura.

A że ta niepoięta,
toć y twoia Mátko Boleść niepoięta.

O Boleśna Matko !

O Matko Boska !

kiedyby w serce moje choć kilka odrobineczek, Bo-
leści JEZUSWYCH, y twoich Marya Panno wpły-
nęło, żebym się grzeszna mogła miarkować Dusza,
ieżeli mnie te tak ciężko utrapiły Boleści JEZU-
SOWYCH, y Mátki iego odrobinki. Coż Bog moy
dla miłości moiey ucierpiał? kiedy millionne cetnary
tych Boleści dla Zbawienia moiego dźwigał.

Coż y Matka Boska ucierpiała, kiedy też Mąk nie-
znośnych

znośnych ciężary na Duszę, serce, Ciało, y zmysły
swoje zabierała.

A coż się ze mną niewdzięcznym swego czasu,
dziać będzie człowiekiem?

krorym ani cierpiął, ani cierpię, ani cierpieć pragnę
tylko tego inkwiruję: abym miał zawsze
według ciała y świata we wszystkim własney
woli kontentece.

Ktoż był delikatniejszey komplexyi, iak Pán
JEZUS, y Matka Jego; a coż te dwie Osoby ucierpiały?
y Anielskie nie poymą rozumy.

A mnie rozkoszney Duszy, y nádto
y na miękkich materacach ieszcze twardo,
przy wielkich specyafach, y wymysłnych potrawach
ieszcze niesmaczno.

przy wyśmienitych likworach, iezczenie słodko,
w przepysznych ornamentach ieszcze niechożo,
w delicyach po uszy, ieszcze nie głęboko.

Ogołóci mnie z tego wszystkiego czas śmiertelny;
coż się ze mną będzie działo
delikatną duszą?

Y

kiedy

Część
kiedy obaczę Pána JEZUSA ,
y z Matką Jego;
że Monarſze Niebieſkich Potentatow ,
MARYI Krolowey Aniołow ,
w tak niewyrażonych boleſciach dla Zbawienia
moiego, ieſzcze doſyć nie było boleſno;
A mnie dla miłoſci JEZUSOWEY,
y Matki Jego,
w delikatny paluſzek zaktoć ſię ſzpileczką,
bardzo było nieznoſnie y ciężko.
*O! Mater DEI, ſummarum maſſiſſima
ſponſa dolorum,*
O! Mátko Boſka ,
nie zmierzonych, ſmutna Olubienico, boleſci,
kiedy mi powierzchownego umartwienia,
zabránia kondycya Páńſka .
niechayże twoich boleſci komunikacya, ma
zawſze kompaſſyonalna imaginacya:
Coż to 'Ty Matko ubolała, któraś miała Syna Boga?
abyś ſkoſztowawſzy twoich boleſci
kanaru,

kiedy

kiedy niemożna boleć nad tobą bolesna Mátko
JEZUSOWA, sercem y duszą,
przynamniey choć momeńcik codzień bolała
nad Ukrzyżowanym JEZUSEM, y Tobą bolesna
Matko,
głęboką nád niewyrażonemi waszemi boleściami
reflexyą y uwagą.

PAN JEZUS

*z Ambony Krzyżowej do niewdzięcznego człowieka
Kaznodźcieia.*

*Vide homo! quid pro tē patior,
non est dolor, sicut quō crucior,
Ad te clamo, qui pro tē morior,
ut sis pro hōc amore gratior.
Vide clavos, quibūs confodior,
vide dolores, quibūs excrucior,
Vide penas, quibūs afficio!
si tantus est dolor exterior,
Quām longē major interior,
dum te ingratum experior.*

Część

WIZYA Z REWIZYĄ

Słow od Pana JEZUSA z Ambony Krzyżowej
ogłoszonych do człowieka Awdytora
niewdzięcznego.

Vide homo, quid pro te patior.

Pátrzay człowiecze, co dla Ciebie cierpię.

Vide, patrzay człowiecze,
obróć oko na siebie, za siebie, przed siebie,
y nad siebie.

Obroć na siebie,
patrzay: czyliś człowiek?

podobno nie;

bo z Ciebie, Lew drapieżny dla rapiny,
Lis chytry, dla zdradliwej hipokryzyi
Niedźwiádek mrukliwy, który sfiész łapkę
cudzey fortuny.

Lámpart cętkowaty, dla ustawicznej w Świętych
propozytach odmiany,

na sumnieniu, dla ciężkich grzechow, plamisty;

Nihil coinquinatum intrabit in Regnum DEI,

nic pokalanego do Krolewstwa Niebieskiego nie
nidzić.

Ch ciesz

Chcesz wnić do Nieba
wnidź do duszy, co się też to tam dzieie?
każ z niey wynieść światowym oblektamentom,
złym nałogom, ambicyom, y wszelakim
do złego affektom.

W białego kandoru lamę duszę ustroy,
plamę szpetnego grzechu łzą pokutną zgluzuy,
a iak się raz w łazni zbawienney obmyiesz,
więcey się defektami nie kalay,
żeby ustawiczna w grzechu recydywa, schorzałey
Duszy, nie była śmiertelna na wieki.

Vide, Obroć oko za siebie,
oglądaj się na ostatnie rzeczy,
co za tobą idzie?
Iemość Panna Kostusia, cudna dama; a iak iey imie?
śmierć,

Nomen ei mors;
a kto, tę damę pod ręce prowadzi tak piękną?
piekło.

Et infernus sequebatur eam.
Straszna śmierci konsekwencya,

strasz-

Część
straszniejszy piekła,
infernus sequebatur;
bo iák raz na zgubę wieczną szatan popchnie nogą,
na ten argument oplakaney wieczności
nie rzeciesz: *nego;*
ani też Bog więcej wymowi: *concedo misericordiam,*
quia spre- visti eam.
postponowałeś Miłosierdzie
kosztować go nie będziesz.
Vide, obroć oko na siebie, *Vide.*
więcej czyn dla Zbawienia, niż dla siebie,
zawczasu czyn dobrze sam za siebie;
bo nadzieia obłudna, żeby kto po śmierci co Bogu
wyświadczył dla ciebie.
Vide, Obroć oko przed siebie;
Toczy się przed tobą koło doczesney fortuny,
które się prędko o kamień grobowy rozbite zgrucho-
cze; toczy drugie koło wiecznego szczęścia, y nie-
skończonego nieszczęścia, które się nigdy obracać
nie przestanie. Niechayże te kołka po ustawiczney
ieżdżą imaginacyi; á gdzie mnie też furmana marności
te kołka

te kołka zawiezą? czyli nie tam, z kąd mnie wszech-
mocne tak potężnego Miłosierdzia Boskiego ręce
nie wydźwigną.

Postępuy sobie z ciałem ostrożnie, zdraycą światem
rozumnie,

z przyjacielem dyskretnie,
z bliźnym twoim nie obłudnie,
z poddanym miłosierdnie

z Bogiem twoim, bojaźliwie, pokornie, pobożnie;
y choćbyś był świętych uczynków y cnot wysokich
pełny, nie presumuy; boś ieszcze y tak Zbawienia
niepewny:

gdyż skryte sądy Boskie, y niezrozumiane, sprawie-
dliwe, straszliwe, nigdy niezbadane;

nie dla tego, żebyś desperował,
ale, żebyś się zawsze lękał.

A ta bojaźń, przez aukcyą Boskiej miłości, pewną
zapisała śperancę w twoim sercu chwały
wiekuistej.

Vide, obroć oko nad siebie, rozumiesz presumpcy-
ancie: że nie ma nad ciebie, prawda większego
rolkosz-

Część
rozkoszніка .

Nie patrzy Bog na perfonatow.
Hoży był Sàul, odrzutem od Pána Boga
projeci eum à facie meâ.

Mały Dawidek, do serca Boskiego przylepka :
Vir secundum cor DEI ;

Pokora w Niebie goruie, ambicya z nieba szyię łamie
quomodo cecidisti Lucifer ?
tylko to Lucyferowie ziemscy na świecie w splen-
dorze ,

na drugim chodzą w ciemnym kurze :
in umbrâ mortis .

Patrzay nad siebie, á co tam?
Niebo .

Weyrzy w życie, ieżeli tylko dla ciebie
to Niebo ?

Spekulował w tym Niebie y Marćin Luter
ô quàm pûlchrum Cœlum ! sed non propter te
Martinum .

Smaczna Niebo zwierzynka , ale nie dla Marćinka ,
Luterka .

wszyscy

Wszyscy *ad Calum* do tego celu celuia; nie wszyscy
trafia: bo nabiiiaią prochẽ potężnie ambicyi, gorą biią.

Patrzay nad siebie,

Bog nad tobą,

ále ieżeli tylko y z tobą?

kiedy więcey, niż z Panem Bogiem, trzymasz,
z światem, z ciałem, y z samym sobą.

Patrzay nad siebie,

Oto ukrzyżowany JEZUS nad ciebie! upokorź się:
bo Bog twoy, Zbawiciel twoy, Odkupiciel twoy,
Stworca twoy, y wszelakie dobro twoie, tak docze-
sne iáko y wieczne, patrzay iák uniżony
dla ciebie.

S U P P L I K A

Pána JEZUSOWA, do ludzkiej Duszy,
o żałośny na siebie aspekt.

Vide ô homo quid patior!

patrz człowiecze com cierpiał.

O JEZU O JEZU Mężu boleści!
czyliż okó zmiarkuie ludzkie, coś Ty ucierpiał dla
Z miłości

Część

miłości moiej? kiedy w tey rekognicyi męki two-
iey, y rozum Anielski paszuie, dopieroż ustaie serce
ludzkie .

Ach cierpiał Bog dla mnie ! á ia też co dla Pána
Boga ? á ieżeli to Bog cierpiał dla moiego Zbawienia ,
coż ia powinien (albo powinna) dla własnego ?

ó JEZU cierpiałeś, ó iakże nieznośnie !

Bo ieden grzech śmiertelny jest tak ciężki : że kie-
dyby ziemskie y niebieskie stworzenia za niego cier-
piały, dosyćby nie uczyniły , chociaż by wszystkie
całego świata y piekła męki ponosiły .

Coż rozumiesz Duszko moja, co to Pán J E Z U S
ubolał ? kiedy za tyle millionow, millionow, millio-
now grzechow, na Ciele, Duszy, sercu, y wszystkich
zmysłach, ó iakże cierpiał, niepojęcie bolał , y nad
miarę boleści bolał . Ach Panie J E Z U bolałeś !
á iakaż to miłość JEZUSOWA ! mnie umnieysza bo-
leści, sobie przyczynia ; kiedy za tak udęczenia
straszliwe , iednego u mnie żałośnego potrzebuie
weyZRzenia . *Vide ó homo !* A kiedyby też takim
boleć choć punkćikiem, iakeś Panie J E Z U tyfią-
cznym

cznym mąk dla miłości moiej był obciążony
grawaminem.

Bierz niežnośney Dufzo moja Pána JEZUSOWEY
boleści probę.

Cierpieli Kochankowie Boscy Męczēnicy, wymyślne
katownie; ale przeciwko, y wkomparacyi Męki
JEZUSOWEY, są małe albo żadne.

A czemu?

Bo kiedy Męczennicy cierpieli, że to dla miłości
JEZUSOWEY, Pán JEZUS te ognie gasił, allewio-
wał te boleści, ratował; iako Święci Marcellus y
Marcellianus, kiedy po ogniistych szynach y węglach
żarzystych chodzić kazano, boleści nieczuli; ale
zdało się im: że po woniejących rożach tancowali.

Ratował Zbawiciel luby

Kawalerow swoich;

Ale kiedy przyszło Pánu JEZUSOWI dla naszego
Zbawienia cierpieć, kto go ratował? kiedy się sam
ratować nie chciał.

Y owszem wszechmocność Boską na siebie obrocił,
aby się więcej dla miłości naszej utrapił; ô iakże się

Część

luby JEZUS nieznośnemi mękami przeładował! y kiedy wszechmocny Bog tak się niemi napełnił, iako mógł, pragnął y chciał, y tego tylko (aby więcej bolał na expressyą przeciwko nã niepoiętey miłości) pretendował .

O JEZU, ô miłości! iakaż to miłość twoia?
taka, iaka y boleść twoia.

A że miłość twoia nie ma miary, toć y boleść nie ma twoia ô Pánie JEZU! nie ma mensusry .

O JEZU, ô JEZU nayboleśniejczy!
Toś ty dla Zbawienia moiego w boleściach nie miał miary? á ia nędzna Dufza dla krotkiego ukontentowania, w roskoszach nie mam mensusry; czylim odrobinkę kiedy połkneła Świętey pacyencyi? czylim ciałałko delikatne umartwiła momentem abstynencyi? czylim swawolny affekt postraszyla małym uderzeniem przykrey dyscyplinki?

ô Pánie JEZU! zmiłuy się nade mną .

Dayże mi miłość twoią, boleść twoią, cierpliwość twoią. Miłość: abym ciebie ô JEZU! serdecznie kochała; Boleść: abym wszystkie utrapienia dla ciebie

ô Pánie

ô Pánie JEZU ! mile ponosiła; Cierpliwość: cierpli-
we, y samey siebie, y własney woli umartwienie .

Kiedy we mnie nie cierpi natura ludzka,
niechże cierpi szkatuła ;

Bo u Bogaczow świata, nie ma większego umartwie-
nia, jako dla Zbawienia :

udzielić, użytyć, potrzebnieyszemu dobrego
mienia .

INNA WIZYA
Y REWIZYA DUSZY,

*na te słowa, z uwagą,
które mówi Pan JEZUS :
patrzay człowiecze co cierpię,
cierpię ale więcej boleję ,
kiedy ciebie niewdzięcznego uznaię .*

O JEZU, ô miłości !

czemuż mnie to nie boli ? co ciebie tak nieżnośnie
rani; toś ieszcze nie iest ukochana od ludzi, dla naszej
miłości ,

ô Ukrzyżowana miłości !

toś

Część

Toś Pánie JEZU nie zasłużył u nas affektu ? dla
naszego zbawienia, bity, deptany , plwany, gorzey
niżeli mizerny robak traktowany ; bo robaka zde-
pczą, porzuca; ciebie ô Pánie JEZU! nie porzucili, poki
tyfiącznymi ranami iako iakiemi boleściami,

Duszy twoiey Boskiey nie wyrugowali .

Rodziłeś się ô JEZU, dla naszey miłości , między
bydłętami; żył całe życie między persekucyami ; na
ostatek skatowany, zeplwany, wyśmiany , policzko-
wany, odarty z ciała, z życia , Duszy, honoru , y
wszystkiey ozdoby, umierał na Krzyżu

Bog niepoiętego Majestatu, Pán Nieba y ziemi,
Krol Chwały y władzy niepoiętey,
między łotrami !

Dla czegoż to tak niewyrażone ponosił męki ?
dla iedney serdeczney miłości iskierki . Nie napisał Pá
JEZUS w prawach swoich , aby człowiek (iako za
iego Pán JEZUS) do ostatney kropelki Krew wy-
lewał , żeby się biczował , żeby krwawemi potami
zalewał, tylko żeby go kochał :

Diliges Dominum Deum tuum .

A kiedy

A kiedy Pan JEZUS, y tey odrobinki affektu u człowieka nie ma , á iakaż to niepoięta Boskiey miłości krzywda!

O JEZU ô miłości, ô prawdziwie Boska, ô miłości !
Toś u nas ô JEZU nie zasłużył przynajmniej momentalnego serdecznego ulubienia , tak wielką miłością nas kochający! przynajmniej boleśnego użalania, tak ciężko boleiący! przynajmniej , kompassyonalnego poyzrzenia, wszystek w własney krwie tonący! Przynajmniej serdecznego uważania: co też Bog dla moiey miłości ucierpiał? kiedyby skała, drzewo, y naylichsza kreatura dla mnie cierpiała, powiniē bym bydz iej obligowany ,

Czemuż nie Bogu moiemu,
JEZUSOWI moiemu !

Ktory mnie tak ukochał; że nie mógł więcej y wyżej ukochać; tyle bolał dla mnie , że nie mógł cięższych boleści dźwigać; takim mnie ulubił affektem , że mi większego nie mógł konferować ; kiedy mi się z ciałem, duszą, krwią, życiem , y z całego Bostwa essencyą raczył oddać .

O JEZU

Część

O JEZU ô miłości !

Kiedybym mogła nędzna dusza zabrać Anielskie loty, zabrałabym, latałabym po wszystkich sercach: te serca nie kochałam Pana JEZUSA ; potybym bolała wszelkimi boleściami, pokibym tobie ô Panie JEZU ! miłości nie wybolała ; wypila bym wszystkie łzy twoie ô Panie JEZU, y Matki twoiey ! potyby bym płakała, pokibym ci ô Panie JEZU, Serafickich nie wypłakała affektow. Zamieniłabym się ô Panie JEZU, w naturę miłości Boskiej: abym cię taką miłością kochała, iakąś nas Panie J E Z U miłością ukochał, ulubił ; kiedy y teraz, żeby była potrzeba, nie ieden, ale tyśiączne krzyże dla nas ponosił.

O JEZU ô miłości !

Puśćże mnie do szkoły serca twoiego miłości ; naucz mnie twoiey miłości ; bądź mi Doktorem , Profesforem Świętey twoiey miłości; zagaś we mnie ogień światowey miłości : bo coż mi powszystkim, bez twoiey miłości, ô JEZU ! w tey pragnę żyć, z tą wszystko chcę czynić, ciebie ô JEZU miłości moia, ustawicznie lubić; z twoią ô JEZU miłością ostatni punkt

punkt życia moiego zakończyć, y Ciebie ô Panie
 JEZU na nieskończone wieki, ô Pánie JEZU lubić,
 lubić. Sprawże to we mnie niegodney duszy, czego
 pragnę; á tego nie mogę dostać przez siebie, tylko
 przez Ciebie, ô dobry JEZU, ô luby JEZU, ô nayła-
 skawszy JEZU.

WIECZNOSC SZCZĘSLIWA,
 Z Godzinek Bolesnego JEZUSA skompendyowana
Nte tylko w życiu, ale y w skonaniu pocieszna.

NA JU'TRZNIĄ.

Nietylko usta otworz bolejący
 JEZU, lecz serce; aby kochający
 Affekt miłością twoją zapalony,
 szczerze uważać, iako milliony,
 Męk ponosiłeś, dla nas JEZU luby,
 abyś człowieka z wieczney wyrwał zguby.
 Na wspomóżenie pospiesz JEZU moje,
 bym godnie chwalił ciężkie Rany twoie,
 Abyś zaś więcej był JEZU kochany,
 otworz w mych oczach łez gorzkich fontány.

A á

TAIE-

Część
TAIEMNICA, Potu Krwawego.
HYMN.

Czemuż się we mnie serce nie rozrywa?

JEZUS me serce kiedy we krwi pływa,
A czemuż we mnie nędzna żyje dusza?

gdy krwawe morze zalewa JEZUSA.

Za moiegoć to ciała delicyje,

w tey krwawey łaźni Pan JEZUS się myje,

Za mego życia płochego pieszczoty,

Krwawe JEZUSA zalewają poty;

A moje oko, gdy Bog Krew szafuje

sowicie, iedyney łezki mu żałuje.

Ach JEZU! Krwią twą zmaż me światowości,

á pisz na sercu charakter miłości;

Abym uważał: iak to Dusza droga?

ktora kupiona Krwią samego Boga.

V: Poczot iesknić, lękać się, y smucić,

R: Y stał się pot Jego iako krople krwi spływającej.

MODLITWA.

Nayboleśniefzy JEZU! z ktorego Przenayświę-
tszego Ciała, w ogroycu przez nieznosną boleść
niezwy-

niezwyczajną , niesłychaną , sto ośmnaście tysięcy
kropel Krwie wycisnęła męka , zagaś Świętą powo-
dź krwie twoiej Boskiej, wszystkie we mnie świa-
towe affekty; á prawdziwey twoiej miłości (w sercu
moim) y Matki twoiej zapal ogień: aby nigdy w Du-
szy moiej, boleści twoich nie gasła pamiątka; który
żyjesz y Krolujesz z Bogiem Oycem , y Duchem
Świętym , nierozdzielny w 'Troycy Jedyny Bog, na
nieskończone wieki Amen .

Iako wyżej :

*Na wspomnienie pospiesz JEZU moie ,
Bym godnie chwalił cięskie Rany twoie ,
Y abys więcej był JEZU kochany ,
otwórz w mych oczach łez gorzkich fontany .
Pan JEZUS bity, deptany, plwany, wysmiany.*

HYMN.

Iuż y Anielski umysł tu słabieie ,
gdy pod nogami Bog ludzkiemi mdleie,
Pan Nieba, ziemię , oraz człowiek w cieie ,
w Niebo na gradus stworzeniu się ścieie,
Ach dla moiej to wszystko szczęśliwości!

A á 2

Dźwigał

Część

dźwigał Pan JEZUS bićcia zelżywości.
Kontempty, szturczy, gwałty, szarpaniny,
nieznośne plagi, plugawe plwoćiny,
Gorzey niż robak, y to naypodleyfzy,
był traktowany JEZUS nayślicznieyfzy;
A ia co za to Bogu memu daię?

ktory się dla mnie tak mizernym staie.
O dobry JEZU! twoiemi więzami,
duşę y ciało z wfzytkiem zmyśłami,
Do nog twych wiążę, przymierze zawieram
że wtwych boleściach, żyję, y umieram.

V: Zraniony ieſt za złoſci naſze,

R: Zdeptany zoſtał za zdrowie naſze.

MODLITWA

Nayboleśnieyfzy JEZU, ktoryś dla Zbawienia na-
ſzego bity, wiązany, plwany, y niewyrażonemi bo-
leściami, wzgardami, zniewagami, ſtrapiony zoſtawiał
Przez twoie w ogroycu poymanie, poymay duşę
moią, ſerce moie, affekt moy, wołą moię, zabierz w
Świętą niewolę; abym y ia, wfzytkie urazy, krzyw-
dy, uciſki, tak mile ponosił (albo ponosiła) iakoś ty
Bog

Bog moy, Zbawiciel moy, z niepojętą tak niepojętą
dolegliwości ponosił cierpliwością, który żyjesz y
Krolujesz na wieki wiekow Amen.

NA PRYME.

Pan JEZUS policzkowany.

Iako wyżey : Na wspomnienie Etc :

HYMN.

Stawa Zbawiciel w domu Annaszowym,
zabaw się duszo bolem JEZUSOWYM,

Kruszcie się wszystkie Nieba firmamenty,
na tak straszliwe patrząc momenty,

Gdy w majestacie Bog nieogarniony,
w twarz od tyrana ciężko uderzony.

Ach straszny termin ! na takąż fromotę,
Bog przysć powinien, za człeka niecnotę;

Nie dosyć że był iako łotr wiązany,
trzeba żeby był y policzkowany;

Mowcie tu sobie delikatne twarzy :
nasz to rumieniec twarz JEZUSA parzy;

Bo gdy nad zwyczaj twarz moderujemy,
Boga naszego twarz policzkujemy.

Mowcie

Część

Mowćie powtore : ô moy JEZU drogi,
padamy na twarz pod twe Święte nogi !
Biiem w pokutne pierś z żalem frogim,
bądź nam ô JEZU miłościwym Bogiem .

W: Jeden z stojących ministrów,

R: Dał policzek JEZUSOWI .

MODLITWA .

O pełny niezmierney konfuzyi Panie JEZU ! siłażem
razy ciębie przez życie moje policzkował złościami
moimi; á iakże stanę przed twarzą twoią, ode mnie
tyle razy zelżoną! iak te ręce będę ciągnął do twego
miłosierdzia! które ciębie Panie JEZU nieraz uderzały
O JEZU dobrotliwy! obroć że do mnie twarz dobroci
twoiey Boskiey: abym zawsze za moje złości, skropio-
ną twarzą, serdecznemi łzami, przed obliczem twoim
stawiał, temi lamentami zgluzował (albo zgluzowała)
grzechi moje, á do twoiey nieskonczoney ô J E Z U
dopłynęła (albo dopłynął) miłości, ô dobry JEZU ,
ktory rowny Bogu Oycu, Bogu Duchowi Świętemu
Syn Boski Zbawiciel świata, żyjesz y królujesz Pan
nieogarnionego Majestatu na wieki nieśkōcz one, amē.

NA

NA TERCYĄ.

Pan JEZUS biczowany.

Na wspomnienie pospiesz JEZU moie,
Bym godnie chwalił ciężkie Rany twoie,
y abys więcej był JEZU kochany,
Otworz w mych oczach łez gorzkich fontany.

HYMN.

Ach miłość Boska większa nad menfurę !
gdy za mizerną swoją kreaturę,
Przy drogim z ciężkiej niewoli okupie,
wziął sześć tysięcy plag JEZUS przy słupie .
Czemuż się z żalu kamieniem nie stanę ?
gdy Boskie ciało za mnie skatowane,
Ciężko nieznośnie od stopy do głowy,
tonie w krwie własnej rzecze purpurowey.
Ach światowe to me specyaliki !
tak ciężkie były na Boga biczyki ,
Ze z ciała kropel krwi y nad to więcej,
wyprowadziły: dwakroć sto tysięcy;
A coż odpowiem na Sądzie twym Panie ?
gdy mi twej w oczach Ocean krwi stanie ,

A prze-

Część

A przenayświętsze tak zranione Ciało,
w brew mi niewdzięczność będzie wyrzucało.
O JEZU, JEZU! niechże iuż nie stanie,
krwie we mnie grzeszney; naydroższe kochanie!
Day mi boleści, smutki, męki, żale,
niechay cię z serca JEZU kocham wcale,
Ktoryś mnie nad to lubił, abyś zbawił,
kropli krwi w ciele Świętym nie zostawił.

W: Na plecach moich budowili grzesznicy,

R: Przedłużyli złości swoje.

MODLITWA

Nayboleśnieyszy Panie JEZU Chryście, przez kon-
fuzyą nagości twoiey przy słupie, okryi miłosier-
dziem twoim nagość Duszy moiey; przez tak nie-
znośne Rany twoie, zrań miłością twoią serce moje;
przez niewyrażone boleści twoie, day mi áffekt do
Świętey cierpliwości: żebym mile wszystko dla cie-
bie ó JEZU boleśny ponosił, (albo ponosiła) który
żyiesz, y kroluiesz przez boleści twoie na naszą po-
ciechę wiekuiłą, ó JEZU nadzieio nasza, z Bogiem
Oycem, Duchem Świętym, rowny w Bóstwie Bog,
przez

przez terminu chwały twoiey na wieki, Amen.

NA SEXTĘ.

Pan JEZUS cierniem koronowany.
Na wspomóżenie pospiesz JEZU moie,
bym godnie chwalił ciężkie Rany twoie,
Abyś był więcey ô JEZU kochany,
otworz w mych oczach łez gorzkich fontany.

HYMN.

Rozumu nie mam, y niestaie mowy,
wyrazić boleść JEZUSOWEY Głowy,
Co Chrystusowa Głowa ucierpiała?
kiedy w sobie Ran tyfiac rachowała,
Ey miły Boże! ia wianek różowy,
dźwigam na głowie, á JEZUS cierniowy,
Ja kolka czynię płochey światowości,
dźwiga Bog za to z ostrych cyrkuł ości;
O iakże ciężko sam się oszukuie!
gdy momeńciku miłości żałuję,
Za iego łaski, z szczodroblivey ręki,
oraz za krwawe pressury, y męki;

B b

iuz

Część

Już cię już kocham JEZU, szczerze, wiernie,
niechże me serce, twoje zrani ciernie,
Niech się twą męką Dusz moja pieści,
uściel w tym cierniu gniazdo mey boleści.

W: Oddaemy honor JESU cierniowej koronie,

R: y wielki twój wystawiamy tryumf.

MODLI'TWA

Wstydzę się ó moy JEZU, á ciężko się wstydzę!
że twoiey Głowie Przenayświętŝzey tak niepoięte
boleści nie ciężko było cierpieć; á mnie, coś dla mi-
łości moiey ó JEZU cierpiał, ciężko y pomyśleć.
O cyrkule cierpliwości na głowie JEZUSOWEY,
położże, na głowie moiey, kołko straszliwej wie-
czności, aby się na nim zawŝe, męka JEZUSOWA
obracała, wiekuŝta chwała, ustawiczna zbawienia
uwaga, strach piekła, życia złego poprawa, Boskiego
apprehensya miłosierdzia, na chwałę boleiącego
JEZUSA, który żyje y kroluie na nieskończone wie-
czności niepoiętey Bog chwały, Amen.

NA NONE.

Na wspomózenie pospiesz JEZU moie,

bym

bym godnie chwalił ciężkie Rany twoie,
y á byś więcej był JEZU kochany,
O tworz w mych oczach łez gorzkich fontany.

; Pan JEZUS Krzyż dźwigający.

HYMN.

Czyż moje serce kute jest ze stali?
że się nad swoim Stworcą nie użali;
Ktorego ciało zranione bez miary,
dźwiga na sobie krzyżowe ciężary,
Krew się z JEZUSA strumieniami leie,
wszechmocność Boska, Krzyż niosąca mdleie,
Zewsząd boleści trapią na przemiany,
ruguia Duszę przez otwarte rany;
Przecie się JEZUS w tych boleściach cieszy,
że choć upada, człowiek w Niebo spieszy.
O JEZU, JEZU! za mnie to grzesznego,
tak ciężkie dźwigasz Drzewo Krzyża twego,
A ja za moje grzechowe przyścinaczki,
mały się lękam dźwigać karawaczki.
O JEZU! zrobże krzyż z mojego ciała,
by na nim Dusza strapiona wisiąca,

Część

Pragnę ó JEZU! pragnę, á serdecznie,
boleć, y cierpieć, y kochać cię wiecznie,
Zafil twą łaską Duszę mą niebogę,
dayże mi krzyżyk, w cierpliwości drogę.

*W: Upadamy przed Tobą y błogosławimy cię
Panie JEZU Chryste,*

R: Ktory przez Krzyż raczyłeś świat odkupić.

MODLITWA

O JEZU! w morzu boleści tonący, drzewa KRZY-
ZOWEGO grawaminem obciążony, TY upadasz,
pod Krzyżem, á ia pod ustawicznym grzechem;
weźże mnie na ramiona miłosierdzia twoiego, drzewo
nieurodzayne y płonne, ó JEZU nayboleśniejczy!
otrząś z tego drzewa owoce światowey marności;
á day łaskę, aby to drzewo rodziło, fruktacnoty S: po-
koryustawiczney, boleści twoich, y Matki twoiey, pa-
miątki, ó JEZU naydroższy! sprawże to we mnie Amē.

NA NIESZPOR.

Na wspomózenie pospiesz JEZU moje,
bym godnie chwalił cięskie Rany twoie,
y abys więcej był JEZU kochany,

otw orz

Otworz w mych oczach też gorzkich fontany .

Pán JEZUS na Krzyżu konający .

HYMN.

Sracił już ludzkiey Bog obraz postaci,
przećie ran do ran, przyczyniaią kaći,
sznurami ciągną na Krzyż , rwą się członki,
ktore drutowe sciskaia posttronki ;
Już wyciągniony JEZUS iak cięciwa ,
na Krzyżu kona, y w bolach omdlewa,
A przećie tyran więcey dokazuje,
gdy ręce Boskie twardym hakiem kuie .
O JEZU, JEZU ! niechże Duszę moię,
przenikną haki, miłościwe twoie,
Niechay rysuie pamięć tey miłości,
iakię ucierpiał Bog dla mnie przykrości,
Niech Rany JEZU, twe iak iakię usta,
mowia, patrzayże : co twoia rozpusta,
Bogu zrobiła, ô iak bol niezmierny !
nie przeday Nieba za guścik mizerny .

W : Od stopy aż do wierzchu Głowy,

R : Nie było w nim zdrowia .

MODLI-

Część
MODLITWA

O Panie JEZU Chryście! któryś dla miłości moiej na Krzyżu ręce twoie Przenayświętsze straszliwemi hakami przebić pozwolił, zmiłuy się nade mną, á day mi łaskę twoią, abym się często w perspektywach ran twoich przeglądał, tám się obáczył, obáczywszy uznał, uznawszy życie moje reformował, reformowawszy, na twoie boleści Pánie JEZU, y Matki twoiej, ząwsze pamiętał, przez twoie zasługi náymileyszy Zbáwicielu, niebo otrzymał; który przez gorzką twoią mękę w niebieskim Pałacu tryũfuiesz, májestału nieogárnionego Bog, Amen.

NA KOMPLETĘ.

*Pán JEZUS na Krzyżu z otwartym sercem
wielkiey miłości dokument prezentuiący.*

Na wspomózenie pospiesz JEZU moie,
bym godnie chwalił ciężkie rany twoie, &c:

HYMN.

O duszo duszo, grzechámi splámiona!
na Krzyżu JEZUS; życie twoje, koná;

A Ty

A Ty przy śmierci zawsze stojąc progu ,
miarkuy się : iák też twemu służyysz Bogu .

Twárdego Krzyża umiera na plácu
JEZUS ; na miętkim á ty materacu ,
Wesoło dáiesz swym swobodom rękę ,
także na lego gorzką pomnisz mękę ?

Zołącią y ostem JEZUS się napawa ,
Serce ci swoje na ingress roskrąwa
Oстрыm żelázem ; płynie krew y wodá
Duszom strápionym zbawienna ochłoda .

Ey! nie żałuyże dziśiay ferca twego ,
dáruy mu likwor , lámentu szczerego ,
Niech ci się JEZUS w duszy zawsze kryśli ,
miej mękę lego w sercu , ustach , myśli ;
Bo do żapłaty w Niebiesiech sowity ,
przez Rány lego , gościniec to bity .

W : Za wszystkich umarł Chrystus ,

*R : Aby ci co żyją , nie sobie , ale temu , który za
nich umarł , żyli .*

MODLITWA .

Pánie Iezu Chryście iedyne Dobro moje, na Krzyżu
aż do

Część

aż do rozerwania Serca umierający, tak ciężko konający
cy żołący odtę napoiony, napoy mnie miłości twoiey
slodyczą, napoy mnie proszę likworem gorzkiey mę-
ki twoiey, aby mi były piołunem wszystkie światła
ukötetowania; Ty mi moy JEZU bądź nąymilszym
zawſze kanąrem. O Panie JEZU! przez nieznosną
boleść ſkonania twoiego, zmiłuyſię nade mną w ſko-
naniu moim; połoŹ naduſzy moiey, y nawſzyſtych
konających znák męki twoiey: aby y mnie y ich prze-
znaczonemi uczyniła do ſzczęſliwey wieczności;
ſzatańſkie przy śmierci odpędziła ſproſności, w al-
teracyach ſmiertelnych dodała pomocy; Męko JE-
ZUSOWA w oſtátnim terminie y zawſze, broń mię
Krwi JEZUSOWA; do miłości Boſkiey zápal mnie
Krwi JEZUSOWA; obmyj mnie Krwi JEZUSOWA,
zagás we mnie wſzelką ſwiatowość; á iedyńą zoſtaw
JEZUSOWĄ y Mátki Iego miłość, bo ta moia na
wieki ſzczęſliwość, Amen,

DUSZA W ZACHWYCENIU

*Od boleſnego JEZUSA tonie w morzu boleści: że
Pan*

Pan JEZUS od tak wielu nie jest ukochany.

A czemuż ia nędzna żyję dusza?

kiedy w tak wielu sercach miłość umarła JEZU-
SOWA? O JEZU ô miłości!

Jeszczeż nie masz u tak wielu miłości!

ktoryś dla zbawienia naszego, tak wielką miłość
włożył, że niemasz już większej, którą byś nas
ulubił.

O JEZU ô miłości!

A iakież to władza, y moc twoiey miłości!
ktora ciebie ô Panie JEZU wszechmocnego osłabiła,
poćiechę Nieba smucić się przymusiła, Boga niepoię-
tego Majestatu, do nog tyrańskich uniżyła, krew z
ciebie do ostatney kropelki Boską wycisnęła, na krzy-
żu przybiła.

Aby tylko, kochankiem twoim, chwały wieczney
dziećcem, rezydentem Nieba wiecznym, uczy-
niła człowieka.

O JEZU ô miłości!

wielka moc twoiey miłości.

Ale kiedy by się w krwawe łzy rozpływać,

C c

wszystkie

Część

wszystkie boleści w siebie zkoncentrować,
Oraz y wszystkie miłości, w duszę, ciało,
ferce, pozabierać:

żeby odboleć, odkochać, odpłakać.

Wielka Boskiey miłości potencya,
Ale ieszcze większa ludzka zapamiętałość;
kiedy z tak wielu ludzi niewdzięczności,
tak niepoięta

Jeszcze nie może tryumfować JEZUSOWA
miłość.

O amor, ô amor, ô amor!

Adhucné non amaris?

O JEZU, ô miłości, ô JEZU, ô miłości, ô JEZU, ô
miłości, ieszczeżeś postponowana, wzgardzona, nie
ulubiona!

A czemuż się Nieba firmament nie ruymie?

czemu świat nie niszczeie?

czemu wszelka kreatura nie boleie?

Pan JEZUS tak niepoięta miłość,
u tak wielu ludzi, po tylu świadczonych łaskach, fa-
worach, dobrodziejstwach, odrobinki miłości,
nie znay-

nieznayduie!

O JEZU miłości!

Coż się to dziać będzie z niewdzięczną duszą na
straśnym twoim Trybunale!

kiedy wybiie drzwi do pokoikow serc ludzkich
Bośka sprawiedliwość, kiedy się otworzą pokoiki
delicyantow ziemskich, wybuchną z nich przekle-
tych amorow światowych pożary; a ty Panie JEZU
iedyney szczerey miłości twoiey nie wyszperasz
iskierki; kiedy stanie świat przemiiający o iak wysoko
estymowany!

Stanie Bog, bardzo nisko postponowany.

Stanie krotka delicya, na którą ludzie, duszę, życie,
y wielkie ważyli fortuny.

Stanie Niebieśka pieszczota, na którą ważyć bogacze
nie chcieli mizerney szelażyny.

Stanie ciała sprośność, o iak w wielkiej była estymie!

Stanie Ciała Boskiego zacność, która była bardzo
w wielkiej nieuwadze.

Stanie doczesność, która była w niezmiernych
myśleniach.

Część

Stanie wieczność szczęśliwa, y nieszczęśliwa, która
była wustawicznych wilipensjach.

O jakimże wtedy strasznego wstydu trzeba się
będzie zapalać płomieniem!

Oy podobno, mało, y całym piekłem! że tak niewyra-
żona, lekceważona była JEZUSOWA miłość; á tak
niezmiernie estymowana

była iedna nayplugawsza obrzydliwość.

O JEZU ó miłości!

ieszczężeś nieukochana miłości!

ó JEZU! mówię: że ciebie kocham

O JEZU!

kocham, kocham, kocham, nie tylko kocham, ale żebyś
od wszystkich był ukochany, pragnę;

y na dokument tey miłości,

taką testyfikacyą affektu moiego

O Panie JEZU! kładę.

EXPRESSYA

Przeciwko boleśnemu Panu JEZUSOWI,

duśy w Oceanie żalów, nad nieukochanym

Zbawicielem zatopioney.

O Panie

O Panie JEZU!

kiedyby ci się tak podobało,
boday że ci się tak podobało,
nie dla moiej takiej szczęśliwość,
ale dla iedney twoiej ô JEZU miłości,
żebyś rzekł do serca mego:

Proś mnie o co chcesz, á ja uczynię dla ciebie.
Nie prosiłabym, żebyś mi dał całego świata skarby,
fortuny, urody, honory, ukontentowania, delicje;
nie prosiłabym, żebym z tym wszystkim do sądnego
dnia żyła, choć by też y na wieki; nieprosiłabym o
same Niebo, y iego nieskończone pieszczoty, y ukon-
tentowania;

tylko o to iedno ô Panie JEZU,
żebyś mnie transformował w naturę miłości
Troycy Przenayświętzey, żebyś mnie transformato-
wał, w essencyą miłości twoich Panie JEZU, y bole-
ści twoich, y Matki twoiej;

z tym wszystkim,
zamknął mnie w pokoiku serca twoiego, zapieczę-
tował najśłodszemi Jmionami, JEZUS, y Marya,
żebym

Część

żebym ztamtąd nie wychodziła, nayniższa służka
twoja, ia dusza niegodna.

Naznacz mi Panie JEZU godziny :

Od tey godziny, do tey godziny,

Pan Bog w Troycy iedyny, nie był od tak wielu
ukochany,

w iakiey by menfurze były nieaffekty, niemiłości,
wzgardy, kontempty, dyshonory, zniewagi, nieuwa-
gi, tak niepojętego w Troycy iedynego Bostwa.
Poty bym dusza żałofna bolała : że BOG moy był
wzgardzony, nieukochany, obrażony; pokibym powi-
nych za to boleści nie wybolała ; potybym płakała,
pokibym tych krzywd nie odpłakała; potybym Boga
moiego kochała, pokibym niemiłości nie odkochała :
Pan Bog w Troycy iedyny, tak niepojęte dobro, nie
ieft od tak wielu, nie był, y nie będzie ukochany.

Od tey godziny do tey godziny,

Pan JEZUS w Przenayświętzym Sakramencie od
tak wielu nie ieft, nie był, y nie będzie ukochany. W
iakiey by menfurze, y tu były nieaffekty, niemiło-
ści, dyshonory, postpozycye, zniewagi, nieuwagi,
potybym

potybym bolesna dusza bolała, pokibym nieaffektow
nie odbolała; potybym płakała, pokibym tak niepo-
iętey w Przenayświętzym Sakramencie miłości,
zadanego dyshonoru nie odpłakała; potybym Pana
JEZUSA kochała, pokibym wszelakich inwencyi
niemiłości, w Serafickie, na ukochanie Pana JEZUSA,
miłości, nie zamieniła; bolała, bolała! Pan JEZUS za
tak niepoiętą miłość w przenayświętzym Sakramencie
nie iesel, nie był od tak wielu, y nie będzie ukochany.

Od tey godziny, do tey godziny,
Stawał Pan JEZUS wtak wielu ludzi oczach zbity,
zeplwany, krwią zalany, zraniony; było tak wiele
dusz, ktorzy ukochali, do serca swego rezydencyi
zabrali, łzami boleśnemi makuły ran jego obmyli,
ulubili, uszanowali, ukochali, wytchnienia lubego u
siebie pozwolili. Więcej, po million kroć więcej
takich, ktorzy widząc Pana JEZUSA zranionego,
iak by nie widzieli, sercem, okiem, y affektem mineli,
inni do siebie ciśnącego się odepchneli, inni zranili,
skatowali, wyśmiali, ukrzyżowali.

Wiakiey by były mensurze niekompasye, niemiłości,
dysho-

Część

dyszhonory Pana JEZUSOWE, zniewagi, nieuwagi
tak niepojętey miłości Boskiej, y boleści? potyby
smutna dusza bolała, pokiby tak wielkiej niewdzię-
czności, nie odbolała; potyby ukrzyżowanego
JEZUSA kochała, pokiby wszystkich niemiłości,
nie odpłakała; potyby płakała, pokiby Panu JE-
ZUSOWI serdecznych kompassyonalnych affektow
nie wypłakała; y prosiłabym Pana JEZUSA, o coraz
większe boleści, y miłości; abym więcej mogła bo-
leć: aby więcej miłość moja JEZUS, śliczność moja
JEZUS, lubość moja JEZUS, niepojęta dobroć JE-
ZUS, była ukochana, ukochana we wszystki, od wszy-
stkich ludzi, y kreatur, ustawicznie, serdecznie, po-
anielsku, pośeraficku, y nieskończenie.

OFIARA.

*Od żałośney ludzkiej duszy
Panu JEZUSOWI, na Krzyżu ofiarę
krwawą za nas konkluduiącemu.*

O krolu boleści!

A iakąż ci ofiaruję ostatnią usługę na krzyżu umie-
rającemu! za tak nieofracowany kapitał, krwawey
męki

męki twoiey ô JEZU ! ô prawdziwy Boże y człowieku, dla zbawienia naszego ważony, ô nayukochańszy Zbawicielu! ofiarowałabym ciało moje, ah! światowemi affektami skalane; oddałabym serce, ah! marności znikomych pełne; oddałabym myśli, ah! próżne; ofiarowałabym życie, podobno bezbożne; oddałabym dewocye, ah! nienabożne; oddałabym wszystkie ciała mego potencye, ah! woli Boskiey nieposłuszne; á coż ci takiego oddam ô Panie JEZU, co by Tobie było przyjemnego ! Oddaę ci Panie JEZU tę miłość, która ciebie dla Zbawienia moiego naturą ludzką odziała, do tak niewyrażonych podzięcia mąk przymusiła, na krzyżu zawiesiła: aby mi tylko wyciągniętemi na krzyżu rękami, Nieba nachyliła.

Oddaę ci serce twoie Panie JEZU Boskie, któreś ostrym żelazem rozkroił, abyś się nim ze mną na wiekuiście niezabudesz podzielił.

Oddaę ci Panie duszę twoją Przenayświętszą, któryś z caley duszy, tak dusze nasze ukochał, żeś z duszą twoją, dusze nasze dla pewnego zbawienia na ręce Boga Ojca twoiego oddał.

D d

Ofiaruję

Cześć

Ofiaruję ci ô Panie JEZU Ciebie samego z tą miłością, którą się kochasz, zobopolną z Bogiem Oycem z Bogiem Duchem Świętym, w Troycy iedyny Bog ; niech że cię ta ulubi, uszanuje, uadoruje, za niezmiernone miłości twoie na nas transfundowane; niech cię ukocha ô JEZU, ô prawdziwy człowieku y Boże: bo tylko ta, twoiey zacności wystarczyć może. Ofiaruję ci miłości Matki twoiey, y całej Świętey wieczności ; niech że cię te ukochają, y bez przestanku kochają , y za tak wielkiego miłosierdzia dokument, któryś nam wyświadczył w gorzkiej męce, podziękuią . O JEZU ô JEZU iedyna delicyio serca, y duszy moiey ! kiedy by mi tyle dano ust, Świętych ile ran twoich, żeby cię ustawicznie chwalić, y lubić. Oy ! kiedy by tyle mieć ięzykow, ile liścia na drzewach, żeby to, iakoś nas Panie JEZU ukochał, doskonale wymówić, y w ludzi wmówić .

O dobrotliwy JEZU ! kiedy by tyle mieć oczow, ile gwiazd na niebie, żeby zawsze na ciebie bolejący JEZU z kompassyą patrzyć, y nigdy żałosney zrzenicy od boleści twoiey y miłości twoiey nie odwrócić.

O miło

O miłosierny JEZU! kiedy by tyle mieć serc
serafickich, ile na powietrzu atomów, ile odrobin
na brzegach morskich piasków, y w całej wieczności
jest y będzie momentów! żeby cię temi wszystkimi
sercami ô Panie JEZU lubić, bez odpoczynku, iako
ty nas ô luby Zbawicielu kochasz, przewidujesz, kon-
ferwujesz, zbawiasz bez przestanku.

O JEZU, ô JEZU ustawiczna miłości moja!
Okiedybyś był ô JEZU ustawiczną miłością moją,
żeby y ia był (albo była) miłością twoją! á iakże tego
ô Panie JEZU dokazać, chyba tak ô JEZU: niechże
będzie boleść twoja, boleść moja; á ia się dośługiwać
będę, ô Panie JEZU, że miłość twoja będzie miłość
moja; á na skuteczne tego otrzymanie, ô Panie JE-
ZU, Krwią się Twoją Przenayświętszą Tobie za-
pisuię, na wieczną miłość twoją, ranami twoimi
iako iakiemi sygnetami, ten zapis pieczętuję, *per obla-*
tam Matki twoiey Maryi Panny, w kancelaryi serca
twoiego, ô JEZU ratyfikuję: że miłości twoiey przez
twoją ô JEZU niepoiętą dobroć, w czasie, życiu, y
skonaniu, y na wieki, nie odstąpię.

Część

*Actum in castrò Cœlesti, suscepit immensa
misericordia, corvexit divinus amor,
locus sigilli cordium, Domino Passio, devotorum.*

NADZIEIA GRZESZNIKA : JEZUS
BOLESNY.

Niech Cię w grzechi wprowadzi niezmierna złość
wściekła,

miej kryminały, świata, szatanów, y piekła,
Utop całego w ranach JEZUSOWYCH siebie,
tak bądź pewien o Niebie, iako byś był w Niebie.

Nie masz między brzydkami w kompucie szatany,
tego, kto szczerze kocha JEZUSOWE rany;

Gdy nie wierzysz, ja proszę doświadczyć grzeszniku
a ja Cię piszę sługę w Boskim pokoiku,

Już na ostatnią próbę, y na Krzyż przysięgę,
kocham rany JEZUSA, a w piekle nie będę.

Są tego dowody, y dokumenty,
przykłady, wyżej.

CZĘŚC

CZĘŚĆ IV.

III

Tey Książki: WOYSKA

Serdecznych przeciwko Bogu
nowo rekrutowanych affektow.

STRAZ PLACOWĄ TRZYMA,

Na placu marności niešťczęśney,

GRZESZNIK,

Stracony żołnierz,

Pełny płaczu,

Prowadź serdeczne lamentacye,

Jako iakie pošťłki auxyliarne,

NA ODSIECZ

Zdradliwie zawoiowaney od Szatana

Duszy. Z Boskim miłosierdziem,

w dobrej kompanij,

Zbawienia pewny;

Gdy mu niepoięta miłość Boska do-
dać nadziei.

O felix

S: Petrus
de Alcā:

Cześć

*O felix penitentia! quæ mihi tantam prome-
ruit gloriam.*

O szczęśliwa pokuto! któraś mi tak wielką
zaśluzyla chwałę.

S: Augu-
stinus.

*O felix lachryma! sola intras ad Regem, sed sola non
recedis; vincis invicibilem, ligas omnipotentem, et
ex tremendô Judice, facis DEUM tibi misericordem.*

O błogosławiona, ô fortunna pokutna łezeczko!
sama idziesz do krola Niebieskiego, ale sama nie od-
chodzisz; zwyciężasz niezwycięzonego, dewinkuiesz
wszechmocnego, y straszliwego sędziego formuiesz
sobie Boga przyiaćciela łaskawego.

S: Joānes.

Dignos agite fructus penitentiae.

Godne czynicie pokuty pożytki.

Siła takich, u których kryminały, iak straszliwe go-
ry; pokuty, iak atomy.

Kazać czasę y niewinnemu ubogiemu chłopkowi, sto
kiiow y drugie odliczyć, á za to się w pierś uderzyć
nie iest to godny pożytek pokuty.

Wioskę spalić, za to na ołtarzu świecę postawić, y
to nie iest prawdziwey skutek pokuty.

Pościć

Pościć dzień, a pić potym tydzień, y to nie jest
szczerey frukt pokuty; iako napisano, o Mazowieckim

Janu :

A Janek kochanek, wielki ialmużnik; ktory
Woły krada, mięso z iada, babom dać na trzewiki
skory.

Dignos agite fructus penitentiae

KAUTERYA

imo .

Pierwsza : nie w ciełe ,
Ale w sumnieniu uczyniona,
Wszelakiego gatunku grzesznikom ,

Teraz

Przy konsumpcyi świata,
ktorą sam Pan JEZUS opowiedział :

*Non esset omnis sal-va caro, nisi abbreviarentur dies
propter electos .*

Nie byłoby zbawione żadne ciało, gdyby nie były
dni skrócone, dla wybranych,
nie dla ubranych ?

ktorzy więcej estymują ornament ciała, niż duszy.
Kiedy

Część

Kiedy więcey estymuią politycyzny,
niż cnoty ?

kiedy bardziej w estymie percepta
niżeli *praecepta Domini* .

Prawa Boskie, mandata zanic,

Data grunt .

Na ten grunt, co żywo rzuca *grana acvaritia*
żiarka łakomey akcepcyi ,

żeby było żniwo wielkiej fortuny .

Dobrze ieden powiedział :

Czemu teraz naybardziej pokuśa ludźi zwodźi,
mieszkiem, śmieszkiem, y grzeszkiem ?

mieszkiem grzeszkiem :

Czego teraz na biednym świecie
rapina nie dopina ?

ktorego Państwa mieszek nie zamiesza ?

Niech będą kapituły naymądrzyczsze , powariowane
zostaną, gdy przybędą wielkie kapitały .

Przyszedł szlachćic ubogi do pewnego głównego
Jurysty, prosząc o defensę swoiey sprawy ; y przy
czasie majowym , cbaczył z kwiećcia bukiety na
oknach

oknach stojące, tuszając sobie, że ma w tych kwiatach wielki obłektament, obrotny lingwiſta. Poſzedł, y z pięknego kwiecia, ofiarował fawor. Z miną mniey przyiaćielską przyiął, y na ſtole porzucił Orator prawny. Nie uznając ſzlachćie gracy, przynioſł pełny worek pieniędzy; aż *accipiter caſidicus*, *hilaris vultu* przyiąwszy donatywę, potrząsnąłszy worka rzekł:

Magis olet ſacculus, quàm floſcuſus,
Bardziej pachnie worek, niż faworek.

Mieſzkciem ſwiat zwodzi,
y iego brat przyrodni ſzatan,
ſiła bardzo ſwoich amantow.

Nad miarę ieſt ludzi bez prywaty, choć urzędni-
kow; choć czaſem nie napiſzą na liſcie tytułu: Mo-
ſpanie Czeſniku, Stolniku, Skarbniku: woli Jegomość
kiedy co dobrego przywiozą w ſkarbniku; choć na
innym liſcie niewyrażam: Marćina, Michała, Stani-
ſława, Patrona, bardziej woli kiedy napiſzą: N, N,
iako byto: na, na; to to kochana legenda!

Choć drugiego *amplectatur dextera* z ſerdecznym

E c

afiektem

Część

afiektem: przyjaźń to mówią koloryzowana; ale
kiedy *leua sub capite ejus*: lewa, y drugiego y dzieśią-
tego pod głowy włożą, to rzetelności przyjaźni ex-
pressya łzczera, y życzliwa.

Mieszkiem szatan zwodzi:

potym y śmieszkiem; Otż kauterya!
y duszom łakomym, y łakomo komplementarłkim,
śmieszek targuie, mieszek płaci.

Bardzo piękna inwencya y subtelna czartowska,

Ale wieczney zguby?

Zeby złe ztargowawszy, dobrze zapłacić,

Dobłą monetą, bo duszą;

y przebaryszować duszę bardzo tanio
za momentalny guścik,

Ktorą kupił Pan JEZUS życiem, krwią, całym

Niebem, y całym Bołstwem, y nad to,

y nad to dość drogo.

Kauterya:

Bogacze lubicie mieszek, wktorym mieszka doczesna
fortuna, y wielką czynicie prekawcyą, żeby substan-
cyi nie stracić; czemuż takiey nieczynicie prekawcyi,
żeby

żeby na wieki wieczney szczęśliwości nie zgubić! Iak
dalekie Niebo od ziemi, tak wy dalecy od zbawien-
ney reflexyi, y siebie,
kiedy ustawiczną imaginacją zgromadzać skarby,
dostatki, iednogodzinne (y to siła bardzo) appa-
rencye, aby tym Pan, żem Senator, pokazać po Pań-
sku siebie, y na każdym miejscu, y wszędzie nieuwa-
żający,

Co jutro z was będzie ;
czemu tak ?

Bo nigdy nie chodźcie imaginacją po gorzkiej
wieczności y kanarowym Niebie .

Nie uważać, że zostaćcie .

Inter malleum & incudem

Między kowadłem ciężkiej sprawiedliwości
Boskiej, y młotem męki piekielnej .

Malleatores, czyli malefactores,

kuście kuście złotey fortuny ogniwa,
znikomey to cyfry marności .

Kuście na warstacie próżney nadziei długie lata;
krotkie to lato : iak pospieszy zima śmiertelności ,

Część

uwiędną wieki, apetytem gorącym spalone, przeklętych amorow.

W coż się obroczą te amory?

Ah umierać, *ah mori, ah mori*, ah umierać!

A iak tam będą traktować, doświadczyćcie lubczykowię rokoszni, kiedy spróbuiecie, gdy nie wierzyćcie, iak Bog sądzi strasznie, iak karze nieznosćcie; bo nie na godzinę, nie na million lat, ale bez nadziei miłosierdzia.

Ah wiecznie, ah wiecznie!

KAUTERYA DRUGA.

2do.

Szatan zwodzi śmieśkiem,
zbytecznych w konfidencyach
recesoszkow.

Małych rzeczy nieuwaga

Wielką ludziom na duszy przynosi ruinę;
Naymnieyszy grzech, wielka Boska obraza:
Bo wielkiego Majestatu Pana Boga.
Mała rzecz, że Dawid zpoyzrał
na białogłową blechowaną.

Vidit

Vidit mulierem lascivantem.

Dla małego aspektu,
Z wielkiego wypadł respektu Boskiego, ale na czas.

Naywiększa z oka ciekawego,

Okazyja do grzechu:

Oculi scopuli.

Na tych szkopułach niejedney się łodka rozbiła
choty.

Małe słowko: Zart.

Przyłoż literę C: co będzie?

Czart.

Pokusa,

Czasem poNiemiecku kusa, iak weźmie łamać
korwety,

po słodkiej konfiturach konfidencyi,
zje nawet y pociwość.

Niemasz w tym nic,

Do malowaney rośmiać się Lalki; albo też stroynę
Lalce, do alabastrowego galanta;

A z tego nic, będzie nic, z nici sznurek, z sznurka
powroz, á z powroza, do piekła winda;

Aż

Część

Aż Klorynda nieszczęsna,
Dopiero uzna, co to było nic, kiedy się przyidzie
wstydzic, kiedy pudorem, y pudrem nie przytrze-
się, á palcem wytykać będą:

Ecce in civitate peccatrix.

Nic:

y wrobel woła: nic, nic; á przecie pełna potomstwa
strzecha.

Nic:

Śmiech, y grzech, nie daleko siebie chodzą

Sarra rift,

A z czego:

Nascetur tibi filius.

Urodził się Jzaak Święty.

Ale z światowych śmiechów, rodzą się niepotrzebni
illegitimi na świat intruzy.

Śmiech:

Iest to plac wesołości;

A potym co?

placz, boleść,

In dolore paries

śmiech

Śmiech:

Z śmiechu konwersacya, z konwersacyi konfidēcy, z konfidencyi bezpieczeństwo, z bezpieczeństwa odwaga do grzechu, z odwagi, do otrzymania akcesu słowa, potym od słowa do słowa, aż na pojedynk,

Aż szwank na sumnieniu,

Na duszy, y kastymonij rana;
otże tobie faworna Fillido śmieszne słowa!

Przepadła sława y Honor.

Ten profit komplementow światowych; y deczesna,
a co cięższa, często wieczna konfuzya.

KAUTERYA TRZECIA.

Szatan dementuje grzeszkierem

3tio.

postpozytorow

małych defektorow

SENS

Ducha Przenayświętszego:

Qui modica spernit, paulatim decidet.

Kto małe postponuje defekty, wysokie affekty,
przeciwno Panu Bogu traći.

Za nie

Część

Za niewielki skrupulik miał pierwszy nasz
Tatuś : *ne comedas* ; w mizernym ogrysku , zgryzł
głowę naszemu zbawieniu.

Pauper, inops, mendicus, egens, miserabilis, Adam

Ubogi żebrak, mizerny Adam, mendyk.

Czemu

Z niego zrobił Pan Bog mendyka ?

bo sprexit modica .

Zebrak Adam,

Ze Boskie prawo przestąpił, á małe,

Za to na karę, przybrał mu parę ,

Pan Bog równo,

Z żebra mu kreował żebraczkę Ewę,

Tulit unam de costis,

Na przestrogę potomności :

Zeby z tą *de costis* Konstancyą ostrożnie sobie
postępowała światowa w złych affektach,

inkonstancya;

Wszakże y Ewa widziała *pulchrum*,

Ale wiedzieć nie chciała :

Ze to całego narodu ludzkiego *sepulchrum*,

było

było *sepulchrum*

choć *pulchrum*.

Oiażże *in hoc pulchro sepulchro* nie iednego zba-
wieniu pogrzeb sprawił zawzięty na złe appetyt!
tych osobliwie zbawieniu, którym przy konfiden-
cyalney cudzey przyiaźni podusce, miłsza była
światowa duszka,

Niż dusza;

A czemu? bo im, wielkie grzechi, z dyminucyą
sza tan maleńkim reprezentował grzeszkiem.

Tak y teraz czyni.

Mowi boiażn Boska:

Oto ten swawolnik szpetnie żyje:

coż na to adwersant duszny?

Nie iest to *casus reservatus*:

życie szpetnie, ale się stroi pięknie,

Fragilitas humana, skłana,

choć upada, ale się przez konfessye dźwiga;

A nie kładzie konkluzyi,

Ze: kto się często kazusami grzechowemi tłucze,

Na ostatek: zawsze się tłukąc, zabiie.

F f

Recydywâ

Część

Recydywa iak według ciała, tak y duszy paroxyzmow
często śmiertelna.

Mowi Prawda : oto ten plugawy adulter.

Coż kontraryant zbawienia Indzkiego?

Nieć to, choć *adulter*, ale *pulcher*,

Ładny niecnota;

Parvum peccatum, mały to grzeszek,

Fecit conjugium pacatum.

Wziął cudzą żonę, uczynił zgodę w małżeństwie:

Bo się zawsze z mężem wadziła ustawicznie,

'Teraz z nim żyje spokojnie . 'Tak komentuje,
y dementuje polityka! Mowi Święta sprawiedliwość:

Oto ten sapient, w Raju umiejętności ,

De ligno scientiae, z drzewa wyśokiey nauki;

Obiadł się fig, y na tę y na inną stronę: fig, mig; y tey
y drugiey applawduie stronie, á zdradzi obiedwie ;
nie iest to, *aggravans materia*, probuie pokusa; ale
stracił cudzą fortunę, *tenetur ad restitutionem*. *Non*
tenetur: diabeł broni. Położył *constitutionē*: uczynił
compunctionem, szczerego żalu; á co wziął, to iego.

Dobrze Idiota napisał:

Diabolus

Diabolus astutâ nequitiâ, diminuit summa peccata, nè apprehendantur; & dum alleviat culpam, penam auget infernalem.

Diabeł frant y niecnota wielki: ciężkie grzechy w maleńkie zamienia szkrupuliki, aby ludzie, ciężkości obrazy Boskiej nie uważali; y kiedy umniejsza grzechu wielkości, przyczynia męki piekielney. Osobliwie pod czas teraznieyszego Świata, nad to Galantoma, Politycy, za małe mają defekćiki, Strażne Boskie krzywdy.

adulteria:

Są to galanterya;
 Plugawa *fornicatio*,
 Jest to *fornicatio*
 Mały grzeszek, iak mrowka
Sicut formica.

U owych łakomcow, szarpaczow, oppressye ubogich ludzi, są to profesye *continua necessitatis*, u owych Achabow, co to zawsze wchapankę graią; a. znędzoni poddani, płatki ustawiczne płacić muszą.

U owych łapigroszkow,

E f 2

ktorzy

Część

ktorzy w głębokiej niepamięci zagrzebli imię
Daryuszow;

dare, dać uboższemu :

A wzięli tuteż Deryuszow,
zawsze słabizuią alfabet *a-varitice*:

A, B, C,

Accipe, bene citò. Bierz, prętko, dobrze,

A éicho. Mały to grzeszek.

Bez powinności

Ze się na potrzebę Pańską po kilka groszy poddań-
stwo zrzuci (nie mały) bo większy jest grzech wziąć
grosz ubogiemu, co ma tylko jeden, niżeli Panu kilka
naście tysięcy zabrać, który ma oprócz tego kilka
kroć sto tysięcy. W piśmie Świętym czytamy: było
tak wiele kryminalistów, bałwochwalców, święto-
kradców, y innych wielkich niecnotow : o żadnym
nie czytamy, żeby go w piekle pogrzebiono, tylko
o iednym bogaczu :

Mortuus dicves, et sepultus in inferno,
Umarł bogacz, w piekle pogrzebiony
Czemu? daie racją :

Infernus

Infernus avarus est, nunquam satiatur; & Evangelicus dives avarus erat, & qui fuerat ex avaritia infernalis dioecesi, debuit in illâ sepeliri. Imperfecto.

Piekkło łakome nigdy się nienasyć: y Ewangeliczny bogacz był łakomy; że tedy był z dyeczezyi piekielney iako parafian, powinien bydz w niey pogrzebiony.

Łakomcy! daię wam kauteryą:

Łakie to wasze specyalne łakomstwo:

Quam abominabilis avaritia! evangelicum super civitem mortuum, nec Coelum, nec mare, nec terra compassionem habuit, illius sepulturam suscipere noluit; solus diabolus misericordiâ motus, in infernô sepelivit, & meritò: qui super nullum misericordiam habuit, miserabilem misericordiam diaboli obtinere meruit. Idiota.

Patrzayćie, uważayćie,

Ziadacze cudzego dobra!

Iak iest y Bogu y Niebu obrzydliwe,

Łakomstwo; tylko samemu piekkłu z gustem:

bo iemu rowne . . .

Nad Ewangelicznym bogaczem, ani Niebo, ani ziemia, ani morze, nie miało kompassyi, pogrzebu
iego

Część

iego przyjąć nie chciało; ieden diabeł miłosierdziem
ruszony, w piekle go pochował, y sprawiedliwie: kto
ry żyjąc, nad nikim miłosierdzia nie miał; tak należało,
żeby mizerne, przez niemiłosierdzie, diabelskie exe-
cucie w piekle odebrał .

Kayćcie się

Kainowie nieszczęśni !

ktorzy mowicie braćiszkom swoim,
w obłudney kolorze przyjaźni:

Egrediamur foras :

Wyprowadźcie w pole zdradliwey rady
sztukatoryą :

Nic, na życiu : ale iakby na życiu, kiedy
Zabijacie na fortunie : abyście wielkiej substancyi
uczynili aukcyą, przez cudzey ruinę .

Wam kawterya :

Caute , Strzeżcie się :

Zebyście niżej nie leżeli w piekle bogacza Ewange-
licznego, y głębiey, dla iawney , którą macie, zba-
wienney przestrogi .

KAUTE-

Czwarta
KAUTERYA

102

4to.

Czwarta

Magnifikusom ziemskim:

*Ktorzy małych rzeczy niechęć ważyć na niebo,
wielkie łożą na piekło.*

Czyli może bydź większa ślepota !

Maiąc oczy, a niechcieć widzieć :

Maiąc rozum, a niechcieć wiedzieć:

Wiedząc, że tak lube a wieczne Niebo :

O nie się niestarać ?

Wiedząc, że tak straszne y nieskonczone w niewy-
rażonych mękach bezterminu, y końca piekło ;

Przeciego z wielką usilnością szukać ?

O moy Boże !

Co też to ludzie ważą dla piekła

Przy owych komplementach światowych, akordach
bezwstydných, iakie rąbaniny, siekaniny, pojedynki,
kiedy przyidzie do pałaszow do kordow .

Dla czego to ?

Dla piekła .

Ten z czamerowaną iunaczek chodzi kryfami

gębą

Część

gębą; ten kordyaka, rapierami szpikowany udziec,
wlecze z smutną manierą; ten dworaczek, poszedł na
konwersacyą: rycerzem powrócił szmuklerzem,
zlamowaną petlicami twarzą.

Inny gospodowy konwersant, *uias iniquitatis ambu-*
lavit, drogami nieprawości chodził: kiedy kordowe
gościńce, od ucha do drugiego ucha poczynione na
gębie powynosił.

A ieszcze się chwalił!

Lepszy to był furman marności, niżeli ja, co mi
takie po kompleksyi gościńce porobił.

Jako iednemu napisano młodzikowi dworskiemu,
ktory ustawicznie bawił komplementarską, y prawie
codzienną fekterską zabawą:

Z wielką bardzo imprezą y dumney natuty,

Gach idzie na ochotę, czyniąc stablatury,

Aż dworaczek, nieboraczek powraca zdudkami,

Pięknie gębusię niesie w rączkach z wylotami.

Y gdy tak spieszny,

Drugi go cieszy:

Nie płacz: miałeś gębusię ptzed tym glancowaną,

teraz

Teraz droższą moy braćcie, kiedy haftowaną,
Przedtym o iedney gębie, siłaś nam powiadał,
A teraz o dwóch gębach, więcej będzieś gadał.

Dla czego tedy
Przy pijatykach, zwadach, przyiaznych na zarobek
grzechu, adressach, szwanku, rany, kalectwa?

Nie dla Pana Boga

Ale dla piekła.

To nie ciężko, prace, fatygi, całonocne komplemē-
tarskie szepty, całodziennie prożne akcye, rozhowo-
ry, y inne ponosić niewygody, zdrowia defekty, dla
pretenśyi ciała, świata, y zaśluzenia piekła!

A ciężko godzinę, za złe całe życie, nabożną, daro-
wać w Kościele dla Pana Boga.

A ciężko za cudzych honorow flagellacye, nieznosić
dyscypliną się zaciąć dla zbawienia; á ciężko za
owe specyaliki konfidencyalne, alabastrowi Ado-
nidowie, ktorych nie zażywać,

Ale ieszcze,

Iako sami wiećcie,

Umartwić się w złego nałogu affekcie:

G g

Bo to

Część

Bo to dla Nieba, dla Nieba.

Oy ciężey będzie na tamtym, oy ciężey świećcie!
kiedy spyta Bog: żyłeś trzydzieści, czterdzieści, pięć
dziefiat, sześćdziefiat lat, pokaż moment, który by
był Bogu miły? niemasz, *non sunt*; wyzperay minutę
ktora była godna Nieba, *non sunt*, niemasz; wyrachuy
kwandranfik, któryby był zasługą zbawienia, nie-
masz, *non sunt*; ukaż choć punktćik czasu, który był
incytamentem do Boskiego otrzymania miłosierdzia:
niemasz, *non sunt*.

Podobno też na Trybunale Boskim wzdadzą: *non
sunt*, niemasz ich w Boskim respekcie, *non sunt*; nie-
masz ich w roskofnym Niebie, *non sunt*; niemasz w
kochankow Boskich kompućie, *non sunt*; & *ubi sunt?*

A gdzie są?

Non sunt, ubi laudantur,

Sunt, ubi cruciantur.

Niemasz ich tam, gdzie szanowano, adorowano,
gdzie ich przez wyfokie nad Niebo wynoszono
chwały.

Tam są, y na wieki będą, gdzie przez nieskończone
czasy

czasły męczyć nie przestana.

*Multi sunt, qui magnis impensis, vitâ continuâ, S:Ber-
sollicitudine, diuitiis, laboribus, lucrantur infernum; nar:
momentulô sanctô, miserculô solidulô, nolunt lucrari
Coelum.*

Siłu takich, ktorzy wielkimi expensami, pracami, skarbami, duszą, zbawieniē, dokupią się piekła; á za ieden momenćik święty, pobożny, pokutny, żałosny, za iedē szelązek miłosierny, niechcą sobie kupić nieba.

KAUTERYA

Piąta.

5to.

Cesarze, Krolowie, Monarchowie, Xiążętá, Senato-
rye, Jáśnie Wielmożności, Wielmożności Szumne,
Ministeria Statús, y wyższych preeminencyi
Tytułow Authoryzacye: *Salvete, sed cavete.*

Non est apud Deum acceptio personarum,
Plusofferencyą nie zdewinkuście.

Neq̃ acceptatio personarum.

Nie patrzy Bog na personatow,
Ale na małych Zacheuszow,

Część

Miia Pan JEZUS Zacheusza ,
kiedy ?

Wtedy, kiedy *ascendit* .

Ascens pompatyczny, Pana Boga oddala.

Do domu Zacheusza sam się uprasza

Zbawiciel :

Hodie in domo tuâ oportet me manere ,

kiedy ?

Wtedy, kiedy ordynans pełni : *Descende* .

Descens ,

Ascens do Jaski Boskiej .

Summasowie świata

Descendite ,

Wnidźcie sami czasem w samych siebie .

Przenosićie innych zacnością, godnością, potencją ,

Od kogo to macie ?

Data est vobis potestas ab Altissimô .

Ze jest coś w was nad ludzi wyższego ,

Konferowano to, od Naywyższego .

Wyżey nad innych nieśie, godność, powaga,

Ale pod ieden bierze strychulec ludzka natura .

Ewange-

Ewangelista Pański mowi:

Simile est regnum Cœlorum homini Regi.

Czemu pierwey położył: *homini*, niż *Regi*?

Pierwey człowieka, niż Krola?

Bo to *summa rei*, w Koronatach rzecz wyfoka, właśnie Wielmożnych Osobach: znać się Panem, Honoryuszem, ale znać się też y człowiekiem śmiertelnym momentalnym.

Uważając to *Tertullianus: homini Regi*,

Tak kōmmētując: *quarē posuit prius: homini, quā Regi; docuit: respice post te, vides te Cæsarem, Regē, & hominem memento te.* Ewangelista:

Czemu położył pierwey ludzką podłość, niżeli Krolewską godność; żeby Pańska zacność na kwintę spuściła z ółtu preeminenyi, uważając w sobie:

ludzką nikczemność;

Bo to wyfoki, do zbawienia, gradus, y łaski Boskiey.

Pyta się Moyżesz Pana Boga:

Quis es Domine, & quod nomen tuum?

Coś jest Panie, y iakie imię twoie?

Ego sum qui sum, Bog odpowiada;

Ja jestem

Część

Ja iestem, ktory iestem.

Pytayćie się samych siebie Sapientowie ziemscy,
Politycy, Statystowie, Publikole, Moyżeszowie rogaćci
co to waszą przewrotnością bodźcie bydłeta mniey-
sze, *Tauri pingves*, nie iednego wytryxaćcie z for-
tuny. Tłusćci w wielkie intraty, ale chudzi podobno
w dobre uczynki, *Tauri pingves*, co się opasaćcie na
łakach cudzey przyiaźni,

Co to sianem tyiecie,

A iakim?

Omnis caro faenum,

Wszelkie ciało siano,

Tauri pingves;

Czemu *pingves tauri*?

Bo wszystko, *ves, pingves*, będzie iedna y druga wieś.

Pingves tauri,

Bo *auri pondere pingves,*

Złoto iećcie Midasowie.

Jakie *aurum Arabia,*

A rabie

Z wydzierstwa;

A wiećiesz

Awiećiesz:

Ze to *manus & funus*,
Jedną się różnią literą,
podarunek y pogrzeb,
Szkatule łakomey wesele,
Duszy smutne exequie?

Trupem cudze krzyżowe talery pǎdaią,
Wymyślna na cudzą fortunę *Cruciata*.

Kawterya, *ca-vete*:

Zeby te talery, nie były na sumnieniu *quid intolerabile*,
żeby się w ciężkie nie zamieniły, bardziey niż
na ciężkie duszy grawaminy,

Y tak frodze

Nie przyćisnęły sumnienia,
Zeby niepozwołyły, á na wieki
Odetchnąć do Boskiego miłosierdzia.

KAUTERYA

Szosta.

6to.

Prezumpcyancı, Alcistówie w honorach ziemscy,
mowicie: *ego sum, qui sum*;

Jam

Część

Jam Pan, to chudy pacholek; iam szlachcic, to chłopitudo; iam Urzędnik, to prosty *nobilis*.

Ey Orlikowie!

Co to byuno, y wysoko lataćie,
Mnieysze szponą potencyi drapiećie ptażyny,
Nie postponuyćie nikczemnych,
Co to po gościncach skaczą uboſtwa

Dyrlatek!

Wyżey, wyżey ubogi szlachetka,
Co według prawa Boskiego, żyie, nie według prawa
ćiała, świata, y konnaturalney do złego inklinacyi.

Wyżey w Niebie będzie,

mizerny odartus,

Co to o iednym kordżiku, o iednym koniku, o iedney
burce, o iedney kurce gospodarz,

Niżeli fortunat;

Ktory ambicyą przenosi ludzi okiem, y fortūną po
zmyślonym wyſokich fantazyi imaginacyą chodźi
Niebie; ale w realnym podobno, nie będzie. Wyżey
w Niebie będą iaśnieć Pielgrzymſkie Apostołow
kapelusze,

Niżeli

Niżeli dumnoſzumne Pyſzatkow kołpaki ſobole.
Wyżej ſię wynieſie proſta, która ſię rękoma modli
nabożnemi, do wieczney chwały

Zaſołowana kopciucha,

Niżeli bogata Merkatorka, Cywiſſa, co ſzerokiemi
obręczami w Kościele po ławkach błyska.

Wyżej w gorę poydzie w Niebieſkim pokoju,

Chłopek proſtaczek,

Co ſię pokornie po gębie w Boſkiej ſwiątnicy
uſtawicznie klepie,

Niżeli galantoma, co w nabożney kſiaſce trzepie
literę, á rozhukane próżnemi affektami ſerce,

Po całym lata z dyſtrakcyą ſwiećcie.

Nie doſkoczy tak wyſoko w Niebie do łaski Boſkiej
wyſmukły filgranową robotą galanćik, po ſłodkich
konfiturach, iak chudy puſtelnik, po ſuchych pod-
płomykach.

KAUTERYA

7mo.

Siodma.

Ego ſum, qui ſum.

H h

Nie

Część

Nie wchodźcie z Panem Bogiem w paragon w drogich jedwabiach strojne rodzaie: bo choć w jedwabiu, postaremuście robaki.

Nie cinuchaycie presumpeyalnie chłodne
wachlarzyki:

Bo w sobie zagasićie ogień splendoru, serworu Boskiego

Ego sum, qui sum.

Ja jestem, który jestem:

Bogu to tylko służy,
nie ludziom:

Jam jest;

Bo Pan Bog nie ma od nikogo dependencyi, tylko
sam od siebie, sam od siebie jest, wszystko w sobie
jest, we wszystkim wszystko, wszystkim jest, przed
wieki jest, na wieki jest, na wieki będzie;

Na coż mówisz dumny człowiecze,

Ja jestem?

Co dziś jesteś, jutro nie jest,
nie mówże: *ego sum.*

Ja jestem,

Nie mów: *qui sum,*

Którym

Którym jest .

Ale mów z pokorą: *ego sum,*

Non qui sum, sed quid sum?

Ja jestem, ale co jestem ?

Mów sobie:

Przenosi mnie w piękności lada mizerny kwiatek,
Przewyższa w raczości ubogi zaiączek,

Zwycięża w czuyności lada lichy kotek,

Przewyższa w file lada lewek.

Chcesz wiedzieć nayszacniejszy człowiecze

Co jesteś?

Przyłóżże , do tej litery: co, słowo: lada;

A co będzie ?

To, co jest formalne ladaco .

Patrzysz na mizerny proch, ladaco ;

Patrzysz na popioł, ladaco;

patrzysz na ziemię, ladaco;

Toż ty jest wszystko człowiecze, toć ladaco!

Słuchay co mówi Augustyn Święty :

Cognitio sui, cognitio Dei,

Chcesz się znać na Panu Bogu, znay się sam na sobie.

H h 2

Uznaway

Część

Uznaway Boską zacność, á swoją nikczemność,
Boską wyfokość, á swoją niskość,
Swoią podłość, Boską godność ;
y ta uwaga przyprowadzi cię do świętey reflexyi :
że nie siebie, ale będziesz estymował
Pana Boga, nie obrażał Pana Boga, kochał Pana Boga;
ktory tak ulubił ciebie,
Będąc bez komparacyi zacnieyszy nad ciebie :
Ze skarby całego Bóstwałożył ná ciebie :
Aby tylko w Niebie,
Wiekuiстым kochankiē, z sobą Bog, miał ciebie .
Starayżesię ,
Mizerna kreaturo rozumna !
Zebyś nie była wszystka w sobie,
Wszystka w mizernym cieie,
Wszystka w przemijającym świecie ;
Wszystka w upływaiącej fortunie,
Ale wszystka, w uwadze,
Nie rzeczy doczesnych, ale wiecznych .
Nie sadź się na marności kolorach ,
Ale na dobrych uczynkach;

Nie

Nie na przepysznych ornamentach,
Ale na duszy ozdobach;
Ktore stroie, ieżeli według Pańskicy kondycyi,
y fortuny nosisz?

Dobrze czynisz, nie grzeszysz;
Ale ieżeli substancya na piędź, fantazyja z ambicyą na
milę, dłuższy u sukni ogon, niż zagon, więcej wierci-
stopkow, niż snopkow, w śmiech się podawał; kiedy
fortunkę groszową, tyśiącami okrywał, choć ich
nie masz.

Y Pan JEZUS na gorze Tabor się uстроił,
'Twarz w słoneczną splendece,
Resplenduit facies ejus, sicut sol.
Ciało przenajświętsze w kandoru perłowego lamę,
vestimenta ejus facta sicut sol.
Miey tedy dla świata stroie.

Dla Pana JEZUSA,
Ozdobne, czyste w cnoty sumnienie, y ferce;
y tak przez światową apparencyą,
Będziesz y w Niebie formozą Boską;
Kiedy nie będziesz miała rozumna kreaturo,

Upodo-

Część

Upodobania w stroiu

Tylko w Bogu.

A kiedy będzie twoja kontenteca w Bogu,
y Bog będzie w tobie,

Więcey nie trzeba, y samego Nieba:

Bo gdzie Bog, tam y Niebo,

Tam y wszystko.

Ordynuy tedy raz na zawsze: y stroie, y uciechy, y
bankiety, y ornamenty wszelakie, y wszystkie akcye
nabożeństwa, przygody, niesmaki, dysguſty, prze-
ciwności, życie, momenty, godziny, śmierć, ſkonanie
wszystko Panu Bogu.

Wszystko Panu Bogu:

Bo to od Pana Boga wszystko.

Niechayże będzie ukochany, ulubiony, uadorowany,
Bog nadewszystko.

Y nie tylko miey serdeczne pragnienie:

Abyś rozumna kreaturo ſama iedna kochała

Pana Boga;

Ale wszystkich ſpoſobow narabiay inwencya,
przed Bogiem, z proteſtacyią, ponieſienia wszystkich
mąk

mak katowni, abyś tylko tego mogła dokazać :

Aby ludzie Pana Boga nie mogli obrażać ;

Aby go wszystkie kreatury, tak nierozumne ,
iako rozumne, chciały kochać ; kiedyby można : y
piekielne ognie , w Serafickie amory pozamieniać ,
żeby y w piekle , y na całym świecie , iako w Niebie
tak koniecznie było ,

Gdzie nie mogą Święci, co innego czynić, tylko

Pana Boga kochać .

Żeby wszystko cokolwiek na ziemi, pod ziemią, na
świecie, pod piekłem, y w piekle, cokolwiek jest Bo
skiego, wszystko generalnie, Pana Boga lubiło, kochało,
adorowało ,

W takiej mierze, w jakiej się menfurze,

Pan Bog kocha w Troicy iedyny,

Kochał, y kochać będzie na wieki; w takiej mierze,
w jakiej mierze kochają go świętey wieczności mi-
łości, kochały, kochają, y kochać będą na nieskończone
zasy ,

Protestuy się duszo ,

y drugi raz, przed Panem Bogiem:

Panie

Część

Panie Boże moy, tak ciebie kocham, y pragnę kochać
ieszcze więcey, y ieszcze więcey, pragnę : żeby cię
wszelka kreatura tak kochała, ktora iest, była, y bydź
może od ciebie wzbudzona , stworzona , rozumna ,
y nierozumna ; że kiedyby nad te miłości , ktoremi
się kochasz Panie Boże moy, kochałeś y kochać bę-
dziesz na wieki, ze wszystkiemi miłościami Niebie-
skimi, Matki twoiey, y Kochankow twoich , kiedyby
wiedziała o większych Świętych miłościach , tobym
te miłości tobie Panie Boże moy, rownemi boleściami
kupiła: abym ciebie y ia , y wszelka kreatura , tak
rozumna, iako y nierozumna wyżej, y ieszcze wyżej
temi, y takimi miłościami kochała , adorowała , y
lubiła . Y choćbyś był Panie Boże y temi miłościami
ukochany; ieszcze y tym bym się niekōtentowała, ale
żebyś był ieszcze więcey ulubiony, y ieszcze więcey
ukochany: to bym wszystkich sposobow szukała, dla
większych przeciwko tobie affektow Panie Boże moy.
Bo iako nie masz w zacności śliczności wszechmo-
cności twoiey , miary ; tak nie miałeś y w Świętych
miłościach , od wszystkich serdecznie ukochany Bog
moy

moy, Pan moy, iedyne dobro moiey mensury.

KAUTERYA

Ostatnia .

Panowie, Bogacze, Fortunaści! Macie wielkie wasze substancye, wielkie szczęście , Prętko możecie Nieba doścąpić: bo go macie za co kupić; żałujecie umartwienia, nie żałujecie dobrego mienia dla zbawienia lubego .

Politycy, Statystowie, chcecie wieczney chwały? tak stoycie przy Bogu, y prawdzie , iak przy prywatnym interessie. Dworacy, chcecie Boga widzieć? oglądajcie się, na ostatnie rzeczy ; y tak służcie na respekt Boski, iak na światowopański.

Szlachta, Gospodarze, pragniecie mieć żniwo plenne dobrej wieczności? tak przynajmniey myślcie o Bogu iako o pełnym brogu .

Mieszczankowie, szynkuiecie różne likwory? zwykujecie też, y ubogich do iałmużny.

Stany małżeńskie, mnieyszey ludźie kondycyi! nie częstujecie się tysiącami szatańow, życie w zgodzie,

I i

nie karzcie

Część

nie karzć się millionami czartow ; ktore z was
gorzkie, niech pierwey skosztuie szatana: ieżeli co do
dobrego, to poczęstuie y drugiego. Wszyscy oraz z
duszą, sercem, y affektem do Pana Boga, poki się do
was samo wprasza miłosierdzie Boskie, do żalu, do
grzechow swoich rekognicyi, do lamentow, do po-
kuty; czego was nauczy za swoje kryminały nastę-
pujący,

Załośny na placu marności żołnierz stracony.

LAMENTACYE

*Smutki, żale, boleści serca, duszy pressury,
za swoje kryminały*

Na placu marności straconego żołnierza.

PRZED LAMENTACYĄ PRZESTROGA.

Wysoki Honoryusz!

Zrzuć z siebie na czas godność, powagę, ambicyą.

Polityku, Publikolo, Statysto,

Weź na wagę sam siebie!

Bogaczu, mądry Panie, Szlachćciu możny,

Masz wielką intratę, fortunę!

Intrà

Intra, intrâ te,
Wnidź sam w siebie.
Staw siebie samego sobie,
Tak?

Jakim staniesz, kiedy każą stanąć
przed Bogiem tobie.
Przed tak strasznym Majestatem,
Przed tak Sędzią straszliwym,
Przed tak wszechmocnym Panem,
Przed ktorego twarz, gory topnieją,
Montes, sicut cera fluxerunt â facie Domini,
Przed ktorego obliczem Aniołowie drżą,
Trememes assistunt ei.

Przed ktorego niepojęty zacności splendorem
Duchy Niebieskie, twarzy swoje zaslaniają,
Faciem celantes suam.

Ziaka tam staniesz Prezumpcyanćie fantazyą?
Ziaka dumny Kortezanćie miną?
Ziaka Polityku manierą?
Ziaka Dworaku układnością?
kiedy przenikniesz, ktoś był?

Część

A przecie niechciałeś rozumieć, coś był?
Gdzieś był, czyieś był, y iak nieszczęśliwy był.

Niechciałeś wiedzieć coś był?

Ześ był naylichszy nikiemności massa.

Niechciałeś wiedzieć, ktoś był? ześ był

Postać naymizernieyszego robaka.

Niechciałeś wiedzieć, gdzieś był? ześ był

Na ziemi:

Smiertelny, momentalny, jednogodzinny,
krotkiew rezydent swobody,

Dziś, *homo*

Perfonat wspaniały

W punktcie nie *homo*, ale homik
nikczemny.

Niechciałeś wiedzieć czyieś był? ześ był

Nie sam od siebie

Ale od Boga kreowany;

ktory dla tego stworzył ciebie,

Zebyś więcej kochał Boga, niż siebie.

Atys mając się za ziemskiego bożka,

Sadziłeś się nad Boga;

kiedyś

kiedyś większy upodobanemu oddawał honor
stworzeniu,

Niż Panu Bogu.

Lada bryżowaney Łatce niskieś karki łamał,
A Panu Nieba, y ziemię, iakaś chwałę oddawał?

kiedy przegadawszy całą Mszę Świętą,
Kiwnowszy tylko głową Panu Bogu, wolantem
z Kościoła wendrował.

Niechciałeś wiedzieć, iakieś był nieszczęśliwy?

Mowiono: nieśluchałeś;

Perśwadowano: postponowałeś;

czytałeś: nieuważałeś.

Bołkie instynkty, przestrogi, w śmiech obracałeś,

Cieszyłeś się w wielkim szczęściu,

nie wiedząc:

Ze nie może bydź większego nieszczęścia,

Jako na moment bydź szczęśliwym,

na wieki nieszczęśliwym.

Zrzuć tedy z siebie drogą lamę Stroyniku,

Bierz na siebie żałobny lament.

LAMEN.

Część
LAMENTACYA

Pierwsza .

Z uwagą własney woli, *peccavi*, kontruiącey Boskiej
woli, zgrzeszyłem.

Ktoż ja jestem, com grzeszył?

Ułomna kreatura ;

Prawda : ułomna,

Ale rozumna .

Mam skłonność do grzechu,
Jako człowiek ze krwi, y ciała stworzony,
Zawszem zły .

Ale Bog zawsze niepojęcie dobry.

Dał mi hamulec od grzechu rozum,

• Rozum :

Abym to rozumiał, co Bog chce,
Nie to, co chce ciało, świat, y affekt do złego
konnaturalny .

Dał mi wolą nie na swawolą,
Ale żebym chodził za Boską wolą ;
y przez Boską wolą, y własną wolą,
Ale świętą, pokorną, pobożną,

Nie wpadł

Nie wpadł w niewolą wiekuiſtą;

A co więkſza ?

y wielkiej, nad miary, miłości Boſkiej, maxyma
reflexyi godna :

Bog dał mi y ſwoię wolą Boſką, y mnie moię własną
wolą.

O iak niepoięty affekt Bog wyſwiadczył !

kiedy dla zbawienia moiego,

Bog z włafney ſię woli wyzuł, y ogołocił ;

A kiedy ?

Wtedy :

Kiedy za zdrowie całego Świata, zdrowiem
całego Świata wiekuiſtym, Bogu Oycu wolę naſzą,
z wolą ſwoią Boſką oddał w kielichu gorzkiej męki.

Fiat voluntas tua.

y nie darmo rzekł :

Transseat à me calix iſte, niech idzie kielich,

A z kielichem co, *transseat à me* : wola, *voluntas*

Niech idzie ode mnie ;

To ieſt : wola moja, niech idzie do woli Boga Oycy

Boſkiej, y wola ludzka.

Niech

Część

Niech idźcie za wolą Boską,
Niech się łączy z wolą Boską:

Bo bez woli Boskiej, ludzka wola, y bez własney
swoiey dobrej woli, niemoże się zkonjunktować
z nieskończoną chwałą Boską. Lamentuy, żeś dla
własney woli, z Boską wolą kontrował, duszę w
grzechu uwikłał.

Woluntaryuszowie Światowi! nie bądźcie
Woluntaryuszowie swoi,
Ale Boscy.

Wola moja była grzeszyć;
Niech że tę wolą, wola Boska wspomóż,
Zeby była wolna wola, y prawdziwą pokutę
czynić,
Ah czynić!

Nim Bog sprawiedliwy przyidzie,
To, straszliwie czynić;
Przeciwko czemu, żadnego kontrapunktu człowiek
nie może uczynić;

Y nie tylko kompunktę czynić,
Ale przytym tak mądrze, świątobliwie, ostrożnie,
Wszystko

Wszystko czynić :

Zeby sobie z miłosierdzia Boskiego większego
potępienia nie przyczynić.

Y Judasz pokutował :

Panitentia ductus, retulit triginta argenteos,

Matth :
62 .

Pokutą wzbudzony, odniósł trzydzieści srebrników ;

Czemu zginął ?

Bo nie szczerze pokutował .

Retulit ,

Oddał trzydzieści srebrników ;

Nie tego żałował, że Boga sprzedał Judasz ;

Ale tego, że mało wziął .

Retulit argenteos.

Oddał żydom pieniądze :

Więcey ieszcze brać chciał.

A iakże dobry Bog wiedział, że zginie Judasz :

A że przecie miał Judasz intencją do pokuty,

Aby mu docześnie rekompensował,

przyjacielem nazwał :

Amice ad quid venisti ?

Przyjacielu pociąg przyszedł ?

K k

Kiedy

Część

Kiedy dwóch dyszkutowało Zakonników : czyli
mogł być Judasz zbawiony , czyli nie mogł być
zbawiony? ieden, (mogł być zbawiony ,) od powie-
dział: *miser cordia super exaltat iudicium*,

Miłosierdzie Boskie przewyższa sąd.

Rzekł drugi: prawda;

Ale y to prawda :

że Bog *justus Iudex* ,

Sprawiedliwy Sędzia :

Nie mogł być zbawiony;

Czemu?

Zbawienie funduje się na spowiedzi, absolucyi : *ego
te absolvo*, żalu serdecznym, y pokucie prawdziwey;
Iakże miał być zbawiony Judasz , kiedy Naywyż-
szego Kapłana sprzedał? który by go od tak strasznego
kryminału absolvował, nie miał.

Za mizerne mienie, sprzedał y Boga, y wszystko,

Toć y Zbawienie .

Judaszowie łakomi!

Co to bardziey dbaćie o solucyą, niżeli o absolucyą,
kayćcie się;

A mówcie

A mówćie szczerze, żałośnie, serdecznie: *peccavi* .

Lamentuy .

LAMENTACYA

Druga .

Z apprehensją grzechu ciężkości .

Zgrzeszyłem,

O iakże ciężko!

A ieszcze ciężey! że nie raz .

A ieszcze ciężey!

Zem nie tylko grzeszył,

Alem grzechu drogo płacił,

Zebym się szatanowi przymilił.

Zem tak wielce krzywdę Boską ważył,

zgrzeszyłem,

O iakże nieźnośnie!

Kiedy nie tylko Boga kontemptował,

Alem innym do grzechu rady dodawał,

Sposoby na dyszonor Boski inwencyował.

Y za com się miał smućć,

Z tak nie nadgrodzoney Boskiej krzywdy,

K k 2

lam

Część

Iam się ieszcze cieszył, y radował.

Toż o dobrotliwy Boże

Boleć nie będę ?

Boleć,

Dla iedney twojej ó Boże moy miłości!

y zawsze boleć pragnę:

Bom cię Boga moiego obrażał zawsze.

Boleć, nie tylko tym słowem boleć,

Ale pragnę boleć całym sobą:

Bom cię Boga moiego obrażał całym mną.

Boleć, nie dla Nieba:

Bom go niegodny;

Boleć, nie dla piekła:

Bom go godny;

Boleć, nie dla siebie, bo się już odstępuję:

Ale dla miłości Boga moiego;

Ktorego już kochać pragnę,

ktorego więcej obrażać nie chcę,

Tylko tego chcę:

Aby mnie Bog moy posilił, żebym w tey mierze,

bolał (albo bolała)

W ktorej

W ktorey menfurze Boga obrażał, (albo obrażała.)

Tego tylko pragnę.

Abym niemógł nic więcej czynić,
Tylko zawsze za moje kryminały boleć,

o Pana Boga lubić.

O JEZU, o JEZU!

Zmiłuy się nade mną;

Dodayże mi zbawiennej pomocy:

Abym, iakie miał do grzechu siły,

Takie miał, (albo miała) Świętą potencją
y do pokuty.

LAMETACYA

Trzecia.

Grzesznika, albo grzesznicy,
z rekognicyą

Wielkiey nad sobą Boskiey cierpliwości.

Peccavi,

zgrzeszyłem,

Małe słowko;

Ale od Pana Boga ma dobre słowo:

Remit-

Część

Remittuntur tibi, peccata tua.

O jak szczęśliwa remissa!

Dokąd?

Do Nieba.

Zgrzeszyłem:

A cożem to uczynił!

Bogam obraził;

Ah Panam Boga obraził, (albo obrażiła)

Tego Boga!

Który mnie z niczego stworzył, millionnemi łaskami
zbogacił, wiarą Świętą oświecił, Sakramentami
Świętymi poświęcił, drogą swoją krwią odkupił,
Ciałem swoim wykarmił, Bołstwem swoim odważył,
dźiedzicem Nieba uczynił.

Ah Panam Boga obraził, (albo obrażiła)!

A co większa!

Nie raz, nie dzieścić, nie sto razy, a ieszcze żyję? ieszczeż
mnie ziemia, próżny wszelakiey cnoty ciężar, dźwiga?
ieszczeż mnie piekło nie pożera? ieszczeż grzeszney
duszy, szatan nie wydźiera?

O iakże niepojęte Boskie miłosierdzie!

Jlem

Jsem śmiertelnych grzechow popełnił (albo po-
pełniła,)

Tylem piekłów zaśluzyla (albo zaśluzyl.)

A jeszcze mnie Bog, y iednym niepotępił ;

Y nie tylko nie potępił !

Ale mnie tak wielkiego swego poślpozytora, nie raz
do Oycowskich pierśi marnostrawnego Syna przy-
tulał; choćiem od siebie Boga moiego odpychał.

Lećiałem na wiekuiistą zgubę :

Chociaż się gwałtem z rąk Boskich wydzierał:

Abym nie zginął, przecie Bog utrzymywał.

Kalałem się w błocku wżeteczeństwa,

Ustawicznie :

Ustawicznie Pan JEZUS ratował;

Y chociaż Przenayświętsze ręce ratuiąc mię nie raz
skalał; abym na wieki nie upadł, postaremu łaskami
swoiemi dźwigał.

Zachęcał mnie do siebie pięknością Nieba,

Strażył mnie gorzkością piekła,

Dewinkował mnie wielkością swego miłosierdzia;

Jam oczy od Pana JEZUSA odwracał,

Ufzy

Część

Uszy przed lego głosem zatykał,

Serce swoje przed nim zamykał.

O iakże niepojęcie dobry Bog !

A moia dusza, choć światowa kochanka,

Tylko zakochała do JEZUSOWEY pokoiku
miłości ;

Pan JEZUS nie mówił: *clausa janua*,

Już zapadła klamka ;

Ale mi zaraz rezydencyą dobroci swoiey
otwierał.

Toż boleć nie będę? toż się żalami napełniać nie będę?
toż smutkow do smutkow przyczyniać nie będę?

Ah będę! ah będę! ah będę!

Ah będę! nie zła, ale dobra dusza JEZUSOWA
służka; iuż dotąd będę światu służyć powierzchownie;
ale Panu Bogu wewnątrznie, serdecznie.

Będę na to pamiętać, będę:

Ze dziś jestem, jutro nie będę,

Ah nie będę, nie będę!

Nie będę, nieszczęsna zalotnica piżmowanych na ala-
bastrowey twarzyccie sadzić muszczek; ale pokutne
łezeczki

leczeczki: żeby mnie te muchy, na tamtym świecie niekąsały, że pałaczkow do siebie z trucizną zwabiały skrytey konfidencyi, kiedy iedwabne na nie zaściwiały siatki.

Ah nie będę, nie będę,

Dworska szczebietliwa plotyna, w Kościele gadać!
tylko z Panem JEZUSEM; nie będę ciekawym po
upodobanych gachowiach strzelać oczkiem, ale po
Świętych na ksiąsce zbawiennych literach: abym
sobie na posiłek duszy smaczną zabiła zwierzynkę,
Boską Łaskę.

Ah nie będę nie będę,

Na cyrkularnych szastać się obrotach, większa fan-
tazyą niżeli substancyą stroynica! nie będę się na tych
cyrkułach sadzić, która czasem nie mam za co y oba-
rzanka kupić; ah nie będę nie będę!

Ale będę,

Na kołach straszney wieczności chodzić,

Przez głęboką uwagę:

Na jaką też, po krotkiej swobody kąpielce,
na tamten świat poydę scierkę?

L I

Y nietylko

Część

Y nietylko boleć będę,
ale iuż boleję, iuż pokutne łzy leję, iuż za moje de-
fekty żałuję, całuję nożeczki JEZUSOWE.

Tam piłę, gorzkiey pokutney żałości,

Ale słodkie, kanary.

Y kiedybym to sobie mogła uczynić (albo mógł
uczynić) żebym w tym punkcie umierał (albo umie-
rała) uczyniłbym to, (albo uczyniła .)

Y wszystkie całego moiego życia grzechi, kiedyby
mi stały, y ktoreby mi stały, w oczach moich,
przepisalabym ze wszystkiemi cyrkumstancyami, oko-
licznościami, liczbą ; y tobie

ô Panie JEZU

Naywyższy Kapłanie ! spowiadałbym się (albo spo-
wadała) z serdeczną ciała y duszy boleścią ; y pro-
siłabym o pokutę, nie o inną : (albo prosił) tylko
żebyś mnie na tę pokutę, co w męce twoiey, zamknął;
takiemi boleściami, iakie moje były grzechi, napęł-
nił : żebym nie nie mogła czynić (albo niemógł czy-
nić) Panie JEZU, tylko zawsze płakać, niepojętey
zacności twoiey dyshonor uważać, miłości twoiey,
konserwa-

konserwacją nade mną grzeszną, (albo grzesnikiem)
 apprehendować; miłosierdziem twoim ô dobry
 JEZU! zasilać, z tym wszystkim żyć, y umierać; na-
 dziecią dobroci twoiej, umaćianć; y wteyże Męce
 gorzkiey twoiej, gdzie pokutowała (albo pokuto-
 wał) ostatni życia moiego moment, straszliwy mo-
 ment, niebezpieczny moment, deponować.

LAMENTACYA

Czwarta,

*Z głęboką imaginacją :
 Kogo to człowiek obrażał ?*

Peccavi,

Zgzeszyłem,

O iakżem nędzny, opłakany, nieszczęśliwy grzesznik!
 cokolwiek czyniłem, myśliłem, mowiłem, wszystko
 było z obrazą Boga moiego nieznosną, ustawiczną
 krzywdą Jego.

Głowa moja była grzechem, oczy moje były grze-
 chem, uszy moje były grzechem, zmysły moje były
 grzechem, życie moje takome, bezwstydne, niena-

Część

bożne, wielomowne, zazdrościwe; y całe życie było
jednym kryminałem.

Na coż mi to Bog konferował: głowę, rozum, zmysły? żebym go kochał, iemu za łaski dziękował, iako Oycę łaskawego syn posłuszny szanował; á ia miłość Boską tak śliczną, za tak plugawą miłość światową przetandytowawszy, iedną nayobrzydliwszą obrzydliwość więcej szacował, niżeli Boga, tak niepoiętą śliczność, zacność, łaskawość, estymował.

O iakżem,

Niezmēsurowany kryminalista, grzesznik, straszliwy niewdzięcznik! wszystko mi Bog co jest na ziemi, Niebie, y ze wszystkiemi łask swoich skarbami, y siebie samego oddał!

A iam to wszystko na Jego wzgardy, dyshonory, kontempty obracał.

A iakżem Pana Boga obrażał?

A iakiegoż to Pana Boga obrażał?

Tego Pana Boga!

Nad ktorego nie ma innego Pana Boga:

Jamże obrażał?

Wszyst-

Wszystkich kreatur, tak rozumnych, iako nierozu-
mnych, wstyd, fromota, konfuzya!

Tego Pana Boga!

Quem adorant astra matutina,
Ktorego adoruią poranne zorze.

Tego Pána Boga!

Cujus pulchritudinem sol, & Luna mirantur;
Ktorego, bystrych aquilonow, unoszą loty.

Tego Pana Boga,

Jamże obrażał?

Ktorego mi Aniołowie służą; ktorego Nieba, influen-
cyami mnie swoimi konserwuią; ktorego zwierzęta
mnie żyją; ktorego mi ogień świeci; ktorego ziemia
pożytki rodzi; ktorego mnie woda poi; ktorego
wszelka kreatura poddaństwo czyni.

Tegomże Pana Boga obrażał?

Ah obrażał, ah obrażał!

Aco straszniejszy:

Zem wszystkie rzeczy mnie oddane, na iego Boską
chwałę, gwałtem, aby mi pomagały do grzechu, przy-
niewalał, y przymuszał.

Ah

Część

Ah boleć! á iakże boleć?

Z całej duszy? mało; z całego serca? mało; całym ciałem
mało; wszystkimi potencjami? mało; całą essencją
człowieczeństwa? mało; y wszystkimi, wszystkich
pokutujących boleściami, mało.

Wszystkich Męczenników torturami? mało:

Bom Tego obrażał Boga,

Przeciwno ktorego Boskiej omnipotencyi, zacności,
śliczności, kiedyby wszystkie satysfakcye zasług
Matki Boskiej, y Elektów Boskich czynić,

Wszystko to mało.

Y choćbym bolał tak, iako Bog bolał y człowiek, dla
miłości moiej, ieszcze to mało;

Bo to Bog cierpiał: á Pan dla poddanego,

A niewinny;

A iabym cierpiał? y choćbym cierpiał,

Ale człowiek,

Siła winny, y Bogu powinny, y nad to grzeszny:

Jeszcze to mało, y formalne nic.

A coż czynić, kiedy niemożna nadgrodzić?

Nie ma innego sposobu, ten tylko:

O tym

O tym zawsze myśleć, iakimby sposobem Pana Boga
przeprosić, Pana JEZUSA lubić, prawdziwą pokutę
czynić, wewnątrznie siebie y świata odstąpić, po-
wierzchnie światu się akkomodować ; á całym
sercem , Pana Boga, y iego miłosierdzia
inquirować.

Przy światowych ućiechach, ochotach, bankietach:
na traktament drugiego świata pamiętać .

Ażeby tę Bog dał illuminacją:

Krwia sobie JEZUSOWĄ, którą dla człowieka
wylał , oczy swoje przemywać ;
W kompassyonalnych boleściach , y Matki iego, tey
illuminacyi szukać ;

Do MATKI Miłosierdzia ,

Aby tę łaskę uprosić , supplikować ;
Jałmużnami sobie oświecenie do zbawienia
kupować ;

Y przy prywatnych intereffach, choć momeńcik
zbawieniu, w sekretnym pokoiku,

Serdeczney miłości, Bogu darować;

Y na to pamiętać :

Co już

Część

Co już w tey ksiąsce napisano :
O duszo, duszo ! iakożeś droga ,
Coż ci po wszystkim przez Pana Boga ?
Choćbyś świat cały dziś sobie zapisał ,
Coż? gdy na wieki w piekle będziesz dyfzał .
O pompy świeckie, wnet byście niszczały !
co to was czeka ? byście uważały ;
Zawczasu szczerze formowały żale,
Nie tak iak ieden, bo daremnie wcale :
Jam winien nie Bog winien, ginę z duszą, ciałem ,
bo mi Bog dawał łaskę, coż ? gdy brać niechciał .

LAMENTACYA

Piąta .

*Tym którzy mają, peccavi, grzechi
za uciechy .*

Zgrzeszyłem :

O iakże z nieznosną zbawienia moiego krzywdą !
A ieszcze z większą Boską !

Kiedyżem Boga obraził, nietylkom nie uważał :
Ale, żem na wieki ginał, y Boga krzywdził,

Jeszcze

Jeszcze się cieszył, y radował .

O przekłeta Slepoto !

Zwłasney się zguby cieszyć ,

Jakoby z Boga żart czynić ;

Ah straszna !

Nie dosyć że Boga obrażać :

Ale jeszcze z Boga żartować !

Y tak niepojęte Dobro ,

Obracać w pośmiewisko !

Czyliż mogą byż większe Boskie krzywdy ?
kiedy Iego dyshonory, jeszcze w śmiechy obracamy !

Nieprawdziwe żale y smutki .

Wy to jesteście :

Qui cum malè feceritis, gloriamini,

Ktorzy choć złe robicie, jeszcze się chwalicie .

Puhaczu w stroju odęty ! mówisz ,

Co to po całych nocach nieszczefne uganiaśz sowy :
com się nakłaniał, to nakłaniał ; com się karku nałamał
to nałamał ; całonocnych szylwachow naodprawiał ;

Com na ustawicznych pokątnych konferencyach
ustą wyszeptał, tom wyszeptał ;

M m

Alem

Część

Alem przecie tego ptażka złapał,
Z pierza, cnoty, y kandoru oskubał.

Cieszysz się niezmiernie:

Ześ ptażka złapał;

Aczemuż się niesmucisz:

Ze diabeł złapał ciebie, á wiecznie?

O iakże taki ma wielką z szatánem konjunkturę!
ktory grzech plugawy ma za poćiechę.

Szlachćciu prawny,

y sprawny!

Cieszysz się:

Com się na trybunał naieździł, to náieździł;
Alem tego sąsiada, choć nieślusznie, przecie doiechał;

Doiechałeś doiechał!

Aleś do piekła zaiechał.

Jeździłeś ná ubogim sieroćie, ieździł!

Spróbujesz y ty doiezdżaczá skutecznie: kiedy
diabeł na wieki będzie ieździł na tobie.

Cieszysz się

Pretendenćie przez godność wielkiej substancyi:
Byłem na tey funkcyi, zebrałem sposobami kilka

tyśiączkow

tyfiączkow;

Zebrałeś, zebrał!

Ale za to, twoy sukceſſor, będzie chleba zebrał.

Łakomy zbior: wor to dziurawy;

ktoredy wleci, inedy wyleci;

Cudza praca nie utuczy.

U łakomcow, podskarbi ſzatan:

Y na ſzarpackie depozyty, iaka ſzkatuła? pickło.

Lamentuy według ciała, poſkrob ſię w głowę

Poćieſzko grzechowa, Witelliusie roſkoſzny,

Główny amorku,

Orliku ſzponiſty,

Coś niewinne drapał kandory;

Nim o ciebie zawadzi pazorem,

Sęp piekielny.

Zadumay żałośnie ſwawolniſiu:

O iak krzywda ſroga!

za brzydki guścik,

Zdeptać Pana Boga.

Lamentuy ſerdecznie,

Cudzey pracy łotrzyku:

Część

O iak nieznosny wstyd, y wieczna erubescencya !
żem nagich odzierał, abym był odziany,

Bydź gołym na wieki !

Bez ornamentu miłosierdzia Boskiego nadziei .

Zafrasuy się, á mądrze,

W cyfry pozwilianą krętą czupryną

Wykrętny Sapiencie !

Kręciłem kręciłem, á wszystko się rwało: rwało się
cudze honory , rwało się cudze fortuny , rwało się
cudze zarobki ;

Kręciłem z łakomey osnowy, sznury wieczności
straszliwey ;

A kiedy mnie też Bog w kręci w koło , co się też
ze mną będzie działo ?

Mowże z tych każdy :

Peccavi,

pokawiłem .

Strawiłem wiek niemowlęcy, nierozumnie;

Wiek młodzieński, bezwstydnie;

Wiek dojralszy, łakomie;

Trawię wiek małżeński, niezgodnie ;

już mi

Już mi ieden, drugi, y podobny siódmy krzyżyk,
opieśniałemu siwcowi, na tamten świat, daie bene-
dykcyą: á ieszcze cudze konfidentki, dyamentowemi
żegnam karawaczkami.

Już, mary tuż:

A przecie ieszcze chcę byđź *maritus* powtorny.

O ślepoto!

Nie masz siły do światowego affektu,

Jest fantazyja do grzechu;

Biy w pierśi pokutne, iák w kotły,

Cudzey skory doboszu!

A tak cięszko,

Zeby aż w Niebie słyhać było:

Peccavi:

Zgrzeszyłem.

O Boże moy! ó iedyne Dobro moje! mowię, Dobro
moie: ale czylim tego godzien? żeby było Dobro
moie; którym sprawiedliwie powinien mowić: piekło
moie, potępienie moie; którym, za złe nieskończone,
zamienił nieraz nieskończone Dobro moie.

O Boże moy! zmiłuy się nade mną,

Choć

Część

Choć ja miłosierdzia nie miałem nad tobą .

Nie miałem :

A Bog go miał nade mną ;
Duszę szatani wydźierali, nie dawał;
piekło pożerało, nie pozwalał;
Wołało wszystko stworzenie o pomstę ,
Pan Bog uszy zatulał;
Na ciężkie kontempty przez szpary patrzył ;
tak wielkiego grzesznika przewidował;
Fortuny przyczyniał;
Życie prolongował;
Łaskami swemi zbogacał;
O miłości, ô miłości, ô miłości!
Bodayże moja taka była boleść, iakaś ty ieś miłości !

Ale :

Ty ieś miłości Boska
niepoięta .

A iakże ci wystarczy miłość moja pokutna ,
kiedy terminalna ?

O moy Boże ! boleję,
y boleć pragnę .

Dayże

Dayże mi taką boleść, iakiey pragnę.

Obrażałem cię całym ciałem :

Niechże całym ciałem boleię;

Obrażałem cię y z ciałem y z duszą:

Niechże boleię y z ciałem y z duszą;

Obrażałem cię Boga moiego wszystkimi
zmysłami :

Niechże wszystkimi boleię zmysłami;

Obrażałem ciebie Panie Boże moy

Całym mną :

Niechże Boleię całym sobą ;

Boleię, boleię,

y zawsze boleć pragnę!

Bo lubom nieobrażał zawsze :

Jednakże kiedybybym był mógł

Zaślepiony grzesznik,

Obrażał bym był zawsze .

O Boże moy !

Niechże boleię zawsze, wczasie, y w wieczności ;

A dla twoiey miłości;

A nie będą to męki, ale pieśczoty:

Boleć

Część
Boleć, boleć,
Dla tak lubości, śliczności, Boga moiego
niepoiętey.

LAMENTACYA

Szošta

*Y zabranie lez Pana JEZUSOWYCH na lamenty ,
Mąk rożnych, na satysfakcyę za swoje
Grzechy .*

Peccavi,

Zgrzeszyłem:

Na coż mi się przydało, żem nędzny zgrzeszył ?
żem się od Pana Boga oddzielił, z Nieba się wydzie-
dżiczył, od Anielskiey kompanii, odłączył ?

Przydało się, przydało ,

Na krotką poćiechę,

Ale bardziey na wieczną mękę .

O iak że bym był lepiey uczynił! (albo uczyniła!)

Gdybym był Pana Boga kochał (albo kochała :))

Boby mi się przydało na wieczną chwałę ;

O JEZU! O JEZU! O JEZU!

Tyle

Tyle razy ode mnie zdeptany, przez bezécne
w życiu progressy;

Tyle razy uplwany, przez nieprzystöyne dyskursy;
tyle razy zkontemptowany, przez cudze dyshonory;
tyle razy policzkowany, przez światowe akty,
y takty.

O JEZU! O JEZU! O JEZU!

O iakżeś niezmiernie dobry!

Y iam cię deptał! Tyś mnie za nogi chwycił, abym
nie zginął;

Y iam na ciebie plwoćinami grzechow moich rzucał!

A tyś miłosierną twarz na mnie obracał;

Y iam ciebie kontemptował! á tyś mnie miłosier-
dziem kontentował;

Y iam ciebie policzkował! á tyś mnie całował;

Y iam ciebie ô Panie JEZU krzyżował! á tyś ręce
Przenayświętsze ciągnął; Po Oycowskiu, syna marno-
trawnego, do Boskiego serca przyćiskał.

Y ieszczeż ta miłość, z oczu moich, żałośnych łez nie
wyćisnie?

Y ieszczeż, zakamiałey duszy moiey niezmollifikuie?

N n

Y ieszczeż

Część

Y ieszczeż serca moiego nie przeniknie !

O JEZU ! O JEZU ! O JEZU !

O iakże bezdenne morze niezgruntowaney
miłości twoiey !

Otżę się w nim zanurzam ,

Otżę się w nim zatapiam ;

Y poty z ciężkimi żalami za moje grzechy w nim
bobrować będę ;

Poki, zgubioney miłości twoiey, y duszy moiey ,
przez ciężkie prewarykacye , szczęśliwie nie-
znaydę .

O JEZU ! O JEZU ! O JEZU !

O dobry JEZU !

Y nąd wszelakiey dobroci natury ieszcze lepszy !

Niechże tu staną wszystkie łzy , ktoreś ô JEZU
dla naszey miłości wypłakał , wszystkie łzy Matki
twoiey, wszystkie łzy Pokutników świętych, ktoremi
płakali, płaczą, y płakać do sądnego dnia będą błogo-
sławieni Penitenci .

O Panie JEZU !

Niech tu staną krwi twoiey naydroższey powodzi ,
ktoreś

ktoreś dla zbawienia naszego wylał .

Niech stanie ô Panie JEZU Męka twoja , boleści
Matki twoiej , wszystkie katownie , ognie , miecze ,
tortury Świętych męczenników .

Otżę ia Panie JEZU!

Dla miłości twoiej ,

'Te wszystkie łzy wypijam , krew twoją naydroż-
szą , w serce , duszę , ciało , sprowadzam ; wszystkie te
męki , w całego siebie zabieram ;

Y kiedy to we mnie mieć będę :

Poty będę płakał (albo płakała) poki tych wszyst-
kich łez niewypłaczę .

Poty będę krew wylewał (albo wylewała ,) poki
iey niewyleię .

Poty będę męki pomienione cierpiał , poki ich nie
wypełnię :

Zem ciebie Boga moiego , nad ktorego nie mam Boga
lepszego , ah ciężko , ah bez rozumnie , nieznosnie ,
y tak wiele razy grzesznik zaślepiony (albo grze-
sznica niegodna , obrażała (albo) obrażał !

Y taką mam w tobie ô Panie JEZU nadzieię ,

Część

Choćiaż bym to wypełnił (albo wypełniła)
Jeszcze by to było na satysfakcyą dla ciebie mało,
O JEZU! w tey menfurze, iak się ciebie obrażało.

Jednakże taką mam ufność ô JEZU w Tobie:
Jak tylko kropelka krwawey Zasługi twoiey, w to
morze boleści moiey wpłynie,

Pewny, albo pewna, będę:

Ze do portu zbawienia moiego fortunnie dopłynę;
Tylko tych pokutnych fletow, żałosną flotę,
Niech niosą ô JEZU, życzliwe miłosierdzia twoiego
Fawoniusz.

Niech Matka twoja Marya, płaszcz Maćierżyńskiej
litości, rozciągnie na żagle;

Acum magneticam, niech ô JEZU, trzymają błogo-
ślawione zranioney Głowy twoiey kolce;

Anchora spei, niech będzie twoie ô JEZU miło-
sierdzie;

Wiosłkami niech będą, uczynki dobre;

Miłość twoja niepoięta, Nauklerem;

Pokuta szczerza *panis doloris*, prowiantem;

Vinum compunctionis, likworem;

A ty

A Ty Panie JEZU, ô przedziwnie
Dobry JEZU, łaskawy JEZU, miłosierny JEZU!
Pokutney tey floty, bądź Amirałem.

LAMENTACYA

Siodma.

*że siła ochoty do pokuty, skutku mało,
y smutku.*

Mowię do prawdy:

Bo, do Ciebie Panie JEZU przedwieczna Prawdo!
prawda:

Mowię, że boleję; a przecie nic niecierpię, y cier-
pieć nie chcę; prawda, mowię, że Ciebie Panie JEZU
kocham; postaremu bardziej miłości pilnuję własney
niżeli twoiej. O Panie JEZU! prawda, mowię, że się
modlę; ale oczy na księżce, a affekt lata po próżnych
bagatelach, po całym świecie; prawda!

Przecież ja Panie JEZU za grzechy moje chcę
boleć; mam radę, tylko dobry JEZU konferuy łaskę.

Będę Panie JEZU bolał (albo bolała);

Tylko najmiłszy Zbawicielu, day mi swoją miłość,
boleść

Część

boleść, y cierpliwość; á ia poydę do Matki twoiey, y będę ley prosił, (albo prosiła) żeby mnie zamknęła w ranach twoich Panie JEZU, y boleściach swoich; tam pokutować będę, tam boleć będę, tam Boga moiego kochać będę; w tey szkole boleści JEZUSOWYCH, wszelakiey się cierpliwości nauczę; tam żyć tam konać, y skonanie moje z skonaniem JEZUSOWYM łączyć, życie moje konkludować będę. Bo moia dusza, nie znajduie pewnieyszego zbawienia, iako w krwawych zasługach Pana JEZUSA. Osadźże mnie w pokoiku boleści JEZUSOWYCH, y swoich Matko Boska! á ia po przysięgam: że z nich na wieki nie wynidę, poki nie przyidę do Boskiego miłosierdzia, ktorego usilnie inquiruię.

LMENTACYA

Ofina.

*Załośnego grzesznika
nad samym sobą:*

*że, iak pragnie dla miłości Boskiej,
w tey mensurze boleć niemoże.*

Ah

Ah Panie JEZU !

Jakże mi to ciężko ,
Grzesznikowi (albo grzesznicy) ,
Ze tak nie mogę dla miłości twoiej, boleć ciężko ,
Jakom sercu twojemu Boskiemu ,
Przez grzechy moje uczynił (albo uczyniła)
Ciężko .

Ah boleię ! że nie boleię
w tej mierze ,
Wiakiey ciębie Boga moiego obrażał (albo obrażała)
menfurze .

Była twoja ô Boże moy ,
krzywda niepoięta ,
Złość moja niepoięta ;
Niechayże będzie y boleść moja proporcjonalnie ,
Dla miłości Boga moiego zkontemptowaney tak
odemnie też frodze , niepoięta .

O JEZU ô JEZU ô JEZU !

Za coż mi folguiesz ? á iam Tobie nie folgował , kie-
dym grzechami moimi , ran do ran , boleści do boleści
przyczyniał .

Dałeś

Część

Dałeś mi nayboleśniejczy Zbawicielu,
do boleści chcenie ;

Niechayże będą ,

W tey proporcyi, boleści , iakie y pragnienie .

Pragnę , pragnę , pragnę ,

Dla miłości Boga moiego boleć !

A taką boleścią, iaką mnie Bog ukochał miłością.

A że mnie ukochał miłością niezmierzoną :

Niechayże boleię boleścią niezmenfurowaną,

Dla Boga moiego .

A żebym to chcenie boleści skutecznie wypełniał

O Panie JEZU !

W takiej essencyą y naturę zamień mnie boleści,
iakąś Ty cierpiał .

A że twoiey Panie JEZU boleści, y Anielskie nie
zmierzają rozумы : coś dla mnie y ode mnie ô nay-
milszy Panie ucierpiał ?

O JEZU nayboleśniejczy !

Niechayże ia nie mensuruię tych boleści ,

Ale ie dla twoiey miłości ô Boże moy ,

na sercu, cieie, duszy, zmysłach, cierpię, y noszę .

A zkađ

Azkądże mi ten affekt,

Do ciebie JEZU do cierpliwości Świętey?

Od ciebie; á iak że ci go nadgrodzę? nie wystarczę;
Chyba tak, kiedy choć nierownie w nadgrodcę łaski
twoiey, tak boleć będę, iak pragnę.

Pragnę, pragnę, pragnę, boleć, boleć, boleć.

Zeby mi wszystkie rzeczy, ktore są na świecie za-
mieniły w boleści, ziemia w boleść, powietrze w
boleść, ogień w boleść, y wszystkie kreatury w bole-
ści, bom tym wszystkim gwałt czynił, (albo czy-
niła,) żeby ze mną obrażały Pana Boga, przyjmuję
dla miłości Pana Boga.

A żem złościami moimi,

Obrażając Pana moiego, stworcę moiego, odku-
pićciela moiego, Matki Boskiey serce zasmucał, ko-
chankow Boskich serca zakrwawiał, wszystkim oby-
watelom frasunkow przyczyniał; niechayże, y bo-
dayże tak serce, dusza, y moje ciało bolało, iakoby
bolało serce JEZUSOWE, serce Maryi, serca kochā-
kow iak by bolały! kiedy by co do nich alteracyi, smu-
tku, boleści, przystąpić mogło.

O o

O miłości

Cześć

O miłości Pana Boga moiego !
Dla twojej miłości te boleści ,
Abym ie wycierpiał, umocniy mnie .

O niepoięta cierpliwości JEZUSOWA! abym mę-
źnie te pressury, bole, żale, wytrzymał, bądź we mnie
Matko Bolesna , żebym był prawdziwym boleści
Zbawiciela uczestnikiem , zrob żywą pacyencyą
ze mnie .

Wszyscy Święci Męczennicy , z błogosławionym
męstwem pospieszaycie do mnie :

Abym to mogł uciepieć statecznie ,
Wypełnić , czego pragnę , skutecznie ,
A przez niepoięte miłosierdzie Boskie ,
Boga swojego kochać , w każdym czasie y wie-
cznie zawsze .

LAMENTACYA

Dziewiąta

Grzesznika :

Zetak wielkiemu Przyjacielowi Panu Bogu ,
nieraz się nieprzyjacielem ,

stawil,

ślawił, yniewdzięcznym .

Wielkiego to maxima affektu ,
Kochającemu boleć nad przyjacielem nieuko-
chanym; któż mi większy przyjaciel ,

Jako Pan Bog ?

Ktory y na nieprzyjacielskie serca, na doku-
ment niepojętey miłości ,

Szkarłat miłosierdzia swego przyćiska .

Toż boleć nie będę ,

Dla tak lubego ode mnie obrażonego ,

Przyjaciela Boga !

Ktory aby mnie wiecznym sobie uczynił przy-
jacielem, prawdziwy Bog y człowiek JEZUS,
Sam sobie był dla zbawienia mego nieprzyjacielem,

Oblatus, quia ipse evoluit.

JEZUS Bogu Oycu ,

Sam siebie na Ołtarzu krzyżowym oddał na ofiarę :

Aby mnie grzesznika (albo grzesznicę)
za najniłszą

Temuż Boga Oycu oddał offertę .

Część

Bywszy JEZUS Synem Boskim stał się Synem
ludzkim

Y wzięwszy naturę ludzką za Matkę
stał się y boleści Synem.

Filius doloris.

Aby tylko ja grzeszny stał się miłości jego lubey
Rodzicielki Synem, która nas ludzi przez regenera-
cyą Krztu nowego w wodzie łez pokutnych, znay-
dując brzydkimi grzesznikami, czyni pięknymi pię-
knego Nieba kandydatami.

Zaciągnęłam nie jedną na duszę przez grzechy
moje makulę y plamę,

Toż boleć nie będę, płakać nie będę, żem z Bogiem
moim tak lubą przez kryminały moje,

Rozerwał konjunkturę!

Boleję za moje grzechy,

Y tak boleć usiłuję za moje,

Jak Bog moy, prawdziwy Bog, y człowiek, bolał
za cudze, boleję za moje grzechy.

Boleję, za te wszystkie.

Ktore by mi w tym punkcie, kiedybym w tym
punkcie

punktćie (umierał albo umierała,) staneły w oczach
moich; Obodayżeście staneły!

Zeby mi tak sówite łzy płynęły ,

Zeby z niemi iak Świętemu Młodżianowi Rayne-
ryuszowi pokutuiącemu od żalu aż oczy wypłynęły .

Małaby to była y szczęśliwa zguba y strata :

Aby tylko była piękna inwencya,

Widzenia tak lubego Boga .

Boleię za moje grzechy ,

Boleię y za te,

Ktorych sobie za grzechy , (nie poczytał albo nie
czytała.)

Oy bodayże tych grzechow moich registr za-
wczasu przeczytać! y zważywszy remanenty, decessa
y excessa swoje, równemi tak wielkie grzechy , bo-
leściami nadgradzać, żałami serdecznemi kassować ,
ogniami Serafićkich amorow , *delubra vanitatum* ,
przybytki brzydkiey marności, demoliować .

Wpisałbym się w registr albo w pisała ,

Miserabilium ,

y *mirabilium* ,

w registr

Część

W regeſtr *miferabilium*:

Abym tak był zmacerowany uſtawicznemi mizernie
mortyfikacyami, dyetami, ſtraſznych ſądów Boſkich
apprehenſyami, iakoſię uſtawicznych delicyi,
miſternie tuczył ſmacznemi kaſkami, za ktore nieraz
ſię będzie trzeba w ięzyk ukaſić, kiedy ſię przydźie
przed tak ſtraſznym Boſkim Majeſtatem ſtawić.

Wpiſałbym ſię álbo wpiſała,

W regeſtr *mirabilium*.

W regeſtr cudownych, ydźiwnych Penitentow
Boſkich;

Aby

Jákom nieſzczęſny w ſwiatowych pleyzerách wiel-
kie wyrábiał dźiwy, wielki roſkoſznik; tak też y
dźiwny w wymyſlnych kompunktcyach, żalach, ſinu-
tkach, zoſtawał pokutnik.

Czyliż nie cudowny penitent Simeon Stylita, ktory
na kolumnie przez trzydźieſci lat uſtawicznie ſtał?
czyliż nie dźiwny pokutnik Zoroardus, ktory przez
czterdźieſci dni quadageſimy,

Tylko czterdźieſci orzeſzkow zjadł?

Czyliż

Czyliż nie cudowny penitent Forellus, który w trupich kościach poszyję się zagrzebawszy, pokutował?

Obrażałeś Boga dziwnie,

Pokutuy cudownie,

A tak:

Zebyś był miłości Boskiej podziwieniem, za tak ciężkie grzechy, dla otrzymaney łaski,

Y u Nieba Cudem;

Ze bywszy człowiek, dziwney w sobie za dziwackie życie dokument pokazał pokuty,

Bolejąc za grzechy;

Aż do ostatniej ciała, duszy y serca, essencyi;

Bo coś z wielką światownościu sumnienia zbiorow grzechowych nazbierał korruptelą; małą tego nie spędził dyscypliną.

Wylewałeś się na wszelkie swawole,

Luxuryanćie!

Effusus est, sicut aqua,

Jeśli się we łzach pokutnych aż do dna szczerey

Boleści nie zatopisz z szczerą żalnością:

Nie skropisz tego święconą wodą.

Dopiero

Część

Dopiero uznasz

Gorzkiey wieczności aspersyą ,
Po słodkiey traktamentalney ablucyi ,
Jak Bog niepokutujących karze straszliwie ,
Ah Bog straszliwy!

kiedy w tey niezmierney karze proporcyi ,
Wiakiey był przed tym miłosierny .

LAMENTACYA

Dziesiąta .

*Dla miłości Boskiej,
Nie tylko za własne, ale za całego świata boleć ,
Grzechy .*

O Boże mój o miłości ,
Nayukochansza nad wszystkie Nieba miłości !
Cożes komu uczynił zle , który inaczey czynić
nie możesz tylko dobrze , boś Bog wszystkiey essen-
cya dobroci, nie od kogo innego dobry , ale sam z
siebie dobry , a dobry niepojęcie .

Toż Boże mój ,
Dla tak niezmierzoney nie będę bolał dobroci ! żem
tak

tak zapamiętały grzesznik, choć mi Pan Bog zawsze
czynił dobrze, ja postaremu zawsze czynił złe; boleję
za moje grzechy, y nietylko za moje, ale za wszystkie
ktoremi Bog moy iest obrażony, był obrażony, y
będzie obrażony. Boleję za te grzechy, ktore
będą.

Y kiedybym mógł, (albo mogła) zastąpić ciałem,
duszą, sercem, y całym mną, (albo całą mną,) żebyś
więcey nie był Panie Boże obrażony; á ia w tey men-
surze boleściami, napełniona, (albo napełniony .)

Otżę ia Boże moy,

Niech będę napełniona, (albo napełniony) temi bo-
leściami; á Bog moy więcej (alboż iuż niedosyć !)
niech nie będzie dłużey dyshonorowany, kontempto-
wany, postponowany .

O Boże moy !

Nad wszystkę lubość miłsza miłości .

Tobyś nie był dyshonorowany,

A miłośćże gdzie twoja ?

Naymiłsza serca twoiego Boskiego kontenteca ,

Y Fundament

P. P.

wieczne

Cześć

Wiecznego naszego szczęścia?

Ah przez niepojętą miłość Boga moiego !

Czyliżbym żałował (albo żałowała) Panu moiemu ,
Powtornych boleści moich !

Zeby Bog moy nie tylko nie był obrażony ,
Ale od wszystkich kreatur y ludzi ukochany .

Mnie Pan Bog w Troycy iedyny ,
Tak wielkiemu grzesznikowi (albo grzesznice ,)
tak niezliczonych łask nie żałuje, y faworow; ktorym
powinien (albo powinna) leżeć niżej w piekle wszy-
stkich potępieńcow .

Mnie Pan JEZUS,
Nie tylko mi tak wielkich respektow , konserwacyi
Fortun, y wszelakiego według ciała, y duszy dobra
nie żałuje;

Ale chodzi do mnie w przenayświętzym Sakramen-
cie, iako do lubey przyiaćiolki (albo przyiaćiela)
iako do miłości konfidentki, albo konfidenta , do tak
powtornego swego tyrana (albo tyranki) do tak
wielkiego (albo wielkiej) krwi swojej rozlewcy .
Do tak straszney, niepojętego Majestatu pośpozytora
albo

(albo poſtpozytorki .)

Mnie Pan JEZUS ,

Nie żałuj mi Boſtwa ſwoiego, ktorem tyle razy
zdeſpektował ; mnie Pan JEZUS nie żałuj krwi
ſwoiey, ktorey tak ſiła grzechami moiemi narozle-
wał ; mnie Pan JEZUS nie żałuj ciała ſwoiego na
pokarm, ktorem tyle razy ukrzyżował .

Mnie Pan JEZUS ,

Nie żałuj miłofierdźi a ſwoiego , ktorem tyle razy
zdeptała, albo zdeptał .

Ah przez niepoiętą miłość Boſką ! nie tylko bym
przyjął (albo przyjęła) te męki ;

Ale zaraz, zaraz, zaraz, przyjmuję ; a z taką miłością
z iąką Pan JEZUS , tak niewyrażone boleſci dla
zbawienia moiego przyjmował ſerdeczną ochotą .

O Pánie JEZU !

Dayże benedykcyą , na ingreſs tym boleſciom w ſerce
moie, ciało, duszę moję , y w to wſzyſtko co ze mną
ciebie Boga moiego obrażało .

Niech będę zaraz ,

Boleſćiami dla miłości Boga moiego napełniony (albo

P p 2

napełnio

Część
napelniona .)

Niechay że, Pán Bog w Troycy iedyny,
Zaraz, zaraz, zaraz,
Nieustannie,

Tak naydelikatnieysza miłość, tak nayślicznieysza
miłość, tak niezmenfurowana miłość, niech będzie
ukochana, ufzanowana, adorowana we wszystkim, od
wszystkich, y nade wszystko. Niechay że Pan JEZUS
Zbawiciel moy, Odkupiciel moy, Ociec moy, Dobro-
dziey moy, luby bracişzek duszy moiey, niech że mi
będzie takiemi miłościami, ukochany, iakiemi od
niego iá niegodna grzesznica, (álbo grzesznik,) był y
jestem ukochana, (álbo ukochany .)

A gdy to dla Pana JEZUSA Kochanka nayśliczniey-
szego, ieszcze to máło? niechay że miłość moia bę-
dzie JEZUS, w tey proporcyi ukochany: iak iest w zo-
bopolney miłości JEZUS, Syn Boski, od Boga Oyca
od Boga Ducha Świętego ukochany, y ulubiony .

Już tedy boleię, boleię; Pána JEZUSA lubię lubię;
Już się cieszę niezmiernie .

Już Pan JEZUS iest ulubiony, naymilsze kochanie
moie

moie.

A kiedy Pan JEZUS ulubiony:
Toć y Bog Oćiec, Bog Duch Święty, ulubiony.
A kiedy ukochane w Trojcy iedyne Bóstwo:
Boleści moie, nie boleści, ále piefzczoty;
Bom tego dokazał (álbo do kazała) czegom pragnęła:
w miłości Boga moiego,
Już się y Niebieska, y ziemśka, kreatura wfzyftka
zatopiła.
Dayże to Boże moy, aby z tey miłości głębokości,
nigdy na wieki niewyszła.
Aby iako nie ma centrum Boga moiego zacność
y terminu:
Tak też nie miała w ludziach końca, niepoiętość
Bośkiego affektu.

ZAL GRZESZNIKA
y boleść,

Pragnącego kochać Pana Boga:
że Pan Bog od tak wielu nie ieft ukochany,
choć wfzyftkich serdecznie kocha.

O JEZU

Część

O JEZU ô miłości moja !

Kiedybymto, w to potrafić mógł, (álbo mogła,)
żebyś nietylko była moja miłość, ále wszystkich mi-
łość: zabrałbym skarby, kiedy można, całego Niebá
y Swiata, kupiłbym (álbo kupiła) tobie Panie JEZU
całey Świętey, miłości, wieczności: ábyś był ukocha-
ny Panie JEZU od wszystkich.

O Panie JEZU !

Boleię, boleię, y boleć usiłuię ;

A taką boleścią :

Jakąby bolało serce Matki twoiey, iakiemiby bo-
lały boleściami serca Kochankow twoich, kiedy by
mogła do nich iaka boleść przystąpić .

Kiedy ciebie Panie JEZU ludzie,
Po tylu łzach wypłakanych, po tylu smutkach
podjętych ,

Po tylu fatygach przepracowanych ,
Po tylu krwi powodziach wylanych,
Po tylu affektach świadczonych .
po tylu dyshonorach poniesionych,
Po tylu mękach wytrzymanych ,

Jeszcze

Jeszcze Ciebie Panie JEZU ludzie niekochają,
y kochać niechcą!

Boleię, boleię, kiedym Pána Boga niekochał.

Boleię, kiedykolwiek niekocham.

Boleię, kiedykolwiek ludzie nie kochali, nie kochają,
y kochać nie będą.

O niepoięta Boga moiego krzywdo!

Kiedy ma miłość, á tak wyfoka, iedno plugawstwo
malowane; á miłości nie ma u człowieka,

Tak śliczne Bóstwo!

Boleię, áh boleię!

Kiedymkolwiek Pana Boga obrażał,

Boleię, kiedykolwiek obrażam,

Boleię, kiedykolwiek ludzie Pána Boga obrażali,
obrażają, y obrażać będą.

Boleię,

Kiedymkolwiek za moje grzechy nie bolał,

Boleię, kiedykolwiek za nie, nie boleię.

Boleię, kiedykolwiek grzesznicy za grzechy swoje,

Nie boleli, nie boleją, y boleć nie będą.

Boleię,

Kiedy-

Część

Kiedymkolwiek w Przenayświętzym Sakramencie
w sercu moim Boga gościa nie ukochał; boleię, kiedy-
kolwiek nie ukocham; boleię, kiedykolwiek ludzie
Rezydenta nieoszacowanego w duszach swoich Boga
nie ukochali, nie ukochają, y kochać nie będą, y ko-
chać niepragną.

Boleię,

Kiedymkolwiek, Nayśłodzych Jmion JEZUS, y
MARYA, nie wspominał,

JEZUS, y MARYA nie kochał :

Bo to są przeznaczenia do Nieba,

Pewne dobrej śmierci dokumenta,

Przeciwko szatańskim potencjom, w skonaniu
mocna armatura ;

Y z serdecznym affektem, wspominającym,
w życiu y śmierci,

Pewna zbawienia nadzieia .

Boleię,

Kiedymkolwiek z kordyalną miłością naydroższych
Jmion nie estymował, JEZUS, y MARYA .

Boleię,

Kiedym

Kiedym ich w sercu, ustach, y wspomnieniu
serdecznym nie miał.

Boleię, kiedy Jmion naymileyszych: JEZUS y Marya
Ludzie w błogosławionej pamiętce nie mieli, nie
maią y mieć nie będą.

Boleię,

Kiedymkolwiek kompassyonalną boleścią nad
Panem JEZUSEM ukrzyżowanym, y nad boleśną
iego Matką nie bolał.

Boleię,

Kiedykolewiek nad temi nayboleśnieyszemi Pacy-
entami JEZUSEM, y MARYĄ Matką Boską, z żało-
śną kondolencyą nie boleię.

Boleię,

Kiedykolewiek ludzie nad boleśnym Panē JEZUSEM
y Matką iego nie boleli, nie boleią, y boleć nie będą.

O Panie Boże moy, tak ciebie serdecznie kocham;

Przynaymniey tey,

Za grzechy moje pozwol mi satysfakcyi, lubo nie-
rowney, cokolwiek Mądrość twoja wymyśleć może,
mąk, boleści, pressur, y utrapienia.

Qq

Niech

Część

Niechże to wszystko ,
Całego mnie będzie męką, y torturą .

A niech tylko ,

Y Niebo (a ieszcze większą niż jest) y piekło, y ziemia, y wszyscy ludzie, y wszelka kreatura , jedną serdeczną ustawiczną twoją będzie, miłością .

Zeby to wszystko ô Boże moy,

Tak ciebie pragneło kochać, y kochało :

Zeby nie mogło nic czynić ani myśleć ,

Tylko ciebie ô Panie Boże, ô miłości niepoięta,

Zawsze kochać, á coraz więcej ,

Y ustawicznie bez odpoczynku kochać .

INWENCYA

Inna

Grzesznika: innych boleści ,

Dla expressyi serdeczney przeciwko Panu

JEZUSOWI życzliwości .

O JEZU, O JEZU, O JEZU !

Jam grzesznik, (álbo grzesznica.)

Rzuciłeś na mnie splendor miłosierdzia twoiego,

Zdjąłeś

Zdjąłeś zakamieniałość z serca moiego ,
Zdjąłeś welament marność z oczu moich,
Wyrwałeś mnie z mocy nieprzyjaciół straszliwych,
Oświeciłeś rozum, do przyjęcia łask twoich,
Uczyniłeś mnie u Nieba, świata, podziwieniem , y
cudem: kiedyś mnie tak długo niegodnika, (albo nie
godnicę) Boskim konserwował affektem.

O JEZU, ô JEZU!

O miłości ô miłości!

Y iezzczeż nie masz apprehenfy, u ludzi ô niewy-
rażona miłości; y iezzczeż ô JEZU nie masz miłości!
ktorybyś y teraz, kiedy by tego było potrzeba, mil-
lionne

Ponościł śmierci dla naszej miłości .

Zal mi ciebie Panie JEZU frodze, żal!

Kiedyś iezzcze od tak wielu nie jest ukochany .

Kiedyby można

O Panie JEZU!

Odbolewałbym wszystkie nieboleści ,

Zawsze:

Odlubiwałbym wszystkie niemiłości ,

Qq2

Zawsze.

Cześć

Zawsze:

Odpłakiwałbym wszystkie niełamenty, niepokutujących;

Zawsze:

Kompassyonalnemi áffektami tobie boleśny JEZU, niekompassyonalne affekty nadgradzał;

Zawsze:

Wdzięcznościami Niebieskimi,
Rekompensowałbym wszystkie niewdzięczności
ludzkie;

Zawsze:

Wszystkie grzeszników niepokuty,
Równemi kryminałom pokutami nadgradzałbym;

Zawsze:

O mój Boże!

Kiedyby mi tyle mocy Niebieskiej dano, żebym
mógł wszystkimi rozumami Anielskimi, ludźmi, y
wszystkie kreatury zapalać, y pobudzać do miłości
Pana Boga w Troycy iedynego, z przyęciem ro-
wnych mąk, y katowni.

Pobudzałbym y zapalać,

zawsze

Zawsze:

Do miłości ukrzyżowanego Pana JEZUSA zachęcał,
excytował ;

Zawsze:

Do miłości utajonego w przenajświętszym Sakra-
mencie, Boga y człowieka ,

Sollicytował ;

Zawsze:

Do miłości nayśłodzych Imion JEZUS, y MARYA,
y ich serdecznego wspomnienia, od żyjących y umie-
rających pobudzał ;

Zawsze:

Do kompassyonalnych kondolencyi, nad zalanym
krwią Panem JEZUSEM, y Matką Jego Bolesną ,
nietylkobym zachęcał, ale przymuszał ;

Zawsze:

Bo od tey kompassyonalney miłości, y na tey miłości,
Wszystka zbawienia naszego polega fabryka ;

Jako ieden napisał:

*Qui nullum habet super dolorosissimum JESUM, &
Matrem ejus compassivum affectum, timeat nè sit de
numero*

Część

numero reproborum .

Ktory (álbo ktora) nie ma żadnego nad boleśnym
Panem JEZUSEM, y iego Matką, kompassyonalnego
affektu; niechay się lęka, żeby nie był wyrzucony z
kochankow Boskich komputu .

Między temi wszystkiemi incytamentami,
Trudno zapomnieć Matki Boskiej Maryi ;

Zapomnieć się lękam:

Zeby mnie Pan Bog nie zapomniął .

Wszystkich ludzi ,

Do miłości Matki Boskiej po Bogu nadziei naszej ,
y wszystkich rezydentow Niebieskich zachęcał ;

Zawsze:

Wszystkiemi sposobami, dusze w czyścju zostaiące ,
osobliwie lube sieroteyki, niemaiące żadnego ratunku
świętymi supplementami prowidował ;

Zawsze:

z Konaiącym na Krzyżu JEZUSEM , kiedyby mo-
żna w rowney boleści, konałbym zawsze :

byłbym wszystkim konaiącym świętą życia konkluzyą
upraszał ;

ZawŹze

Zawsze:

Zaślepionym grzesznikom, grzesznicom, o illumi-
nacyą suplikował ;

Zawsze:

Heretykom, dissydentom, poganom, światło
wiary wypraszał ;

Zawsze:

Y o to bym Pana Boga upraszał zawsze :
Aby cokolwiek jest na świecie, y ziemi, y Niebie ,
y pod ziemią wszystko ,

Zawsze:

To wszystko aby kochało Pana Boga ,
nade wszystko ;

Bo Bog kocha wszystko.

Y cokolwiek jest, bydź może, było,
Rąk to Boskich, y iego dzieło, wszechmocności,
wszystko .

Zustawicznymi żałami, smutkami, utrapieniami ,
serca, y duszy, y ciała ,

Suplikował do Majestatu Boskiego ,

Zawsze:

Ut jam

Część

*Ut jam desineret regnum peccati, & inveterata
iniquitatis ;*

*Et imperium firmaretur divini amoris, &
perpetuae charitatis .*

Aby już potencya ustała, zginęła grzecha
wszelakiego obrzydliwości ;

A było utwierdzone wieczne ,

Tak piękne krolewstwo lubey miłości Boskiej :

Zeby każdy człowiek,

Nie mógł nic inaczej czynić ,

Tylko w głębokiey apprehensyi, śliczności, dobroci,
wszechmocności, nieśmiertelności Boskiej
zatopiony ,

Ustawicznie Pana Boga kochać, y lubić .



REKOMPENSA

WDZIĘCZNOŚCI,
za Łaski Pańskie .

JASNIE OSWIECONYM,
XIAZĘTOM KORYBUTOM
WISNIOWIECKIM MICHAŁOWI
*Woiewodzie Wileńskiemu, Hetmanowi Wielkiemu,
Wielkiego Xięstwa Litewskiego .*

JANOWI
Kasztelanowi Krakowskiemu,
y z IASNIE OSWIEC: XIĘZNAMI,
FUNDATOROM Swoim ,
Na długie wieki, Oyczyźnie Swoiey Poćiechy ,
w czasie Fortunny Sukcesy, w Niebie Boska
Benedykcyja .

Y CAŁEY ZKOLLIGOWANEY, IASNIE
OSWIECONEY , IASNIE WIELMOZNEY
FAMILII.

R r

w zwyż

Część

W zwyczaj pomienionych proźbach ,
y supplikach .

Odezwałem się z tą moją, lubo niegodną przeciwko
Bogu moiemu ochotą, żebym różnych stanów lu-
dziom, zbawienne wyprasał efekty, y affekty, dla
jedney miłości Boskiej .

Zebym nie poszedł pod wielkiej niewdzięczności
censurę, o to bym prosił Pána JEZUSA .

Dla Oświeconego Xięstwa , Dobrodzieystwa , y
Całey Nayiaśnieyszey Jaśnie Oświeconey, zkolligo-
waney Familij.

Aby mi Pan JEZUS dał tę łaskę, -

Zebym pogałaskach pacyencyi świętey: Herbow-
nego, Jaśnie Oświeconych Xiążąt Drzewa Krzyżo-
wego, z nayniższą mógł iść do Majestatu Boskiego,
pokorą .

Potym abym, z Orłem, Jaśnie Oświeconey Xiężny,
z Jaśnie Oświeconych Xiążąt Radziwiłłow ,
Wiśniowieckiey, mógł lećcieć, *ad Libanum misericor-*
diae na Liban miłosierdzia MARYI .

To bym prosił .

Primam

*Primam Principem Consiliariam, Altissimi
Matrem Dei .*

S: Ber-
nard9:

Pierwszey Nayiaśnicyzney konsyliarki naywyższego
Matki Boskiej ze wszystkimi
Elektow Boskich instancyami ,
Jako do swoiey Krolowy .

Zeby mi Pan JEZUS, dał serce swoje ,
Ale żeby pierwey w duszę ciało , y serce moje
wpłynęły boleści takie, y w tey mierze, iakiego wa-
loru iest serce JEZUSOWE , y iakiemi dla miłości
naszey było napelnione ciężkościami, serce Pana
JEZUSOWE .

Y kiedybym sobie wyboleł serce Pana JEZUSOWE,
Znowu bym supplikował do Matki Boskiej, áby u
Naywyższego Papieża, Pana JEZUSA. J: O: Xiąż-
żetom, y z Jaśnie Oświeconemi Xiężnami , y z całą
J: O: zkolligowaną Familią , uprosiła *plenariam
peccatorum indulgentiam* .

Zupełny odpust wszystkich grzechow . Ustroił ,
J: O: Xiążęta Hetmanowy Wielkiej W: X: Li-
tewskiego w Paludamenty , purpury krwawych
R r 2 zaślug

Część

zaślug Pana JEZUSOWYCH, y zamkneła na Błogo-
sławioną pokutę, w złotym pokoiku serca JEZUSO-
WEGO .

To dla Jáśnie Oświeconych Xiążąt y z całą Jáśnie
Oświeconą zkolligowaną Familią, bardzo Fortunna
rezydencya .

A iaśnie Oświeconym Xiężnom, Woiewodźiny
Wileńskiey Hetmanowy Wielkiey, Wielkiego Xię-
stwa Litewskiego, Jáśnie Oświeconej Xiężnie Ka-
sztelanowy Krakowskiey, y ich, y zniemi zkonjun-
ktorowanym Familiom, iaka Mansya, iaki pałac .

Kupiłbym Jáśnie Oświeconym Xiężnom serce,
MARYI Matki Boskiey, takiemi boleściami (trans-
portując, też boleści w serce moje, duszę y ciało
moje,) iakiemi boleściami bolało Serce MARYI,
ktore Boga Syna miało.

Y kiedybym wybolał Jáśnie Oświeconym Xięż-
nom Serce MARYI Matki Boskiey, prosiłbym, aby
Matka Boska, Jáśnie Oświecone Xiężny ustroiła
w kandor śliczniejszy, niż Anielskiey swoiey pię-
kności, włożyła na nie ornament nieoszacowany Ma-
cierzyństwa

cierzyństwa Boskiego zacności, nie żeby były Matką Boską, ale żeby były piękną przed Bogiem przez Matkę Boską. Y tak: wtym Niebieskim stroju prosiłbym miłości MARYI, aby zamknęła Jaśnie Oświecone Xieźny, y z Jaśnie Oświeconą zkolligowaną Familią, w Pałacu droższym, niż złotym Serca Maryi.

A iako,

w Rewelacyach czytamy Brygitty Świętey, ktorey powiedziała Matka Boska, Serce moje, Serce Pana JEZUSOWE, á Serce Pana JEZUSOWE serce moje.

Kiedym złożył Jaśnie Oświecone Xiażęta w sercu JEZUSOWYM, toć y w sercu MARYI, kiedym złożył Jaśnie Oświecone Xieźny w sercu MARYI, toć y w sercu Pana JEZUSOWYM.

Cor dulcissimi JESU & MARIÆ,

Haec sunt palatia Cælestia, hæc sunt æterna salutis dul- Asceta.
ciaria, hæc æterna cverè diligentium Deum dona inæsti-
mabilia, in his diævinis fontibus bibite Principes nectar
Calicum, bibite potum Angelicum sumite cibum gratia-
rum viatores fortunati, sanctificati cordibûs JESU,
& MARIÆ

Część

✠ *MARIÆ*; *Sumite cibum mirificum, & certissimum*
Salvationis vestra privilegium.

Pana JEZUSOWE Serce,
y MARYI.

Te to Niebieskie pokoiki, te są zbawienne słody-
czy, te kochających Boga nieoszacowane Niebieskie
premiaty, wtych zrzodłach błogosławionych kosz-
tuy Jaśnie Oświecone Xięstwo Niebieskich neкта-
row, zażyway Anielskich likworow, zażyway wtych
sercach różnych łask Boskich specyałów. wtych
sercach przenayświętszych żyi, przez serdeczne affe-
kty, przez głębokie miłości Boskiey uwagi, przez
wiele mogące Matki Boskiey respekty, á wam Jaś-
nie Oświecone Xiążęta, y Jaśnie Oświecone Xiężny,
y wszystkie zkolligowane Jaśnie Oświecone Familie,
za pewny przywiley na poszarpanym boleśnego
ciała JEZUSOWEGO kartelufzu, á przywiley zba-
wienny, Serca JEZUSA, y MARYI, iako iakie pie-
czętuia signety do Niebieskiey chwały.

Miesz kayże, miesz kayże,
A niemożesz mieszkać, tylko szczęśliwie,

Jaśnie

Jeśnie Oświecone Xięstwo,
Bo w sercach JEZUSA, y MARYI.
ode mnie złożone,

Serc JEZUSA MARYI,

A ia przy tych pokojach, na szylwach zbawienny
przyrastam donożek JEZUSOWYCH.

Tu wam Jaśnie Oświecone Xięstwo, serdeczney
miłości Boskiej aukcyę wypraszać będę, tu unożek
JEZUSOWYCH kompassjonalne nad Matką boleś-
ną, y Synem iey bolejącym, affekty wam Jaśnie Oświe-
cone Xięstwo wybolewać będę, niedam odpoczynku
duszy moiey, poki was w miłości ukrzyżowanego
JEZUSA y Matki iego nie ufduię, Jaśnie Oświecone
Xięstwo á kiedy was, nie iako w boleśnego JEZUSA,
y Matkę iego, przez kompassjonalną miłość, też mi-
łość Boska, Jaśnie Oświecone Xięstwo transformato-
wać będzie.

Wielkiey mi poćiechy przybędzie ;
Bo gdy was, Jaśnie Oświecone Xięstwo, wtym stanie
obaczę, przy Boskiej nadziei, y w Niebie
widzieć będę.

O iakże

Część

Otakże między innemi Niebieskiemi koniulacyami,
kiedy będę się cieszył.

Jaśnie Oświecone Xięstwo moje, y Dobrodzięystwo,
Po tey chwale, którą mają na świecie,
Y w wiekuiſtey obaczę chwałę.

Wesoło z Aniołami wino słodkie miłości Boskiej
pełnić będę.

O Panie Boże moy, O JEZU moy,
Chwała tobie, chwała á nieustająca chwała.
Na nieskończone wieki, y ieszcze więcey; y więcey
ieszcze.

Vivat, vivat, miłosierdzie Boskie.

Vivat JEZUS, vivat JEZUS, vivat, JEZUS,
miłość niepoięta JEZUS, miłość nieskończona JE-
ZUS, miłość z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem
Świętym, miłość nierozdzielna JEZUS.

Już moje kochane Xięstwo.

Już lube Bogu Xięstwo.

Już moje złote Xięstwo,

Już w Niebie, iuż, iuż, w Niebie iuż, iuż w Niebie
Xiąże Michał iuż, iuż w Niebie Xiąże Janusz iuż,
iuż

iuż w Niebie Xiężny; iuż zkolligowane iuż w Niebie
Xięstwo, za święte męstwo :

Ktore mieli w uwadze, JEZUSA, MARYI,
Będą w wieczney z swym Bogiem żyli delicyi.

NADZIEIA

*Pokutnego grzesznika,
W niepoięty dobroci Boskiej
mocno ufundowana .*

O Boże moy!

Jakżem nieżnośnie zgrzeszył, niegodźieniem w
Niebo nieprzyystoynych oczu moich podnieść .

O miłości Boska!

A przecie mnie ieszcze na rękach dobroci
swoiey nosisz .

Niegodźieniem, żeby mnie ziemia dźwigała, ktorym
więcey glancowaney estymował nikczemną bryłę
ziemie;

Niżeli Boga moiego ,
tak niewyrażoney slichność slichności .

A gdzież się skryję?

S f

O Sędzio

Część

O Sędzio straszliwy !

Przed sprawiedliwie zasłużoną cholera twoją,

Wrzucę się w przepaść ,

Nie mającey gruntu, ani terminu, ô Boże moy nie
zmierzoney dobroci twoiey .

Potępisz mnie Panie ?

Ja ciebie kochać ô moy Boże ! będę;

Boś to uczynił sprawiedliwie .

Zbawisz mnie Panie ?

Dziękować ci będę, kochać cię będę: boś to uczynił
miłosiernie .

Jakimkolwiek okryiesz mnie dekretem ? kochać
cię będę :

Boś Panie JEZU krwawo zasłużył ,

Zebym ciebie lubił .

A żem ciebie jako powinien nie lubił ,

Zgubisz mnie Panie ?

Przecie ciebie będę lubił: bom ia zasłużył, żebyś
mnie zgubił .

Gorzeć w piekle będę ?

Ale y tam twoją miłością pałać będę ;

Wszystkie

Wszystkie piekielne ognie zamienię w serdeczney
miłości twoiey Boskiej pożary; przekłete potępień-
cow. usta, aby ciebie Boże moy nie blasfemowały, fa-
mym sobą zatykać będę; y wgębach nieprzyjaciel-
skich, y tobie nienawistnych, wołać będę, na całą
wieczność:

Benedictus Deus,

Iustus Dominus,

Błogosławiony Bog, sprawiedliwy Bog.

Bo kiedy by nie był Bog moy sprawiedliwym,

Nie był by Bogiem;

Bo by nie był wszystkich perfekcyi essencyą y
zróżdłem.

Wolę ja tedy dla miłości Boskiej bydz sprawiedli-
wie potępionym;

A niżeli żeby Bog moy nie był Bogiem.

Nie mówię z desperacyi,

Ale z serdeczney przeciwko niepojęcie dobremu
Bogu affekcyi.

Kiedyś mi tedy Boże moy za moje grzechy nazna-
czył potępienie, przyjmuję;

S f 2

Z tym

Część

Z tym wszystkim, o to cię iedno Boga moiego
prosić będę,

Y proszę.

Obrażiłem ciębie Pana Boga moiego
niežnośnie, y ciężko;

Niechayże goreję w wieczności million, million,
million lat: bom to zasłużył.

Ale Boże moy, ô JEZU moy!

Zebym ciębie kochał, tożes tak straszniemi mękami,
y mnie świadczonei łaskami nie zasłużył?

Niechayże Panie JEZU,

Znowu inne million, million, million lat, ciębie Boga
moiego lubię, lubię, lubię;

Y w tak długiey ognistej wieczności, niech te będą
y boleści, y miłości świętey alternaty.

A tak y twoiey Boskiey sprawiedliwości,
Y twoiey niepojętey mnie wyświadczoney,

(Lubo nierowną,)

Będę czynił
satisfakcyą, miłości.

Wielkiey

AKT WIELCE

*Wspaniały, grzesznika .**Wielkiey nadziei, kryminałow strasznych
w odpuszczeniu, y ufność w Boskim miłosierdziu.*

O Boże moy !

Boleię, boleię, boleię:

Zem nie był Panie moy twoy, ale fwoy ;

Już odstępuię siebie samego,

Dla ciebie Boga moiego.

Wiem, że wielkość moich grzechow przewyższa
liczbę morskich piaskow ; Iednakże :Taką mam nadzieię w niepojętey dobroci twoiey,
y niezmierzonym miłosierdziu twoim: że kiedy bym
nad wszystkich grzesznikow większym był

grzesznikiem ,

Abym ciebie moy Boże,

Z nayniższym upokorzeniem, z serdecznym żalem,
prawdziwym grzechow moich wyznaniem, mocnym
więcey ciebie Boga nieobrażania przedsięwzięciem,

Uśilnie o odpuszczenie kryminałow moich prosił ;

był byś mi miłościwym Bogiem .

Bo gdybyś

Część

Bo gdybyś ode mnie tak dobry Bog oddalił
politowanie ;

Srodze byś twoie umartwił miłosierdzie .

A czegoż się w tey niezmierności ô Boże moy
dobroci spodziewam ! ciebie samego Boga łaskawego,
Miłosiernego Boga ,
Dobrotliwego Boga .

Swiadcę wnętrzościami Oycowskiego affektu ,
twoiego ô Boże moy , świadcę aktem , któryś na
krzyżu wisząc dla zbawienia grzeszników uczynił ,
świadcę przy skonaniu twoim ô JEZU, rozerwanym
sercem, w którym nam zbawiennej nadziei, pokoik
otworzył ; świadcę na krzyżu rąk Boskich wycią-
gnionych amplexem, ktoremiś nas niegodników do
pierśi Oycowskich miłościwie przytulił :

że mnie do twoiey przypuścisz łaski,

Tak ciężkie odpuścisz grzechy ;

Y przez krwawe zasługi twoie, y Matki twoiey, przez
wszystkich Obywatelów Niebieskich
intercessye ,

Do chwały puścisz wiekuiſtey .

Tak

Tak wielką mam nadzieję,
ô naydroższy JEZU, w tobie Bogu moim;
kiedym po million kroć więcej zgrzeszył, nad to,
Com zle uczynił.

Kiedyby mi sędziego obierać kazano,
Na dekretoryą grzechow moich;
Nie obrałbym naywiększego mego przyiaćciela,
Tylko ciebie Pana Boga;
Bo nad ciebie,
Nie mogę mieć sprawiedliwszego, Boga łaskawszego,
miłszego Dobrodźcieia, y Oyca.

Rościagniyże ô dobry JEZU,
Nade mną płacz miłosierdzia swojego, ktorego
dziedziczna przyzwoitość zmiłować się, y użalić nad
grzesznym! niech nie ginie w swoiey złości, ô JEZU!
coś w niepoiętey zgubienie znalazł miłości; niechay
cię ta zwycięży miłość ô dobry JEZU, dla zbawie-
nia moiego, która ciebie naturą ludzką odziała dla
odkupienia moiego.

Krew twoja niech zgłuzuie moje grzechy.
Prace twoje niech mi zaśluzą Krolestwo chwały.
Męka

Cześć

Męká twoja niech mnie godnym Nieba uczyni,
Y tam mnie zaprowadzi, gdzie będzie wieczna po-
ciecha bez konkluzyi .

CUD MIŁOSCI BOSKIEY;

Grześnik

*W głębokiey uwadze nad sobą miłosierdzia Boskiego ,
Topi się w głębokich przeciwko Boga
afektach .*

*O misericordia, ô misericordia,
ô misericordia !*

O miłosierdzie, ô miłosierdzie, ô miłosierdzie !

Prawdziwie Boskie nie ludzkie .

Iam nad Bogiem moim miłosierdzia nie miał ;

A mnie Bog ,

Przez tak wiele lat miłosierdziem okrywał .

A w iakieyże to proporcyi miłosierdzie Boskie ?
kiedy w twoiey komparacyi tak straszliwych grze-
chow miara iefzcze mała ?

Bo większa, litości twoiey, miłosierdzie Boskie ,
mensura .

Kiedy

Kiedy mąk nieskończonych wieczność,
Serdeczney pokuty kasluie doczesność.
O miłosierdzie, ô miłosierdzie Boskie!

Przewiedział Bog przedmillionnemi wiekami

Tak wielkie ładaco, y nic dobrego;

Nie annihilował, nie zniszczył:

Ale mnie,

Tak wielkiego postpozytora swojego iuż w przeznac-
czonym miłosierdziu konserwował, kochał, y
lubił.

Nie potępił mnie Bog za iednym, drugim, dzie-
siątym, y setnym, y więcej grzechem.

O miłosierdzie, ô miłosierdzie Boskie!

A ia im mi Bog więcej łaski dawał,

Iam więcej Boga obrażał,

Grzechow do grzechow przyczyniał,

Zguby moiey nieuważał,

Gwałtem na przepaść piekielną leciał;

A iakież to miłosierdzie Boskie!

kiedy mnie Bog, żebym na wieki nie zginął,

Przećie zatrzymywał.

T t

O miłosier-

Część

O miłosierdzie Boskie ! bodáyże dla miłości Boskiej
takiey boleści moich była miara,

Iaka miłosierdzia Boskiego,
mensura .

Przy tak wielu recydywach grzechowych, tyle razy
Pana JEZUSA ubiczowawszy, zkontemptowawszy,
ukrzyżowawszy,

Przyfzedłem do Pana JEZUSA w przenayświętszym
Sakramencie, do tak niepoiętego Majestatu Boga, z
większą niżeli do rownego człowieka powagą ; iam
się pychą nadymał: Bog się do mnie uniżał, twarzy
od tak wielkiego plugawstwa nie odwracał, od siebie
nie odpychał nieprzyjaciela swego, do serca przy-
tulał. Szatanom duszy z ciała rokosznego wydzie-
rać nie dał, ciałem swoim nakarmił, krwią Boską
napoił, Bosstwem swoim nobilitował.

A ia niegodny niewdzięcznik,

Przyiąwszy Boga, znowu kontemptował, obrażał,
despektował, znowu duszę szatani wydźierać chcieli
znowu Pan JEZUS nie dawał, bronił, niepotępiał ;
ó iakież to miłosierdzie Boskie !

O bodáyże

O bodayże była miara takiej boleśney wdzięczności
ode mnie, tey niepojętey dobroci !

Iaka była y jest mensura miłości.

A kiedy tey miłości Boskiej nie mogą nadgrodzić
zupełnie, czemuż nadgradzać niechcę, nie usiłuję,
choć momentalnie ?

O iakże mnie Bog karzać będzie nieżnośnie, kiedy
mi Bog dał tyle sposobow do swoiego ulubienia !

A ja nie chciałem mieć do tak śliczney Boga moiego
miłości, nawet y chcenia .

PENITENT ZAŁOSNY

*Splendorem miłości Boskiej przerażony, ieśsze
głębiey drugi raz rzuca się w przepaść miłosierdzia
Boskiego, z manifestem przeciwko Bogu swoiemu, y szcze-
rego żalu, y serdecznego affeku.*

Y Anielika słabiej inteligencya,

W iakiej ta niezmierności miłość Boska ! Potylu
przy Świętey spowiedzi propozytach, po tylu od-
danych Bogu niewracania się do grzechu deklaracy-
ach, potylu z Superarbitrem w Przenayświętszym

Część

Sakramencie prawdziwym Bogiem y człowiekiem
uczynionych zbawiennych kompromissach, potyla
kassowanych na zgubę wieczną kondemnatach, nie
raz, nie dzieścięć, nie sto razy, grzesznika znowu
prześciwko sobie rebellizanta; Boga, konserwować,
kochać, życie prolongować, fortuny
suppedytować!

Na tak wysokie miłości Boskiej gory,
Już y Niebieskie, Anielskie nie zalecą rozumy:
Bo gdyby zaleciały (co nie można)
Wyżey by nad miłość Boską poszły;
Ktora w wyższej niezmierności, nie ma, y mieć nie
może komparacyi.

O pomillionkroć błogosławione miłości Boskiej
niezmierności niezmierne! kiedyby niewasze maxi-
my, siła by było wakanfow w Niebie.

Iam grzesznik,
Nowa tey niepoiętey miłości Boskiej kreatura;
Bog wziął dla miłości moiey naturę ludzką,
Iam nieszczęsny dla miłości świata.
Wziął naturę bydłęcią:

Compara-

Comparatus jumentis insipientibus .

Zdiał ze mnie Bog , przez niepojętey illuminacyą
łaski, postać nierozumnego bydłęcia ,

Znowu mnie reformował w człowieka,

Przez siebie Boga y człowieka,

'Toż niebędę kochał Pana Boga?

Ah kocham , ah kocham !

Już siebie nie kocham, iuż świata nie kocham .

A tak ciebie kocham, ô Panie Boże moy ,

Y kochać pragnę :

Ze kiedybym się mógł zamienić w wszystkie miłości
y boleści twoie ô Panie JEZU, y Matki twoiey , w
wszystkie miłość, y boleści Męczennikow Świętych:

zaraz bym się zamienił; y nietylkobym się
zamienił ,

Ale się zaraz dla miłości Boga moiego zamieniam.

Y żebym to skuteczniey dla miłości

Boga moiego wypełniał: prosiłbym Pana JEZUSA,

Zebym z całym ciałem, duszą, y człowieczeństwem
wrośł w boleśnego Pana JEZUSA .

Y mieszkając w tey Niebieskiej rezydencyi ,

Nic bym

Część

Nic bym nie czynił, ani inney nie miałbym
ákcyi; tyłkoby m ápprehendował: iakom ia to nie-
poięte dobro, Boga moiego obrażał, wszelakiey massa
obrzydliwości! Apprehendował: iakżeto dobry Bog!
ktory mnie do tychczas, zachował; ktorym, áby m
niżey wszystkich potępieńców zaśluzył, bez odpo-
czynku odpoczywał! Apprehendował: iakomże ia
powinien pokutować, áby m tak niepoiętey Boga
moiego dobroci, choć momeńcik serdecznego affektu
oddał!

Nic bym potym nie czynił,
Ani się posiłał, ani pił, ani się cieszył;
Aleby m ustawicznie bolał:
Zem Boga moiego tak ciężko obrażał;
Y nietylko za własne kryminały,
Ale za całego świata grzechy, ktore były, są, y będą,
dla zkontemptowaney Boga moiego miłości nie-
zmiernie cierpiał.

Abym oraz Boga moiego niezmiernie kochał:
Ustawicznie prosiłby m o aukcyą większych boleści
Boleśnego Pana JEZUSA.

Abym

Abym mając aukcyą boleści, miał y aukcyą większey
Boſkiey miłości.

Zbierałbym interceſſye Matki Boſkiey, y wſzyſtkich
Elektow: aby mi przez walory zaſług ſwoich to wy-
mogły u Pana Boga, żebym zoſtał zbawiennym
Kommiſſarzem do rewizyi duſz, y ſerc ludzkich.

Wizytowałbym po całym świecie,
Serca y duſze ludzkie:

Te mi duſze nie kochaia Pana Boga w Troycy
iedynego! potybym bolał, pokibym miłości Panu
Bogu w Troycy iedynemu niewybolał.

Te ſerca Pana JEZUSA niekochaia!
Poty bym bolał, poki bym Panu JEZUSOWI miło-
ści ſerdecznych nie wybolał.

Ci ludzie cale nie apprehenduią ſtraſzney ſmiertel-
ności, y ieſzce ze ſtraſzliwſzey wieczności, oſobliwie
Pańskie, utopione w delicyach affekty. Potybym bo-
lał, potybym różne utrapienia ponosił; pokibym Ma-
gnatow, złotych cyrkułow, w nieſkōczonych wiekow
obroty ſtraſzliwe, nie zamienił. Potybym ſię męczył
pokibym wykwinnych Modnie, ktore ciało więccy
eſtymuią

Część

estymuią, niż Niebo; wkoła gorzkiey wieczności
głęboką imaginacyią nie ustroił: bo bym zapewnie
tą uwagą,

Brykliwe mordenty, y fochy pieszczonych nad
zwyczaj ciała uspokoił.

Potybym bolał,

Pokibym zaślepionych marnością rokoszników

Oczu nie oświecił:

Zeby widzieli y wiedzieli:

Co to jest rokosz? co to jest ciało? co to jest świat?
galanto coś piękne, ładaco, formalne nic.

Y takbym nic nie czynił:

Tylkobym na to wszystkich boleści sposoby łożył:

Zeby mi cały świat ze wszystkimi kreaturami tak
rozumnymi, y nierozumnymi Pana Boga lubił;

Y kiedydym tego do kazał:

Wszystkie moje boleści, nie były by boleści;

Ale takie, iakie mają kochankowie Boscy, *in visione*

Beatifica, w widzeniu realnym Boga,

Delicye, y pieszczoty.

DESPE-

DESPERAT SWIĘTY

*Bolesny grzesznik:**Rzuca się w ogień miłości Boskiej**Od strasliwej apprehensyi:**Co to jest: Bog w naturze ludzkiej,**Ucierpiat dla niego?**A co od niego?*

O Panie JEZU, O miłosierny JEZU,

Zdarłeś masełkarę marność z oczu moich,

Przemyłeś mi prochem światowości zapruszone

krwią twoją Boską zrzenicę.

Sam się sobą brzydzę, kiedy już widzę,

Życia moiego sprośność!

O Panie JEZU,

Męki twoiej dla mnie podjętej ciężkość, kiedy
już widzę!Ieszcze większą przez grzechy moje ode mnie To-
bie Zbawicielowi mojemu nieznośnych mąk zadaną
niezmierność.Jeżeli we mnie jest iskierka miłości Boskiej! czemu
od tey apprehensyi

U u

Co to

Część

Co to Bog ucierpiał dla mnie, iak ciężko iak gorzko, iak krwawo, iak niepojęcie boleśnie? á ode mnie przez renowacyą boleści tak straszliwych, przez tak wiele lat pomillion kroć, więcej niżeli nieznośnie y sto ośmnaście tysięcy kropel krwi, dla zbawienia Pan JEZUS moiego, przez krotki czas wylał ! á ia przez całe życie grzechami moimi siła też tey krwi naydroższey narozlewał !

Exreve-
lationib9

Sanctæ
Brigittæ.

Przez kontranaturalną boleść w Ogroycu ciało od kości Pana JEZUSOWYCH odstawało :

Z iakąż to tam było Panu JEZUSOWI ciężkością?

A z iakąż ode mnie zadaną boleścią:

kiedy przez tak wiele czasow niechciałem odstać od ciała przekłetej rokoszy famulant nieszczesny .

Jakże to bol był nieznośny Ciału JEZUSOWEMU odemnie zadany: bo tak wiele razy odnowiony .

Sześćdziesiąt katow Pana JEZUSA, biczowało ;

Ia bardziey :

Bo oni ranili Pana JEZUSA przez dwie álbo

więcey godziny ;

Ia ieszcze więcej .

kiedy

Kiedy prawie codziennie, á przez grzech
ustawiczny .

A coż innych renowacyą boleści !

Ó iakżem nie raz Pana JEZUSOWĄ utrapił duszę,
kiedym z pod duszy ostatnią groszowinę , ciągnął ,
abym stroyny grzech kupił.

A dla zbawienia duszy, w ubogiej postaci Panu
JEZUSOWI szelązka dać wstydził .

O iakżem nieraz JEZUSOWE ferce zakrwawił ,
kiedym miłości Boskiej ciśniącey się zawsze zamykał
ferca moiego pokoik, á na ościeżay otwierał, kiedy
do niego pospieszał plugawy guścik .

O iakżem potencye Zbawiciela moiego boleściami
przesadził: kiedym do zakochania się Boga moiego
był barzo słaby ; á do ulubienia marności Potentat
wielki ?

Czemuż od tey apprehensyi

Co Bog ucierpiał dla mnie, á co odemnie ,

Cała gorzka męka JEZUSA niewpłynie
we mnie ?

Ktorąm nieraz odnawiał przez mnie ;

Cześć

Czemu mnie nie depcą wszyscy Niebiescy obywatele?

Czemu nie depcą wszystkie rozumne kreatury,
y nierozumne?

Czemu dla miłości JEZUSOWEY,
na cięższą moję konfuzyą, nie depcą mnie wszyscy
szatani, wszyscy potępięcy, wszystkie potencye
piekielne?

Ktorem nieraz świętokradzkimi kommuniami
karmiące mnie zdeptał Ciało JEZUSOWE.

Czemu mnie nie depcą stworzenia wszystkie,
Tak wielkiego wszystkich grzeszników,
Cechmistrza?

Zeby tak we mnie krwi kropelki nie zostawiły :
iako ja nędznik przez tyle lat krew Boską, krew
nieoszacowaną, krew Przenayświętszą ustawicznie
prassuiąc cetnarami grzechów moich, wylewając, y
wyćiskając kropelki krwi w Panu JEZUSIE
niezostawił.

A iakaż to miłość, a iakaż to miłość JEZUSOWA !

Przećie mnie Pan JEZUS tą krwią poił, w pur-
purę tej krwi na zbawienie stroił, oczu moich tą
krwią

krwią, zebym się z nim na wieki nie widział,
nie zarzucił ?

A iakaż to miłość, á iakaż to miłość !

Nie sto, y więcej razy, y podobno więcej,
Serce Pana JEZUSOWE zbrodniami moimi, Matki
Iego Maryi, y kochankow Iego rozrywał.

A iakaż to miłość, á iakaż to miłość

JEZUSOWA !

Przećie mnie Pan JEZUS od serca swoiego nie
odrzućił y nie odrzuca.

Całym sercem za mną instancye zanosi, ábym na
wieki nie zginał , MATKA Bołka .

Intercessye u Tronu straszney Sprawiedliwości
Bołkiej, áby mnie Bog nie potępił, składa cała kom-
pania Niebieska .

A iakaż to miłość, á iakaż to miłość Pana Boga ,
Ah niezmenfurowana, niezmenfurowana miłość !

Ah, áh, áh !

Strach, strach, strach, á nieżnośny: kiedy grzesznika
tak ukochanego od Boga ,

Albo ladaiaaka, álbo żadna tak niepojętym miłości
Bołkiej

Część

Boskiey dokumentom oddana satysfakcyja y wdzięczność ?

A na iakąż się też karę grzesznikowi uzbroiona gorzką wiecznością na rewanż tak ciężkiey zakamieniałości wyśadzi Boska wszechmocna sprawiedliwość? strach wymówić: bo nie podobna ; strach y pomyśleć, bo nieznosna; á iakże będzie bolesna kiedy samą rzeczą, y skutkiem z duszą, y z ciałem, trzeba będzie na wieki to wypełniać, ponosić, y cierpieć?

Bayka, to fabuła.

U śmiesznych Ezopow światowych:

Ale Ezopie ućieszny?

Iak staniesz w tropie piekielnym,

Dopiero doświadczysz,

Zyjący niecnotliwie:

Iak Bog ciężko karze, niepojęcie straszliwie.

Jako ieden po śmierci pobożnie żyjący pokazał się kompanowi, który rozumiał: że prosto poszedł do Nieba, w strasznych czyścowych ogniach:

*Nemo credit, nemo credit, quàm Deus stricte judicat,
& quàm severe & tvere punit.*

Nikt

Nikt nie wierzy, nikt nie wierzy, iak Bog sądzi
sprawiedliwie, sądzi prawdziwie, y windykuie nie-
pokutne krzywdy swoje, y karze straszliwie, ieżeli
w czyſcu docześnie, dopieroż w piekle wiecznie !

Zadrzeyże Foforniſiu całym ſercem, ciałem :
nim Bog zatka piekielnym gębę ſpecyałem ; biyſię
w pierſi pokutne, y mow: *miſerere* , żeś przestrogi
zbawienne miał za terefere .

DESPERAT SWIĘTY

Grzeſnik ,

*Wrzucony w ogień miłości Boſkiej niezmierney
pragnący boleści dżiwie Świętymi przeciwko
Bogu ſwoiemu pała amorami .*

O Boże moy, ô iedyne dobro moje !

A iakieżeś dobro ?

Kiedyś ukochało grzeſznika, tak wielkie
niedobrego.

Wyrwałeś mnie z pożaru ſwiatowości,
Wrzuciłeś w ogień niepojętey miłości twoiey .

O Boże moy!

Toż

Część

Toż twoją pałać miłością nie będę !

Będę :

Ten ogień w sercu moim fawoniuszami łask twoich
coraz więcej wzbudzał .

Będę :

Lotami Serafickich affektow tę świętą flammę ieszcze
więcej we mnie podniecał .

Zamienię się ,

w błogosławionego Fenixa , y dla większego Boga
moiego ukochania , ustawicznie będę się w ogniu
miłości Boga moiego odradzał :

Abym go nieustannie kochał .

Ah kocham, ah kocham,

Bogá moiego, ah kocham, kocham !

Nietylko z całego serca, duszy, sił wszystkich, myśli,
potencyi, ale kocham .

Ze wszystkich intencyi, inwencyi, sposobow całego
Nieba kocham.

A dla większey miłości,
kocham Boga moiego,

Ze wszystkich

Ze wszystkich inwencji, samey przedwieczney
Mądrości
kocham .

Całą essencyą, ciałą, sercem, y duszą ,
kocham całym mną .

Y dla realnego dowodu tej moiej przeciwko
Bogu moiemu propensyi ;

Kiedyby w moię duszę, serce, ciało, takie wpłynęły
boleści, w jakiej mienfurze jest Bog w swojej za-
cności, śliczności, wszechmocności, y we wszystkich
swoich atrybutach , przymiotach , y perfekcyach
Boskich : przyjmuję .

Nie dla tego, żebym był Bogiem:

Ale żebym takiej Boga moiego miłości, iego pro-
porcyalnym kochał affektem .

Y kiedy by mi tego broniła ułomność ciała,
Y trwożyła mnie , lichego robaka, presumpcyalna
lubo świątobliwie, odwaga ;

Ia bym animował, y duszę y ciało y serce ,
y całego mnie :

Ey duszo!

W w

Dla

Część

Dla tak niepojętey Boga Oycza miłości.

Ey ciało !

Dla tak niewyrażoney w ciele ludzkim Boga Syna
miłości, y boleści .

Ey serce !

Dla tak niezmierzoney Boga Ducha Świętego na
nas transfundowanych łask, y faworow wielkości .

Ey cała ludzka we mnie substancya!

Dla tak lubego w 'Troycy iedynego Bóstwa, nigdy
niezmenfurowaney dobroci ,

Czyli przyjmujesz,

Te boleści ?

Czyli przyjmujesz ciało, serce, y duszo?

Przyimuję, przyjmuję:

Dla tak niepojętey Boga moiego miłości ,
w teyże mający nadzieię miłości,
przyimuję .

Nie tylko całym mną, ale żebym Ciebie kochał
w 'Troycy iedyny Boże,

Całym Tobą .

O Troyco przenayświętsza iedyny Boże! ó Troyco
naymileysza

naymileyfza, nayślicznieyfza, naymiłosierniefza,
naysprawiedliwfza, naywfszechmocnieyfza, ô Boże
moy w Troycy iedyny Boże.

Y kiedybym sobie w tych áffektach
błogosławionych

wspomniał na Pána JEZUSA:

Co też to Bog mnie grzesznikowi Pán JEZUS, y
innym tak wielu wyświadczył?

Drugi raz bym Bolał w tey menfurze, w iakiey by
należało:

Zebym ciebie Pánie JEZU kochał, nie tylko całym
mną, ále całym Tobą.

O JEZU nayślicznieyfzy,

O JEZU naymileyfzy,

O JEZU naywdzięcznieyfzy,

O JEZU naymiłosierniefzy!

Ah: kochał ciebie Pánie JEZU!

Nie tylko całą moią osobą, ále całym Tobą, całym
Tobą, całym Tobą, ô Pánie JEZU.

Y kiedybym się reflektował znowu:

To ia to tylko sam dla siebie człowiek?

W w 2

To ia

Część

To ja przez niepojęte miłosierdzie Boskie tak
wielki grzesznik, Pana Boga w Troycy iedynego
kocham :

Ale tak wiele nie kocha ;

Ah przez niepojętą miłość Boską!

Czyliż bym też tego żałował Pánu Bogu moiemu ,
Znowu bym bolał w tey menfurze ,
w iakiey menfurze Bog :

Abym nie tylko ja sam ciebie Panie Boże w Troycy
iedyny kochał całym Tobą, ále żeby wszyscy ludzie
y wszystkie kreatury , ciebie kochały całym Tobą,
w Troycy iedyny Boże .

Zawsze, bez przestanku, ustawicznie.

Y kiedy mi znowu Pan JEZUS ukrzyżowany stanął
w sercu, y oczach :

To ja ciebie Panie JEZU przez łaskę twoią kocham
nie tylko całym mną ;
Ale całym Tobą .

Ale iest tak wielu świeckich, ále nie świętych twoich
ô Panie JEZU ámantow .

Znowu bym bolał w tey menfurze ,
w iakiey

w iakiej przez zacność swoją Panie JEZU, jesteś
w istocie Bóstwa niepojętego mierze.

Aby ciębie wszelka kreatura ô JEZU, y każdy
człowiek lubił, nie tylko całym sobą, ale całym Tobą ;

Y te męki, boleści, były mi wielkie pociechy:

Bobym się cieszył ,

w radości niezmiernej:

Lubość moja, pociecha moja Pan JEZUS , już od
wszystkich, we wszystkim, nade wszystko, ulubiony,
ukochany .

DESPERAT INNY

*Błogosławiony, pokutny grzesznik , in vinculo nimia
charitatis Divinae ,*

*Sczęśliwey, wieśsa się wiśsielczyk na drzewie Krzyżo-
wym, prośący Pana JEZUSA za cieśkie grzechy
wiekuiśtey zguby ,*

*ferowanego na siebie dekretu,
o suspensyą .*

O Panie Boże moy!
Osadziłeś mnie iako powtornego Adama

w raju

Część

w raju rosfkofzy, miłości twoiey.

Zakazałeś mi bankietu, *ex ligno vita*,
Odstąpiłem prawa twoiego idąc za prawem
woli moiey :

Uxor mea decepit me .

A iakaż to żonuśia ?

Concupiscentia mea decepit me ,

Pożądliwość moja zwiodła mnie ,

Concepit dolorem, & peperit iniquitatem.

Poczęła boleść, kiedy urodziła nieprawość .

A kiedyż boleść poczęła ?

wtedy: kiedy ią ô Boże miłość twoia illuminować
poczęła .

Zgrzeszyłem iak Adam :

Y więcey, y bardziej;

Chcę pokutować, iak Adam .

In sudore vultûs mej vescar pane meo .

W poćie twarzy moiey, będę się posilał chlebem
moim . Spalże mnie Panie JEZU na proch, ogniem
miłości twoiey, drzewo nieurodzayne y płonne :

A ia ten proszek piię na poty .

Poty

Poty iuż delicyi, poty światowych kontentec, poty
niepotrzebnych konwersacyi, poty złych nałogów,
y grzechow.

A że błędna ptażyna,
wieszałem się po gałązkach cudzey konfidencyi:
Łakomy na cudze mięsko krogulczyk, rozrywałem
poprzyśiężone małżeńskie obligi,

buyny Orlik,
Łapając zdradliwie, odzierałem z kandoru szczebie-
tliwie przy rozhovorach nocnych papugi:

O Panie JEZU!

Otże teraz na drzewie Krzyżowym wiem się,

In funiculis immensæ Divinæ charitatis,

Na więzach niezmierzoney miłości Boskiej.

Nie raz byłeś ode mnie Panie JEZU ukrzyżowany.

Niech że ia też Panie JEZU z Tobą, dla Ciebie, y
przez Ciebie, Panie JEZU będę ukrzyżowany.

A że przez siebie sobie tego uczynić nie potrafię,
kiedy się delikatnie konserwuję:

Proszę Ciebie,

Zobopolna miłości Pána Boga, w Troycy iedynego,
proszę

Część

Proszę was ,

Miłości, y Boleści Pana JEZUSOWE , proszę was ,
miłości, y boleści Matki Boskiej, proszę miłości , y
zaślugi Kochankow y Kochanek Boskich, ktoremiście
sobie Niebo przez świętą zaśluzyli cierpliwość :

Tu mnie u Nog JEZUSOWYCH ukrzyżuycie :
Tu moja pokuta, tu moje Niebo, tu moje wszelakie
Dobro, tu moje ukontentowanie, tu moje kochanie ,
Tu moje skonanie .

Iakże mnie ukrzyżuiecie ?

Wnidźcież wszystkie te miłości , y boleści święte ,
w duszę moję, serce moje, ciało moje , y wszystkie
potencye moje :

Abym był ,

Ukrzyżowany z ukrzyżowanym JEZUSEM u Nożek
Jego ;

Bo tak wielkiemu grzesznikowi, albo grzesznicy
wyżey postąpić bardzo daleko, y wyfoko .

Iako Magdalena Sieniawska Woiewodżina Podolska,
wielka Kochanka boleśnego Pana JEZUSA , miała
zwyczaj, kiedykolwiek do swego *Oratorium* weszła;
zawsze

zawsze z kompassyonalnym affektem całowała nożki boleśnego Pana JEZUSA. Była znaczna ochota, y dobre kompanie, przybiegła do pomienionego pokoiku, y z serdecznego affektu, y z prętkości świętego zwyczaju, pocałowała w usta Pána JEZUSA.

Aż Pán JEZUS przemowił:

Magdaleno, kiedyby też to niżey, do nożek!

Tak y w naywiększych konfidentkach JEZUSOWYCH, y konfidentach, naywyższy affekt przeciwko Pánu JEZUSOWI, ten naymilszy: który przy miłości kordyalney nayuniżeńszy, y pokorą przyozdobiony.

U nożek mnie tedy JEZUSOWYCH

Ukrzyżuycie:

Abym tu zawsze był bolejący (álbo bolejąca) tu płaczący, álbo płacząca, tu się smucący, álbo smucąca, tu pokutuiący, álbo pokutuiąca, tu kochaiący, álbo kochaiąca, Boga moiego, tu konaiący, álbo konaiąca u nożek JEZUSOWYCH,

w miłości Pana Boga, w Troycy Świętey iedynego.

X x

w miłości

Cześć
w miłościach , y boleściach Pána JEZUSOWYCH
y Matki iego .

z tym wszystkim, y w tym wszystkim, co jest w in-
tencyi świętey serca moiego ,

z podziękowaniem ,

Za tak wielką łaskę u nożek JEZUSOWYCH final-
nego odebrania miłosierdzia .

Przez tychże affekt, miłości y boleści JEZUSO-
WYCH, y Matki iego, przez ktore byłem złożony
na pokutną satysfakcyą u nożek Boskich .

ZAWIESZONY

Przez siebie samego

Na drzewie krzyżowym

*Desperat błogosławiony grzesznik, prosi Pana
JEZUSA o suspensyą śmiertelnego na siebie ferowa-
nego dekretu Pana JEZUSOWEMI słowami:*

*O JESU! dimmitte mihi, quia nescivi,
quid feci .*

*Panie JEZU! odpuść mi, żem nie wiedział, com
czynił.*

O przed-

O przedwieczny Oycze,
Odebrałem od ciebie *portionem substantiae*,
Porcję substancji tak wielu łask:

Abij in regionem longinquam iniquitatis.

Zafzedłem w daleką krainę nieprawości moich
Syn marnotrawny.

De voravi substantiam cum meretricibus.

Straciłem, przehulałem tak wielką fortunę, bo
Niebieską, z niecnotami.

Otżę Panie Boże moy ô JEZU moy,
z desperacyi świętey,

Wieszam się na drzewie krzyżowym.

A z iakieyże desperacyi?

Z racyi *de spe*

Z racyi dla nadziei zbawienia moiego.

In ligno vite,

Na drzewie zbawiennym ô Panie JEZU

Krzyża twoiego.

O iakże mieysce Panie JEZU na tym drzewie szczę-
śliwe będzie moiej pokuty! gdzie Pan za całego
świata pokutował grzechy, a Pan chwały niepoiętey!

X x 2

To drze-

Część

To drzewo krzyżowe,
Gradusem mi do Nieba będzie .

To mnie drzewo,

Abym powtore w grzechowe nałogi nie upadł,
podeprze. Pod umbrą tego drzewa,
Ciało moje od pożarów światowych ochłodnie .

O drzewo błogosławione !

Niechayże listek z ciebie miłosierdzia JEZUSO-
WEGO upadnie, w życiu , y w skonaniu, na duszy
moiej protekcyą.

Niechayże mi frukt męki JEZUSOWEY, któryś,
drzewo krzyżowe nosiło, głodnemu zbawienia
będzie refocyllacyą.

Niechże gałązka twoja drzewo święte zegniesię
na moię do fzcześliwey wieczności ,
erekcyą.

Pałilem ogień przy zgniłych kłodach wilgocią
marności światowych :

Teraz palić ogień będę miłości JEZUSOWEY przy
drzewie krzyżowym.

Ale z kądże ognia wezmę

miłości

miłości Boskiej, kiedy go we mnie zagaśliły
bankietne słoty ?

O Panie JEZU!

Wszakże twardsze nad krzemień serce moje: weź
Panie JEZU krzesiwo miłosierdzia twoiego,
Biy w to skaliste serce, biy Panie JEZU biy,
Niechay się tak rzęsiło sypią iskry miłości twoiej,
poki mnie całego do miłości twoiej
nie zapalą ;

A żeby nigdy nie gasły, niechayże im zawfze pre-
zencya miłości twoiej na mnie expensowaney
dodaie podniety .

Jam ergo ,

Superamabilissime JESU

Appende me , & mēcum meam in cruce poenitentiam ;
dona Domine JESU ,

dona tuum dolorem, amorem, & patientiam,

Extende super me tuam misericordiam, ut amem

Te JESU ferventer, diligam te JESU indesinenter,

Apprehendam aeterna diligenter,

Omnia tormenta sufferam patienter.

Już

Część

Już tedy ô Panie JEZU, niechay mnie zawiesi
złości moja na krzyżu twoim na pokutę .

Daruyże mi Panie JEZU

Miłości twoiey boleści twoiey, y cierpliwości nie-
zmierną miarę.

Rościagniy nade mną twoie miłosierdzie , żebym cię
Panie JEZU kochała, (álbo kochał) gorąco
ferdecznie .

Zebym cię lubił (álbo lubiła) ustawicznie,
Zebym wieczne, rzeczy uważał pilnie,
w doczesnych nie dufał: bo są momentalne, wszystkie
dla miłości twoiey boleści ponosił cierpliwie .

Już zaczynam cierpieć ô Panie JEZU .
Dajże mi w drogę cierpliwości świętey wyciągnio-
nemi na krzyżu rękami benedykcyą .

Anim tę wypełnię pokutę, co mam w intencyi moiey

Przy salwie dobroci, y pomocy twoiey ,

Proszę ô naymilszy Zbawicielu ,

Feralnego na mnie dekretu o suspenię:

Bo ia sam na siebie samego,

Y na to co ciebie ze mną obrażało, feruię dekret ;

Biorę

Biorę ciało, duszę, serce, y wszystkie zmysły moje
na inkwizycyą.

DEKRET

*Samego siebie na samego siebie,
Za cięßkie grzechy swoje,
y defekty.*

O straszliwy,
'Trybunału Boskiego Majeßtaćie!
Ignis ante ipsum pracedet.

Ognißta sprawiedliwość Boska,
Pracedet,

Ogniem precedencye światowe lustrować będzie:
Zgaßniećie przy tym ogniu światowe pompy, kiedy
zagniewany Bog,

mßcić się będzie swego dyshonoru,

Y iako ogień niepoßolguie nikomu.

'Tam się odkryią sekreta serc ludzkich,

Abßcondita cordium.

'Tam się pokażą
koloryzowane affekty,

Układne

Część

Układne á nieszczere submissye ,
Przyjemne w iedwabnych słowach decepce,
Machiawelskie sztukatorye,

Zdradliwą nieszczerością *palliate virtutes*.

Pokaże się tam nie ieden zmyślony dewot, który się
z wyciągnionemi rękami do Nieba modlił , nie dla
tego żeby Nieba dostał :

Ale kiedy mu mały świat był dla rapiny
Ręce w górę ordynował,

Zeby y na Niebie, kiedyby można, brał .

Wyiawi się nie iedna stroyna dewotka , która miała
nabożną książeczkę przed oczami: kwiatek liliowy ,

A w sercu ,

Co ?

Tulipan .

Da się widzieć ,

Z spuszczonemi oczuniami skryto zawzięty
nabożniczek .

Oczy uniżał ,

Ale *lapidem offensiois*, áby drugiego na honorze
uderzył, upatrywał .

Ignis

Ignis pracedet,

Tę to ogień wszystko, wszystko illuminować będzie.

Dla ciężkiego na Sądzie Boskim experymentu,

Zawczasu niešťczęśni pogorzelcy poźądliwości
światowcy,

Sami sobie bądźcie sędziami :

Zeby była, *ex quo judex, remissa;*

A iaka ? *peccatorum;* grzechow.

O iakże fortunna remissa ! á dokąd ?
do Nieba ;

O iakże błogosławiona !

Mowćie sobie :

O Panie JEZU,

Sędzio żywych y umarłych !

Nim prezd tobą na straszną stanę decyzyą :
sam na siebie

Na tak wielkiego kryminalistę,

Dekret feruię, y piszę ;

Et quoniam,

Ponieważ,

Naylichszy robak, przeciwko prawu naturalnemu

Y y

świe-

Część

świeckiemu, y świętemu, siłam przewarykował przez
nieznośne exorbitancye moje ; porywałem się na Bo-
ga moiego przez grzechy moje, stworzenie na Stwor-
cę, nayniegodnieyszą kreatura , kontemptowałem
złościami moimi Pana Nieba, y ziemię , y całego
świata, *in sublationem* na zniesienie tak wielu konde-
mnat piekielnych, powinienem łzy wszystkie wypić
pokutujących, y niemi płacząc, płacić, płacić powin-
ne luity . Aże po tylu adcytacyach miłości Boskiej
nie stawilem się wdzięcznym Boskiemu miłosierdziu:
redimendo caput, in fundo turris Davidica, u nożek
Maryi, iako iey niewolnik y dziedziczny poddany ,
pokutę zaczynam, y wieżę zasiadam . *Datum in Castro
Cœlesti, Suscepit Dei misericordia, Divinus amor cor-
rexit, Locum sigilli posuit infinita Dei bonitas , in qua
omnibus peccatoribus certa felicitas, & felix eternitas :*
Działosię w zamku Niebieskim, gdzie Miłosierdzie
Boskie było Susceptantem, Miłość Boska Korrektorē,
Pieczęć przycisnęła dobroć Boska, w ktorey wszy-
stkim grzesznikom, y wiekuista szczęśliwość, y
szczęśliwa wieczność .

DEKRET

DEKRET

Na Ciało .

Et quoniam ,

Ponieważ ,

Naywiększy grzesznik naywięcej swobodnym
ciałem obrażałem Pana Boga (álbo obrażała) , to
rospustne ciało, iako się zamieniało w essencją wsze-
lakiej roskofzy, niechayże się ô Panie JEZU zamie-
ni, iak twoie Przenayświętsze, w naturę , wszelakiej
boleści; żeby w tey mensurze satysfakcyą czyniło ,
w iakiej mensurze swawolne było . A że *corrupt*
viam omnem , tyle razy zbiegało ciało z go-
ścínca potściwości, niechże będzie bitym goścíncem
wszelakiego utrapienia; tratuyćie ten goścíniec fe-
bry, maligny , różne utrapienia, paroxyfmy, trybu-
lacye: áby wyschłego różnych mizeryi ogniami,
prędzey się chwycił ogień miłości Boskiej .

Ale ô Panie JEZU ,

Jakże to wytrzymam, kiedy się naymnieyszey prze-
ciwności lękam? O Exemplarzu wszelakiej cierpli-
wości boleśny Zbawicielu! dayże mi miłość swoią ,

Część

boleść swoją, cierpliwość swoją, day mi Męczennikow odwagę, świętych twoich siłę, abym wszystkie dolegliwości, pressury, tak ponościł, (albo ponościła) mile, iakieś ty Bog moy prawdziwy, y człowiek, tak straszliwe męki dla miłości moiej ponościł przyiemnie, a niepojętym sposobem cierpliwie.

O Panie JEZU!

Postaw tego osła, ciało moje brykliwe, po gołym obroku światowey delicyi, na plewach szczerey pokuty; day temu osłowi wędzidło świętey abstynencyi. Włóż na niego siodełko pacyencyi świętey, zepniey popręgiem mocno zbawiennej kontynencyi. O najcierpliwszy JEZU! zrzuć z tego osła tłomoki światowey marności, to jest ciała moiego: a włóż na niego grawaminy strasznych sądow twoich, piekielnych mąk, y nieskōczoney wieczności, a bardzo gorzkiey, nigdy końca nie mających terminow: aby ten osieł, ciało moje niegodne, przerażone wieczney rzeczy uwagą, doczesne boleści z wielką przyimowało ochotę, a uchroniło się mąk wiecznych, ktore dręczyć będą bez końca, nigdy niewyrażoną męką.

DEKRET

DEKRET

Na Duszę.

Et quoniam,

A ponieważ,

duſzo moja, na ktorey tak wielki walor nieoſzacowanego polega Boſtwa, nie raz przeze mnie z oblubienicy Pana JEZUSOWEY ſtałaſ plugawą ſzatańską metreſſą: będąc łożecznikiem *Di-vini amoris*, miłości Boſkiej, przez łożne choroby w obrzydliwościach grzechowych, zamieniłaſ ſię w barłóg piekielny: Taka na ciebie duſzo moja dekretorya; byłaſ pyſzna duſzo, ámbicyi wyſokiey majeſtatem; teraz z upokorzoną Dawidową duſzą niżejſieykim áż do pawimentu nayniżſzego, uniżayſię Bogu upokorzeniem, *adhæſit pa-vimento anima mea*; topiłaſſię w zbytecznych duſzo moja weſełoſciach! iakoś była nie iednemu duſzo okazyą grzechowey poćiechy, teraz z duſzą Pana JEZUSOWĄ, bądź ſmutna áż do ſmierci, *triftis eſt anima mea usq, ad mortem*. Weź y zabierz alianſe duſzo moja, z duſzą Pana JEZUSOWĄ, bądź zawsze boleſna z boleſną duſzą Pana JEZU-

Część

JEZUSOWA: áby mając konjunkturę boleści z boleśney boleściami duszy JEZUSOWEY, miałaś komunikacyą, y nieskończoney z Panem JEZUSEM w Niebie bez terminu radości.

DEKRET

Na Serce.

O serce, ô serce, na coż mi się przydasz, ô moje serce, kiedy nie moje, ále światowe serce moje !
Nie moje serce, boś załawne światowym affektom, delicyiom płochym, appetytom, galantom, y wszelakim iednogodźinnym oblektamentom.

O serce ! *ubi es cor?*

Agdzieżeś moje serce?

Nie ma ciebie u siebie Pan JEZUS, nie ma : kiedy nie raz milszy ci był malowany JEZUS, niżeli kochanek JEZUS.

Niechcę ciebie, niechcę światowe serce,
Już moje serce Pan JEZUS, iuz moje serce
lubi JEZUS:

Już Panem JEZUSEM żyję, z Panem JEZUSEM
żyję

żyję ,

nie tobą , nie z tobą: żeś płoche swawolne serce ,
rozkoszne ; iużeśmi obmierzło ô swawolne serce !

Jużeś nie moje serce .

Et quoniam,

A ponieważ ,

Serce moje, złoty pokoiku lubey miłości Pana JEZU-
SOWEY, przezemnie nie raz się zamieniło w chlew
plugawey rozkoszy , ciężkimi grzechami Serce
Pana JEZUSOWE rozrywając : rozrywaj się na
każdy moment, y ożywiay; abyś za ciężkie prewa-
rykacye swoje, taką boleścią bolało, iako Serce JE-
ZUSOWE, kiedy się na krzyżu po trzech godzinnym
skonaniu rwało, y padało .

Ale ô Panie JEZU,

Jest ochota do boleści, ale przyidźcie cierpieć ô JEZU
nie masz świętey pacyencyi ! zmiłuyże się nade mną

ô Panie JEZU.

Dałeś chcenie do boleści, dla miłości twoiey, wsze-
lakich cierpienia : dayże łaskę mocnego wytrzyma-
nia; bo iakże ci się Panie JEZU podobać moia będzie
boleść-

Część

boleści cierpota, kiedy będzie z malkontencyą nieumartwieniem poniesiona.

O JEZU ! niech kilka odrobineczek miłości , y boleści twoich, Matka twoja zaprowadzi w serce moje duszę, y ciało moje, abym się mógł miarkować: ieżeli mnie te odrobineczki tak ciężko boleści JEZUSOWEY utrapiły . Coż Pan JEZUS dla moiej miłości ucierpiał? kiedy millionne dla zbawienia moiego wymysłnych mąk ciężary dźwigał ! á ieżeli to Bog moy cierpiał, dla grzesznego człowieká, coż ia powinien dla lubego tak niepojęcie Boga, pięknego Nieba, wiecznego zbawienia ?

O Panie JEZU !

Twoią się boleścią będę ánimował, konfortował , zachęcał : abym naywiększe boleści dla twoiej miłości ó JEZU z taką ochotą, iakaś ty ponosił , y ia też cierpiał .

DEKRET

Na Oczy .

Oczy moje, oczy ciekawe, oczy swobodne, ktoreście
po Kościo-

po Kościołach , niżeli na nabożne litery, niżeli na boleśne patrzyły krucyfiksy ; bardziej poglądaliście na białe portwarczyczkach alabastrowych, czarnemi piżmowanemi peryodami notowane, twarzyczek upodobanych foliały. Oczy lubieżne, ktore bardziej niżeli na wdzięczny ślubny patrzyły obrazek, wybierały z cudzych gębuśi obiektow, zarażające duszę, kopersztychy, tę mieycie sądową decyzją : Zalane kōpasyonalnemi lamētami, patrzaycie na krwią zalanego JEUZSA, aby P : Jezus błogosławione na was wtedy obrocił aspekty, kiedy wam lustr odbiorą , Pańskie dyamentowe oczy, śmiertelne pamroki , y ciemne ostatniego momentu wieczory .

Oczy niefzczęśliwe, marnością światową zaślepione, patrzaycie na to okiem intelektualnym, co widzieć będziecie w straszney śmiertelności , przy sądowej sprawiedliwości Boskiej ? Co będziecie widzieć w fzczęśliwey wieczności , z wielką kontentecą ? Co będziecie widzieć (zachoway Boże) w piekielnym zwierćiedle z niepoiętą boleścią ?

O Panie JEZU ! przez twoie Oczy, przy gorzkiej

Z z

męce

Część

męce, krwią zawrzałe, niechayże się rzuć splendor
niepojętey miłości twoiey na mnie grzesznego (álbo
grzeszną) ábym nie miał miłszey w widzeniu moim
kontētecy, tylko, z głęboką uwagą, na Ciebie patrzeć.
O JEZU boleśny! żebym sobie tym zaśluził, oczy-
wistego widzenia w Niebie Pana JEZUSA, guśt,
nigdy w swoich pieśzczotach, nie skończony.

DEKRET

Na Usta.

Usta moje, usta wielomowne, usta kłamliwe, usta
cudzy honor szarpałce, nieprzystoynemi barbarzy-
zmami bryzgające, cudzą sławę kalające, niewinne
serca gorszące, siłażeście razy przy kanarowych
zdradliwey konfidēcyi dyskursach, usta JEZUSOWE
żołącią, y octem napoiły! piyćcie syrop gorzkiey po-
kuty, taką was bonizuię sądu moiego dekretoryą:
Po specyalikach światowych, gryście twardey sucha-
rek kompunktkey; y kiedy wam Pańskie usta do sma-
cznieyszych potrawek, będą appetyt czynić, dla mi-
łości ust JEZUSOWYCH umartwionych, smaczniey-
sze porzućcie, a chćieyćcie się podleyszemi, mniey
smaczniey-

smacznieysze potrawkami pościć,

Iako iedna świątobliwa Senatorka czyniła.

Dobrze iey to Pán JEZUS rekompensował, kiedy przy śmierci zbolatą, temi potrawkami, ktoremi ona smacznieysze Pána JEZUSA częstowała, Aniołom traktować kazał. O iak tam był smaczny przy wieczorze śmiertelnym podwieczorek Anielski, nim pospieszyła na bankiet Niebieski!

A że usta światowe,

częstą z imion Pańskich wyносилиście się próżnością,

niechże ta wam będzie penitencya:

Mieyćie zawsze w ustach, sercu, y affekcie,

Naydroższe y zbawienne Imiona,

JEZUS, y MARYA.

Mało bardzo takich ludzi na świecie, którzy Imiona

JEZUS y MARYA, mają w ustach, y gustach.

Proszę tedy y suplikuję:

żeby te Imiona JEZUS y MARYA, często w życiu wś pominąć, których wspomnienie częste, serdeczne, jest znakiem przeznaczenia na życie wieczne.

Nie będą ratować imiona,

Z z 2

przy

Część
przy śmierci, Naiśnieysze, Wielmożne Jásnie Wiel-
możne; zgaśnie ca wfzystka preeminencya .

Niechże wam miodorobne pszczółki JEZUS y
MARYA, słodycz Niebieską w ustach mellifikuia, za-
twardziałe mollifikuia serca .

Na piołun śmiertelny, kanarowa antydota JEZUS
y MARYA, JEZUS y MARYA.

Pewna wasza ,
Pewna wasza w życiu, przygodach, skonaniu
Protekcyja .

DEKRET
Na Głowę ,

*Prożnemi światowemi myślenicami
zaprzątńioną .*

O głowo głowo !

Pełna sekularyzmow , politycyzmow, myślenie
światowych: á rzadko álbo nigdy zbawiennych .

A byłoż to kiedy u ciebie głowo w głowie? że to
kiedyżkolwiek trzeba głowę położyć, álbo na wie-
cznym fzcześciu ,

Albo

Albo na wiecznym nieszczęściu.

Wnidź głowo,

W główne światowości, rokoszy, ukontentowania,
ućiechy, pieszczoty, delicye, stroie, honory, y dla
doczesnego mienia, wielkie prace, mokoły,

fatygi.

O głowo!

O tymieś tylko myślała:

Aby się dobrze mieć, wielką fortunę mieć,
piękną żonkę mieć, powagę, honor, estymę u ludzi
mieć; á czyliż się raz głowo reflektowała? żeby to
łaskę mieć Boską, Niebo mieć, zbawienie mieć! Do-
bre to wszystkie rzeczy, kiedy dobrze zażywane;
dobrze to, kiedy Pan podstarości tłusty, ále y pro-
went Pański nie chudy; tak też dobrze: kiedy tak
świata zażywamy, że y Pana Boga nie zapominamy;
á tak nie zapominamy: że nigdy prymu, gory ciała,
marności, konnaturalnym inklinacyom nad Panem
Bogiem nie pozwalamy.

O głowo presumcyalna,

Głowo przewrotna! iak cię głowa zaświerzbiała
wykrętna

Część

wykrętna, coś cudze drapała fortuny, łowiłaś na
złotą wędkę rybki światowe, czasem y ludzi korrum-
pując nieślusznie; iak iednemu radzono Szlachćicowi,
kiedy nie mógł sapienta złapać sztukatoryą: *aureus*
ad sit. hamus, capietur noster Adamus.

Głowo nabita prochem marności!

zasłużyłaś kapitalną sentencyą.

Taki na ciebie feruię dekret

Głowo:

Zebyś co dzień choć kwadranfik od światowych
bagatel odłączyła na świętą uwagę, powagę na czas
porzuciła, na wagę wzięła życie swoje, y uważała:
że Pan Bog, tak Pańskiey, iak chudopacholśkiey
kondycyi nie stworzył dla świata, żeby dla niego
odstępował Pana Boga: ále dla siebie, dla Nieba, dla
zbawienia.

Głowo światowa!

Zrob sobie kołowrotek w głowie, z kołka
Grasziwcy wieczności; niech na tym kołku obraca
cinacya: iakto nieskończona wieczność? álbo luba
álbo gorzka bardzo z piekłem ciebie
czeka

czeka.

Obtio datur, elige.

Masz rozum, masz wolę: chcesz Nieba, kochay
Pana Boga, nie językiem tylko, ale uczynkiem, y
prawdą; chcesz piekła, chcesz zguby, kochay świat,
y co każe wygoda ciała.

Obracay głowo ten kołowrotek,
wiy nić, kręć słabey bardzo życia subsystencyi,
wiąż te życia nić, ściłkay życia swego skromnego,
gdy się rwą,

Mocnym węzełkiem,

A mow sobie często:

Jak się ostatek zerwie życia mojego nitka,
dokąd też rokoszna poydzie sunamitka?

Zawczasu,

W tak niebezpieczną drogę dobrymi prowiantuy
uczynkami.

Głowo

Dumnotepska!

Obracay ten kołowrotek prętko, prętko do pokuty,
prętko do żalu, prętko do Pana Boga, prętko do
szczęśliwey

Część

szczęśliwey za grzechy satysfakcyi : bo na tamten
świat, trzeba będzie wędrować bardziey niż prętko ;
a przy śmierci dopiero starać się o zbawienie
o Boskie miłosierdzie,
bardzo nie rychło .

O głowo !

Obracay ten kołowrotek wieczności, obracay y
siebie na wszystkie strony; poyrzy za siebie , idźcie
śmierć: a czyliś na tak wielkiego gościa przyięcie ,
ale importuna, gotow? poyrzy przed siebie , jama
piekielna otwarta, czy nie dla ciebie ?

Poyrzy nad siebie,
Niebo zgotowane ,
tak piękne :

Ale ieżeliś szpetny? nie tobie :

Nic pokalanego nie wnidźcie do Krolewstwa
Niebieskiego .

Głowo stroyna ,
Patrzày na kołowrotek wieczności, iak ci się
toczy?

Toczy się toczy, ustawiczną rokoszą, delicyą; słabe
to kołka

to kołka, nie dojadą do Nieba; zakreć inaczey te
kołka,

żeby zaiechać do Pana Boga.

Day im ośie mocne, śilney w dobrym perfewerancyi;

Smaruy oleiem, nad uboższym,
miłosierdzia;

Miey ią y *lapidem offensionis*,

Kamień obrazy Boskiey:

Aby na nim nie szwankowały te kołka;

Y zawsze się ogląday na ostatnie kołka.

Letki to dekret:

Nie lekće waż wypełniać;

Bo Bog na expressyą niepojętey miłości swoiey, za
małe rzeczy, á świątobliwe, serdeczne: często daruie
kryminały wielkie;

Jako Dawidowi:

Kiedy się specyalem Bersabei bawi,

Za iedno, mu darował grzech, słowko: *Peccavi*.

A kiedy y odrobinek szczerey pokuty żałujemy
Bogu, coż się to z nami dziać będzie na sądzie Boskim?
iakże się całego piekła będziemy zapalać rumieńcem!

A á a

żeśmy

Część

żebyśmy za ciężkie grzechy, y na ich sublacji nie-
chcieli się małym umartwić wstydem przed Panem
Bogiem.

Zawczasu prosimy straszliwego Sędziego o *fa-vo-
rabile decretum*, y o termin *ad cassandam* tylu
kondemnat, nim przyćśnie sprawiedliwość
Bośka *sigillum condemnationis, non dabi-
tur dilatio inquisitionis*.



CZĘSC

CZĘSC V. 194

Tey Książki :

WOYSKA

Noworekrutowanych Serdecznych Przeciwno

bogu affektow.

ODWOD TRZYMAIĄ

Święte Melancholie

Z BRAKOWANĄ ZBAWIENNYCH

PERSWAZY KAWALERYĄ.

Wszelakim ludzkim stanom, Politykom, Statystom ,
stroynym Formozjom, Dworakom, Dworkom, No-
bilisom, Gospodarzom, Gospodyńkom, Starym, Mło-
dożeńcom, Prezydentom, Ekononomom, co to wszy-

tko nām, nam ,

ET CÆTERIS in SEQUENTIBUS

PARABOLIS,

Melancholiami: iako, z ktoremi, z iakiemi

ármaturami ,

OCHOTNIK WYPADA Z TEGO

WOYSKA,

Na wzięcie ięzyka: życia krotkości, straszney śmier-

A á a 2

telności

Część

telności, gorzkiej piekielnej wieczności, miłzey niż
miłej w widzeniu Boga Niebieskiej szczęśliwości.

W którym ieżeli się kto nie obaczy zwierćiedle
według Jakoba Świętego Apostoła :

*Cōsideravit vultum natiuitatis suae in speculō , abiit,
& oblitus est , qualis fuit .*

Uwazał postać narodzenia swego w zwierćiedle ,
odszedł , w niepamięci utopił , zapomniał iaki był ;
niechay w nim zadrzy serduszko piefzczone , że się
podobno na wieki z Bogiem widzieć nie będzie .

OCHOTNIK

Na wzięcie ięzyka życia ludzkiego, bardzo odwa-
żnego choć momentalnego, krotkości .

SWIĘTA MELANCHOLIA PIERWSZA.

O życie ludzkie ! ieżeliś godne ,
Aby ciebie życiem tytułować ?
kiedyś ieśt umbrą, y niczym :
Nihil sunt dies mei .

Dobrze

Dobrze powiedział Seneka ,
złym osobliwie :

Nullus acciperet, si vita daretur scientibus .

Nikt by życia nie brał ,
Nikt żyć nie pretendował,
Co to jest życie ludzkie, kiedyby rozumiał.

Dobrze żyć, kiedy dobrze ,
Nie według świata, nie według ciała,
Ale według Pana Boga .

Si secundum carnem vixeritis, moriemini .

S. Pauls.

Luby to przyjaciel ciało,
Przychylny :
Ale do zguby .

Delicata caro, saluatur raro .

Delikatne ciało, kiedy się ustawiczną pieśzczotą
bawi, rzadko się zbawi .

Do tego słowka : *Caro*, przyłoż literę : *C* .
co będzie ? karoc ,
karać ciało .

Alboż też nie jeździ po upodobanych affektach ?

Wyjeżdżone publikami ,

skrzypią

Część

skrzypią u tey karocy koła fortuny.

Kto ie smaruje?

Cudza praca.

Leći na wywrot ta karoc ciało, podcieraia

Paryzkie Doktorye.

Leći na łeb boiaźń Boska, poczcíwość, cnota,

Nikt nie podeprze.

A kto tę karetę ciągnie? cug cudny:

Polityka, galantomia, prywata, rokosz, formozya,
zbytek.

A kto stangrytem?

Smierć.

Jak trzaśnie biczem, iuż ciało niczem.

Otżę życie, otżę ciało!

O życie,

Jakżeś mizerne!

kiedy żyiesz sobie, nie Panu Bogu,

Toć nie żyiesz;

A ieżeli nie żyiesz Bogu, y w Bogu,

ktory ieś życiem prawdziwym:

Ego sum vita;

Toć

Toć żyiesz zgubie wieczney;

A gdy żyiesz zgubie wieczney:

Lepiej żebyś nie żyło,

Niżeli na tak wielkie лихо przyść miało:

Gdzie żyć będziesz bez śmierci:

Zebyś cierpiało więcej, a więcej.

O życie momentalne!

Dziś żyiesz, dziś, dziś tylko:

Diurnus, non diuturnus vita nostra usus.

S: Gre-
gori9.

Ach życie:

Jakże nas ciężko zdradzaś!

O vita praesens, quam multos decipis!

dum semper concipis dolorem, parturis iniquitatem.

S: Ber-
nardi9.

O życie iakieżes życie!

kiedy twoy koncept boleść; a iakie potomstwo?

nieprawość.

A coż za rada tak momentalnemu życiu?

Życie krotkie, krotko trzymać,

Długich lat nadziei nie pozwaląć,

A na drugie się życie oglądać,

ktore baczo długie: bo wieczne.

MELAN-

Część
MELANCHOLIA
Druga Zbawienna
O tymże .

Dobrze ieden powiedział,
Bo dobrze życie swoje podobno uważał :
Ze życie ludzkie, iak w karty gra .
Gramy w wieku młodym :
Kontra .
Kontruujemy z Bogiem przez nierozumne
Akcyę .
W doyrzrańszym : Pafza ,
bez pafa ,
Sine cingulo castitatis ;
Pafzuiemy na cnoćie, boiaźni Boskiey .
W doskonalszym : W kupca ;
Kupuiemy wśie, miasta, maiętności, Pałace, gmachy :
Za iakie summy ?
Ześmy dicvites summi ;
Czasem na wyder : Za wyderkafy .
Przyśiędźiesię do tey gry Pannna koštuśia: śmierć ;
Zada

Zada w ten :

Aż już człek nie ten .

Nie ten Krol, nie ten Senator, nie ten Polityk , nie
ten Galant , nie ten bokowy Adressant , nie ten
uprzykrzony Interessant .

Aż z zacnego Junaka ,
Tylko kawał pniaka sprochniałego .

Już nie ten ?

Zawoła potym : z lepszą precz;
z lepszą urodą, z lepszą fortuną, z lepszą maiętnością
z grzeczną żoną ;

Rzecz kochany małżonek: moja, bronię ;

A śmierć co na to ?

Wygrałam ,

Proszę o nią .

Zawoła potym : z dobrą na koniec ;

A na jaki? śmiertelny ;

Z dobrą sprawiedliwością, za ciężkie defekty,

z dobrą karą, za złe akcye,

Z dobrą zemstą Boską, za światowe
konfidencye .

B b b

Szoze-

Część
Szczęśliwy ,
ktory przy tey chapance, schapa Boskie
miłosierdzie .

Fortunat ,
ktory będzie miał trzy ostatnie :
Wiary, Nadziei, Miłości .
Wiary nieodmienney,
Nadziei szczerey ,
Miłości prawdziwey .

MELANCHOLIA

Trzećia ,
Swiętym wesoła, świeckim smutna .
O życie ludzkie, życie rokoszne !
Gdy żyiesz w ciełe ,
Jak głupie ciełe,
Comparatum jumentis insipientibus ;
Naco się zowieś życiem ?
kiedy idziesz ,
Jako bydle ,
Za natury duktem, y appetytem.

O życie

O życie !

Bodayś się nie sniło .

Gdy wszystko iak przez sen nierozumnie robimy
na iawie ,

Nic podobno dobrego nie czyniemy.

Jakie nasze dewocye !

Wstanie z rana dobrodźieyka gospodyńka :
niż z nabożną książeczką ,

Pierwey się przywita z flaszeczką ;

Pociągnie dublanisju prostego Hebrayskiej roboty :
Uchwyci się za czoło ,

Już wesoło .

Nie podobaią się takie Panu Bogu dewotki , co to
od wodki Boską chwałę zaczynają ;

U ktorych to ,

Jeszcze się poduszkowe piorka na głowie trzęsą :
Już do pieśczoney gąbki , pieczone gołąbki lecą .

Pierwey Jeymość przy łożku obaczy rosołowego
kapłona ,

Niż kapłana przy Ołtarzu .

O życie ,

B b b 2

Takie-

Cześć

Takieżeś to życie chrześcijańskie!
A Jegomość Pan gospodarz szlachetny,
Jakie ma swoje nabożeństwo?

Należycie

Wystrychowawszy pole puchowe,
Legawiec delikatny,
wstawa:

Naprzód się umyć,
Potym się gorzałki napić,
Zje pierniczek nabożniczek;
Po głowie fig, mig, ni taki, ni śiaki uczyni krzyżyk,
już ci na chłopca woła:

Chłopcze Migos,
przynieś bigos;
Skończyło się nabożeństwo, amen,
Podaj piwo ze dzbanem.

Y tak,

Zwyczajna profesya ludzi światowych, ludzi
Ciału, świata, wygodzie służących:
Z rana alembikować, potym piwoszować, albo me-
dynę traktować, tutiunować, święte z głowy
wyku-

wykurzać reflexye, a potym utopiwszy się
w poduszkach

Polować po puchowey kniei ,

Aż do południowey godziny .

O życie takowe , bodać się nie śniło !

MELANCHOLIA
ZBAWIENNA CZWARTA

O tymże .

O życie momentalne !

A w co to dufasz ?

Ze się wiekami na tym świecie rozpościerasz ?

A wieszże ,

Co jesteś ?

Kwiatek majowy :

Co z rana kwitnie , w wieczor więdnie ,

Una dies aperit, conficit una dies .

O życie, o maleńki punktćiku !

Dni, lata twoie : punkty ,

Czyli bardziey punktury .

O życie !

Piękny

Część

Piękny się ciągnie sens krotkiej swobody,
Ale go kończy peryod prętki :

Perijt.

Ten marnie zginął ,

Perijt.

Temu Paryzka galanterya, podniebieniem, Niebo ,
y duszę na tamten świat wyfadziła ,

Perijt.

Ten przekłētey swoiey Amazyi, pięknie czołem
uderzył ,

Kiedy zá iey. zdrowie z konia szyię złamał ,

Perijt.

Tē zapleśniały nowożeniec z łoszka poszedł na mąry,

Maritus nieszczęsny ,

Ziadł pigułkę niestrawną ,

Od Jeymości w recepcie :

Bo próżniak daremny ,

Perijt.

Y tak: choć życie ludzkie, małym się terminuie

Peryodem ,

śiła swawolników, ktorzy przy zaślubinach, bez

zapowiedzi

zapowiedzi, konfidencyalnych,
ustawiczne piszą:

Incipit parenthesis.

Jest una & altera generatio adultera,
Wiodą się lata szpetne, ale szumne.

Dziś *Incipit parenthesis*,

Jutro tym patryzantom przybyśzowym, czyli
partyzantom bezwstydnym,

Co pisze Boska dekretorya?

Clauditur.

A gdzie?

w trunie.

O życie ludzkie,

Przeciwno ludziom nieludzkie!

O vita humana! magis inhumana.

Zapraszasz do przepyszne go stołu na ochotę,

Jutro do śmierdzącego dołu,

na stypę.

O życie ludzkie,

Bardzo nieludzkie,

O życie presumpcyjne!

Kompo-

Część

Komponujesz wierszyki na wyfokiey powagi

Parnassie :

A iakże ie składasz ?

Ex breui, & longâ,

Z delicyi krotkiey, długiey mizeryi .

O życie ,

Tak niebezpieczne, lethargiem marności uspihone

ockniy się !

Jam penè deliciis turpes consumpsimus annos.

Długie były bankiety ,

Długie konwersacye, długie konfidencye ,

figlancye, żarty;

Długo pokutuy, długo lamentuy, długo się frasuy :

Boś krotkie .

O życie ludzkie !

Do jutra nie odkładay :

Bo dziśieysze nie twoie .

Ktoż wie ?

kiedy tak nagle każą z światem się żegnać ,

Ze się nie dadzą y przeżegnać !

Nie mow: jutro będę pokutował ,

Cras

Cras :

Bo cię może w tym momencie śmierć ukraść.

*Qui sibi hodiernum promiserunt, ad crastinum
non pervenerunt.*

Ktorzy krzykali dziś: wesoły dzień, radosny dzień;

Jutro usłyszeli,

Na drugim świecie :

Deń deń,

Requialne; ach straszne !

Kiedy,

Wydzwoniono nie tylko z życia, honoru, fortuny,

Państwa :

Ale y z Nieba ?

O życie ludzkie !

Pamiętay cokolwiek czynisz :

żeś *cinis*,

Proch, barłóg, y zgroźności massa .

Co chcesz, rob :

Postaremu trzeba w grob.

Choć byś się ambicyą y na Niebo piał ,

Pamiętay żeś popioł.

C c c

O życie

Część

O życie ludzkie !

Zawczasu do pokuty, poki czasu pozwalają ;

Bo

Ach nie rychło ,

Wtedy się bić w pokutne pierśi !

kiedy rzekną :

do diabła idź .

Kiedy w piekło droga, nie rychło do Pana Boga,
nie rychło do miłosierdzia Boskiego, nie rychło ,

Kiedy szatan ryknie ;

A wierę ,

Do piero do pokuty, kiedy ja już bierę ,

Daremne, daremne *miserere* .

O życie ludzkie !

Czyli Pańskie, czyli Szlacheckie, czyli
chudopacholskie :

Pamiętaj na życie wieczne :

Zebyś nie żałowało :

Cum potui, non habui voluntatem,

Cum volui, non habui facultatem :

Kiedym mógł, nie miałem do pokuty woli, y chcenia ;
kiedym

Kiedym chciał, żem przedtym nie chciał,
nie dano pozwolenia .

OCHO'TNIK

Na wzięcie ięzyka straszliwej wieczności .

MELANCHOLIA

Święta Pierwsza .

Proszę o głos ,
In comitiis vanitatum .

Panowie ,

Mnieyszi Pankowie ,

Politycy, Publikole, Statystowie, Galantomowie ,
Stroynicy, Modnisiowie .

Czyli prawda :

Ze trzeba umierać ?

Prawda . . .

A czemuż ludzie śmiertelni tak życie , iakbyście
byli nieśmiertelni ?

Proszę o głos ,
Delicyantki światowe ,

C c c 2

Fak .

Część

Faktorki affektow ustawicznych,
czyli malefaktorki.

Siostry prożnelle :
ktore nic nie umiećie więcey ,
Tylko

do stołu z nożykiem ,
do głowy z grzebykiem,
do Kościoła z wachlarzykiem .

Gospodyńki :
Umiećie po gębuśiach sadzić pachnące muszki,
A nie umiećie pietruszki sadzić ?

każda z was ,
w stroiach wielka Zrzęda ,
A nie wiećie, co grzęda .
Teskność was dzieli od ~~ładzieli~~ ,
Nie umiećie *apprehendere fufum* ,
Chyba z flaszki .

A kiedyby też to z rana porwawszy się,
Bogu chwałę oddać !
Obieżeć kurniczki, serniczki, gospodarfskie,
(stroynice!) kąty ,

Pierwey

Pierwéy, niżeli do apteczki !
Siła na włosach pudrowey mąki,
Mało będzie chleba w spiżarni:
Kiedy substancya na piędź,
Ambicya na milę.

Dłuższy u sukni ogon,
niż zagon.

Panu mężowi kręci się w głowie,
Zkąd wziąć, to wziąć;
A u was kręci się kędzior na głowie,
Aby z możniejszyemi
Iść w paragon.

Pawilon zgrzebiany, karetą z chrościny,
Parawan słomiany, chude kobyliny,
Przećie stroj drogi,
Coś do śmiechu;

Jako :
kiedyby była lama na ćiele złotolita,
a bosa nogi.

Powiedźcież mi Presumpcyantki,
Faornisie, Blandylle, Placentyny światowe:
Czyli

Część

Czyli trzeba umierać?

Ach trzeba.

Czemuż tak życie iakbyście, nie mieli umierać?

Ach umierać!

Ach strach!

A z wielkimi oczami!

ktory się w całego piekła zwierciadle przegląda.

Umierać,

Ach termin straszny!

Za którym idzie wieczność bez terminu

Niebieska, albo piekielna,

Szczęśliwa, albo nieszczęśliwa.

Do dufnych rejestrow

Mościwi Panowie, Panie, y generałem wszyscy!

á osobliwie,

Stare Drzymliki:

ktore, z starością nakłonioną, chodźcie głową:

A przecie nie grobu,

Ale upatruiecie

Mieysca, małżeńskiego stanu.

Ach do dufnych rejestrow!

Ale

Ale iakże ?

Oto

U wielu bardzo trudno .

Rachuiemy się codzień z intratą ,
kiedy by tak z duszą .

Wiemy siła mamy prowentow ,
Nie wiemy siła grzechow .

Przyczyniamy fortuny, kiedyby tak cnoty ?
Ach zapłakać !

Wgłębokiey do czesne rzeczy apprehensyi,
w głębszey, wieczne, niepamięci;

Swiat ginie, czas ucieka,

Smierć goni, wieczność czeka;

Przecież tego w pamięci nie masz u człowieka .

Ach płakać !

Zeby temi łzami, ludziom zaślepionym marnością,
oczy przepolerować :

Zeby chcieli wiedzieć, y widzieć,
ważyć, y uważać :

Co to za straszliwy termin
umierać ?

MELAN-

Część

MELANCHOLIA

Święta Druga

O tymże .

Małe słowko ,

Mors, Śmierć :

Ale wielkie wszelakiego utrapienia za sobą pro-
wadzi konsekwencye .

Ach umierać !

O iakże gorzko

Owym kanarkom? co to po klateczkach serdecznych
kanarem się pasli swobody ,

bardzo słodko .

Owym synogarlicom,

Co ustawicznie wołały cukru, cukru roskofzy,

A nigdy nie kosztowały piołunu pokuty ,

Umierać

Ach ciężko !

kiedy się nic nie czyniło, coby było

Boga, y Nieba, godno .

Wiek niemowlęcy strawił się nierozumnie ,

Wiek

Wiek młodziński, bezwstydnie ;
Doyrzalszy, łakomie ;
Sędziwy, nienabożnie ;
A podobno bezbożnie !
Całe życie: złe, niecnotliwie, swawolnie .
Strawił się tygodnie, niegodnie ;
Przeszły godziny na tym, co się nie godzi .
Uduślił się święte reflexye, w poduszkach ;
Pognietł się zbawienne zarobki ,
Po puchowych materacach ;
Zjadł się Niebo w lubych z grzechem
przyśmakach .
Zbawienie utoneło, w kieliszkach ;
Wszystka łask Boskich krescencya, zgorzała
w ogniistych amorach .
Coż tam usłyszysz adreśnanćie marności ?
Duszą, ciałem, fortuną, y całym sobą służący
świātu, kolorem tylko Panu Bogu ?
Podobno powiedzą :
Fili, recepiſti bona in vita ,
Toć z Nieba kwita .

D d d

Ach

Część

Ach kwit opłakany !

kiedy przyidzie lamentować, á wiecznie !

*Ad quid mihi profuit superbia vite, aut divitiarum
jaclantia? ecce omnia transferunt.*

Na co mi się przydały śwatowe pompy, ambicye ,
skarby ,

Na co pieszczoty, delicye, pleyzery, konfidencye ?
nie masz, nie masz, nie masz :

Wszystko upłynęło, zginęło, minęło .

Ale to,

Co na wieki męczyć będzie ,

Nie upłynie, nie zginie nie minie .

Jeżeli ciębie tego uwaga ,

Na wszelaką swobodę, wielki rezolucie,
niepobudzi

Do pokuty, do Boga ?

Bądź pewien :

że nie jesteś w Bołkich kochankow kompućie.

MELANCHOLIA

Święta Trzećia

O tymże.

Sens.

Sens,

Wielkiego Kościoła Świętego Doktora
Grzegorza :

Oculos, quos culpa claudit, pena aperit.
Oczy, ktore grzechy, y świat zaślania,
Smierć y kara wieczna otwiera.

Oczkosiu bezwstydnny !
kiedy Bog z oczu twoich nieprzyzstoynnych
zrzući welament,
Co uyzrzyysz ?
We, y lament .

Okulisto niezcześnie !
Zedrze Boska sprawiedliwość z twarzy twoiëy
Maszkarę światowości.
Nabity prochem marności
Amorku !

Ktoryś po malowanych bałwankach, na zaboy
ferc niewinnych, oczy wystrzelał ,
Co będziesz widział ?
obaczysz to :
żeś się obaczyć nie chciał

D d d 2

przy

Część

przy tylu spowiedniczych perfwazyach ,
Bożkich illuminacyach ,
Kaznodziejskich przestrobach .

Obaczysz

Świata obłudność !

Ktorey więcej szukałeś, niż zbawienia ;
Grzechu obrzydliwość :

ktoraś więcej szacował, niż Boga .

Ciała sprośność :

ktorey się więcej dokupował , niż nieba .

Obaczysz,

Skarby łask Bożkich na kontempt Bożki obrocone ,
Sakramenta świętokradzko przyimowane ,
Zasługi krwawe JEZUSOWE zdeptane ,
Mszy Święte we dni święte dla prywat ,
Opuszczone ,

Missas omiffas .

A jeżeli słuchane ?

Bardziej prześmiane, przegadane, przeszepcane,
Albo z sąsiadami, albo z sąsiadkami ,
Albo z malowanemi kraskami,

Albo

Albo z niepotrzebnemi osobami .

Byłeś w kościele osobą ,

A całym tobą

U Amatorki niefortunnej ,

Siedziałeś w sercu za pazuchą .

Trzepały usta nabożne litery :

A po całym świecie latały próżne affekty.

Pán JEZUS w Przenajświętszym Sakramencie ,
przed tobą stał :

Tyś się z powagą po ławkach rozwalał.

Bóg na ciebie patrzył ,

Tyś nic na Pana Boga ,

Ale na siebie :

Jeżeliś się ładnie ubrał ,

Poglądał ,

Wąsyś sztychował ,

Czuprynę kartował ,

Miny dziwackie wyrabiał ,

Pasa poprawiał ,

Abyś się iunacko pokazał .

Szedłeś przez Kościół

z cudną

Część

z cudną fantazyą :

Bogu prymu chwały nie oddawał ,
Aleś pierwey świeckie, niż święte
Ołtarze witał .

Y na tę, y na inną stronę fig mig ,
Y tey, y inney Faramusce ,
niżiufieyki dyg .

Nie widziałeś :

Szedł za tobą diaboł ,
Y śmiał się okrutnie :
Oto: choć ladaco katolik,
Ale polityk, pik .

Obaczysz tam,

Lizandrze słodkiey hypokryzyi :
żeś z każdym pięknie, z nikim szczerze
nie postępował .

Jedwabne były słowka,
Rzetelność zgrzebna .

Ściśkałeś przyiaćciela wpoły,
nie żebyś ukochał :

Ale ieżeli nie ma czego dobrego w zanadrzu, macał.

Niskość

Nisko się kłaniał :

żebyś uderzył na honorze ,

Propter lapidem offensionis ,

Nachylał .

Obaczysz tam przy śmiertelney wizyi, y rewizyi,

Pafzkwilańcie nieszczęśny,

poszarpaney cudzey sławy bigosy !

Obaczysz ,

Na ięzyku, iak naroźnie ,

Spaloną inwidyą gorącą

Cudzą obracającą się niewinność

Wilczku rozkoszny !

Stanie ci w oczach cudze mięsko,

Na któreś dybał ,

Osylku swawolny !

Stanie nie iedna z cudzey owczarni owieczka :

ktoraś z kandoru wyssał !

Niedźwiadku mrukliwy, coś cudzey ssał łapkę

fortuny, stanie w oczach :

żeś nie słusznie na cudze fortune procedery

mruczał .

Stanie

Część

Stanie w oczach

Wrobliku swiergotliwy, coś się po cudzych
przyjaźni strzechach wieszał ;
a postaremu mówił nic, nic, choć się całą
wieś tak *illegitimâ prole* osadził,
żeś się

z całym poddaństwem zpokrewnił.
Iakaż tam będzie scena śmiertelności,
Komediancie światowy ?
kiedy *tota vita obscura*,

O zemstę

wołać będzie do Pana Boga !
Co wtedy będziesz chciał czynić ,
Teraz czyn :

Y z Maryą Egypcyką ,
Corde contrito, & amore Dei,

Mow :

Qui me plasmasti, miserere mei .

MELANCHOLIA

Święta Czwarta .

Kiedyby

Kiedyby człowiek przeniknął,
Śmiertelności ciężkość:

Prosił by Pana Boga,

żeby mu pozwolił, choć zraz umierać, y ożyć:

żeby wiedział, iak go będą przy śmierci
traktować,

Y na tak straszny termin,

Zawsze gotowym bydz.

Ach umierać!

O iakież to tam będą pressury, boiaźni, alteracye,
człeka śmiertelnego!

Poyrzy na ciało przedtym delikatne:

Już ze wszelkicy ozdoby febrami wytrzęsione,
malignami spalone,

Chorobami uwędzone,
medykamentami zniszczone;

A bardzicy

Grzechowemi menkamentami zaszpecone.

Poyrzy na ścianę:

Rządżiki opravne, szabelki, y inne apparencye,
pozbierno ;

E c e

Sepety

Część

Sepety wyprożniono ·

Dobrodzieyka

Jedną go za szyję trzyma ręką,

flkazuje drugą:

żeby mu prętko szyli zgrzebnicę śmiertelną.

Jeymość płacze, sierota, y iefzcze więcey:

Nie dla tego: że umiera;

Ale

że nie umarł prędzey.

Poyrzy w gorę śmiertelnik:

zamknięte Niebo;

Poyrzy na doł, otwarte piekło;

Poyrzy na zad, szatan trzymający;

Poyrzy przed siebie, Bog potępiający.

Ach umierać!

A iakie tam będą ciężkości?

Kiedy nie będzie

Przyiaćciela, patrona, konfidenta:

wszyscy odstąpią,

Dwa pogrzeby sprawią:

Jeden w Kościele, drugi w niepamięci;

A podobno

A podobno trzeći,
Diabeł w piekle.

Mortuus di-ves, sepultus in inferno.

Kto ratować będzie?

Nie Pan Bog: boś Go postponował;

Nie Matka Boska: boś o nią niedbał;

Nie Święci: boś na nich podobno w życiu y razu
nie wspomniał.

Ach umierać!

Kto ratować będzie?

pewnie Pani Małżonka?

O obłudny affekcie!

małżonka po niedługim lamenćie,

o drugim pomyśli;

Po millionnych życziwości sponfjach,

Dobrodzieyka, ani groszyka

w Niebo nie poszle,

za nieboszczyka:

bo pieniążki dla innego będzie chować

Galanćika.

Ach umierać!

E e e a

A maćież

Część

A macieź to w uwadze, ludzie światowi ,
Ludzie rozkofzni, ludzie presumpcyalni ?

U których:

Śmierć, za baykę ,
Sąd Boski, za frażkę ,
Piekło, za bagatelę ,
A ieżeli nie macie ?

Toć Boga nie macie, zbawienia nie macie.

A coź macie ?

To: Na co ieden lamentował :

A ia otyły wieprzek w piekielnym karmniku,
Na wieki będę gorzał, ehey! dla punkćiku,
Rozkołzy mizerney,
w męce niezmierney;
z ktorey mnie nigdy
Bog za swe krzywdy
nie wydobędzie, nie wydobędzie.

Ale na wieki ,
Y ieszcze na wieki ,
potępiać będzie.

OCHOT-

OCHOTNIK

Na wzięcie języka: co czyniemy dla marności?
Co dla wieczności?

MELANCHOLIA
Zbawienna Pierwsza.

Darmio,
Lubo bardzo lubo:
Ze ludzie większey preeminencyi
presumpcya czyni Magnatami;
Kiedy nas nasza kondycya z sekretu wydaie,
żeśmy mizeracy.

Jakim nasz był Nobilifem pierwszy Oćiec
Adam?

Nie z lisow, ale z listow sobie barwę sprawił,
Consuerunt sibi folia ficus, magnificus.
Magni nomen zginęło, tylko ficus zostało.

Na fidze się skończyło,
Co się na ambicyi zaczęło.

Eritis sicut Dij,

Co miał

Część :

Co miał bydź Bogiem ,
został ubogim .

Pauper, inops, mendicus, egens, miserabilis,
Adam mizerny pisarek ,

Na cały świat wieczney zguby palety rozpisał,
Tak ciężkie :

że ie ledwie Bog y. człowiek, krwią swoją
zgluzował .

Jaka była ,

Matusia nasza Ewa Wielmożnica ? z żebra kreowana
żebraczka :

Tulit unam de costis,

Kostera :

W trupie kości całego świata fortunę przegrała,
Eva mortem intulit mundo.

Matusia ,

Swoie kostusie przyszłe corki pożeniła ,
Budynki z nich porobiła ,

Ædificavit costam in mulierem.

Dla więkzey małżeńskiey poćiechy :
Aby te budynki , kiedy będą złe,

Mężowie

Meżowie pobiiiali.
Do takiej się nie ktore kwapią konfolacyi,
Odważnie mówiąc:
Niech mnie y z skory łupi,
A przecie kupi.
Nie trzeba nad tym płować myśli,
Nie trzeba perswadować,
Meżyce,
Sam się tego Pan małżonek domyśli,
domyśli tego:
kiedy mąż, będzie zły iak wąż;
Jadowita małżōka iak iaszczurka, męża będzie miała
pana Pisarza, ále go zamieni w stolarza:
Co dobrze będzie grzbiet heblował
Aż dożywego.
Jeżeli tedy
z tak mizerney, oryginal ciągniemy maffy?
Na coż zażywamy
Ambicyi?
Sadziemy się pompą nad Niebo,
Choćieśmy ziemia.

Dzisiaj

Część
Dzisiaj *cum turbis*,
z asystencyami:
Jutro *cum torbis*,
z torbami,
Na tamten świat wędrujemy,
Okiju śmiertelnym;
A kiedyby o kiju krzyżowym świętey pacyencyi?
lepiej by było.
Włóczęgowie, pielgrzymi, bihunowie,
a dokąd idziemy?
In Domum aternitatis,
Do domu wieczności.
A czemuż nie tak pracuiemy na wieczność,
Jak na doczesność?
Dij terrestres,
Erygują przepyszne pałace *posteritati*,
Szumne rezydencye, złote pokoiki
posteritati,
Sliczne paradyzyaki,
posteritati;
A co *aternitati*?

O magnum

O magnum nihil !

Omnia pompe ,

Nil anima .

Idą, na fundusze marności, tyfiące ;

Sypią się wielkie kapitały ,

Na assamble, karnawały, opery;

A gdzie *bona opera* ?

Nie ma :

Bo to *pro anima* .

Przyiedźcie kwestarz, co dać: nie ma ;

Przyidźcie mizerak, nie ma;

Stracony żołnierz, nie ma :

Bo to *pro anima*, nie ma .

Kiedy dla światowey duszki ,

Poduszki konfidencyalney ,

kiedyby y z pod duszy

ostatnia się ciągnie groszowina :

Czemu ? bo *pulchra Domina* ,

Y fortunka pulchna ,

ā *anima turpis* .

Na ciełe iak w Kościele pięknie ,

F f f

w duszy

Część

W duszy iak w chlewie szpetnie:

Omnia pompa, nil animæ.

Dobrze ieden napisał, y coś do prawdy:

O zaślepienie!

Gdy zbytek szalony Zjada milliony,
Czem w ubogi kofzyk Niechce lichy groszyk
Iść na zbawienie?

żeby nie żałować, iako ieden *mercator*:

O me stolidum!

Millia dedi pro inferno, solidum negavi pro Cælo.

Nieszczęśliwy kupiec,

Tysiącem ważył dla piekła,

Szelażka żałował dla Nieba.

Jakżem wielki głupiec!

Nie poślednia to mądrość:

Y sukcesorow nie ukrzywdzić,

Y działkom dobrze uczynić,

Y siebie na wieczność zpanoszyć.

A iaki sposob?

Wiesz bogaczu: że kiedybyś miał całego świata
skarby, nic z sobą nie weźniesz:

Dormie-

*Dormierunt cuncti divitiarum, & nihil invenerunt
in manibus suis;*

Tego porcykę, co masz,
Odday temu Panu, od ktorego wszystko masz;
A z tym Panem będziesz miał wszystko,
szczęśliwą wieczność, y Niebo.
Nie trzeba więcej: tak uczyn, á czym prędzey.

OCHOTNIK

Na wzięcie ięzyka: iak straszliwa wieczność?

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga,
Z nauką różnym Stanom.

Człowiek śmiertelny, kiedyby miał wszystkie
w ustach smaki,

Wszystkie w uszach melodye,
Wszystkie w głowie rozumy,
Wszystkie na ciele ornamenty,
Wszystkie na głowie korony,

Cześć

Wszystkie w sercu delicye, pieszczoty,
Wszystkie w szkatułach skarby,
Cały świat w swoicy dyspozycyi,
Wszystkie w wolnych gustach,
Formozye, urody;
A żeby szczerze uważał:
Jaka go czeka straszliwa bez terminu, bez końca,
bez terminu wieczność,
Święta albo przekłeta?
Nie można, aby się nie z alterował; kiedy do tego
nie wie;
Czyli go Bog do szczęśliwey, czyli do nie szczęśliwey
naznaczył wieczności?
Gdyż skryte sądy iego, y niezrozumiane,
Sprawiedliwe, straszliwe, nigdy niezbadane;
Nie dla tego, żeby desperować:
Ale żeby się zawfze lękać,
do boiaźni Boskiej pobudzać,
Spofobow do zbawienia inquirować.
Masz inwencye, żebyś był docześnie szczęśliwym,
nabożnym;

Czemuż

Czemuż nie masz

Jnwencyi, żebyś był na wieki fortunatem?

Jnwencya tedy szczęśliwey wieczności
w stanie Pańskim:

żeby byś poważnym, nie presumcyjnym, łaskawym,
miłosiernym, przystępnym, ubogich Oycem.
Choć masz Panażku dyamentowe guzy u kontusza:

w ubogiej postaci

Nie wstydź się nagiego JEZUSA.

W stanie Szlacheckim,

z sąsiadami miłość zgodną konferwować,
do prawa za lada brydnie nie pociągać,

Poddanych nie aggrawować,

Jntrat niesłusznych z ludzką krzywdą
niewymyślać,

Z żoną: zgodę, iedność y poczciwość mocno
trzymać,

W cudzey przyiaźni granicę się nie wdzierać,

Piiąństwa się zbytecznego wystrzegać,

Działkom świątobliwą instytucją dawać;

Kiedyby naywiększy interes

do Kościo-

Część

do Kościoła w Niedzielę, w Święto, iechać,
Prywatą, flotą, nie wymawiać się:
Bo większe będzie podobno grzechowe błoto,
na tamten świat?

A musisz wędrować.

W stanie Panieńskim,
z stroynemi franćikami, z prezenćikami, fanćikami
bardzo ostrożnie;

Bo tacy, są to pszczołeczki:

Miod

konfidencyalny niosą,
Ale mają te pszczołeczki y żądalka,
Jak ukąszą:

Aż z małej rzeczy,

Wielka puchlina:

Virginitas sancta, etiam tuta timere solet.

Panieńskiey niewinności,
Y rzeczy bezpieczne, niebezpieczne panienkom;
Szpetnych szeptow, pokątnych dyskursow,
rozmow, smieszekow, wystrzegać:

Bo śmiech y grzech,

Nie daleko

Nie daleko od siebie chodzą ;

Małe to słowko żart,

Przyłoż literę : C :

Co będzie ? czart ,

Pokufa ,

Po Niemiecku kufa : kuso chodzi, ale długo szkodzi .

Mieć zawsze na słowka iedwabne

Przezorność :

Bo to czasem od słowa do słowa, przyidzie

Potym na pojedynek :

Aż z słowa, wstyd, nie sława :

Aż rana .

W stanie dworskim ,

Do uszu Pańskich, relacyi niepotrzebnych nie nosić ,

Podchlebstwem się nie bawić ,

Sła rzeczy wiedząc, iakoby nic nie wiedzieć
nie widzieć .

Z każdym, prawdą a Bogiem iść ,

Hypokryzyją nie narabiać .

Pijackich pijawek ,

Baniek sobie nie stawiać : boś nie cyrulik ;

Cudzey

Część

Cudzey sławy nie futrować: boś nie kufznierz;
Cudzych obyczajów nie łatać: boś nie krawiec;
Z wieśniaczkami się nie spokrewniać: boś Szlachćic;
Chyrchelami się nie bawić:

Bo kto na tym świecie żyje figlami,
To mu na drugim figami płacą;
Machiawela, Mazaryniego, Romanów, nie wartować.
Niżeli podłogi polerować,
Baraszkować, prożnować:

Wziąć albo nabożną Książeczkę, albo statut, albo
Jus civile czytać, a naywięcey Tacyta.
Długo milczeć, słuchać potym; krótko co
wymówić,

A mądrze.

Y innego ieszcze traktować

Tacyta:

Tacyta zagabnie dworka:

Mospanie młody,

Zbądź ią świętym komplementem,

Politycznie, ładnie,

Jak z ognia, prętko od ognia;

Od dobro-

Od dobrodziejki drogiey, czasem y w nogi :

Zebyś tanio nie sprzedał cnoty .

Quasi à facie igniti colubri, fuge peccatum.

W stanie żołnierskim ,

Boysię Pana Boga ,

Nie bądź się bał nieprzyjaciela ;

Niech będzie kord u boku ,

Sieczyste żelazo ;

A Cor ,

A ferce czyste zawsze niech mieżka

w Bogu .

Słoty, niewczasy, głody, niepogody , szwanki ,
postrzały, podśluchy, podiazdy, małe podobno za
krwawe prace, rekompensy ?

Ofiaruy to Bogu, *in unione dolorum Crucifixi* ,
złącz z pracami, boleściami JEZUSOWEMI

à szczerym affektem

Rycerzu , poydziesz do Nieba Męczennikiem ;

à naybardziej

Ludzkiej wystrzegay się krzywdy :

Bo nigdy żołnierz ,

G g g

Nie

Część

Nie poyrzy w oczy nieprzyjacielowi śmiele, kiedy
mu zrzenice, łza fieraoca zaleie .

Chcesz tedy mieć każdy świętą odwagę
na straszliwą wieczność ,
Jakieykolwiek iesteś kondycyi,
w wszelakim stanie?

Niech że ci zawsze Bog stoi tak w apprehenfyi ,
Jako ci swego czasu w oczach stanie,
Strafznie sądzący ,
Strafzliwie karzący ,
Jeszcze straszliwiec potępiający
na wieki .

MELANCHOLIA

Zbawienna Trzećia
O teyże wieczności .

Ludzi

Na świecie nieszczęśliwych ,
To na wieki zabija :
że nie apprehenduią, choć momenćikiem,
rzeczy wiecznych ,

Dobrze

Dobrze ieden napisał :

*O eternitas ! quàm longa es ? rarus mensurat ; quàm
amara ? nullus viventium gustat ; quàm terribilis ?
rarus trepidat .*

O wieczności, wieczności !

O iakżeś długa ?

Rzadko kto mierzy ;

O iakżeś gorzka ?

Rzadko kto uwagą kosztuje ;

O iakżeś straszliwa ?

Nikt się nie lęka, nikt nie apprehenduje.

Æternorum oblitio, certa condemnatio.

Nieuwaga rzeczy wiecznych, pewna wieczna
zguba.

Oy ! kiedybyśmy chcieli uważać,

Co to jest wieczność

Piekielna !

Choć by z diamentu kute, padało by się ferce ;
w naturę boleści,

zamieniały by się najmilsze kontentece ;

Zlatywałyby z alabastrowych twarzyczek

G g g 2 muszki

Część
muszki piżmowane;
Na ktore dybią z truźizną słodkiej konfidencyi
Pałaczkowie światowi,
W iedwabnych paieczynach.
Ziębłyby amory ogniſte;
Piołunem by były cukrowe konwerſacye;
Blakowałyby, na ſacyatach malowanych, zmyślone
rumieńce.
W cyfry kręte pozwiiiane kędziory,
(na ktorych,
złotowłofy Abſalonek nie ieden ſię obwieſił)
Rozwiiwałyby ſię,
w długie tak ſtraſzliwey wieczności
Melancholie.
Roſkoſzne ciałka, ſwobodne ciałka,
w ciężkie by padły ſuchoty:
Y po przyſmaczkach światowych,
Gryzliby twardey ſucharek pokuty.
SARY na ſukceſſorow łakome,
Co to uſtawicznie wołały na ſzczędziwych
Abrahamow:

Da mihi

Da mihi liberos ;

Delicyantki światowe ,

Co przedtym po gębusiach requialne peryody :

tez pokutnych sadziły perełki ;

Perełki Uryańskie ,

ktore się u pięknych Dawidkow wieszaly szyie ,

Qua fuerunt Uria ,

Gdyby uważały,

Co to jest :

Z duszą y z ciałem ,

W piekle bydź na wieki? w piekle żyć na wieki?
ogniem tyć na wieki? ogień pić na wieki?

Ogniem się karmić na wieki?

Bydź szatańskim poddanym ,

Piekielnych tyranow niewolnikiem ,

Wszystkich obrzydliwości naczyniem ,

Wszystkich boleści metą ,

na wieki, na wieki, na wieki?

A co większa :

Bez żadnego politowania ,

Bez żadnego terminu y końca ;

Bez

Część

Bez żadnego naymnieyszego,
Bożkiego nadziei miłosierdzia.

W pożarach pałających nieśpalających,
W mękach mordujących niezabijających na wieki ?

Bydź nieprzyjacielem Bożkim,
Od widzenia Boga tak lubego odrzutem,
Z nieba tak ślicznego wygnańcem,
na wieki, na wieki, na wieki.

Przeklętym od Boga, przeklętym od Nieba,
Przeklętym od wszystkiego stworzenia,
na wieki, na wieki, na wieki ?

Czemu w ludziach śmiertelnych

Boga obrażających,

Czemu się dusza z ciałem nie rozłącza ?

Czemu krew niewysycha,

czemu się natura ludzka w boleści nie zamienia
od apprehensyi :

Co to jest z Bożkiej bydź wyrzuconym opieki,
a bydź w piekle,

Y cierpieć nieskonczenie na wieki,
na wieki, na wieki ?

MELAN-

MELANCHOLIA

Święta Czwarta

O tymże .

Oycowie Święci ,

Chcąc wielkość y niezmierność wieczności
opisać, tak mówią :

że kiedyby była gora iak cały świat tak wielka ,
z maleykich odrobin piasku złożona, a w million lat
raz przylatywała ptaszyna, y poiedney tylko odro-
bince piasku brała : postaremu przyszedł by czas
żeby tę gorę iak cały świat rozebrała ptaszyna ;

A ieszczeby się wieczność niekończyła .

Pomiarkuymy się niedbające ludzie ,

o Pana Boga :

Jak niepojęte trzeba będzie cierpieć w piekle
czasow rewolucye ?

Minie tedy million lat :

Wieczność się będzie zaczynać ;

Minie innych million, million lat :

Bog będzie mąk przyczyniać ;

Minie

Część

Minie million millionow lat :

Bog

abyś więcej cierpiał, wigoru będzie dodawać ;

Aby więcej dręczyli :

Szatanow siły umacniać ;

Aby ciało więcej cierpiało :

Bog go będzie

ożywiać, odnawiać, odmładniać .

Uważże sobie rokoszniku ,

Lubczyku, czyli kupczyku grzechowy !

U ktorego zgrzeszyć iak cukierku liznać ;

Boga obrazić ,

Jak iagodkę połknąć ;

Duszę na wieki zgubić ,

Jakoby najmiłszy specyalik strawić ;

Jaka tam będzie męka ?

kiedy

Jako wody wielkim z wyfokich gor spłyną zapędem :

Tak,

w duszę twoję, ciało twoje , serce , y wszystkie
potencye, zmysły, arterye ,

ktore

które tylko wszechmocność Boska wymyśleć może,
męki, ognie, smoły, siarki, fetory, katownie, smutki,
frasunki, wszelakie boleści,

Popłyną ustawicznym impetem,
na wieki, na wieki, na wieki.

Padnie iskierka na delikatne ciało:
ręki umykasz?

Zarzniesz się w piezczony paluszek: narzekasz?

W iednogodzinney malignie: to sykasz?

A iakże,

tak nieskończone męki, na nieskończone
wieki wytrzymasz?

Wytrzymasz, wytrzymasz!

kiedy ciebie

Bog,

Pod straszney sprawiedliwości zamachem
trzymać będzie:

Ześ złe trzymał o Boskim miłosierdziu: boś go
na złe zażywał;

Zleś trzymał o pocziwym przyiacielu: boś na niego
niesłuszne fuspicye zwał;

H h h

Zleś

Część

Zleś trzymał o wierze: kiedyś dobrze wierzył ,
a zle robił ?

Zleś trzymał o prawie Boskim : boś go nie pełnił ;
Zleś trzymał o ludziach : boś ich honory niewinnie
kasał ?

A siebie ,

w obmowny język ukąsić niechciał.

Będzie Bog trzymał :

żeś więcej o świecie, niżeli o Niebie trzymał.

Tulił cię Pan JEZUS do piersi miłosierdzia :
tyś go odpychał ;

Gonił cię Pan JEZUS w zawodach marności :

Tyś od niego tym bardziey uciekał ;

Tyle razy ,

z rąk szatanom wyrywał :

Tyś się do nich wracał ;

Strażył cię Bog piekłem, zgubą wieczną,
straszliwym sądem :

wszystkoś to w śmiech obracał ;

Sprawiedliwie tedy Bog ciebie będzie karał ,
na wieki.

Bo kiedy

Bo, kiedy byś mógł żyć na wieki :
Toby Pana Boga obrażał na wieki ;
Sprawiedliwie Bog, wiecznie zapomni :
ktoryś nigdy Boga, zbawienia, Nieba tak pięknego,
piekła tak straszliwego, nie miał w pamięci.
Choway to w uwadze : aby cię szatan nie pochował
w piekle .

MELANCHOLIA

Zbawienna Pięta :

Jaki będzie w ognistej wieczności traktament .

O wieczności wieczności !

obumiera serce ,

na twoją pamiątkę :

A czemuż światu życie

nie Bogu ?

Niszczcie reflexyą :

A czemuż o ladabrydniach myśli przemijających,

A nie o zbawieniu ?

O wieczności ! złym piołunowa,

H h h 2

Dobrym

Część

Dobrym cukrowa :

ktokolwiek Ciebie szczerze uważa ,
kto bierze na wielkiej apprehensyi szalę :
z światem nie szaleie, ale żyje lecie.

O wieczności !

A siłaż takich, którzy się Ciebie lękaia ?

Nie siła ;

Dla tego ich w piekle siła :
że umotani w znikomym marności cyfrach,

Nie apprehenduią :

Jak będą straszliwi diabelscy męczennicy,
Na ognistych niezmiernej wieczności obrotach ?

O wieczności, wieczności Piekielna !

Delikatów światowych

Jaki będzie traktament ?

Nieskończone tortury,

Wieczna biada u obiada

Tam biesiada, gdzie bies śiada,

Jady smocze te ochocze,

Będą konfitury .

O wieczności wieczności !

Na czymże

Na czymże odpocznie ciało hoże?

Ogień słany two tapczany ,
piekło cale, to wspaniałe ,
 będzie twoie łoże .

O wieczności wieczności !

Jakie będą twoie muzyki ,
 Jakie two weseła ?

zębow zgrzyty, ryki, krzyki,
Melodye, mizerye ,
Płacze, grzmoty, żal, kłopoty ,
 Ta twoiá kapela .

O wieczności wieczności !

Jakież będą cudnych formozyi facyaty ?

Zbyt żałofne Cery ,
 smutne maniery ,

Twarzy podrapane, włosy roztargane ,

W requialne barwy ,

strojne straszydła y larwy ,

Jak wędzonki przydymione ,

Ciała na węgel spalone ,

 przez ognie wieczyste ;

O iakże

Część

O iakże to nie smaczne tam będzie piczyste !

O wieczności wieczności !

Jakież tam będą przysmaczki ?

dla delikatney naturki ,

zmię, padalce, iaszczurki .

Jakie postpały ?

Smiećcia, barłogi, y chwaśty:

Gdy przed tym przepyszne stoły,

Okryją smrody, fetory :

Aby się żądze szpetne nasycaly,

Trupy zgniłe, te to miłe,

będą specyaly,

Roskosznych Izabel światowych, ktore chciały :

Aby były wszystkich delicyi metem,

Wszystkich amorkow bankietem .

Do tego : aby mężem mogły mieć świat cały ,

Boga by z Nieba kwitowały .

Jakże ich gorzkie będą w piekle karnowały ?

Y tych także ?

ktorym

Choć spleśniała starość kazała

grzybki

grzybki szędziwości zbierać :
Przećie im się chciało ,
Za młodemi rydzykami uganiać ,
w niepomiarowanych affektow pretenfjach.
Choć iedną stały w grobie nogą ,
Chciały bydz Panną młodą ;
Mowiła nie iedna : ba, ba,
kiedyby się młode lata wrociły,
żeby zażyć świata,
Choć była baba .
Na twarz rzucały farby,
sztafirowały garby,
Prezentowały skarby:
żeby miały nie męża, ale węza ;
ktory ustawicznie gryząc głowę ,
Co kupi za wielką fortunę ?
Trunę ;
Jako ieden powiedział ,
kiedy mu mowiono przy pogrzebie: czemu
WM Pan po Jeymości swoiey nie płaczysz ?
Odpowiedział : na co mam płakać ;

Jam

Część

Jam rad, żem się pozbył starego chomąta ;
Mam pełny worek ,
postaram się o nowy pułszorek .
O iakże te żywe śmierci,
karać bądźcie Bog sprawiedliwy !
kiedy y w trupim wieku , czyli głupim ,
Jeszcze rokoszne wyrabiały dziwy .

MELANCHOLIA

Święta Szofa
O teyże wieczności .

O wieczności, wieczności !
kiedybyś ušla, y rozum miała,
żebyś nam wyraziła :
Jakżeś niepojęcie ciężka, nieznosna ?
Ale choćbyś nam exprymowała,
Nacoż byś się przydało ?
kiedybyśmy do tego uważania, nie mieli serca .
Nie ieden to będzie czytał :

Czyliż

Czyliż będzie choć z ieden, co będzie
w uwadze konserwował ?

Niech się tylko u Jeymości błysnie, złote kołko
na paluszku :

W kąć się zatoczy kołko okropney wieczności ;
czemu ?

Bo świat w ferduzku .

O wieczności wieczności !

Jakaż będzie opaleńcow piekielnych boleści miara ?

Taka : iaka Bog miara .

A że Bog nie ma miary ,

Toć y męki mieć niebędą menfury .

A iakież tam będą boleści ?

Nad wszelakiey essencyą boleści :

kiedy Bog żywą otworzy imaginacyą ,

że nie będą mogli ni o czym myśleć ,

Tylko o tym : że Boga na wieki straciły ,

Mogąc sobie za maleyki affekcik kupić ;

Nie będą mogli do czego innego myśli obrocić ,

Tylko : że bez końca, zawsze będą katownie

Ponościć .

Część

Będą przenikać :
Jak śliczny Bog, iak luby Bog, iak łaskawy Bog ?
na większych mąk aukcyą;
kiedy te specyały Niebieskie, będą przed usta
stawiać ;

Ale nie dadzą skosztować .
Męka niezmierna nad inne będzie męki :
kiedy będą widzieć ,
że za maleyki punktów święty, serdeczny, mogli
Niebo kupić ;

Nie chcieli ;
Mogąc iedną łezką zalać ognie piekielne :
nie chcieli ;
Mogąc iedną iskierką świętej miłości, chwałę
wieczną zasłużyć :

Nie chcieli ;
Mogąc iednym w pokutne pierś uderzeniem,
wybić bramy Niebieskie :
nie chcieli .

Teraz całe łez Oceany wylewać będą: już do
miłosierdzia Boskiego nie doptyną,
na wieki

na wieki, na wieki, na wieki.

Teraz tłuką się szalency po piekle nieszczęśni,
Do fortki się Niebieskiej nie dokołają
na wieki, na wieki.

Teraz pogorzelnicy przekłęci w ustawicznych
paląc się ogniami,
Nigdy się splendorem Nieba nie ućieszą
na wieki, na wieki.

Z miary mąk, bierz miarę nieszczęścia
wiecznego każdy:

Jeżeli nie masz nad Panem JEZUSEM bolesnym
politowania,

kiedy go powtore krzyżujesz grzechami usta-
wicznie? nie masz nad duszą: kiedy ją gubisz do-
browolnie; nie masz nad niebem: kiedy go traćisz
mizernie.

Miey przynajmniej,
Nad samym sobą miłosierdzie,
żałuy za kryminały serdecznie,
Całuy bolesnego JEZUSA nożeczki ustawicznie,
służ Maryi Matce Boskiej wiernie,

Część

Pokutuy szczerze:

Zebyś na tak straszną nieprzyzedeł nieszczęśliwość;

Bo tu nie idzie o moment ,

Ale o wieczność ;

Abyś nie żałował, á daremnie ,

Jako nie jeden :

Propter cordis duritatem ,

propter malam voluntatem,

propter foedam voluptatem ;

Propter hoc

momentaneum ternum ,

Perij in aeternum.

Dla serca zatwardziałości ,

dla brzydkiey pożądlivosti ,

Dla złey woli bezpiecności ;

Te trzy rzeczy troiakié á małe ,

O iak zguba froga !

Odebrały mi na wieki

Niebo, zbawienie, y Boga .

MELAN-

MELANCHOLIA

Święta Siodma :

Czas stracony daremnie, naywiększa męka,
w piekle iego, y wieczności.

Symon Barry Kanclerz Paryzki, uważając:
że na dwóch punktach czasu, zawisła wieczność
szczęśliwa albo nieszczęśliwa :

Szczęśliwa na świętym, zła na złym,

Tak sobie дума :

ô Kainie , co byś dał za moment pokuty ?

Cały świat , kiedyby był szczerozłoty.

ô Absalonie , co byś dał za odrobinę folgi
w mękach piekielnych?

Wszystkie Państwa, Krolestwa, Cesarzskie korony,
Krolow Majestaty.

ô Herodzie , co byś dał za punktcik Boskiego
miłosierdzia?

Wszystkie całego świata skarby, bogactwa, klejnoty
delicje, kontentece.

O Judaszu!

Co byś

Część

Co byś dał, żeby ci nie zdradliwie, ale miłościwie
pozwolono pocałować Pana JEZUSA?

Więcey bym krwi wylewał, niżeli wszyscy Mę-
czennicy; więcej też wypłakiwał, niżeli wszyscy
pokutujący; więcej potu świętego wyłączał, niż
wszyscy Apostoli;

Więcey wigiliy czynił, niż wszyscy wyznawcy;

Więcey się modlił, niżeli wszyscy pustelnicy.

Patrzaycież, iak w piekle czas nieoszacowany?

Oy, kiedyby na świecie tak był drogi!

Poyzrzyćie na pektoraliki serdeczne:

Siła takich było godzin, które były Nieba godne;

A siła takich: które poszły

Na kompasy piekielne,

Na konwersacye, żarty, swawole,

Na karty, tańce, kapryole Francuzkie,

Na bankiety ustawiczne, uciechy szpetne,
poćiechy bezwstydyne, dyskursy nieprzyzwoyte,

Na nieszczęsne sekularyzmy, politycyzmy,
publiki, Machiawelskie wykręty, frantowskie

myślenice.

Był

Był czas dla ciała, świata, utrzymania
Powagi, honoru, prywatnego interessu :

A nie było czasu,

Dla zbawienia, y Boga!

Zadną racją, żadną potrzebą, niepotrafisz się
exkuzować :

Bo Pan Bog

nańde wszystko od wszystkich y wewszystkim
Powinien prym mieć, y chwałę powinna
odbierać .

Jednakże, podobno mi powiedzą
Statystowie, Politycy, Galantomowie, Dworacy
służący ,

Et continua ministri vanitatis :

Xiądz niewerfat, niepraktyk, niewie, co sam prawi;

Nie mamy czasu:

Nie macie czasu !

A czyli wam nie powiedzą ?

kiedy patebunt arcana cordium:

Mendaces filij hominum in stateris ;

Macie czas Publikole z postronnemi narodami,

Propter

Część

Propter miseriam inopum, & gemitum pauperum,
Uwiedzeni turpis dulcedine lucri

Stroić fakcye :

A nie macie czasu na zbawienne akcye ?

Mendaces filij :

Macie czas Panowie sapienści paszkwilami cudze
honory drapać :

A nie macie czasu

roznemi defektami poszarpanego połatać
sumnienia ?

Mendaces filij :

Macie czas galantomowie ,

Podchlebnicy, zaufniczkwowie,

Jakby się kształtnie w kolorach zyczliwey usługi
wkradać w respekta Pańskie :

A nie macie czasu

Aby się wpraszać w respekta Boskie ?

Mendaces filij :

Macie czas delicyantki

na wielki wczas ?

Poluiecie po puchowych materacach

aż za połu-

aż za południowe godziny :

A nie macie czasu

Świątą reflexyą, na upatrzonego, iechać do
Nieba, choć momenciku, tak piękney, bo wieczney
chwały ?

Mendaces filij :

Macie czas

Gaszkwie, czyli gackowie nocni, całe pernokraty
na gwarancyach konfidencyalnych
przeszeptać *de statu peccati* :

A nie macie czasu

choć krotko,

Co to się z wami będzie na tamtym świecie działo,
pomelancholizować ?

Mendaces filij :

Macie czas

Filgranową robotą alabastrówi galanć,
frantować, traktować, niewinne kandory
tratować :

A nie macie czasu choć troszki

Za grzechy się zafrasować ?

K k k

Men-

Część
Mendaces filij:

Maćcie czas

Kawalerowie, przy kordyalnych bataliach,
aprofze sypać nizkiey submissyi :

A profzę, á profzę, á profzę,
Nie zawiodę, poprzyśięgam, słowa dotrzymam ;
A potym

Utraktowawszy się niewinności bankietem ,
zostać bankretem :

A nie maćcie czasu ,
Po miodu słodkiey konfidencyi
Napić się wina piołunkowego pokuty ?

Mendaces filij:

Maćcie czas,

Amorkowie niešťczęśni,

Panowie Dworacy,

Do ostatniego korka karki łamać,
upodobanych boginiek ięzykami subtelne patynki
polerować :

A nie maćcie czasu

Nożek JEZUSOWYCH z kompassyonalną
boleścią

boleścią uściłkać, ucałować ?

Mendaces filij :

Maćcie czas,

Allegoryanćci nieprzyśtoyni,

aby dobrą Lompanią, złą eloquencyą ućieszyć :

A Pana Boga zasnućić ?

Tak bezecnemı słowami pluśkać :

że kiedyby iedno słowko czart (choć strawnego

żołądka) połknał,

Toby się udawił :

A nie maćcie czasu

Choć iedno słowo z Dawidem wymowić żałosne ,

Pecca-vi :

Aby Pana Boga ubłagać ?

Mendaces filij :

Maćcie czas,

Panowie gośpodarze,

w álembiku od rana aż się do wieczora dystryllować,

zawsze myśleć o pożytku doczesnym ,

o krescencyi, o brogu :

A nie maćcie czasu,

Kkk2

Choć

Część

Choć momentem pomyśleć,
o zbawieniu, o Bogu?

Mendaces filij:

Maćcie czas

Bankietniściowie,

Przy ochotach cały dzień przekieliszkować,
przegadać:

A nie maćcie czasu

Pana JEZUSA w sakramentalnym bankiecie,
choć punktikiem serdecznym ukochać?

Mendaces filij!

O wieczności, wieczności!
nie macz dla ciebie czasu świętego,

Nie macz czasu zbawiennego:

Jest czas na brydnie, fraszki, bagatele, igraszki
światowe.

Ach będzie czas,

Ale opłakany!

Ach będzie czas, ale żałośny!

Ach będzie czas, ale boleśny!

Bez czasu, bez czasu, bez czasu;

Bez czasu

Bez czasu miłosierdzia Boskiego,
Bez czasu nadziei,
Bez czasu żadney otrzymania Boskiej litości,
Tym: ktorzy żałowali
na szczęśliwą wieczność
zbawiennego czasu odrobinki.
Ach ludzie docześni!
Pamiętajcie na wieczność:
w ktorey trzeba będzie,
Płacić Boskie krzywdy,
A nigdy się za nie
(bo w piekle) nie wypłacić!
Czymprędzey, czymprędzey, y ieszcze prędzey,
do Boga, żalu, pokuty:
Bo iak minie czas w godzinie,
Nie pozwolą za swywołą
Y iedney minuty.

OCHOTNIK

Na wzięcie ięzyka lubey w Niebie z Bogiem
wieczności, y iak iey dostać.

MELAN-

Część

MELANCHOLIA

Zbawienna Pierwsza.

Ludziom

Obciążonym ciałem, fortuną, honorem, światem,
Bardzo ciężko pod tym grawaminem,
Ruszyć się do apprehensyi tak pięknego Nieba,
ktorzy szukają ziemskiego Nieba:
które iak Neronowe sklane

Fragile,

o ladagrobowy kamyk prętko się rozbiie.

Ale

kto chce Nieba dośwagać,
Trzeba często to słowo uważać.

ALE:

Ale Bog dla Nieba stworzył, nie dla świata:
A czemuż więcej świata szukam, niż Nieba?

Ale

dał mi Pan Bog delikatne ciało:
nie żebym dla ciała duszę zgubił,

Ale

przez umartwienie ciała, duszę zbawił.

Konfe-

Konferował mi Pan JEZUS urodę:

Nie żebym siebie samą kochała,

Ale Pana JEZUSA;

Jak to musi być śliczniejszy Pan JEZUS,

który mnie tak piękną stworzył?

... uważała.

Mam honor, mam bogactwa, mam dobre imię,

mam drogie apparencyje :

Ale

czy prawda, że to wszystko w momencie zginie ?

prawda ;

Wszystka galantomia miia, fortuna miia, piękność

miia, bogactwo miia, honor miia .

Ale Bog nie minie,

Sąd nie minie ,

Piekło nie minie !

Toć mi to, trzeba mieć w codziennej uwadze .

Pytał pewny Senator

Jednego zakonnika:

Jakimby sposobem Nieba dostąpić?

Odpowiedział :

Tak

Część

Tak Nieba może dośtać :
Choć raz na dzień do dufnego folwarku wśtać :
Jak też tam gośpodarśtwo się wiedzic dufne ?

Potencyą nie narabiać ,
Choć ślabbzemu, ſwego uśtać ;
A ieżeli się prawo Bośkie
trafi prześtać ,
do konfeſſyonału z wielką preparacyą ;
do ſpowiedzi bez exkuzy,
z znaczną kontrycyą ;
do przyięcia Boga z wielką pokorą
przyśtać .

Y raz uczyniwszy propozyt poprawy,
na fundamecie pomocy Bośkiej ,
Tego nigdy propozytu nie ośtać .

Vide, re-vide, pro-vide, di-vide .
Vide praesentia, re-vide aeterna, pro-vide futura ,
di-vide superflua .

Vide praesentia :
Patrzay na te rzeczy, ktore dziś ſą,
Jutro nie będą ,

Y ty

Y ty nie bądźiesz;
Na coż się sadzisz na tym tak łakomie,
Co dzisiaj twoie, jutro cudze ?

Kiedyś sam nie swoy :

Nie dufay sobie .

Służ Bogu, który twoy,
A on będzie dobrze radził o tobie .

Pro-uide futura :

Prowiduy rzeczy przyszłe,
przez uczynki dobre, dewocyę, i almużny,
kiedy złym będzie złe,

Tobie nie było gorzey:
że mogąc, a niechciałeś sobie
uczynić dobrze .

Di-uide superflua :

Dał ci Pan Bog niż innym więcej :

Nie żałuy tym, co mają mniej,

Jako Apollo polski :

Mościwy Panie, nie żałuy grosza,

Dla torbifera, nędznego Bartosza :

Potkasz charłaka, lub pokorny habit,

Część

Day, Bog cię w ciężkim razie *liberabit*.

Revide aeterna:

Rewiduy czasy nieskończone:

á ztanieią, choćby naydroższe, doczesne.

Pisz

na sercu, duszy, ciele, stroiach, apparencyach,
lamusach, skarbcach, y upodobanych
objektach:

Jdiota.

*Inter alia mirabilia tormenta damnatorum ,
hoc erit gravissimum :*

Quia nulla fuit apprehensio aeternorum .

Między innemi cudownemi mękami potępieńcow,
te będą wielce ciężkie: że za nic mieli
rzeczy wieczne nieskończone.

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga;

O śliczności Niebieskiej: ále o iego większey
postpozycyi.

Jedno wspomnienie tak lubego widzenia Boga ,

Tak

Tak pięknego Nieba ,

Już ci ślodnieie:

Ale nie tym,

ktorym bardziefy smakuią plugawych amorow

kanafy śmierdzące ,

niżeli kanary Niebieskie .

Jeżeli tedy iedna pamiątka

tak cukrowa oczewiſtey Boga prezencyi,

In valle lachrymarum ,

Na padole płaczu, czyli placu,

wszyſtkiey mizeryi:

A iakaż będzie

z tak niepoiętym Dobrem Panem Bogiem?

w ktorym

Wszyſtkiego dobra eſſencya,

w ſamey rzeczy, oko w oko ,

Facie ad faciem ,

Wieczność, y ſpołeczność kanarowa ;

Nec oculus uidit, nec auris audiuit, nec in cor

hominis aſcendit,

Quæ præparauit JESUS diligentibus ſe .

Część

Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się
w sercu ludzkim zmieściło,
co Bog zgotował Lubczykom swoim,
Jakież to tam smaczne w Niebie potrawy ?
które sam Pan Bog zgotował ;
Ach smaczne !

Zalał ie dobrze krwawym potem
Pan JEZUS ,

Dodał należyćie pieprzu, przy męce swoiey
Świętey pacyencyi: ách lube potrawy !
Wyśadził szumnie ogniem niepoiętey miłości ,
przydał cukru słodkiego miłosierdzia ,
przydał rożnych łask swoich ingydyencyi :

Ach lube ingydyencye !
kiedy w pałace Niebieskie ,
miało czystego obrusu,
Sam siebie Pan JEZUS,
In mensa Crucis,
Na stole Krzyżowym,
Candorem Lucis eterne,
Kandor światła wiecznego

położył

położył .

A czemuż

nierozumne w ciele cieleta ,

bardziej smakujecie potraw świeckiey marności ,

niżeli te Niebieskie potrawki ?

Czemu z Hebreusami,

bardziej Egypskie cybule , y czosnki śmierdzącey

rozkosz

lubićie ,

niżeli z Bogiem tak miłych

specyałow cząstki ?

Bo macie

*Magnum odoratum mundanitatis,**A nie macie odorem**Divine suavitatis:**Ubi erit corpus, congregabuntur & Aquila.*

Niech będą wielkie Amsterodamy,

oblećcie bujni Orlikowie,

Wiećie gdzie urodziwe *Corpus*,

gdzie piękne damy ,

Co Miasto, a wnim Pulcherye ,

Miła

Część

Miła wam Florencya,
każdy się z uniżoną ryie submissyą,
aby zrywać *flores innocentie*:

A wiećiesz
że *pro hoc flore*, trzeba bardzo *flore*?
Choć y potym deszczu,
ten kwiatek nie ożyje;
A czemuż w Niebieskiey Placencyi,
nie macie komplacencyi?

Bo wam
duszki światowe, duszki
konfidencyalne, placuszki pieką
w piecyku serdecznym.
Sypią na nie rodzenki słodkiey przyiaźni, sypią:
Nie pamiętając te Kraški malowane:
że podobno *cras cras* poydą z wami
na piekielne rożenki.

O ślepoto, o nierozumie!
Lada malowany bałwanek, lada upstrzona Lalka,
y Czaczko stroyne,
Corrumpit,

Czyli

Czyli *cor rumpit* ,
czyli rozrywa, czyli korrumpuie ludzkie serce ;
a miłość Boska, y Niebo ,
tak śliczna ,

Na kołach szerokiey wieczności Dama ,
Na światowym sercu poiechać nie może .
Niech piżmowana światowego Figliśia koło ucha
zabrzeczy muszka :

Jedwabne stawiają paieczyny pańczkowie
ziemscy ,

z sekretną zdrażliwey przyiaźni trucizną ;

Coż nato światowe Maszki ?

choć się truią, te trusie truią ;

A przecie o prym :

ktora pierwsza do tey trucizny ieszcze kontruią .

Prezentuie Niebo ,

tak cudne Dam swoich excellencye ,

Quas nec oculus vidit ,

ktorych oko niewidziało :

kwas to u ludzi światowych,

Simile regnum Caelorum fermento .

Amantowie

Cześć

Amantowie światowi ,
porzucają loty miłości Boskiej ,
Na tak czyste wieczne przyśtoyne zaloty :
Lećcieć do Nieba nie chcą.

Oycowie święci piszą :
że, kiedyby iedna święta Panienska, albo Święty,
w swoiey

Jasności stanął na świecie :
To by Słońca w naypogodniejszy dzień splendor
swoią zagaślił splendecą .

Ach pułhacze światowi,
Co to po całych nocach odęte uganiaćie sowy !
Jakiż sobie czynicie detryment ?
kiedy dla nieszczęśliwych Nocnic,
ciemnych pułulek :

Co to, ustawicznie wołają :
pudź, pudź ,pudź ,
Modniku, prezenciku, franćiku, kleynoćiku ,
Tak śliczną formozą
Dufzę,

Heredissam Coelorum ,

Nieba

Nieba dziedźiczkę,
Filiam Altissimi,
 Naywyższego corkę,
Sororem Angelorum,
 Aniołow siostrę,
Delicium JESU Crucifixi,
 Pana JEZUSOWĄ pieszczotę,
 Piekielnym Etyopom tak plugawym
 za maleyki guścik
 zaślubiaćie duszę?

Nie masz na to urośkosznikow reflexyi :
 Dopiero w zgubney człek widząc się prasie ,
 Mądry gdy próżno, późno y po czasie .
 Dobrze napisał *Imperfectus, propter imperfectos :*
Quos mundus excacat, Caelum eliminat ;
Solus infernus, sed frustra illuminat :
Qui spretâ luce veritatis, voluntariè se penis
dedica-vêre aternis .

Ktorych świat zaślepia, Niebo odrzuca, y iedno
 tylko piekło, ale nierychło oświeca :
 Ktorzy dobrowolnie, żyjąc swawolnie,

M m m

Tego

Część

Tego uśilnie pragneli, áby zgineli,
nie przyimuiąc światła, y objaśnienia,
dla porzucenia Przedwieczney prawdy,
Grzeszyli zawżdy.

MELANCHOLIA
Zbawienna Trzećia
O tymże.

Nie ma nie ma do ludzi szczęścia
Tak piękne Niebo:
Bo nie ieden piękny według ciała,
nie według Boga.
Nie ma nato świętey reflexyi:
że, niżeli on, pięknieysze Niebo.
Piękny Absalon: coż potym?
kiedy dwa razy zgubny,
Na złotych kędźiorach drogi włścielczyk:
czemu?

Bo Oycu Syn niewdzięczny,
śiagał do głowy, y korony:
Tenent me angustia, tenent me Coronæ.

Kaycie

Kayćie się, co koron pretenduiecie,
z krzywdą Boską, y ludzką!
Pozwalam korony, ále takiey,
ktora by była, pretendentom, Złota,
Y ludziom nie cierniowa.
To to luba Bogu korona!
w ktorey miało perełek nie sadzą się tzy sieroćie.
Miła Bogu purpura,
kiedy pura,
nie ma się czego wstydzić.
Piękny był Amon:
Na coż się przydało?
kiedy na mary
poszedł dla Tamary:
Cum temulentus fuerit Amon, occidite eum.
Bankietnisiom przestroga:
Trunkami zalana,
Niewiem
Jak trafi do Nieba dusza piiana,
Pięna była Jezabel,
Całego Jzraela cud:
M m m 2 Prodi-

Część

Prodigium ;

A potym co ?

Całego świata ohyda ,

pośmiewsko piekła ,

Jezabel piękna .

Canum convivium :

Canes lingent sanguinem Jezabel .

Wszystkie rzeczy na świecie piękne :

To marność :

Pięknieysze Niebo ,

To nieskończoność .

Piękne Niebo, ale y drogie :

pozwoлиłbym go postponować ,

kiedy by było takie drugie ;

Ale że iedyna czeka Oyczyzna Niebieska,

kto chce tey dostać iedynaczki ,

Trzeba być nieborakiem ;

A iakże to ?

Trzeba iść w Niebo rakiem ;

Trzeba trzy rzeczy obserwować :

Trzeba raczkować, trzeba się rachować ,

trzeba

trzeba się ratować .

Raczkować bez pyszney powagi ,
nizkiey sposobem pokory ;

Trzeba się rachować
z życia swego procederem ,
z duszą, akciami, sumnieniem,
z dobrych uczynków prowentem ;

Trzeba się ratować
przez spowiedzi częste, y szczere ,
Przez kommunie, skruchy, y miłości Boskiey ,
pełne ;

Przez proposita Boga nieobrażania nieodmienne ,
przez pokuty prawdziwe ,

Przez bolejącego JEZUSA affekty kompassyonalne
codzienne ,

Do Maryi Panny Nabożeństwa ustawiczne:

bo wszystkie cnoty ,

Są to do Nieba goścince .

Ale JEZUSOWE rany, kto ie kocha,
są to naypewniejszy do Nieba bramy .

Y nie masz przykładu:

żeby

Część

żeby naywiększy grzesznik cierpiał piekielną
mizeryą,

Kto miał

Serdeczną nad boleśnym Panem JEZUSEM
kompasyą .

Świętey Melchtydzie rewelacya :

*Sit etiam gravissimis pressus sceleribus, poterit
respirare in spem veniae, tantum sit memor
passionis Meae .*

Wszystkich Oycow świętych iedna sentencya:
à vulneribus Crucifixi

Totus amor pendet Sanctissima Trinitatis .

Cała miłość Troycy Przenayświętszey całej,
zawisła na ranach Pana JEZUSOWYCH.

Jeżeli miłość cała Troycy Przenayświętszey,
w ranach Pana JEZUSOWYCH :

kochayże rany Pana JEZUSOWE ;

A przez miłość Troycy Przenayświętszey
y boleści JEZUSOWE ,
będziesz miał zbawienie .

Ratować się

przez

przez dewocją szczerą do Matki Boskiej,

Sentyment Bernarda Świętego :

*Qui servit Maria, ita sit tutus de Cælo, quasi
esset in Cælo .*

Kto służy Maryi, niech tak pewien będzie o Niebie,

Jakoby był w Niebie :

Millionne przykłady .

Przyłoż grzeszniku do usługi Maryi

serdecznego starania !

poprzyśięgam, á śmieie : że cię utrzyma

Marya Matka Boska.

Nie ia,

Ale za mnie mowi Anzelm Święty :

*Sicut impossibile est, quem Maria despicit, ut
salvus fiat :*

Sic impossibile est, quem Maria respicit, ut pereat .

Jako niepodobna, ktorego Marya porzuca, áby był
zbawiony :

Tak nie podobna,

kogo ma Marya w respektcie, áby był potępiony.

Jeżeli nie wierzysz, weź probę,

A uznasz

Część

A uznasz :

że mieć będziesz wiekiistą chwałę.

MELANCHOLIA

Czwarta

O tymże .

Drogie Niebo y bez szacunku :

prawda, u wielu ludzi .

Drogie Niebo :

kiedy go nam Pan JEZUS nie złotem, nie srebrzem ,

Non corruptibilibus aurô, vel argentô,

Ale duszą, ciałem, krwią, życiem , całym Bóstwem
kupił .

Ale iakże

u ludzi światowych tanie ?

przedaje go polityk za honoru punktów ,

łakomca, za złe nabyty groszyk ,

Lingwista wykrętny, za kłamliwy język ;

Przedaje Niebo .

za prętko lotnapiorko zawzięty na grosze

skrybenów ,

roskosz-

rozkoszniczek, za krotki komplemenćik
przedaie Niebo.

Chłopek piliak, za śmierdziuchy kwaterkę,

Plebeiufzka, za mizerną wstążczynę,

kozlica karczemna,

co to żydowikym brodatym służy capom, za

lichą groszowinę,

u ktorey

Caro fanum,

Tak cnota tania,

Jak wiązka siana.

Nie ma Niebo waloru, nie ma estymy!

Mowię do gornieyszych animuszow:

bo utopieni

w sekularyzmach, doczesnych staraniach, życia

plugawego barbaryzmach,

Niechcą się uczyć konstrukcyi cnoty,

Niechcą znieść z Parnassu ambicyi,

do infimy świętey pokory:

Podobno też nie odbierają Niebieskiey korony,

gdy niechcą do niey nachylić głowy;

N n n

A nie-

Część

A niemasz

lepszego do Nieba ascensu, iako przez descens ,
descende Zachee;

Gdyby był Zacheusz z drzewa presumpcyi
nie zstąpił :

pewnieby Pan JEZUS
w domu iego za zdrowie iego nie pił ,
Salus huic domui ,
zdrowie iego domu .

Chcemy wszyscy Nieba ,

Ale

bydź godnemi Nieba, niechcemy ;
Katolikami się tytułuiemy,
A przez nienawiść ,
sami się z sobą gryziemy, iemy;
niechcemy słuchać Pawła Świętego ,
nolite mordere ,
nolite mordere ,

Ne adinvicem consumamini;
Chrześcíanami się nazywamy,
a po Lutersku żyjemy ,

kiedy

kiedy między wielu zawadza się Luterska postylla,

non potest uxor, veniat ancilla.

Sromotne *adulteria*, są to galanterya,

plugawa *fornicatio*,

Jest to *formicatio*,

Mały grzech iak mrowka.

Ludzi ubogich ciężkie *oppressye*,

Są to *professye publicæ necessitatis*:

kiedy ledwie nie każdy

Urzędnik, Gubernator, Ekonom, Celnik, Poborca,

Exaktor,

Jednym pieczęcią herbem

szkatuły, skrzynie, worki, sepety:

A iakim?

Tym,

Co się zowie *Krzywda*,

Y cale tego sobie za grzech nie mają; nie uważają,

że co teraz pachnie pięknym zbiorem,

á nieślusznym,

Potym będzie śmierdzieć całym piekłem:

Bo nie ma na tamtym świecie dłuższego karania,

N n n 2

Jak

Część

Jak za taki grzech,
za którym się wlecze ogon długi powinney
restrytucyi.

Dobrze ieden powiedział,
uwagaiać te słowa:

Et post buccellam panis, intravit in eum sathanas,
Y po bułce chleba, wszedł do niego szatan.
Tak wiele teraz na świecie łakomcow iadowitych,
co ziadaia ludzką pracę,

Qui devorant plebem, sicut escam panis:
że kiedy by po cudzey bułce chleba w każdego
miał diabeł wstąpić,

szatanow by w piekle nie stało,
Wszystko by to mieszkalo po łakomych sercach;
Toć to rapina,

każdemu dopina!

Ktorego Państwa mieszek nie zamieszka?
Porwawszy się do korda, nie siła dokażesz, uczynisz;
Porwiy się do worka,
zwyciężysz.

Niech będzie twardousty gadacz, niechce twoiey
stronie

Stronie aplawdować :

Okiełznay go bogatym rzędem, obaczysz
że się będzie powodować.

Niech będzie *mulier fortis*,

Mocna Mężycą,

Co się nie zleknie kilkunastu mężow;
czyli śilna, wiedzieć chcesz?

rzuc na nią bryłką złota,

powali się na twoy interes.

Chcesz żeby y ta, y inna osobka miała do ciebie serce,
ofiaruy diamentowe serce.

Chcesz przyiaźn dożywotnią skleić, naypewniey
kleynoćikiem.

Pretenduiesz, aby wymowny zamilknął Orator :

Ofiaruy mu srebrną tacę,

będzie *tace*,

słowa nie przebaknie.

Jakże tu ma mieć Niebo u ludzi estymę?

kiedy ludzie uważają, y na tym całe życie trawiają,
aby smaczno ieść, miętko leżeć, słodko pić, pię-
knie się stroić, wszelakie ciału wygody czynić, pie-
niażki

Część
niążki gromadzić, wszelakiego dobra zażywać :
a potem w piekle odpoczywać,
Consummatum est,
skończyło się, co było :
Ale się to nie skończy co będzie.
Rybaczku marności !
Jak raz zostaniesz na wędzie wieczności,
nigdy się z niey niezedrzesz.

OCHOTNIK

Na wzięcie ięzyka :
Czemu to siła wezwanych, mało wybranych,
Multi vocati, pauci electi.

MELANCHOLIA

Pierwsza.

Kiedyby to w moiej było mocy,
zabrałbym wszystkie intelligencye Anielskie,
y spytałbym :
czemu to siła wezwanych, a mało wybranych ?
Odpowiedziałyby na moją rekwizycyą :

siła

śiła wezwanych iest ,
ktorzy wzywaią Pana Boga, chwałą Boga,
wierzą w Pana Boga ,

A potym go przez grzechy na pojedynek
wzywaia ;

Y choć na tym pojedynku mizernie giną ,
z rokoszą ustawiczną :

przećie się przez presumpcyą światową
kokoszą na Pana Boga .

Mało wybranych :

Bo śiła ubranych w drogie ornamenty ,

Mało w dobre uczynki .

Nie patrzy Pan Bog na stroie ,

Tylko na cnoty .

Bogacz od purpury idźcie do piekła ,

Induebatur byssô, & purpurâ ,

ubranego w biśior, bies zabiera ;

Łazarz z barłogu ,

Jdźcie na łono Abraama ,

In sinum Abrahæ ,

Do chwały wieczney. Nie wypomnie nas pompa .

Na cieie

Część

Na ciele lamy, na duszy plamy,

stroj nie do Nieba.

W oczach *nullus pudor*, nie masz wstydu,

na głowie puder.

Y taki kandor, niegodzien Boskiego oka:

Suknia piękna, akcyja szpetna,

Statura Olbrzym, poczciwość Karlik,

Wielki Korwetnik, mały Nabożnik,

Substancya na piądz, ambicya na milę,

więcey wierci stopkow, niż snopkow,

zaczny modniś,

Alienō are beatus,

De proprio nudus;

To y tego podobno galantomia nie do Nieba:

kiedy szumny stroyniś,

sumnienie Hołysz.

Multi vocati, pauci electi :

Powazny z niego Racyonalista,

Summy płaci, racyami, oracyami,

Bierze talerami, płaci talerzami,

zbywa ochorą,

Comiał

Co miał płacić monetą.

Pożyczał tynfami, oddaie finfami,

Y tak ten co pożyczał,

dobrą monetą dawał,

Jakże importuna, o swoje z czym, twardym,

wygnano, *currenti monetâ*, odbierał

kiedy uciekał.

To y ten podobno,

Wezwany, ale niewybrany :

kiedy co brał z poprzysiężną restytucją,

Płaci konfuzyą, dyzhonorem, cholera.

Multi vocati, pauci electi.

Siła wezwanych mało wybranych :

Bo wybrał świat, wybrał honor, wybrał zbytek,

wybrało piekło.

Siła ludzi zapamiętałych,

Mało się Niebu zostało, Panu Bogu dostało,

Pauci electi.

Siedzą Aniołowie po Pałacach Niebieskich,

Wyglądają przez dyamentowe okna,

czyli iaka przywędruie święta duszyczka?

O o o

nie widać

Część

nie widać, nie widać, nie słyhać.

Nie wygląda piekło nie wygląda,
kiedy się tak wielkim do niego ludzie cisną
tłumem :

że aż pałczekę rozpościera,
z nieznosnym Nieba żalem :

Dilatauit infernus os suum.

Pokazał się Biskupowi pewnemu Doktor Paryzki,
y pyta się Biskupa: czyli są ludzie na świecie?

Odpowiada Biskup: są;

Odpowiada Doktor:

Jam dopiero dwie niedziele w piekle, a tak siła
Dusz do piekła naleciało, żem rozumiał, że ludzi
na świecie nie stało.

Multi vocati, pauci electi.

Czemu tak?

Bocale o Pana Boga, o duszę, o zbawienie, niedbamy;

Tylko Efraimowie *pascimus ventos vanitatum*,

Uganiamy wiatry marnośći.

Na kazaniach nie bywamy, a choć bywamy, nie słu-
chamy; choć słuchamy, w śmiech obracamy; tego co
słuchamy

słuchamy, w sercu nie konferwujemy.
Choć co do serca naszego pobożnego przylgnie,
prętko pryśnie,
Tylko Dobrodzieyka światowa za serce uchwyci.
Choć co zbawiennego do ucha przyleci,
Aurea campanula,
złota sygnaturka, prętko to zagłuszy;
choć do głowy Niebieska uwaga zabłądzi,
prętko ją Machiawel niefortunny wypędzi.

Y tak:

Jdą lata za latami, tygodnie za tygodniami, godziny
za godzinami, na próżnych dyskursach, frazkach,
żartach,

brydniach, bagatelach, swawolach, bankietach,
rospustach, tańcach.

Przyidzie ostatek kwadra :

nie kwadrują złe akcye do odebrania Nieba,
do pozyskania zbawienia,

Nie ma się gdzie indziej obrocić,

Nie można na świat powrócić,

Nie można pokuty czynić,

O o o 2

Nie rychło

Część

Nie rychło żałować :
tylko iedna droga ,
do piekła wędrować :
Gdzie iak będą traktować ciało, y duszę,
Ten zmierzy, kto teraz nie wierzy :
Co iest światowa nikczemność ,
A co iest
bez terminu piekielna wieczność .

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga

O Nieba wspaniałości, wielkości, dla uwagi:
że nam gubią Niebo, małe bardzo rzeczy .

Ktoby miał takiego za roznego ,
Ktoryby złoto rzucał, á błoto zbierał ,
więcey proste kamyki estymował ,
niż drogie brylanty ;

Po murowanych lamusach, śmiecia, barłogi
konserwował, á Pańskie w kąty wyrzucał
apparencyje .

Ci wszyscy

że

Ci wszyscy tacy ,
ktorzy kochają .

galanto coś ,
koloryzowane ładaco ,
przyjemne nic potym .

Galanto coś : człowiek ;
koloryzowane ładaco : polityka ;
przyjemne nic potym :
ciało ;

Bo iak się przyie ,
ktore było w wielkich gustach ,
potym będzie za nic ;

W wielkich abominacyach ,

Ci wszyscy tacy :

u ktorych w wysokiey estymie doczesne dobro ,

A w wielkiey wilipensyi

Bog ,

nieśkończone Dobro ,

Y z nim Niebo .

Bonawentura święty pisze:

że Niebo w swoiey obfzerności tak iest niezmierne,
że kiedyby

Część

że kiedyby Pan Bog każdemu świętemu, y świętey,
ktorych liczba millionne millione

millia millium assistebant ei,

Tak wielkie chciał wydzielić krolewstwo,

Jak cały świat :

Toby Niebo wystarczyło ,

Y ieszcze by go nie ubyło .

Konfirmował to Pan JEZUS :

In domo Patris mei mansiones multae,

W domu Oyca mego rezydency coniemiarą.

O iakżeśmy zaślepieni !

kiedy tu na świecie lepianki mizerne z maietnościami
tak drogo kupujemy ,

A szelązka

na tak wielkie, do tego wieczne państwo, żałujemy .

Dwie nam tedy maleykie słowka

Niebo gubią :

NIE, y BO;

Nie będę się modlił, bo mi się niechce,

Nie będę spowiadał, bo się wstydzę,

Nie oddam cudzey żony, bo ją lubię,

Nie

Nie oddam com winien, bo fortuny naruszę ,
Nie poydę na mszã, bo mam pilną prywatę ,
Nie poiadę do Kościoła , bo trudno na taką wielką
słotę ,
Nie dam iałmużny , bo z dziadami, babami się
bratać, nad powagę ,
Nie odstąpię tey konfidentki ,
Bo mi przypadła do ferca ;
Nie będę żony dobrze traktował, bom po niey
nic nie wziął :
Tylko frokate lice,
stare popielice ,
dwa ślepe taranty,
otże fanty !
Nie będę się z rękami nabożnie złożonemi modlił ,
Bo powiedzą :
Jaki to sykofant ?
Jak przeprasza Pana Boga ,
że kogoś odrwił ?
Nie będę się postem macerować: iak twarz zblakuie,
to się Jeymości nie będę podobać .
Nieboyćie

Część

Nieboyćcie się postów
delikatne komplexye !
nie będą od suchych grzanek suchoty ,
nie będzie od barfczu pedogry,
od kapufty nie będzie maligny ,
od obarzankow nie będzie zawrotu głowy;
po słonym śledziu, większe będzie pragnienie , mieć
się do pokuty .

Nie lamentuyćie :

Facies mea immutata propter oleum !

Nie oley gubi cery, nie oley !

Ale: OY! LEY, ROZLEY:

kiedy noc y dzień lusztykuiemy ,

Y na duszy, y na ciele blakuiemy ;

Jako iedney , Doktor , powiedział Mieszczance ,
ktora się częściciey myła amforą, niżeli kamforą .

Skarży się zmyślona pacyentka:

bol, bol, bol:

Aż Doktor wiedząc ,

że *digiti ejus apprehenderunt saepe fusum* ,

że z fuzyi sklaney często strzelała do

garłowej

garłowej mety gorzałką :
Bol, Mościa Pani, bol :
Niech nie będzie: bul, bul, bul :
nie będzie : bol, bol, bol .

MELANCHOLIA
Zbawienna Trzećia ,
O tymże .

Dwie słowka : gubię Niebo ;
Ale też dwie słowka mogą zasłużyć Niebo :
NIE , y BO .

Nie będę się więcej do grzechu wracał :
bom się już dosyć
wkałuży grzechowej, aż po pas uszargał ,
A ieszczem sukienki białey na Krzcie świętym
wziętey , przy ogniu miłości Boskiey, zapluskaney,
dobrze nie wysuszyl ,
nie wypurgował ,

Pokutną miotełką nie wytrzepał ;
Nie będę ludzi krzywdził : bom ieszcze y dawnych
rapin nie nadgrodził .

p p p

Nie będę

Część

Nie będę praw Boskich przekakiwał :

Bo się boię ,
za takie salty, żebym w złey wieczności
opłakany skoczek ,
na wieki nie tańcował ;

Nie poydę na tę konwersacyą :
bo na nią poszedłem Polakiem, wrociłem się
Francuzem ,

Z czemerowaną kryfami gębą.

Nie będę za ładabrydnią rwał się do kordzika,
dziką fantazyą :

Bo mi napiszą :

á dworaczek nieboraczek powraca z dudkami,
pięknie gębusię niesie w rękach z wylotami .

Nie będę się upijał :

bo strata zdrowia, łaski Boskiej, y potrzebnego
grofza .

Nie poydę słuźaszczyk do karczmy dla swawoli :
bo mi się ieszcze

nakarku, chłopskie wezykatorya nie zgoiły ;

Jako ieden wotum czynił :

Nie poydę

Nie poydę do karczemney na wety szarancze,
Bo nie strawne dębowe chłopskie pomańcze.

Wpadnimy tu w reflexyą zbawienną:
Jakie przy ochotach, swawolach, ludzie podeymuią
szarpaniny, targańce, rany, szwanki, boleści,

Dla świata, dla świata?

żeby ućieszyć, piekło y szatana?

A kiedyby, choć odrobinę, punkcik tego,
dla Pana Boga!

O utinam tantum Deo, quantum mundo, tantum Caelo, S: Ber-
quantum terræ, tantum æternitati sanctæ, quantum nardus.
vanitati, humana famularetur fragilitas!

Oy kiedyby tyle dla Pana Boga,
ile dla świata,

Tyle dla Nieba, ile dla ziemi, tyle dla świętey
wieczności,

co dla marności ludzka świadczyła ułomność!

O iakie dla punktu honoru pojedynki!

Jakie dla upodobanych amazyi siekaniny, rąbaniny,
śmierci, szwanki, y rany!

Jakie po całych nocach (aby piekło złapać)

ppp2 wigilancye

Część

wigilancye, podsłuchy, szylwachy,
Jakie, aby skutek przeklętej woli wypełnić,
dygi, łamania, kortezy,
Duszą, zbawieniem, życiem, pieczętowane obligi!

A dla Pana Boga,
Dla tak lubego zbawienia, y Nieba,
jedney małej dyscyplinki,
Jednego, mizerney zakłócia szpileczki,
Jedney zbawiennej, żałuiemy godzinki.

O straszna ślepoto,

O nierozumie!

kiedy człowiek rozumie: co jest złe do czesne,
A niechce rozumieć, co jest złe wieczne?
Biorą komu honor, rwie się do ordynki;
Bierze diabeł, wieczny honor, nic nie mowi;
Wezmą komu fortunę, iak się prawuie?

Zachoruie ciało Pańskie:

do Paryża po Doktora á prętko;
choruie śmiertelną chorobą dusza:
leniwo do konfessyonału,
do duchownego Medyka

choć

choć blisko.

Padnie muszka na delikatną twarzyczkę,
prętko ją pieśczone zalotnice spędzają :

w głowie baki,

w sercu szerszenie ,

gryzą sumnienie ;

Tną ossy pożądliwości niebożatko duszę ,
Jeszcze więcej miodu przydają konfidencyi

Amantki nieszczęsne .

Pokaże się krosteczka na delikatney gębusie :

lećci na nią , aby ją pokryć ,

plastrzyk piżmowany .

Zkancerowane różnemi grzechami całe życie ,

Nie masz recepty zbawiennej :

Ach wszystko dla świata dla świata ,

Dla tego świata zdradliwego !

który dziś nas zaręczy, jutro zamęczy,

dziś ożeni, dziś sprawi wesele,

Jutro od siebie z smutkiem wyżenie .

A postaremu :

Takieśmy przyglneli do niego całym ciałem,

sercem

Część

sercem, y affektem, y umysłem :
że nas Pan Bog
od tego dufznego rabusia świata,
ani groźbami, ani proźbami, ani łaskami, ani
rożnemi karaniami,
ani strasznym śmierci terminem,
ani sprawiedliwym sądem,
ani tak lubym Niebem,
ani wiekuistym odłączyć nie może piekłem .

Czemuż to nie może ,
choć wszechmocny Bog ?

Bo człowiek niechce .

A kiedyby odłączał gwałtem :
Brał by mu wolą, którą dał ;
A Bog nikomu woli nie bierze,
Nikogo Bog nie potępia :

sam się potępia ;

Słowa Boskie ,

toć prawdziwe :

Nolo mortem peccatoris .

Kiedyby człowiek mógł przeniknąć

(po ludzku

(po ludzku mówiąc :)

z iaką to ciężkością (lubo żadney ciężkości iuż Pan

JEZUS cierpieć nie może)

przychodzi Panu JEZUSOWI potępiać
człowieka ?

Człowiek nigdyby się o potępienie nie starał .

Potępia Bog człowieka złego,
y powinien ;

Bo kiedyby go nie potępiał swoim sądem
po tak wielu świadczonych łaskach , oświeceniach ,
respektach :

nie byłby Bogiem ,

Bo by nie był sprawiedliwym .

Jdźcie dusza na potępienie ,

Jdą z nią zasługi, prace, Pana JEZUSOWE,
wzgardzone ;

Idą fatygi Boskie trzydziestoletne postponowane ,

Idą łaski, fawory Boskie, zbawienne iluminacye ,

Tyle razy ofiarowane, a odrzucone ;

Jdźcie Krew Przenajświętsza, Męka gorzka
Pana JEZUSOWA ;

Jdą

Część

Jdą Sakramenta święte, spowiedzi, komunie
świętokradzkie, na ohydę szatanom podane ;

Na co to idzie ?

na większe y straszniejszy potępienie .

Chceż Pan JEZUS, żeby to ginęło na wieki ?

nie chce ;

Ale że człowiek chce, Bog pozwala ;

Aże niezmiernie duszę kochający ,

Jakoby niechający,

Ale przymuszony,

potępia .

Oy kiedybyśmy , co nas to czeka po krotkich na
tym świecie poćiechach uważali !

zadrzało by w nas swawolne serduszko,

y nigdybyśmy przez grzechy,

gwałtem Pana Boga

do naszego potępienia nie przymuszali .

MELANCHOLIA

Czwarta :

Ze to może y na świecie żyć,

y w Niebie

y w Niebie bydź.

Nic łatwiejszego, Jako Niebo sobie zarobić.

Ewangeliczna wdowka,

Dwa szelągki wrzuciła w karbonę Kościelną,

duo minuta,

Niebo kupiła; nauczyla:

że, nie traw całych rokow na dewocyach,

umartwieniach;

Chciey:

A iedna serdeczna, w miłości Boskiej,

zbawić może, minuta.

Dawid, za iedno słowko kupił sobie Niebo:

Peccavi, zgrzeszyłem.

Łotr sprawiedliwy

zaszedł z Panem JEZUSEM do Raju,

Hodie tecum eris in Paradiso;

za krotkie *memento*:

Memento mei cum veneris in regnum tuum,

Pamiętay na mnie Panie, gdy przydziesz do

Qq9

Państwa

Część
Państwa swego .
Możeto, y świata zażywać,
y Niebo otrzymać .
Stroy ciało Wielmożna dobrodzieyko
w drogie iedwabie:
Ale stroy y duszę w uczynki dobre!
Nie sypiaj na twardych podłogach:
Ale nie zawsze myśl
o ładaczym,
Na miętkich materacach!
Ciagniesz delicye po miętkich puchach,
Pomyśl też sobie:
Co się ze mną dziać będzie:
kiedy mnie ciągnąć na śmiertelnych będą
konfessatach?
Micy Modnico na paluszkach
złote kołka:
Ale się przecie ogląday na ostatnie kołka!
Noś dyamentowy krzyżyk na szyi
Panienko szlachetna:
Tylko się wystrzegay,

żeby

żeby, pod tę złotą figurę, nie poszła na pogrzeb
cnota !

Sprawuy delikatney komplexyi zwyczajną kąpielkę :
pomyśl też w tey łaźni :

Na jaką poydę po śmierci na tamten świat ścierkę ?

Delicyancie ,
nie tniy się dyscypliną ,
ale wychłostay sumnienie
choć raz w życiu
serdeczną o grzechach reflexyą .

Swawolnisiu !
nie bądź Zakonnikiem ,
ale też nie bądź wyuzdanym konikiem :
Nie opasay się na łakach cudzey przyiaźni ;
Na ugor też czasem twardey pokuty ,
Nie noś *Religiosum habitum* ,
ale zły nałog ,
porzuć *malum habitum* .

Roskoshny Adonidzie !
porzuć *officium de communi virginum* ,
Mow *Officium de FERIA* .

Część

Bij się w pierśi :

Mea culpa, culpa mea

Et pro ea, & pro ea
ancilla,

Pokutuy *in cinere*, & *favilla*;

Nie chay cię post nie trapi;

Tylko nie mow: *post post* :

Potym będę pokutował, potym się
będę spowiadał,

potym będę krzywdy nadgradzał,
potym się będę na śmierć gotował.

Łam korwety Paniczu maigtny !

Tylko,

redi præ-varicator ad cor,

wroć się do serca,

Miey serce do poprawy, pokuty,

redi ad cor ;

A pamiętaj na piekielne wety,

Jakie tam będą korwety,

kiedy ci zaśpiewają :

wa tey konwersacyi, *wa* tey konfidencyi,

wa tey

wa tey nieprzyſtoyney akcyi ,

Biada, biada, biada ,

Miey Bogacz ,

bankiety, apparencyje Pańskie :

Ale pamiętay na Boga,

Y na oſtatki przy śmierci chudopacholſkie .

Sztafiruy ſię Dworaku ,

z piękną kortezyą ;

Ale ſobie uważay :

z iaką też ſtanę ſwego czaſu,

przed Panem Bogiem fantazyą ?

coż cię to będzie koſztowało :

że to ſobie, według ſwego ſtanu, każdy krotko

uważysz ,

codzień, choć momenćikiem,

uznaſz :

że ſobie, za małą rzecz, Niebo kupiſz .

MELANCHOLIA

Oſtatnia

O pięknoſci, y delicyach Nieba .

Nie

Część

Nie potrafi człowiek lepiey
piękności Nieba zmenfuować ,
iako z piękności świata .

Jeżeli Pan Bog,
Tak piękne rzeczy na ziemi poczynił,
Tak misterne tak cudne,
y oczom, y ludzkim sercom przyjemne,
dla mizerakow, włóczęgow swoich poddancow :
coż Pan Bog

na Niebie porobił, fundował, erygował
dla Siebie samego ?

dla apparencyi tak niepoiętego Majestatu,
dla ostentacyi bogactw niezmiernych, chwały
niepoiętey ?

Dla expressyi
niezmierzoney władzy, Mądrości swoiey, y
Omnipotencyi ?

Co uczynił Bog Oćiec

Dla Maryi Panny,
dla tak lubey Corki ?

Co Bog Syn,

dla

dlatak śliczney Matki?
Co Bog Duch Święty,
dla tak miłej Oblubienicy?
Jak 'Troyca Przenayświętsza,
Ten krolewski Pałac, *Aulam Regalem*
przyozdobiła,
w którym Bog y człowiek mieszkał?
Co na Niebie poczynił
Pan Bog,
dla Cherubinow tak mądrych,
dla Serafinow w miłości Boskiey gorących,
dla Aniołow tak ślicznych,
dla Patryarchow tak zacnych,
dla Prorokow niezwyćieżonych,
dla Apostołow nieustraszonych,
dla Męczennikow odważnych,
dla Pokutnikow za kryminały swoje żałośnych,
y oraz dla wszystkich Elektow swoich?
'Tego nie doydźiesz rozumem:
chyba świętym affektem.
Nie zmiarkujesz intelligencyą:

chyba

Część

chyba: Wiara, Nadźcieją;
Nie dostap isz galantomią, polityką światową:
Tylko Miłością Boską,
Y świętą pacyencyą;
ktorey, że mało na świecie bardzo praktykow:

Mało też

y tak pięknego Nieba kompetytorow.

O iakaż to Niebieska splendeca!

gdzie ulice szczerozłote,

Platea aurum mundum;

Bramy tak wielkie,

á każda zosobna z iedney perły:

Singula portæ ex singulis margaritis;

Mury dyamentowe:

Lapides pretiosi omnes muri ejus.

Ey do Nieba, do Nieba!

Bogacze do skarbow,

Damy do klejnotow,

Panowie do tak drogich Pałacow,

Bankietnisiowie do tak głównych specyafow,

Gurturyfowie do przepysznych likworow:

Inebria-

S: Joānes
in Apoca-
lypsi.

Jnebriabuntur ab ubertate Domûs Dei,

Gdzie kochankowie Boscy

do woli

Podpinać sobie będą ,

Przećie ich głowa nie zaboli .

Oraz wszyscy generałem ,

Do tak niepoiętych delicyi, pieszczot, y gustow;

Animuje S. Bernard :

Currite fratres, tota vos expectat Cœlestis curia.

Nie mowi żeby iść ,

ale bieżeć ,

Currite :

Bo doświadczył ten Święty :

kto leniwie do Nieba idzie ,

nie rychło zaydzie;

ieżeli nie rychło,

Jako głupie Panny, podobno usłyszły:

Clausam janua

zamknięta bramka ,

Nie dla Ciebie Niebo, nie dla Ciebie

ziemskiego kochanka !

R r r

Clausam

Część

Clausa janua.

O kiedyby to człowiek raczył uważać,
Co to bydź w Niebie?
Fetorem by mu były świeckie kontentece.
Niebo, iestto Oyczyzna błogosławionych,
w wieczney, niestraconego nigdy dobra, nadziei :
gdzie konfolacya bez trybulacyi,
poćiecha bez turbacyi,
szczęście bez niefortuny,
życie bez śmierci ,
delicye bez końca ,
wszystkie roskoszy bez terminu ;
Gust w Bogu, nieskończony, smak nieoddalony ,
appetyt nienasycony ;
Odwaga bez strachu, męstwo bez boiaźni,
wszystko dobro bez pracy .
Gdzie spoyrzysz, ślicznie, gdzie się ruszysz ,
wdzięcznie ,
Gdzie stąpisz, wszędzie delikatnie, gdzie okiem
rzuciśz, wdzięcznie, szczęśliwie,
Choć byś chciał, nie zgrzeszysz ,

choć

choć byś chciał zbłądzić, nie potrafisz,
choć byś chciał być nieszczęśnym: nie dokażesz,
bo te wszystkie kontruiące rzeczy z Bogiem,
zabierze piekło;
A sama istota wszystkich kontentec (ktora się
tylko znajduje w Bogu)
wpłynie w kochanków Boskich,
Y w całe Niebo,
aby się przez nieskończone czasy zawsze cieszyli,
którzy momentem
na tym świecie utraceni zostawali.
Oy kiedyby krwawemi się zalać łzami!
że ludzie,
których Bog dla Nieba stworzył,
tak drogą sumą Niebo kupił,
(bo całym Bóstwem)
nieoszacowaną Krwią okupił,
Na momentalne delicye światowe,
duszę, życie, zbawienie, fortuny, wazą;
Dla wiecznych swobod,
fenika, bana, złamaney babki, żałują.

Część

Czytając te święte melancholie,
nie tylko każdy dotkniysz sensu okiem,

Ale y sercem

uważay:

*unde venis, & erubesc; ubi sis, & ingemisce ;
quò ibis, & contremisce .*

Zkąd idziesz,

zapal się wstydem;

gdzie jesteś,

zaley się gorzkim lamentem ;

gdzie poydziesz,

zadrzy całym umysłem, y sercem.

Zadumay sobie:

czyliś Krol, czyliś Pan, czyli Senator, czyli

Szlachcic, czyli naylichszy chłopek:

Coż mi po skarbach, po świecie całym?

gdy będę w piekle, z duszą y z ciałem.

Co mi po wszystkim, kiedy wiecznie zgine,

kiedy cię święta wieczności minę?

O duszo, duszo, iakożeś droga !

coż ci po wszystkim, przez Pana Boga?

OCHO-

OCHOTNIK

powracający z podjazdu zbawiennych
melancholij

Prowadzi ięzyka z relacją,
Wszystkim Amantom, y Amantkom światowym,
krotkich bardzo ich, y mizernych kontentec.

*Nieszczęsne gusty, światowe swobody ,
Iak krotkie wasze w poćiechach zawody ?
Mizerna pompo, trwałość twoia iaka ?
gdy prętko z Pana robisz mizeraka .
O iakże ciężka w mamonach ślepota !
gdzie rozum, wiara, Chrześcijańska cnota ?
Gdy człek mizerny rozkośną się psunie ,
y światu dufa, co go ruynuje .
A iakież wasze armatury macie ,
co się na Boga przez grzech porywacie ?
O iakże w waszey paszucie sile !
gdy śmierć Gigantów gniecie iak motyle .
Gdzie Potenciści pomaszzerowali ,
co całym światem walecznie trzęsali ?*

Niemasz

Część

Niemasz Ichmościorów, ô straszna obludo!

kościście wszystkich podusiło cudo.

Gdzie Ewdoxye, słodkie Lukrecye?

pogryzły ciątka delikatne, zmię;

Urody cudney zginęły pozory,

tylko zostały pełne prochów wory.

Gdzie Iezabele? już gustów nie mają,

tylko się białe gnatiki walają:

Węże się wiają po złotych warkoczach,

w dyamentowych żaby skrzeczą oczach.

Gdzie są modnice na cyrkulach chyże?

robak plugawy piękne mięsko gryzie;

Na tamtym świecie dobrze te bednarki,

y z obręczami pobijają Parki.

Gdzie są blandylle, balsamy, perfumy?

pozwiwały to śmiertelności szumy,

Z piżmowanemi po twarzyczkach muszki,

w piekle się smażą glancowane duszki.

O świecie, świecie, iakże ciężko gubisz!

tym więcej zdradzasz, im bardziey nas lubisz.

Kiedy dziś, coś, Pan: a jutro co? zdrada,

tylko

tylko brzydkiego popiołu szuflada.

Szczęśliwy, który wieczney mizeryi,
punkt zawsze pisze w świeżey reflexyi;

Bo kiedyby cały świat sobie zapisał,
coż? gdy na wieki w piekle będziesz dyssał.

Szczęśliwy, komu za Boską pomocą,
wieczności kotka, po sercu turkocą:

Ze to, do prętkiej trza spieszyć wędrowki,
wsiadaj Mospanie na trupie gnoiorowki.

Szczęśliwy, który zawsze sobie szepcze:

ktoż wie? czy nie dziś śmierć mnie ciężka zdepcze,
Iakaż mnie czeka na tamten świat droga?

gdym mało w życiu kochał Pana Boga.

Szczęśliwy, który lamentem grzech myje,
w pierśi pokutne za grzechy się biie:

Bo wszelka roskoś prętko bardzo ginie,

Bog, wieczność, piekło, na wieki nie minie.

Exhortacya tego, na pamiątkę

Czytelnikowi.

Ktokolwiek! czyliś Krol, czyli Senator, czyli Pan,
czyli Urzędnik, czyli Szlachcic, czyli wielmożna Pani,
czyli

Część

czyli modnica, czyli słuźebnica, czyli stroyna Dama,
czyli Kopćiuha zafolowana, czyli sapient, czyli
Polityk, czyli Statysta, czyli symplak, czyli idiota?
Ktokolwiek! co tu w tey części melancholii zbawien-
nych napisano, dotkniysz nie tylko okiem, ale y
sercem: bo ieżeli na tak straszne terminy (ktore ciebie
czekaia) wieczne, nie zalteruje się ciało, uwaga tego
apprehendować y konserwować nie będzie, y swo-
bodne twoie nie zadrzy serduszko; bądź tego pe-
wien: żeś już odważny na całe piekło. Tym ci to gi-
niemy: że zatopieni w momentalnych sekularyzmach,
honorach, ambicyach, pieśzczotach, delicyach, y
Pańskich apparencyach, całe wiecznych rzeczy nie
uważamy, a ni ich słuchać nie chcemy; choć słucha-
my, w sercu nie konserwujemy, w śmiech, żarty,
święte incytamenty obracamy.

Dobrze ieden napisał:

Jdą lata za latami, godziny za godzinami,
Smierć codzień igra z trupami, miecz nam Boski
nad karkami,
Piekło ryczy pod nogami, szatan stoi z rejestrami,
wieczność

wieczność nas straszy mękami ;

A my

na tak straszliwy termin nic nie pamiętamy .

Dopiero w zgubney człek widząc się prasie,

mądry gdy późno, próżno y podczasie,

Dopiero wdudki ,

kiedy czas krótki ,

Oy podobno darmo !

Do Boskiej opieki

Junaku celny,

ktoryś bardzo sływał,

Gdy diabeł na larmo,

bił w bęben piekielny,

na wieki, na wieki,

Już zginął, już zginął .

Tym się kończą delicye światowe , pieśzczoty ,
ukontentowania, y wszystkie świata kontentece .

Y ia, tym, tę pierwszą część tego raptularza kończę:

Pamiętaj każdy na tak straszliwy koniec, staraj się :

niechaj Cię w zawodach marności prętko doiedzie

Boskiego miłosierdzia koniec, Amen .

S f s

KONIEC

Część

KONIEC TEY KSIĄSZKI.

Coż powiada iey lektorom, oraz y wszystkim
pod ciężkicy śmiertelności zamachem
zostaiącym ludziom?

O to, to :

Omnis consummationis cvidi finem .

Wszystkim rzeczom koniec, fortunom koniec,
delicyom honorom koniec, y życiu koniec .

A iakiś potym taniec następuje ?

Trzeba będzie
poyść w kołko straszliwey wieczności .

Ach salt straszliwy !

kiedy ciebie na obrot weźmie Boska sprawiedliwość !

y tam skoczysz ,

z kąd na wieki niewyskoczysz ;

Y w gorzkim nieskończonych wiekow

tańcu ,

Ostatni raz tupnąwszy nogą ,

zalałszy się łzami ,

Jękniesz, y stękniesz :

Na coż mi wszystko?

kiedym

kiedym na wieki stracił duszę drogą.

Pamiętajcie na ostatni koniec

Adressanci bokowi !

ktorzy mając wolnych affektów dziedziczne
gronty ,

w cudzey się przyiaźni wrywać granice :

żeby wam tak nie powiedziano iako iednemu,
ktorego przestrzegał dobry przyiaćiel : porzuć tę
niebepieczną konfidencyą: słuchać niechćiał. Pasterz
złapał naiemnika *mercenarium* w owczárni , u owie-
czki, prosto z nim na szubienicę : potyka dawny
przyiaćiel, y przypomina : wszakem mówił : *respice*
finem, patrz na koniec ostatni ; niechćiałeś *respicere*
finem ? *respice funem*.

Niechćiałeś patrzeć na ostatni koniec

Panie zalotniczek ,

Patrzayże na stryczek .

Pamiętajcie na ostatni koniec ,

Amantowie światowi !

Spiewaycie sobie iednego Kawalera kantykę :

Y nacoż się przyda roskosz światowa ,

S f s 2

Gdy się

Cześć

gdy się sekret wyda, że punkcikowa ;
W śmierdzącym trupie, który żył głupie .
Ach ! niechcę, niechcę na świecie brykać .

Płochy Junaczek,
Za mały guścik całe piekło łykać,
zły to przyśmaczek .

Pamiętajcie

Na ostatni koniec !

kordaści kordyaczni , coto za ladaokazyą do ordenki
sinè ordine powinney uwagi ,

Junacy, Kawalerowie, Rycerze ,

Co napisał Apollo Polski :

Sadziłz się Kawalerze z odwagą jeymościa ,
Lecz tylko śmierć na ciebie rzuci trupią kością ,
Aliż z ciebie Giganćie nad miarę wspaniały ,
Nie kawaler nie *homo* ale chomik mały .

Pamiętajcie na ostatni koniec

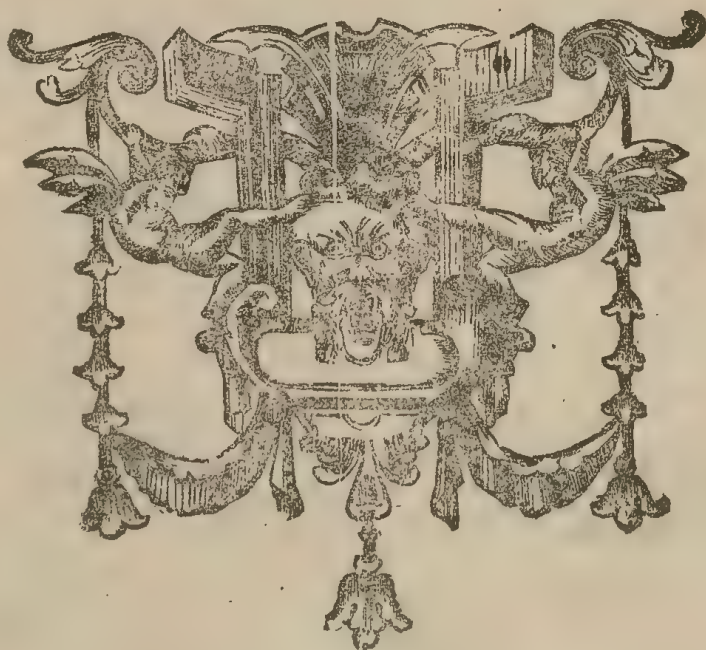
zalotniśiowie woyskowi, czyli bardziey wołkowi !

Coto do ladabiały cery lgniecie trybem swiato-
wey płochomaniery; zadumaycie, iako ieden kawaler
przy trunie przedtym urodziwey Damy :

O świecie

O świećcie, świećcie! iak ciężko gubisz, kiedy nas lubisz,
Gdy urodę drogą, popchnąwszy nogą,
Wor trupich kości, w grubey ciemności
prętko zagrzebiesz ;
A po szumney Damie, co też zostanie ?
popiołu szuflada, depozyt nielada, na pożegnanie.

Omnis consummationis videt finem .



REGESTRA

ie
B
ni
V
mi
M
za
po
P
wi

REGISTRA OSOBLIWE

293

KSIĄZEK PIĄCIU,

W iedney się Książeczce zamykających, exprymujące
tytułami osobliwemi : jakich rzeczy , y Sensow w
sobie mają Essencyą .

REGISTR

Kontentow Księgi Pierwszey.

Jncytament do miłości Boskiej .

Expressya serdeczney przeciwko w 'Troycy
iedynemu Bogu miłości .

Serdeczne ukochanie Pana JEZUSA Syna
Boskiego .

Kondolencya Panu JEZUSOWI : że od tak wielu
nie iest ukochany .

Wszystka akcyja, moment, czas, godzina, dla
miłości Pana Boga .

Konfuzya samego siebie (albo samey siebie)
za oziębłe albo żadne, za tak wielkie łaski Panu Bogu,
podziękowanie .

Podziękowanie za dobrodziejstwa Bogu swojemu,
wielką z plusofferencyą .

Jnna

Regeſtr

Inna gratiarum akcya .

Inna wdzięczność, álbo podziękowanie .

Supplika do Pana JEZUSA: o benedykcyą na wſzelakie ſwięte akcye .

Zapis, w Niebieſkiey ſerca Matki Boſkiej Kancellaryi, ſiebie ſamego (álbo ſiebie ſamey) na wiekuiſte poddańſtwo .

Konferencya z Panem JEZUSEM, delikatney ſwiatowey duſzy .

*Teſtyfikacya żałoſney duſzy, ſerdecznego prze-
ciwko Panu JEZUSOWI affektu .*

*Strach na wſzyſtkich, miłość Boſka: ym była ludźiom
na ſwiećcie więkſza przyiaćciołka*

Tym ſtraſznieyſza będzie ſwego czaſu Sędzina .

*Nominat Pewny Niebieſki, nayſłodſzych
Jmion : JEZUS, y MARYA, amant ſerdeczny .*

REGESTR

Kontentow Kſiążki Drugiey .

Dulciaria na bankiećie ſakramentalnym .

Inwitacya

Inwitacya Pana JEZUSA, do domku ubogiej duszy, z reflexyą, nad tak nieoszacowanym w sercu swoim gościem.

Dyskurs zbawienny, w Przenayświętszym Sakramencie, z Niebieskim Czesnikiem.

Expektatywa z serdecznego affektu w duszy swoiey Pana JEZUSA.

Supplika do Matki Boskiej, aby przyozdobiła pokoić duszny, na piękną, lubą, Panu JEZUSOWI rezydencyą.

Protestacya szczeray, w kanarowym Sakramencie przeciwko Panu JEZUSOWI, miłości.

Zapraszanie Pana JEZUSA krotkie do siebie, tym, ktorzy długo po Kościołach dyfzkuruią, a krotko, albosię nie nie modlą.

Zwierciadło zbawienne polityczyzmom światowym, co niskie ciałom blechowanym pokłony białą, ciała Boskiemu w cudownym Sakramencie idąc z Kościoła y głową nie kiwną.

Przywitanie Pana JEZUSA w duszy swoiey wszystkich miłości sposobami.

Regeſtr

Uznanie, do ukochania Pana JEZUSA, ſwoiey niegodności .

Proſtracya pokorney dufzy u nożek w Sakramencie przedziwnym Pana JEZUSOWYCH, z ſerdecznym za ſwoie defekty użaleniem .

Donatywa naydroższemu gościowi Panu JEZUSOWI od człowieka, w ſercu iego bankietuiącemu .

Kommizeracya pobożney dufzy nad nieukochanym od tak wielu ludzi w Przenayświętſzym Sakramencie Panem JEZUSEM .

Wilipenſya dufzy ſiebie ſamey przed obecnością w ſercu ſwoim, gościa naydroższego, Pana JEZUSA.

Waleta Panu JEZUSOWI z uniżoną prozbą, żeby na ſercu położył zbawiennych rzeczy Niebieſkiey pamiątki Sygnet, *ſignum ſalutis* .

REGESTR

Kontentow Książki Trzeciey .

Dni, godzin wſzelakich, czasow, momentow, obſerwa dla konſerwy zbawienia .

Godzin ſwiętych poćiecha.

Godzin

Godzin światowych krótka uciecha, długa mizerya.

Excytarz do zakochania się bolejącego JEZUSA
y z Matką iego boleśną.

Dokumenty różnych Autorow: iak zbawienna
naywiększym kryminalistom Męki JEZUSOWEY
szczera uwaga.

Dokumenty Oycow Świętych: że maleyki żałośny
affekt nad boleśnym JEZUSEM, wielkie skutki zba-
wienne przynosi.

Objawienia niektórym Świętym Panienkom: iak
pewne znaki zbawienia, tym, którzy kochają ukrzy-
żowanego JEZUSA.

W ranach Pana JEZUSOWYCH, y według duszy
y według ciała obrona.

Perfwazyja zbawienna, tak wyższey preeminencyi
ludziom, iako y mnieyszey.

Pobudka do głębokiey uwagi: co to zabołości Pan
JEZUS cierpiał? z rewelacyi S. Melchtydy, Brygit-
ty, *Angeli de Fulgino*.

Perfwazyja pierwsza, kto cierpiał.

Druga, dla czego cierpiał.

T t t 2

T rzećcia

Regeſtr

Trzeciá, za kogo ćierpiał. Czwarta, kiedy ćierpiał.

Piąta, co ćierpiał,

Szoſta, iak ciężko Pan JEZUS ćierpiał.

Nauka Uczonego *de Burgundia*.

Pewnego Polaka piękna inwencya y nawrocenie ſię
do Pana Boga, y żałośna z Panem JEZUSEM

rozmowa.

Jnna konferencya boleśney duſzy z Panem
JEZUSEM.

Aſpekt żałośny na ukrzyżowanego Pana JEZUSA.

Wymyſł ſwięty, iaki akceſs do pokuty y do Pana
JEZUSA, ſerdeczney miłości.

Żal ludzki, Orator żałośny, do Boleśney Matki
Boſkiey.

Pan JEZUS z Ambony krzyżowey, do niewdzię-
cznego człowieka, kaznodźcieia.

Wizya z rewizyą ſłow, od Pana JEZUSA, z Ambony
krzyżowey, ogłoſzonych.

Petycyja pokorna Pana JEZUSOWA, do ludzkiey
duſzy, o żałośny na ſiebie aſpekt.

Wieczność ſzczęśliwa z godziniek boleśnego

JEZUSA

JEZUSA zkompendyowana .

Dusza w zachwyceniu od Pana JEZUSA ,
Tonie w morzu boleści : że Pan JEZUS boleśny od
tak wielu nieukochany .

Expressya affektu przeciwko boleśnemu Panu JE-
ZUSOWI duszy w oceanie żalów tonącej .

Ofiara od żałosney ludzkiej duszy Panu
JEZUSOWI ,

Y inne potym kordyalnych kompassyonalnych affe-
ktow dokumenty, ktore ieżeli boleśney, nad zranio-
nym JEZUSEM, ludziom niewycisną łezeczki, za-
pamiętałość taka, iuż podobno na wieki nie otworzy
oka do widzenia Boga, w którym wszystkie
ukontentowania .

REGESTR

Czwartey części tej Książki Woyska Serdecznych
nowo rekrutowanych przeciwko Panu Bogu
affektow ,

Straż Placową trzymającego na Placu marności
straconego żołnierza grzesznika .

Kauterya

Regeſtr

Kauterya pierwsza nie w cieie , ále w ſumnieniu uczyniona, wſzelakiego gatunku grzeſznikom .

Kauterya druga : ſzatan ludźi zwodzi naywięcey mieſzkciem, ſmieſzkciem, y grzeſzkciem ; ſmieſzkciem zbytecznych, w konfidencyach weſołoſzkow; łakomcow mieſzkciem .

Kauterya trzećia, ſzatan dementuie grzeſzkciem, małemi atomami , wielkie w imaginacyi ſtawiaiąc kryminały .

Kauterya czwarta magnifikusom ziemſkim, ktorzy małych rzeczy niechcą ważyć dla Nieba , wielkie łożą dla piekła .

Kauterya Piąta ,

Summaſowie tego ſwiata, *Minifteria Statũs* , Sekretarye, y wyższych tytułow autoryzacye, *ſal-vete ſed ca-vete* .

Kauterya ſzoſta ,

Presumpcyanci, Alcifſtowie w honorach, *Pompoſa phantaſia*, rozumnie ſobie tłumaczcie te ſłowa : *ego ſum qui ſum* .

Kauterya oſtatnia ſiodma ,

Bogaczom

Bogaczom, fortunatom, ktorzy to zawsze mówią:
Pater noster, propter da nobis.

Lamentacye,

Smutki, żale, boleści, serca, duszy, pressury, za
swoie grzechy, straconego na placu marności żołnie-
rza grzesznika.

Przed Lamentacyą przestroga.

Lamentacya pierwsza,

Z uwagą własney woli y swawoli kontruiącey nie
raz Boskiey woli, *peccavi*.

Lamentacya druga.

Apprehensya grzechu ciężkości.

Lamentacya Trzecia.

Rekognicya grzesznika, albo grzesznicy,

Wielkiey nad sobą Boskiey cierpliwości.

Lamentacya Czwarta.

Głęboka imaginacya: kogo to człowiek obrażał, y
komu kontrował.

Lamentacya Piąta

Tych, ktorzy mają grzechy za śmiechy.

Lamentacya Szosta.

Zabranie

Regeſtr

Zabranie różnych ſmutkow pokutnych, mąk, bole-
ſci, na ſatysfakcyą grzechow ſwoich, ſzczerego
penitenta .

Lamentacya Siodma

Człowieka delikatnego, że ſiła ochoty do pokuty,
mało ſkutku y ſmutku prawdziwego .

Lamentacya Oſma

Załoſnego grzeſznika nad ſamym ſobą , że iak
pragnie dla miłości Boſkiej, tak boleć nie może .

Lamentacya Dziewiąta

Pacyenta pokutnego, że tak wielkiemu przyjaćie-
lowi Panu Bogu, nieraz ſię nieprzyjaćielem ſtawił,
y niewdzięcznym .

Lamentacya Dzięſiąta

Dla miłości Boſkiej, z pragnieniem grzeſznika nie
tylko za ſwoie ale za całego ſwiata boleć grzechy ,
ktore ſą, były, y będą .

Lamentacya Jedynaſta

Illuminowanego grzeſznika od Pana Boga, że Pan
JĘZUS od tak wielu kryminaliſtow nie ieſt ukochany,
ktory ſerdecznie grzeſznikow kocha .

Lamen-

Lamentacya Dwanasta ,

Z inwencją podejmowania innych boleści, dla miłości Boskiej .

Rekompensa wdzięczności za łaski Pańskie, Jaśnie Oświeconym Xiążętom Korybutom, Michałowi Woiewodzie Wileńskiemu, Hetmanowi W. W. Xięstwa Litewkiego; Janowi Kasztelanowi Krakowskiemu, z Jaśnie Oświeconemi Xiężnami, na długie Oyczyźnie swoiey pociechy, w czasie fortunne sukcesy, iako naydłuższe życia rewolucye, iako Fundatorom swoim w Niebie nieskończone z Bogiem kontentece .

Nadzieia ,

Pokutnego grzesznika, w niepoiętey miłości Boskiej mocno ufundowana .

Akt wspaniały ,

Pacyenta żałosnego, y ufność w odpuszczeniu grzechow, y przez Boskie miłosierdzie, Nieba otrzymanie .

Cud miłości Boskiej, grzesznik ,

W głębokiey uwadze nad sobą dobroci Boskiej, zanurza się w głębokich przeciwko Bogu affektach.

U u u

Penitent

Registr

Penitent żałosny,

Splendorem miłości Boskiej oświecony, ieszcze
głębiej drugi raz się rzuca w przepaść miłosierdzia
Boskiego, z manifestem przeciwko Bogu swojemu
szczerego żalu, y serdecznego affektu.

Desperat Święty

Bolesny grzesznik : rzuca się w ogień miłości Bo-
skiej z apprehensją: co też to Bog w naturze ludzkiej
ucierpiał dla niego grzesznika, á co od niego, po-
wrotnego tyrana swojego?

Desperat Błogosławiony

Grzesznik, wrzucony w ogień miłości Boskiej,
niezmierney żałości swoiey pragnący boleści, dzi-
wnie świętemi przeciwko Bogu swojemu pała
amorami.

Desperat inny pokutny,

Ale fortunny, *in vinculis nimia charitatis Divinae*,
na więzach miłości Boskiej, wiesz się na drzewie
Krzyżowym, y cieszy się: że został szczęśliwym
wiśielczykiem.

Desperat pomieniony,

Zawie-

Zawieszony na drzewie Krzyżowym przez siebie samego, prosi o sursynus śmierelnego na siebie ferowanego od Pana JEZUSA dekretu na dufznym Trybunale.

Sam na siebie samego sędzia grzesznik, sądzi w sobie całej natury ludzkiej substancję, którą Pana Boga obrażał.

Dekret na ciało.

Dekret na duszę.

Dekret na serce.

Dekret na oczy.

Dekret na usta.

Dekret na głowę.

REGESTR

Kontentow Książki Piątej.

Melancholia Pierwsza,

Życia krotkości; tego życia *cavo* karoc, iak z wielkim niebespieczeństwem iezdzi.

Melancholia Druga:

Życie ludzkie, iak w karty gra.

U u u 2

Melan-

Regeſtr

Melancholia Trzecia :

Domatorow iakie poranne modlitwy .

Melancholia Czwarta :

Życie ludzkie bardzo na ludzi nie ludzkie, kiedy
mowi wszystko: *cras* .

Ochotnik ,

Z pomienionego Woyſka wypada, na wzięcie ięzyka
ſtraſzney ſmiertelności .

Melancholia Pierwſza :

Rada

Na ſeymie marnoſci rożnym ſtanom , oſobliwie
prezumpcyantkom, mnieyſzey kondycyi ſtroynicom,
u ktorych ſubſtancya na piędź, fantazyja na milę .

Melancholia Druga :

Na czym ſię też ludzkie ſtrawiło życie .

Melancholia Trzecia :

Co też oczkoſ ſwiatowy obaczy, kiedy mu ſmierć
w oczy zayzrzy ,

Melancholia Czwarta :

Jakie przy oſtatniey godzinie będą torſye, y od
przyiaćioł obłudnych, y od wizyi ſtraſzliwych .

Ochotnik

Ochotnik na wzięcie ięzyka :

Co czyniemy dla marności, co dla wieczności .

Ochotnik na wzięcie ięzyka :

Jak straszliwa wieczność .

Melancholia .

Ostatnie inne Melancholie z swemi reflexyami,
sancta curiositati, świętey ciekawości rekommenduję.
Dałby Bog: żeby nie tylko oczy Lektora, ále wraz
y serce czytało, apprehendowało, *ad cognoscendum*
Summum Bonum, quô non potest esse
melius bonum .



Blank label at the top of the page.

Blank label at the bottom of the page.

